

1877. I. 16.

50. centos

Teol. 3360



GWIAZDA ZARANNA

Na Horyzoncie Polskim nowo

W S C H O D Z A C A

Naybezpiecznieyszą drogą Prawowiernego Chrześcia-
nina do pożądanego portu szczęśliwey wieczności

P R O W A D Z A C A

To jest Książka Naśladowania Życia

M A R Y I P A N N Y

W dziełach Cnotach Ewangelicznych Jey upodobanych. Przy-
zwoicie różney kondycji Stanom, tak Duchownym iako y Świeckim

S Ł U Z A C A.

Od W. X. FRANCISZKA AREAS: Zakonu Soc: JESU

W Y D A N A

Náprzód językami Hiszpańskim, Włoskim, Francuskim y Łacińskim,
teraz zaś świeżo przez pewnego Kapłana Zakonu Niepokalanego Poczęcia

NARŚWIĘTSZEY PANNY Kongregacyi Polskiej Maryana, na
język Polski przetłumaczona y do Druku

P O D A N A.

W W A R S Z A W I E

W Drukarni J. K. Męi y Rzeczy- Pospolitey Coll: Soc: JESU. Roku 1749.

NA HERBOWNY KLEYNOT.



36.544
 Astronomowie niegdyś na Firmament górny
 Wnieśli LABĘDZIA, czyni toż Zakon pokorny,
 Gdy do GWIAZDY Żarannej która SŁONCE rodzi
 Mistyczne, Hebownego LABĘDZIA przywodzi.
 Ten od wieków w nim kandor, iak przy Swietey Wierze,
 Tak przy wolności sławać, odważnie, y szczerze
 Stwierdzaśz, Stawiając zawsze hojny FUNDATORZE,
 Przy Niebiskiey, y Polskiej KROLOWEY, Honorze.

W I E L M O Z N E M U
J E G O M O S C I P A N U
J E R Z E M U
M A T U S Z E W I C O W I
S T A R O S C I E S T O K L I S K I E M U
S Z C Z O D R O B L I W E M U
F U N D A T O R O W I
P A N U y D O B R O D Z I E J O W I.



Iszq Historycy, że gdy Ale-
xandrowi Wielkiemu nad
Azyą tryumfuiącemu, Lu-
tnią Parysa Krolowica
Troiańskiego, fatalnego Oy-
czyzny swoiey zgubiciela, za wielki przy-
nie.

Plutar-
chus in
Vita A-
lexan-
dri Ma-
gni.

niefiono prezent; odrzucił wspaniały Zwycięsca
nieprzychylny dar swoiey waleczności, dając
moralną przestrogę uważney przezorności, iako
ka od kogo y komu, ofiara należy. Tey y
ia gdy się chce trzymać maxymy, a zważam
tak z generalney Estymacyi, iako y z własnego
doświadczenia Twoie WIELMOŻNY Mości
PANIE FUNDATORZE wielkie Cnoty, y oso-
blinsze ku Czcii NIEPOKALANEGO Poczęcia
NAYWIĘTSZEY BOGA-RODZICE MARYI PAN-
NY Nabożeństwo: iaką z młodości lat swoich,
staraleś się duszy, y serca czystością bydz pra-
wdziwym Naśladowcą Tej PRZENAYŚWIĘ-
TSZEY DZIEWICE, iako do tak pięknego Siedm-
dziesiąt y Osmego Roku życia swego szczęśliwie
przyzedszy, w náywięk/szych chorobach y sta-
bościach tey szędziwości zwyczajnych, ściśłym,
y nigdy nie przełamany postem, dzień Sobotny
dedykowany NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNIE,
obsernuiesz; Jako przez dziesięć lat w wielkich
pre-

przeciwnościach, z większą ieszcze cierpliwo-
ścią y stałością, świętobliwie swoje przedsięwzię-
cie, do Fundowania w Dobrach swoich Zakonu
naszego, na wystawienie NIEPOKALANEGO Po-
częcia NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNY usta-
nowionego, do szczęśliwego przyprowadziłeś
skutku: Jákże masz inne prawdziwie Ewan-
geliczne Cnoty: zważając (mówię) Te w To-
bie DUCHA ŚWIĘTEGO dary, y skuteczną Ła-
skę Boską: Nie mogłem iáko Zakonnik, przy-
zwoiciey tey Ascetyczney, o Naśladowaniu
Cnot NAYŚWIĘTSZEY MARYI, dedykować
Xiąszki, iáko tak Wielkiemu tychże Cnot Na-
śladowcy, tak dla twego duchownego ukonten-
towania, iáko też y dla powszechnego po-
żytku, áżeby każdy czytający, zá pierwszym
otworzeniem Xiąszki, miał cię záraz zá Wo-
dza, y wzor, tey świętobliwey Imitacyi.

Nie używam iáko w podobnych częstokroć
dedykacyach bywa, y wyniosłego stylu, ktore-
mu

mu moia nie dostarcza nieudolność, y według
reguł Rhetoryki, zdaleka zaciągnionej Imie-
nia procedencyi nie piszę panegiryku. Y
lubo zacnością Urodzenia, iako Niebieskim
darem z łaski danym słusznie się szczycić na-
leży, ile gdy podchlebstwo (które według zda-
nia Ojca Świętego Juliusza wtorego, częściej
rozumnego zawstydzi, aniżeli ukontentuje
Człeka) żadney nie przymiesza próżności;
przecież zważając wielką modestyą Twoją
WIELMOŻNY FUNDATORZE, gdyż nikt z ust
twoich chlubiącego się nie słyszał słowa, niechę-
cynie przykrości obszernym Wielkiego Imie-
nia Twego wystawieniem, ale tylko dla za-
szczytu naszego, iak Godnego z Antenatów,
znamienitego z Cnot y akcyi personalnych ma-
my, y powinną submissyą wenerujemy FUNDA-
TORA, krotko, iak na Geograficznej karcie,
z uymą obszerności, lecz bez żadnego uszczerbku
Jamej Istności, Przezacną Twoją wyrażę Pro-
zapią.

Ma-

Maciey Strykowski, Historyk kroniki W.
Xieństwa Litewskiego. Na Karcie 354. 355. y
356. Titulo ad Marginem Annotato. Ród
Matuszewicow. Taką prowadzi proceden-
cyą, ktorey teniest Summaryusz. Giedroyć
Rumuntowicz Xiążę Litewskie, mając między
Bracią Rodzoną Udział swoy we dwóch milach
od Wilna, poczynszy od Rzeki Wilii, aż po Rze-
kę Dzwinę, miał między innemi Synami swo-
iemi Ginnwila. Tegoż Ginnwila, Doumant Książ
Giedroycki Człęk wielkiey Dzielności, przez
Hurde Syna pochodzący Wnuk rodzony,
miał Syna Woyciecha, ktorego także Wnuk
od Bartłomieia Syna prosto linią idący, był
Matusz Książ Giedroyć, dyslingwowany mę-
stwem y radą Człowiek, Marszałek Dworu
Zygmunta Pierwszego Krola Polskiego Protho-
plastes PRZEŚWIETNEGO JMIENIA MATUSZE-
WICOW, z Tegoż Synowie Melchior Giedroyć
Biskup Zmuydzki, Kasper Podkomorzy Wil-
ko.

komirski, Marcin Chorąży Zmuydzki Patrono-
micè zwać się zaczęli MATUSZEWICOWIE. Y
poty Strykowski w Kronice W. Xięstwa Lit:
w mieyscach odemnie wyżej cytowanych, na-
mienia.

Dalszą Okolski Kanonik Zmuydzki w Kro-
nice swoiey Roku 1646. wydanej czyni Potom-
ków od wyrzeczonego MARCINA MATUSZEWI-
CA Chorążego Zmuydzkiego kontynuacyą.
Ze HREHORY MATUSZEWIC Chorąży Zmuydz-
ki, miał Syna TOMASZA Człeka wysokich Ta-
lentow, oboim darem Pallady znakomitego, bę-
dącego od Rady y saworow Jās: Oświeconego
Xiążęcia JMci Mikołaja Radziwiła Wojewo-
dy Trockiego, który prokreował synow dwoch,
KRZYSZTOFA który pod Znakiem Pancernym
J. Wiel: Mniszcha Wojewody Sandomirskiego
Chorągiew nosił, a drugiego GABRYELA Pra-
dziada Twego, z tego y z Bielikowiczowney spło-
dzony HREHORY MATUSZEWIC Skarbnik Miń-
ski

ski Dziad Twoy mając za sobą PIETKIEWI-
CZOWNĘ JODKOWNĘ, prokreował Synow
trzech, to jest JANA KAZIMIERZA MATUSZE-
WICA Cześnika Mińskiego, po kilkakroć De-
putata na Trybunał Generalny W. X. Lit:
y Posła na Seymy Walne, wielkiej mądrości y
staropolskiej cnoty Statystę Ojca Twego. Dru-
giego Syna ALEXANDRA MATUSZEWICA Pod-
wojewodzego, Woiewodztwa Wołyńskiego.
Treciego KRYZSTOFA.

A zátym JAN MATUSZEWIC Cześnik Miń-
ski z CHOIECKĄ Chorążanką Wileńską, pro-
kreował Synow czterech. Pierwszego JĘDRZE-
IA Skarbnika Orszańskiego, mającego za sobą
EMERENCYANNĘ PODBERESKĄ Siostrę Sstryie-
czną J. Wielm: z PODBERESKICH SŁUSZCZYN
Woiewodziny Połockiej (z tego Syn JAN MA-
TUSZEWIC Skarbnik Rzeczycki miał za sobą
Synowicę Rodzoną J. O. Xiążęcia Jmci SZA-
NIAWSKIEGO Biskupa Krakowskiego) Drugiego
Syna

*Syna Ciebie WIELMOŻNY FUNDATORZE Trze-
ciego KAZIMIERZA, który służył w Woysku Ko-
ronnym pod znakiem Husarskim J. W. Po-
tockiego Woiewody Krakowskiego, w samym
kwiecie młodości, lecz w zupełney cnot y dzieł
Rycerskich dojrzałości śmiertelną został pod-
cięty kosa. Czwartego zaś MICHAŁA.*

*Nie szerzę się z osobliwym dla każdego z
Wielkich Antenatów Twoich Panegirykem,
ani z obszernym zkoligowanych Imion wysta-
wianiem. Wiądomo są bowiem całemu Pol-
skiemu światu znaczne BIELIKOWICZOW, ZDA-
NOWICZOW, PIETKIEWICZOW, JODKOW, PO-
HOSKICH, PROSZENSKICH, MIKOSZOW, RA-
TOMSKICH, KNIAZIOW, DRUCKICH, SOKOLIN-
SKICH, NARUSZEWICOW, ZIENOWICZOW, CHO-
IECKICH, PODBERESKICH, SZANIAWSKICH w
Rzeczy-Pospolitey Zasługi y Honory: Spieszę ra-
czej do Cnot y Akcyi Twoich chwalebnych,
które bez żadnego powierzchownego koloru y
sy-*

symulacyi, czystym Cnot kandorem, każdego oko y serce do siebie wabia, ciągną, y miłym kępuią przywiązaniem.

Jakie Ci BOG hojne udzielił dary, iasnym to pokazałeś argumentem, gdy bowiem w szesnastym Roku życia swego ze szkół z wielką Cnot y nauk doskonałością wyszedłszy, byłeś od Wielkiego Statysty y w Rzeczy- Pospolitey na Funkcyach Publicznych wysłużonego Weterana Cześnika Mińskiego Oycy Twego rekomendowany do Dworu J. A. S. Oświeconego Xiążęcia J. M. i Dominika Radziwiłła Kanclerza Wielkiego W. X. Lit: mającego na ten czas w dożywotniey przyiaźni Annę Lubomirską Marszałkową W. Koronną w pierwszym szluby będącą za J. Wielmożnym Sapieha Koniuszem W. X. Litewskiego. Gdy J. W. Jan Sapieha Koniuszy W. X. Lit: Starosta Bobroyski, potym Hetman W. W. X. Lit: wszystkim Najwaleczniejszy Bohatyrom sławą y dzielnością rowny, do tych
lat

lat przyszedł, ażeby wrodzone w Wielkim Do-
mu przymioty przez przeyrzenie Cudzych kra-
iow do Woiennych y politycznych sposobit Oy-
czyźnie usługi, na ten czas náypiernwsza Stanu
Rycerskiego Młodzież chcąc mieć honor, tak
Wielkiemu Potężnemu w Rzeczy-Pospolitey, y
w całej Europie Konsyderowanemu Sapieżyn-
skiemu służyć Domowi, usilnością dziwną sta-
rała się byż destynowana na asystencyą temu
Panu.

Nie myślałeś na ten czas Wielmożny Mości
FUNDATORZE przez wrodzoną skromność swoię
w tak licznym Konkurrentow ubiegać się zápe-
dzie, lecz J. O. Xięstwo Kancelerstwo W. X. Lit.
zważaiąc w Tobie wysoką nauki y rostopności
doskonałość, wdzięczną modestyą, piękną re-
zolucyą, y niezmyśloną pobożność, Ciebie niespo-
dziewaiącego się obrało na tę podróż y komity-
wę, dając z Ciebie wzor y przykład rownych
lat Panu do zachowania Oyczystey w Postron-
nych Narodach Cnoty.

Te

Tę zåtym szczęśliwie y chwalebnie skończy-
wszy peregrynacyą, Byłeś potym w młodym
wieku, lecz w dojrzałych Talentach obligo-
wany za Guvernera iadącemu do cudzych
kraioŵ J. W. Józefowi Sapiezie Koniuszycowi
na ten czas W. X. Lit: potym Podskarbiemu
Nadwornemu W. X. Lit: ktory z gorliwych
przy Wierze Świętey y wolności, a wspaniałych
zawsze sentimentow rzetelną z onym Rzymskim
Katonem, ktorego Historycy nazywaią Vticen-
sis, znalazł komparacyą.

Jaką tedy przez te chwalebne swoje tych o-
budwuch Panow manudukcyę, zarobiłeś sobie
Estymacyą, pokazały to liczne Wielkich w Oy-
czyźnie naszej Panow, między innemi Jaś:
Ośw: Xiążęcia Jmci Czartoryskiego Kaszte-
lana Wileńskiego do podobnychże Funkcyi z Sy-
nami Jego teraznieyszymi Jaś. O. Xiążętami
Jchmćiami Podkanclerzem W. X. Lit: y Wo-
iewodą Ruskim, Jasnemi przed całem światem
Polskim ozdobami y zaśzczytami zaniezione, ale
b przez

przez wrodzoną modestyą Twoię wyekskuzowane, obliuguje.

Byłeś potym podczas wojny Szwedckiey z J. W. Janem Sapiehą Starostą Bobroyskim Hetmanem W.W. X. Lit. y J. W. Jozefem Sapiehą Podskarbis Nadwornym W. X. Lit: Generałem Woysk W. X. Lit: nie rozdzielnym fanoryt, a wielkichich woiennych y statycznych dzieł, iako Lelius u Scypionow naypiernyszey poufałości Konsyliarz y Sprawca.

A gdy za zrządzeniem Nieba, Wielkiego Rozumu y Cnot Heroinę, Wielmożną TERESĘ Kępską Podkomorzankę Płocką FUNDATOR-
kę Naszę y DOBRODZIEYKĘ, do dożywotniey Twoiey przybrałeś miłości, a z nią Wielkie MOSTOWSKICH, KRYSKICH, KRASINSKICH, BRZEZINSKICH, ZIELINSKICH, BOGDANSKICH, NAKWASKICH, SIERAKOWSKICH, BROMIRSKICH, JAROSZEWSKICH, JEŻEWSKICH, y wielu innych dystyngnowanych w Krolestwie Polskim Jaśnie Wielmożnych Imion w prowadzi-
łeś

Jeś w Dom Twój Zaszczyty, widząc śliskie
teraźniejszey Polityki w Publicznych Fun-
kcyach stopnie, przez naturalną pobożność
obrałeś sobie szczęśliwą spokoynść od Dwo-
row oddaloną, sprawiedliwym y bez najmniey-
szej krzywdy ludzkiej rzędem heroicznym
wszelkiej Sąsiedzkiej kłutni unikaniem, łą-
godną z każdym przychylnością, a niena-
syczną dla słuchających, iako tak wielkiego
rozuwu y experyencyi słodką swoją konwer-
sacją, nieobłudną przyjaźnią wszystkim chwa-
lebny dając przykład.

Spotykały Cię Honory, iako to przed lat
kilkadzieśiat Jaśnie Wielmożny Jan Hrabia
na Kodniu Sapieha na ten czas Kasztelan
Trocki Starosta Sądowy Woiewodztwa
Brześciańskiego, teraźniejszy Kanclerz Wiel-
ki Wielkiego Xięstwa Litewskiego drugi w E-
rudycyi y głębokiej penetracyi u Augusta Me-
cenas, a Twój niewypowiedziany Estymator,
częstował cię usilnie Sęstwem Grodzkim Brze-
skim

skim, y Inni łaskawi Ministrowie chętnie swoje do przyzwoitych wielkim Twoim Talentom honorow promocye oświadczały, ileś za to wszystko z większą jeszcze dziękował modestą, y iako on Pomponius Atticus (ktorego Rzymski Krasomowca Cycero, w Życiu Jego z Cnot y akcyi dziwnie wychwala) preferowałś ograniczoną własnym spokojności ukontentowaniem ambicyą.

Nie próżne jednak od chwalebnych Czynow prowadziłeś życie, przy znaczney bowiem Fortunie, nie przykładając się Sercem do zbiorow doczesnych, a znaczne Jałmużny dając, strzegąc się oka Ludzkiego, a w nim próżney chwały. Świątnic Boskich pięć z gruntu ozdobiłeś. Inne reparaowałś, inne apparencyami Kościelnemi hojnie ozdobiłeś, a przez to sobie stokrotną w Niebie po iak najdłuższym życiu swoim rekompensę, Samśiadom dobry przykład, y do podobnych uczynkow zachęcenie, Godnemu Potomstwu swemu
zaszczyt

zaszczyt, y wzor cnot swoich, bezprześlannie
podaiąc.

A iako Arystoteles pisze, a Licurgus Pra-
wodawca Spartański najwyższą Rzeczypospo-
litey usługę w Instytucyach swoich założył na do-
brey potomstwa edukacyi, Tak y w tym wielką
Oczywiście pokazałeś przysługę, dawszy chwale-
bną Godnym Synom swoim Edukacyą, ktorzy w
wielkie Twoie w patrzynwszy się Cnoty, y one na
sercach y akcyach swoich doskonale wyabryso-
wanjszy, chwalebnie z przykładną sprawiedli-
wością Deputackie w Trybunałach Koronnych
y W. X. Lit: a na Seymach Poselskie z satysfa-
kcyą publiczną odprawuiąc funkcye, Ziemskie
y Woienne urzędy godnie piastuiąc oczywiste
daia Oczywiście Cnot y prac w światobliwym
wychowaniu swoim dowody.

Wielka modelśya Twoia iak niegdyś do
Traiana wyraził Pliniusz y mnie pokornym sar-
buie rumieńcem, abym dłuższą expresyą tey
wypaniatęy, a wielkim Duszom przystojney nie

molestował Cnoty Więc tym kończę pełnym
generalney od całego Zakonu naszego addykcyi
punktem. Ze iako jesteś przez wielkie Cnoty
y chwalebne życie swoje prawdziwym Cnot w
tey Książeczce wyrażonych naśladowcą, y pier-
wszym Zakonu naszego do tyżże Cnot ślubem
obowiązanego, w Wielkim Xięstwie Litewskim
przykładnym w nieporuszoney Łasce FUNDA-
TOREM. Tak tę moję dedykacyą racz przy-
chylnym akceptować Sercem, a iak naydluższe
w naydoskonalszym zdrowiu, y ukontentowaniu
szczęśliwie prowadź lata

Tak ze mną współ życzy
Kongregacya Polska NIEPOKALANEGO
Poczęcia MARYI PANNY
nieustannych Bogomodlcow y
Nayniższych Sług Two-
ich Maryanow.

X. KAZIMIERZ WYSZYŃSKI Tegoż Za-
konu Proboszcz Generalny.
mpp.



Et dabo illi Stellam Matutinam.
Y dam mu Gwiazdę Zaranną. Apoc.
C. 2. v. 28.



PRZEDMOWA

*Do wszelkiej kondycyi Stanow nábožnego ku
MARYI Pannie Narodu Polskiego.*



Onieważ w Krolestwie Polskim między innymi tegoż kraiu znaczniejszymi zaśczytami, ten też nieposłedni, y owszem náyszlachetniejszy, pràwie wrodzony zaśczyt, w klar się wydaie, że wielką żarliwością, y nábożeństwem, ku Czei y Honorowi Náyswiętszey MARYI Panny ten Národ od BOGA nie iáko iest utáalentowany, co ná oczy cały świat widzi, y wszystkie pràwie Nácye postronne przyznaia;

A

Jákosz

Jakosz też z tegoż Nábozeństwa pochodzi, iż Ją Krolową Korony Polskiej mają, y nazywają; a zaś przy Honorze Jey żarliwie obstać, y z nieprzyjacioły Jey Świętego Imienia, o Jey przynależytą cześć y poszanowanie mężnie walcząc, nie raz waleczni Káwalerowie Rycerstwa Polskiego, wojenne place krwią swoją zboczyli, życia własnego za Cześć y Honor Jeyłożyć nie żalując, y znaczne wiktorye z Jey nieprzyjaciół, często odnosząc.

Wszelkiey zaś kondycyi wierni oboiey płci, tak Mężczyzn, iako y Niewiaśc stanu różnego, Modlitwami, Himnami, y Pieśniami Jey chwalić we dnie y w nocy nieprzeſtają, przyczyny Jey do BOGA w swych przygodach y przypadkach ustawicznie wzywając, y ná náyskuteczniejszey pomocy y obronie Jey, polegając.

Záczym áby toż Nábozeństwo ná dalſze wieki, stałſze y gruntownieyſze w pobożnych tej Oyczyzny Synach, y Curach, utrzymywać się mogło, życzyłem sobie gdyby do utwierdzenia y przyczynienia tego, wzbudzić Pan BOG ráczył iákiego ſwiątobliwego y mądrego Teologa, któryby podał do Druku pracy ſwoiey Książkę taką, w ktoreyby iaśnie náyprawdziwſze mogło się różeznać y pokazać ku Náychwaleniey Bogarodzicy Pánnie nábozeństwo, którymby to ſpoſobem przymnożyć się mogło iako náywięcey

cey prawdziwych chwalcow, slug, y sluzebnic,
teyze Panny naszey. Aleć widzę iż się prawdzi
przypowieść Mędrca Pańskiego, że *pod słońcem nie- Eccl: 1.
masz nic nowego,* bo iuż dość obszernie pisali o tym Ver: 10.
prawdziwym ku MARYI Pannie nábożeństwie
wielu Świętych Oycow, mianowicie Święci Grze-
gorz, Augustyn, Bernard, y inni, tylko że ich
Tomy pisina bárdzo są obszerne, á do tego rząd-
ko, y to chyba w Bibliotekach się znáyduią, y nie
każdego stanie náto, áby takowych Książ mogli
nábydź, y czas nád długą ich legendą trawić.

A lubo zaś świeżo z Druku wyszła ná Pol-
ski ięzyk przetłomaczona Księga Miasto misty-
czne nazwana, którą Wielebna Mátka MARYA
z Agredy Zákonnica Niepokálanego Poczęcia
Náyświętszey Panny z instynktu Boskiego spisa-
ła, iednak y ta dla obszerności swoiey, y dla
wzwyż námienionych przyczyn, do intencyi mo-
iey nieprzypadła, bo lubo zniey prawego Ná-
bożeństwa ku Pannie MARYI czytający mogli-
by nábydź, iednakże, gdy się w niey wiele rze-
czy znáyduie, ktorých nátura ludzka nie tylkoby
pełnić, ále áni doścignąć rozumem niepotrafi;
więc z inney strony Pán BOG mię w tych mo-
ich zámysłach, bárdzo przyzwoitą Książką, wła-

śnie w tey máteryi ukontentował, przez Autora Przewielebnego Oyca Fránciszka Arias *Societatis 7 E S U*, Świętey Teologii Doktora, którą to z Łacińskiego ięzyka dla pociechy, y wygody wszelkiego stánu y kondycyi oboiey płci Chwálców MARYI, przetłumaczyć umyśliłem, iákosz przy nieudolności moiey zá Boską, y teyże Pánni, pomocą, przetłumaczyłem, która, ábyć pobożny Czytelniku do ręku y gustu przypadła, tu ją oto przed oczy wystáwiam, á iezeli się Pánnie Náychwálebnieyszey przyśłużyć, y upodobać prágniejsz, ábyś się w iey czytaniu wednie, y w nocy przeglądał, serdecznie życzę.

W tey Książce nie kładą się sposoby do modlitew iákich czynienia, bo iuż iest wiele takich Książek, w których dość obszernie y różne ku MATCE Boskiej wynáyduią się nábożeństwa, niekładzie się y to czymby się przez nákłady, y kózta Jey przyśłużyć, bo ja wiem iż w tym Krolestwie było y iest wiele pobożnych, ktorzy ná Honor MARYI Pánni nie żáłowali wielkich sumptow łożyc ná fundacye Jey Świętych Zákonow, iáko to Oycow Dominikanow, Kármelitow, *Scholarum Piarum*, y náyoftatnieyszych nas Máryanow. Pánien Zákonnych iáko to Dominikanek, Kármelitek, Wizytek; ná wystáwienie ná Honor Jey ták wiele Kościołow, Káplic; iest y było wiele, ktorzy

ktorzy nie żalowali hoynych nákladówłożyć, ná czynienie tak wiele legacyi, ná nieprzeliczonych wotow, ofiar, do tak wielu Jey mieysc świętych, iáko to Częstochowey, Sokála, Studziancy, Leśney, Zurowic, y innych; było y iest wiele ktorzy nie żałują się przykładac y starać o Erekcye tak wielu Jey Bráctw Świętych, iáko to Rożańca, Szkáplerza, Paska Pociefzenia, Bráctwa Niepokálanego Jeyze Poczęcia y innych. Wiem tecz y to iż prawie niemasz nikogo z wiernych, ktoby osobliwego ku MARYI Pánnie niemiął nábożeństwa, y mało się kto znáydzie áby w Jey ktorym Bráctwie wpisany nie był. Wielu tecz iest ktorzy z osobliwej ku Niey uprzejmości, noszą przy sobie Jey Rożańce, Koronki, Decymki, ná sobie zaś Jey Szkáplerze, Obrázy, Portrety, Ordery, y inne tym podobne; iáko to PANI MONARCHINI y KROLOWEY swoiey Insignia; inni wystawiają Jey Oltárze; onesz ozdabiają drogiemi Koronami, Wotami, Perłami, Kleynotami, Apparatami, światłami; Jnni Jey Święta czczą nábożnemi spowiedziami, Komuniemi, Procesyami, Pieśniami, Muzykami, tryumfalnemi ogniami.

Jest y wielu ktorzy dla przyssługi Jey y siebie samych nieżałują trudić, przykre y długie podruże, czyli osobno, czyli w kompaniach do Jey Świętych y

Cudownych Obrazów odprawując. Niemąła też liczba obojczy, tak Męskiey, iako y białey płci znayduie się, ktorzy y siebie samych, y wszystko swoje opuścili, w różnych Zákonach pod Jey Tytułem zostających ná wieczną służbę BOGU oddają się, śluby swoje ná Honor Jey konsekrując. Jest y innych wiele nábożeństw, y pobożnych uczynków, które się znaydują w różnych Klientach MARYI, y w przychylnych ku Jey miłości Synach, y Corkach, sługach y służebnicach.

Atoli jednak iako niegdyś CHRYSTUS náprawdziwszego Márty náuczając nábożeństwa, rzekł do niey. *Marto, Marto, troszczysz się o wiele, aleć iednego potrzeba, Marya naylepsza częśćkę obrała, która od niey odjęta nie będzie ná wieki.* Luca Cap. 10. Tym iá sposobem, tę Książkę przekładając ięzykiem Polskim, do wszystkich wzwyżs namienionych ku MARYI Pannie nábożnych, mówię, że to te wszystkie nábożeństwa, y modlitwy, fatygi, y troski, práce, y zábiegi, koszty, y nákłady, śluby, y konsekracye, ná Cześć y Honor Panny Boga-Rodzicielki czynione, y wyrządzone, wielce poniekąd są Jey przyjemne, y uftawać w nich nikomu nie radzę, aleć iednak do nich iedney Częstki, á tey náylepszey nie dostaie, którą sobie M A R Y A Panna obrała? To iest Święte y upodobane Cnoty
Jey

Jey Ewanieliczne, w których się Páni y Krolowa ną-
sza przez życie swoje ćwiczyła, y oneż wykonywała,
przykład nám, ábyśmy w nich Ją naśladowali, po
sobie iáko dziedzictwo náybogatsze, náyprawdzi-
wszego nábozeństwa, zostawuiąc, ktore to Cnoty
w tey Książce niezbyt długimi amplifikacyami,
ále dla wygody każdego stanu y kondycyi wier-
nych, krotko się opisuią, áby wszyscy chcący się
náydoskonaley MARYI Pannie podobać, nie tyl-
ko modlitwami y hoynemi ná honor Jey náklada-
mi, nie tylko słubami y uśtnemi obietnicami, lecz
tym bárdziey iáko náylepszą Częstką rodowitego
nábozeństwa to jest naśladowaniem cnot, y życia
Jey, nie lenili się Náyśw: Pannie przyślugować.

Bo y Maryą Pannę naszą sameż, coż bárdziey
ubłogosławiło, iáko życie święte y Cnoty Jey náy-
doskonalsze przed Oblicznością Boską czynione,
co y CHRYSTUS Pan oświadczył, gdy Kánoni-
zuiący y błogosławiący żywot ktory go nosił,
y piersi których pożywał, odpowiedział, Niewie-
ście. *T owszem błogosławieni którzy słuchaia Słowa Bo-* Luc: 2.
żego y zachowuia go. Zkąd się dochodzi iż Bożaro-
dzicielka Panna, nie tylko z noszenia w swym
żywocie Syna Boskiego, stała się błogosławioną,
ále tym bárdziey błogosławieńszą, iż przez slu-
cha-

chanie Słowa Bożego, y tamą cnotą onegoż wypełnie-
 nie, godną się stała nosić w żywocie, y karmić swymi
 piersiami Syna Bożego. Jako Święty Augustyn mo-
 wi. *Iż błogosławiona była MARYA poczynając Wiarg*
Chrystusowa, niż Ciało Chrystusowe. In comment: Sup: Luc.
 2. Wielebny zaś Beda Kapłan mowi. *I z tad ponieważ*
błogosławiona, iż Słownu Wcielonemu stała się pomocnica docze-
sna, ale z tad daleko błogosławieństwa iż tegoż Słowa zachowy-
wacielka była wieczna. Lib. 4. super Luc. 2. A zaś S.
 Bonawentura tak. *M A R Y A* nie tylko błogosławiona że
 Chrystusa nosiła w Ciele, ale też błogosławieństwa że go nosiła
 naydoskonalej ná umyśle. Bonav: sup: Luc. 2. Błogosła-
 wiony bowiem iest który słucha, a oraz pełni według
 świadectwa samegoż Chrystusa mówiącego. *Jeżeli te*
rzeczy wiecie, błogosławieni będziecie, gdy ie wypełnicie. Joan.
 C. 13. Jakosz za zdaniem Świętego Pawła. *Nie słucha-*
jący prawa, ale ie pełniący usprawiedliwieni będą ad Rom. C. 2.

Z tych tedy y z wielu innych potężnych dowo-
 dow, idzie to. Iż y my ieżeli się prawem pokazać
 chcemy ku MARYI dewotami, y nayszczerzemi ley
 sługami, nie mamy się fundować ná samey tylko wi-
 adomości, o dostoięństwie, y Godności, o Przywileiach,
 y Cnotach ktoremi iaśniała, ani też ná samych tyl-
 ko uстных modlitwach y himnach, ná samych ku ho-
 norowi Jey czynionych kosztach y expensach, słu-
 bach y konsekracyach, ale naybardziej mamy się fun-
 dować, ná naśladowaniu przykładnego życia y ulu-
 bio-

bionych cnot Jey, przez ktorebyśmy Jey stali się podobni, a zatym y upodobani. Bo iako Jan Święty mowi. *Iż kto się powiada że w Chrystusie mieśka, powinien iako Chrystus chodził, y on chodzić.* Epist. 1. Joan: Cap. 2. Tak tecz kto się przyznaie do MARYI, powinien tak postępować naśladowaniem cnot Jey, iak ona sobie postępowała, tą drogą iść którą ona szła za Chrystusem, którym to sposobem nayrodowitsi słudzy, y służebnice Jey bywają rozeznavani, do których też y Panna Naychwalebnieysza się przyznaie, gdy u Eklezjastyka Pańskiego tymi oświadcza się słowy, *kto słucha mię, zawstydzon nie będzie, a którzy naśladowia mię nie zgrzesza.* Ktorzy objaśniaia mię żywot wieczny mieć będą Eccl: Cap. 24. Z kąd iasnie wynika, iż nayskutecznieysze na-bożeństwo ku Pannie naszey zawisło, tak na słuchaniu, iako y na objaśnieniu Jey, a naybardziej ná naśladowaniu Cnot w niey, ktore nam po sobie w Świętey Ewangelii zostawiła.

Wielka iest Chwała Pána B O G A z tąd, kiedy owo słudzy Boscy cnotliwie sobie postępuia, gdyż z tego dochodzi każdy niezmierny Bożkiey doskonałości, gdy w sługach Jego dziwne widzi w cnotach postęпки. Ba y Chrystusowi Pánu wielka cześć się wyrządza, gdy Chrześcianie nie imieniem tylko, ale y rzeczą samą, y uczynkami Chrystusa ná sobie wyrażaia, nie tak iako tych wiekow naszych co się wiele

B

Chrze-

Chrześcian tylko nazwilkim znajduć, a tacy fuiznie Pseudo-Chrześcianie bårdziey mianowani bydź mogą, ktorzy to tylko się ufty szczycą, iákoby náprawdziwsze tajemnice Wiáry świętey y Ewángelij umieli, y rozumieli, y iákoby nálepiey sprawowania, y szafowania Ciála Chrystusowego świadomi byli, á samą rzeczą áby godnie go sprawowali y przyjmowali by-naymniey o to niedbaia, y co Święta Ewángelia rozkázue tego wykonywać nie się niestaraią tylko samą, wiadomości Jey, bårdziey dla ciekawości, niż dla pobożności, nią się kontentuią, gdy mowia, iż Chry-stus tak mowił, tak czynił, Chrystus to wypełnił, to wycierpiał, my iuz nie niepowinni. Tácy są o ktor-rych Pismo Święte mowi: *Ktorzy wyznaia się znać BOGA, uczynkami zaś się zapieraia* Epist: ad Tit: C. 1. bo áby w Cnotach Chrystusa naśladowali bynáymniey się niestaraią, w czym się woli Wcielonego BOGA z wszelkich miar sprzeciwiaia, który nie poto tylko ná świat przyszedł áby go tylko widziano, y slyszano, áby tylko o nim w Ewangelij czytano, y wiadomość miano, ále tym bårdziey poto áby go naśladowano, iáko sam-że Chrystus nie raz nas do swego wzywa naśladowania, mowiać: *Jeżeli kto chce iść za mna, niech zaprze się siebie, y niech weźmie Krzyż swoy á naśladowie mnie* Matth: 16. C. Toż samo y indziey *Luca 9. C.* Y áby tego w Ser-cach

cach ludzkich dokazał, náypierwszy y náydoskonalszy przykład życia swego zostawił nam, w swoiey Náyukochańszey Mátce, która iáko náyświadomsza będąc śladów Chrystusowych, przez Cnoty święte swoje, do Chrystusa naśladowania náy pewnością nam drogę pokazuje, których to Cnot jeżeli się w MARYI naśladować nie záleniemy, zá pewno dopiero zá náyprawdziwsze chwálce y sługi Jey, poczytani będziemy.

Bo cóżby to komu nádało, gdyby się zászczycał, iż iego Przodkowie y Antenaci przedziwnemi cnotami, heroicznemi dziełami kwitnęli, światobliwością w Kościele Bożym iásnieli, jeżeliby ich cnot, y czynów nie naśladował, á tym bárdziej, y gorzej, żeby ich życie sławne y światobliwe, swymi ládaiakiemi postępkami szpecił: ba y sługa niepoczeiwy, choćby pod niebiosá pochwałami Pána swego wynosił, nie honor słowy, ále zelżywość swymi złymi postępkami, spráwuie, luboż bárdziej sobie, á nie Pánu szkodzi, bo Pan słysząc o złych akcyach iego, żadney z pochwał iego niema kontentcy.

Ták y sługa MARYI luboby wiele pochwał Jey mowił, luboby cześć Jey y nád Niebiosá wynosił, jeżeli Jey podług możności swoiey w cnotach naśladować nie zechce, máło sobie ná láskę zarábi u niey, á tym bárdziej gdy Jey się sługą piżąc, życiem swoim

nieprzystoynym, y ładaiaikiemi postępkami, tym pochwałom Jey, usty wymowionym, życiem swoim nie iako uymować będzie, nie ná pochwałę, lecz ná nagannę u niey sobie zárobi, samo bowiem Pismo Święte takowym nieuczciwym MARYI chwalcom, Jey Jmieniem grozi, mówiąc: *Ktory zgrzeszy wemnie, zarazi duszę swoją.* Eccl: 24.

Wiele bowiem znáyduie się takowych ktorzy bárdziej mówić o cnocie, y onęż winnych wychwalać potrafią, ániżeli ją samisz czynić. Będą oni o cnocie długie rozmowy rościagać, Pánegiryzować, stopnie Jey zachwalać, Reguły cnot opisować, y iakoby w zwyczaju y w praktyce ie mieli, będą się zakazować, á w samey rzeczy y ná iedno źbło, cnoty od ziemi niepodnieśli, y ná ieden włos się iey nie chwycili, bo cnoty nie mówieniem o nich, áni tylko wiadomością, ále samym skutkiem y rzeczą się wykonywaią, iako pięknie mówi Święty Grzegorz Názyanzeński. Albo nie náuczay, álbo náuczay obyczajami.

Niezawstydzą się drudzy żadney cnoty nie miawszy, innych cnot uczyć, przez co gdy się drugich náuczycielami bydź skwápiaią, sami nieukami w cnotach zostaią, á niekiedy przychodzą do takowego omamienia, iż się zuchwale odważą rozumieć o sobie iakoby byli cnotliwzemi y doskonalszemi, nád swoich Pasterzow,

rzow, y Oycow Duchownych, nád swoich Prálatow y Przełożonych, nád swoje Mátki y Mistrzynie, nád swoich Rodzicow, luboli w samym skutku ieszcze y nie pomyslíli o cnocie, y doskonałości, co wieksza że ieszcze y nálogow złych, cnotom przeciwnych, z siebie nie wykorzenili, á co ieszcze oplakańsza że y wykorzeniać nie poczęli. Jnni w ludziach świętobliwych będą cnoty wychwalać, y będą się szczycić ich znaiomością, ále sami áby takiemiż się bydź stárali, y nie pomyslą o tym, á ieżeli się nie kiedy iákiey cnoty chwycą, w ktorey przez iáki rok, álbo kwártal, lub ledwo Miesiąc, álbo tydzień y drugi przetrwawszy, iużci się zá cnotliwych, iużci zá doskonałych poczytywać będą, á oni tym sposobem bárdziej zawiędzieni, á niż w cnocie y świętobliwości zostaia utwierdzeni, bo cnoty ná wytrwaniu w nich do końca, funduia się, gdyż ci co poczęli á oraz y dokończyli, doskonałemi y cnotliwemi maia bydź poczytani, nie ci ktorzy czasem się cnoty chwycą, á gdy się co przeciwnego cnocie trafi, od niey ustępuia, takowi gdy po małym do cnot usiłowaniu, nie kiedy postrzegą się bydź bez wszelkiej cnoty, zda im się że iuż im czas przefzedł ćwiczyc się w cnotach, y tak w drodze Pańskiey ustaia, o co będąc upomnieni czyli z miłości Braterskiej od rownych, czyli z powinności od Stárszych,

lub od Zwierzchności Kościoła Świętego, takowych tych poprawicielow nie tylko by słuchać mieli, ale y owszem ná sławę ich rzucić się odważą, y w oczy, y przed innymi imię ich ohydzając, czym bårdziey sobie aniżeli im szkodzą, bo im do záslugi w cierpliwości máteryi dodaia, sami zaś takowym postępkim dość do cnot sobie przeskadzaią, gdzie ná koniec záciętymi, upártemi y zuchwałemi stawszy się, gdy tak bez wszelkicy cnoty, ktoraby ich zdobić miała bydz się postrzegą, chcąc się niby nadstawić, do mårnych y powierzchnych ozdób swey reputacyi znikomey się udadzą, bo zá miast z cnoty, to oni iedni z twárzy, z włosów, z delikatnie piefzczonego ciała, ceny siebie záciągają, drudzy z szat, z pafa, siebie nádstawiaią. Jnni z ápparencyi, ze srebra, z koni, nawet swey powagi fzu-kaia, iákoby to więcey twarz, włosy, ciało, fzkapa, mizerny bót, lub trzewik, niż cnota ważyła.

Co iednak nie dla tego piszę ábym komu miał bydz okazyą do nieochluystwa, tylko w tym przestrzegaiąc żeby twoy powierzchny ubior, ksztaft, y ápparencyja, nie dla tego się zażywały, áby cnoty nádstawiały, tylko dla tego áby cnoty nie zászpecały, to iest áby przystoynie się nosząc, y ubieraiąc, cnota twoja niech fukni, ale nie fuknia cnocie ozdoby dodaie, żeby ciebie nie dla fukni y ápparencyi, nie dla mizernych

nych włosów, ale dla cnoty poważano, y z cnot twych
a nie z stroiu się budowano.

Pieknie o tym S. Franciszek Salezyusz dyszkuruie.
*Niektorzy, prawi, pokazują się być wależni y czcigodni z tad
iż się znayniają na dobrym koniu, iż pióro strusie mają za cza-
pkę, czyli kapeluszem, iż są bogato ubrani, ale któż nie widzi
tey marności, przez która szuka sz twej godności, to jest z ko-
nia, z ptaka, z robakowego iedwabiu; a co to jest za nikczemność
serca, nabywać swej sławy z iednego skapy, z iednego pióra,
z iednego robaka, co iak pałęczyne iedwab toczy; drudzy się esty-
mują y nadymają z dwoch włosów w żgurę zakręconych, z wło-
sów kędzierzawych, z ręką delikatnych, drudzy że umięia tań-
cować, grać, y śpiewać; ale nie sąż tacy nikczemnego serca, chca-
cy przyczynić swej powagi, y nadstawić swej reputacyi, rzecza-
mi tak lekkimi, y nie nieważacemi. Inni z iedney trochę umię-
iętności chcą być szanowani, od świata respektowani, iakoby to
wszelki żyjący miał iść po naukę do nich, y trzymać ich za swych
Mistrzów. Inni się resposcierają uważając swoją piękność uro-
dy; y trzymają o sobie iakoby c ty świat na nich się urodę za-
patrował, wszystko to jest niezmierna próżność, marność, y nik-
czemność: poty Święty Franciszek Salezy, *In sua Filitea
de Humil: C. 4.* Gdzie się dochodzi iż wszystkie po-
trzebne kształty, choćby naydroższe y nayprzystoy-
nieysze były, nie nieważą bez cnoty.*

Są y inni ktorzy zardawfzy nie co iakiey cnoty;
w zbytnią ufność o swojej pocziwości u siebie samych
wpadają, zaczyn bez wszelkiej słuszney przyczyny,

nie

nie będą się strzegli wdawać w okazy przeciwné owey cnocie, ktorých gdy nie ostrożnych, y dobrze nie ufundowanych w cnocie pokusa nápadnie, ażci ruina wielka, y táki owey cnoty przeniemały czas z wielką pracą nábytey, przez nieostrożność w punkcie iednym małym się pozbawiaią, iáko bowiem Dom choćby nágruntowniey wystáwiony bez reparacyi, tak cnoty bez ostrożności, trwać do końca nie mogą.

Innym się zdawać będzie, iż cnoty nie ná tym miejscu, nie w tym kraju, ále w innym, nie w tym Klastorze, nie w tym Mieście, ále w innym, nie pod tym Prałatem, nie pod tym Pásterzem, nie pod tym Mistrzem lub Mistrzynią, nie pod tym Przełożonym nábydźty mieli, ále to wszystko próżność, bo to tylko drzewom, ziołom, przesadzanie z miejsca ná inne miejsce, służy, z ziemi do ziemi lepszey, dla tego iż z ziemi swoie posiłki, y wigor odbieraią, cnota zaś z Nieba y z wysokości od B O G A idzie, który wszystkim y wszędzie dodać pomocy szczerze szukającym siebie, który nieopisał, iáki, czyli stáry, czyli młody, czyli czárny, czyli białokurowaty, czyli tyf y czyli brodaty, czyli niski czyli wysoki, ále wszelkiey Zwierzchności podlegać każe, y owszem Przełożonych przeciwnych y przykrych przez Pásterzá Národow S. Piotra cierpliwie zność przykazuie, 1. Petri C. 2. bo nie im samym, ále

ale im dla Chrystusa cześć y posłuszeństwo się wy-
rządza, według náuki samego Chrystusa mówiącego.
Kto was słucha mnie słucha, kto wami gardzi mną gardzi Luc.
10. W. 16.

Wszystkim takowym radzę, aby ieżeli szczerze
y prawdziwie kiedykolwiek potrzebnych do zbawie-
nia cnot chwycić się pragną, náypriod udali się do
wytracenia kąkolu złych nálogow, y przeciwnych
cnotom obyczajow, aby tym sposobem mogła sama
pszenica cnot świętych rosnąć, potym zaś strzec się
mają aby się nigdy w okázyc y pokusy przeciwnie
cnotám nie narażali. Bo iákosz bydz może aby kto
trzymał o sobie.

Náypriod że iest czystym kiedy się w okázyc
o utratę czystości ledkomysłnie wdaje, kiedy się mę-
żnie pokusám sprzeciwiać nie będzie, kiedy oczom ná
obiekta ktorych się pożądać niegodzi, bezpiecznie pá-
trzać pozwala, kiedy ciała swego posty, czuciem, wstrze-
mięzliwością w picciu y wiedzeniu nie ukraca.

2. Ják ma bydz roztropnym, kiedy ięzyka swe-
go w mowie powściągać nie umie, aby nie przeci-
wnego B O G U, bliźniemu y cnotie nie wymowił,
proźnych y fałszywych słow się niestrzeże, w śmiechu
się nie hamuje, w obyczajach y wieściach przystoy-
nych, y w ukladności świątobliwcy się nie exercytuie.

C

3. Ják

3. Ják ma byđź pokorny, gdy się nád innych wynosi, gdy bliźniego lekce sobie poważa, gdy pokorney usługi iák trucizny iákiey; y iákby zarázy się strzeże, y owszem zdáleka miia, á ieżeli gwałtem ná-
pędza, z wielkim to smutkiem, y zniechęcią przyimu-
je, y z szemraniem wykonywa.

4. Ják ma byđź gruntownie y dostátecznie wiernym, gdy się w skrupulackie fantazy y wślepe powątpiwania o Świętey wierze wdaie, gdy uczynkow wiary niewykonywa, ktora nie tylko umysłem y sło-
wy lecz y tym co Święta Religia każe się pełni.

5. Ják ma byđź nábożnym, gdy się ná Nábo-
żeństwo isć, álbo iechać, leni, gdy więcey czasu ná
proźnowaniu niż ná modlitwie trawi, gdy choć się
modli myślamy wiego Bog gdzie láta, gdy ná obecność
Pána BOGA wszędzie nie pamięta, gdy mandata Bo-
skie y Kościelne przestępuje.

6. Ják ma byđź kto posłuszny, gdy co mu Ro-
dzice, Stársi Przełożeni, Náuczyciele, y Zwierzchność
rozkázuie nie wykonywa, álbo ieśliby się do czego
ruszył, to álbo z wielkim przymuszeniem; lub też to
tylko będzie pełnił, do czego z náтуры skłonnicyzmy
jest, á tego co náaturze y fantazyi iego przeciwnego
jest, czynić zdryga się, cnota bowiem posłuszeństwa

z prze-

z przeciwnieniem się twej naturze, wykonywana bywa, a nie tego czynieniem co się komu podoba.

7. Jak kto ma być ubogim w duchu, kiedy sercem do doczesnych zbiorów, czyli pieniędzy przyłgniony, iakoby ostatni koniec y nadzieję w tym a nie w BOGU pokłada, albo tesh jeżeli ślubem do ubóstwa będąc obowiązany, przeciesz to ma, albo mieć pragnie czego mu się mieć niegodzi, a wubóstwie y w niedostatku się znaydując szemrze, y z wolą Boską się niezgadza.

8. Jak ma być kto cierpliwym, kiedy przeciwności y Krzyżów, które BOG z dobroci swojej dla doskonałości iego na niego przepuszcza, chętnie nie przyimuie, y owszem bez miary narzeka, utyskuje, a co większa y złorzeczy, a jeżeli co od bliźniego ucierpi, nęci się, lub zemsty pragnie.

9. Jak ma być kto lutościwym lub miłosierdnym, gdy uczynków miłosiernych nieczyni, gdy nad bliźnim swym politowania niema, gdy mogąc, wpotrzebie go niezarátuie, gdy się za bliźnim nie modli, gdy Dusz zmarłych w Czyśćcu będących, czyli Mszami Świętymi, czyli modlitwami, y iakmużną nierátuie.

10. Jak na koniec ma być nad Ukrzyżowanym Chrystusem ubolewającym, nad Jego męką mieć politowanie, gdy na tak niezmierne Dobrodzieystwo

Odkupienia Chrystusowego nie pamięta, y co za niego Chrystus ucierpiał, o tym albo rzadko, albo nigdy szezere y z wdzięcznością niepomyśli, gdy, że tak wiele Dusz drogą krwią Jego odkupionych ginie, nie ubolewa, y że tak wiele nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego się mnoży, nie go to nie obchodzi, iako by go to nie w Chrystusie Pànu nie kosztowało, y niebolało.

A zàtym ogołem mówiąc iák mają bydź takowii wszyscy ku Bogàrodzicy Pànnie nábożni, kiedy tych cnot ktore nam naśladowaniu siebie w Ewangelii zostawiła nie wykonywają, ale tylko usty o nich wspominają.

Jeżeli tedy skutecznie chcemy się przysłużyć Nájświętszey Pànnie, rodowitemi à pràwdziwemi Jey znać się bydź sługami, mamy náypřed z pilnością tę o Jey cnotach Ewangelicznych czytać książeczkę, à potym rzeczą samą y skutkiem co o Pannie Nászey napisano, wykonywać. Bo iáko Święty Chryzostom mówi. *Albo naśladować powinien jeżeli chwali, albo chwalić niepowinien, jeżeli naśladować się wzdryga, aby k'o kogo chwali, sam też niech chwalebnym się stawia.* Ser: de Martij T. 3.

Dziesięć zaś tylko Cnot Ewangelicznych MARYI Pànni do naśladowania w tey Książce wyrazić zechcemy, bo lubo Nájchwalebniejsza Pànnà Násza,
wielą

wielę y niezliczonemi Cnotami iasniała, lecz że okrom tych dziesięci, inne Cnoty w niey były nie tylko do naśladowania trudne, ale nawet ludzkim rozumem niedościgłe, w których nie tylko Świętych, y Náyświętszych ludzi celowała, ale tecz y samych Aniołów przewyższyła. Te zaś dziesięć Cnot samżc Duch Przenayświętszy chciał aby w Ewangelii Świętey wyrażone były, ktoreby Sługom MARYI do naśladowania, y Jey się przez nieprzypodobania, a nam zaś do podobania nietrudne były.

Przeczalcu albowiem Duch Przenayświętszy iż tych to ostatnich wiekow wzbudzeni mieli bydz takowi Wierni Chrystusowi, którzyby dla więkſzey Chwały Boskiej y przyſłużenia się MATCE Chrystusowey, iako y dla łatwieyszego zbawienia ſwoiego, tych to cnot Jey Ewangelicznych do naśladowania chwycić się mieli. Jakoz nayprzod wzbudził Pan BOG w Kościele ſwoim Świętym Zakon pod Tytułem Zwiastowania Náyświętszey Panny przez Błogosławionę Joannę Walezyą, Panien Zakonnych Fundatorkę, ktory to Zakon iuż doſć znacznie ieſt rozſzyrzony we Włoſzech, we Francyi, w Hiſzpanij, w Belgium, y w Czechach, ktoremu to Zakonowi Stolica Święta Apoſtolska podała Regułę tychże Cnot dziesięci Ewangelicznych Panny MARYI do naśladowania, Approbowaną od Juliusza II. Leona X. Alexandra VI. Papieża y po-

C3

twier-

twierdzoną. Te zaś Błogosławioną Joannę ze krwi Cesarzow Chrześcijańskich y Krolow Francuskich idącą, niedawnemi czasy Ociec Święty Beatyfikował y dzień Święta Jey Dwudziesty szosły Lutego z Pacierzami Kapłańskimi naznaczył. Ta bowiem przez zachowywanie, y naśladowanie Reguły tychże Dzieści Cnot Ewangelicznych MARYI Panny, godną się stała w życiu doczesnym ieszcze zostając, Rękoma swymi pisać Dziecie JEZUSA, y na dokument w niey Cnot MARYI upodobanych, CHRYSTUS y z Matką swoją Najsświętszą dwa serca na tacy złotey w chorobie leżącey przyniesli, do których gdy ona swoje trzecie przyłączyć chciała, już go w sobie nie znalazła, w tym o swym zeyściu upewniona w BOGU zasnęła, Cudami y w życiu y po śmierci wstawiona, dokumentem się stała, iż tych Cnot MARYI naśladowanie pewnym y gruntownym skutkiem iest, nie tylko się podobać MARYI Pannie, ale oraz y samemu Chrystusowi.

Tu zaś w Krolestwie Polskim niezbyt dawnymi czasy wzbudził Pan BOG sługę swego ś. p. Przewielebnego Oyca Stanisława od JEZUSA y MARYI Przewiśkiem Papczyńskiego, Fundatora y Instytutora Nas Maryanow Zakonu Nienoka: Poczęcia Najsł. Panny, pierwszego teyże Polskiej Kongregacyi Proboszcza Generalnego. Ktore to Zgromadzenie nayprzod

od

od ś p Nayprzewielebniejszego J. Mci Xiędza Stefana Wirzbowskiego Biskupa Poznańskiego y na Godność Prymasowską Nominata, iest fundowane, y erigowane. Od świętey zaś pamięci Jana III. y od Całey Rzeczypospolitey przez Seymowe Konstytucye w wieczną protekcyą, na Honor MARYI Panny y na ratunek Dusz w Czyścu będących z niskąd ratunku niemających, przyjęte, a zaś Ociec Święty Innocencyusz XII. Regulę tych Dziesięci Cnot MARYI Panny nam do zachowywania y naśladowania podał Innocencyusz zaś XIII. Roku 1723. też Kongregacyą Polską approbował, y Konstytucye nasze potwierdził. Który to Zakon dla powierzchniego nie tylko serdecznego manifestu przy Niepokalanym Poczęciu Najsświętszey PANNY, Habitem iasnieie białym, y pod nim Szkaplerzem białym z Obrazem tegoż Niepokalanego Poczęcia wyszytym, lub wybitym, kolorem Niebieskim przystroionym, u pasa zaś nosząc wiszącą Decymkę. to iest dziesięć a nie więcej paciorkow czarnych, te Dziesięć Cnot Ewangelicznych MARYI Panny oświadczamy, y codziennie Koronkę z iednego O, cze nasz. y z dziesięci Zdrowych MARYI na wyrażenie tych to Dziesięci Cnot złożoną, iedną Cnotę w kazdey Zdrowey MARYI przykładając, mowić ślasy obowiązani. Ktore to Nabożeństwo słodząc Stolica Święta Apostolska, mowiącym tę Koronkę przed

Obra;

Obrazem Nayswiętzey PANNY, wielkie Odpusty nadała, to jest takie iakby kto swoją Osobą siedm Kościołow Rzymskich nawiedził, a takowe Odpusty są niezmierne, y niepoliczone.

Tey koronki sposob mowienia po tey Przemowie kładzie się, o ktorey to trzymaniu iż na zwatlenie mocy czarta piekielnego, y wszystkich náiazdow iego, musi bydź wielce skuteczna. Bo gdy się te Cnoty MARYI Panny w niey wspominaia, ktoremi Panna smoka piekielnego na głowę starla, toć wspomnienia ich, całe piekło niezmierne lękać się musi, gdyż Chrystus przez Krzyż swoy, Bogarodzica zaś PANNA przez te swoje Cnoty piekło zwoiowali. Ktore to Cnoty śludzy Boscy w MARYI Pannie naśladowując, y skutkiem one wykonywając, w swym zbawieniu nigdy pobłądzić nie mogą, y owżem do otrzymania iego wielkie ratunki y posiłki od swey Panny odnoszą.

Nie tylko zaś Zákony námienione do naśladowania tych Cnot MARYI Panny, ale y innych Wiernych Pán BOG pobudza, y zachęca, kiedy oto nadchnął tego Godnego Autora tey Książki, że tak wyśmienicie y krotko te Panny Nászey Cnoty Ewangeliczne opisał, iż każdy przyzwolicie podług stanu y kondycyi swoiey, tak Duchowny iako y Swiecki, tak

Mło-

Nie zbywałoć już było y na takich ktorzy z poduszczenia szatańskiego tym się Cnotom Ewangelicznym MARYI Panny sprzeciwiali mówiąc y pisząc że nie przyzwoi MARYI naśladować, bo my tylko samego Chrystusa mamy naśladować, aleć już tak przez approbacyą wzwyż pomienioney Reguły Naszey iako y przez wyśławienie Cnot Panieńskich, y Zwierchnością Świętey Stolicy Apostolskiej, są dobrze starci; iakotż y sprawiedliwie; bo iehć Świętych Apostołów naśladować winniśmy, a to dla tego iż tetż oni naśladowali Chrystusa Pana, iako Święty Paweł pisząc do Koryntow mowi: *Proszę tedy was abyście mię naśladowali, iako y ja Chrystusa* 1. Cor: Cap. 4. y indziej. *Naśladowcami memi bądźcie iako y ja Chrystusa* Cap. 11. Do Filipensow także pisząc mowi. *Naśladowcami memi bądźcie, y zapatrujcie się na tych, ktorzy tak postępuia.* ad Phil: Cap. 3. Do Tefalonicensow zaś tak. *Twy, prawi, naśladowcami naszymi stajście się y Pana.* 1. Thes. Capite 1. Zydow zaś napominając mowi. *Abyscie się gnuśnemi niestawali, lecz naśladowcami tych ktorzy wiara y cierpliwością odziedzicza obietnice.* Hebr: Cap. 6. Jeżelić tedy y siebie y innych naśladować ten Święty Doktor Narodow y Apostoł każe, ztąd iż on y inni Chrystusa naśladowali, coż dopiero nie mamy naśladować MARYI Panny, ktora naybliższą y nayświadomszą była drog życia Chrystusowego. A do tego że Chrystusa nie tylko iako Człowieka Nayświętszego, ale y oraz iako

iako BAOGA y Stworzyciela, Nayświętszą zaś PAN-
NĘ iako szczere stworzenie, iakim y my jesteśmy na-
śladować mamy.

Do tego że MARYĄ Pannę nie tylko w tym na-
śladować mamy w czym ona Chrystusa Pana naśla-
dowała, ale y w tym winniśmy ją naśladować do cze-
go Chrystus iako oraz BOG y Człowiek niebył obo-
wiązany, bo w Wierze, w Nadziei Chrystusa, y w mi-
łości ku niemu, iako y w rewerencyi ku niemu, nie
Chrystusa pewnie, lecz Pannę naszą naśladować ma-
my, a w wdzięczności y w dziękczynieniu za Dobro-
dzieystwo Odkupienia nie Chrystusa takie lecz MA-
RYĄ Pannę, iako naypierwszą Uczeńniczkę tego od-
kupienia przez zachowanie od zmaży pierworodney,
naśladować mamy, iako też w rozmyślanu y w ubo-
lewaniu nad Męką Chrystusową wśluchaniu prawdy
Ewangeliczney MARYĄ a nie Chrystusa naśladować
mamy, bo Chrystus był Nauczycielem, oraz y dą-
wczą Świętey Ewangelij, Panna zaś była Uczennica Je-
go, iako y my wszyscy bydz powinniśmy. Do tego
że Chrystus Pan mocą Bostwa swego samą Cnotą bę-
dąc Cnoty czynił, MARYA zaś Panna nie Bostwem,
ale pomocą Boską wsparta będąc, Cnoty wykonywa-
ła, siebie samą do nich z wszelką pilnością y usilno-
ścią przykładając, iako y my samych siebie przyłoży-
wszy też pomocą Boską wsparci Cnoty tak iak y ona

D 2

wyko-

wykonywać mamy, bez tey zaś pomocy Boskiej, tak MARYA Panna, iako y żaden Święty, iako y my nicbyśmy niepodolali. A w wylaniu krwi y w Krzyżu y w Męce Chrystusowey á zaś wшыfey Chrystusa naśladować winniśmy, ále w ubolewaniu nád męką y śmiercią Chrystusową nád zgubą tak wielu dusz drogą Krwią Jego odkupionych MATKĘ Jego Náyświętszą naśladować, obowiązani iesteśmy, bo ona lubo krwi swoiey zá Chrystusa iako Święci Męczennicy nie przelała, ále tym serdecznym ubolewaniem, nie tylko Świętych Męczennikow y Apostołow prze-
wyższyła, ále y Krolową ich się stała.

Nadto wproźbach y modlitwach do Chrystusa zá siebie y zá bliźnych czynionych, czyliż Chrystusa á nieróczy Mátkę Jego naśladować mamy, tym sposobem iák ona sobie postępowała tak przy Anielskim Zwiastowaniu mówiąc? *Oto ja służebnica Pana mego Ecce.* iako y gdy Pieśń *Magnificat.* Wielbiey Duszo Pana, Solemnie wyspiwywała, y zaś zá bliźnich swoich iako się w Kanie Galileyskiej przyczyniała, którą przyczyną náypierwszego Cudu iawnego okáz yą była Chrystusowego, ktorey lubo zrazu mocą swego Bóstwa odmowił, ále zaś iako oraz Syn Jey wnetże wodę w wino dla Jey poważney przyczyny przemienił. Pod Krzyżem stojąc Jána Świętego, á w nim, y nas wшыf-
kich,

kich, przez legowany Testament Chrystusow, Mátką náyukochańszą się stála.

Do tego ktoś potrafi przemienić się w Chrystusa, albo ráczy byđź Chrystusem, á przeciesz według Chrystusowey náuki, w swym y wblížnich umysłach rodzić Chrystusa potrafić może, wolą Boską wykonywając, iáko go Bogarodzica PANNA tymże sposobem, nie tylko Ciałem zrodziła, tak bowiem samże Chrystus mowi. *Ktokolwiek albowiem uczyni wolę Ojca mego który iest w Niebiesiech, ten moim Bratem, y Siostrą y Matką iest.* Math: Cap: 12. Z kąd Grzegorz Święty mowi. *Trzeba nam wiedzieć, iż kto Chrystusową Siostrą y Bratem iest, wierząc, Matką staie się opowiadając, albowiem iakby Pana rodził gdy go do serca przyimie, y Matką Jego staie się opowiadając, gdy przez głos i go miłość Boska w umyśle blizniego się rodzi.* Greg: Hom: 2. in Evang.

Zá tym idzie iż naśladować Mátkę Chrystusową, iest naśladować náyblížey samego Chrystusa, bo ona nád wszystkich Świętych, náyświadomszą była náuki, cnot, y drog życia Chrystusowego. O innych bowiem Ewangelia Święta świadczy. *Iż oni nie zrozumieli tego słowa które im Chrystus mówił.* Luc: Capite 2. A zaś o MATCE JEZUSOWEY rzeczono iest. *Lecz Matka Jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swoim.* Ibidem. To iest iáko Skárbnica doskonałości nie tylko dla siebie chowała, ale y dla nas, y dla całego

Kościół Świętego, z Chrystusa wzięte przykłady Cnot Świętych do naśladowania w Ewangeliu zostawiła, przez co wszystkim wiernym Mistrzynią, y wzorem się stała.

W drugim zaś miejscu do innych Chrystus rzekł: *Wszyscy zgorszycie się we mnie tej nocy* Math: 14. Także. *Oto przychodzi godzina, y już przyszedł czas, że rozprzecznicie się każdy do swej własności, a mnie samego zostawicie.* Joan: 16. O MARYI Pannie zaś napisano jest. *Iż stała pod Krzyżem* JEZUSOWY MAMA JEGO Joan: 19. Cap. Z ktorey to prawdy Ewangelicznej dochodzimy, iż MARYA Panna, tak w Cnotach Ewangelicznych, iako y w Wierze Chrystusowej, iako y przy Krzyżu Jego najgruntowniejszą y najdoskonalszą była. A więc idzie iż kto naśladowie Bogarodzicę PANNE, tym samym najbliżej naśladowie Chrystusa, tak z przyczyn y dowodów wzwyż namięzionych, iako y z tąd iż ona więcej nad innych z Chrystusem bo lat trzydziści y więcej żyła, y konwersowała, y życia Jego najwyższą uczenniczką była.

Do tego podobno tego wieku ledwoby się kto wynalazł, albo pono y nikt, aby Chrystusa zechciał naśladować, jeżeliby Świętych Apostołów y innych Świętych dawnych Oyców a najprzód Najswiętszey PANNY, którzy Chrystusa poczęli naśladować, przed
oczyma

Oczyrna nie miał. Dla czego y Kościół Święty Świętych Zywoży y przykłady, a náyprzód Náyświętszey PANNY nam ná widok wystawia, y przekłada, abyśmy się zápatrując ná nich zá Chrystusem idących, y my się ich przykładem nie lenili, Chrystusa naśladować, nie iákobyśmy my pierwsi mieli bydź co idziemy zá Chrystusem, ale abyśmy zá nimi, y przez nich do Chrystusa przystępowali, y Jch sobie zá Patronow y wodzow życia nášego bráli, y ich przyczyny do BOGA żądali, ktorých gdy wzywamy y naśladowiemy, wielką sobie pomoc przez nich u BOGA jednamy.

Jeżeliż zaś Święci Pátronowie y Pátronki, gdy ich klienci w ich ślady wstępują, wdzięczni są, Święci także Pátryarchowie rożnych Zákonow, gdy ich Duchowni Synowie życia ich naśladowią, coż się dopiero zá náyforemniejszey wdzięczności mają spodziewać od swoiey MARYI Pánny owi wierni Chrystusowi ktorzy Cnoty Jey czytają y ná sobie ie przez Jey naśladowanie w nich wyrażają.

Teć to álbowiem są Ewangeliczne MARYI Pánny Cnoty, ktorých iasnością y przykładem, ona sama wielkich kácerstw obłudne ciemności ruynuje, y wniwecz obróca. Jáko Jey cały Święty Kościół w tey mierze wdzięczną melodyą przyspiwuje y nuci. *Wesel się MARYJA Panno wszelkie herezye samaś potumila ná całym świecie.* In Offic: Parvo de Beata. Teć

Teć są Cnot dziesięć ktore ná dosyć uczynienie zá przestępstwo dziesięci Przykazań Boskich, y ná zachowywanie ich ná potym, mają bydź náyskuteczniejsze.

Te są ktoremi iáko náysprawiedliwszą dziesięciną, każdy Człowiek z życia swego BOGU wypłacić się może.

Teć są dziesięć Cnot, dziesięć tálentow od BOGA nam przez ręce MARYI do zárobku podane, przez ktore drugie dziesięć zá pewno zylkać możemy, iczeli nimi wiernie y pilnie tak ná Chwałę Boską, iáko y Honor MARYI, tak ná postępek swoy, iáko y zbudowanie bliźniego, robić będziemy.

Teć są lampy dziesięć niewygaśłego światła, pełna miłości Boskiej ognia, ktoremiby cały świat zaiaśnić mógł. O gdyby kiedy ná piękny y miły widok weselącemu się Niebu zaiaśniał.

Teć są ktore nie dziesięć tylko trędownatych, ále y wszelkiego człowieka, choćby niewiem iákim trądem sprosności był zárażony grzechowey, byle ich się szczerze chwycił, zupełnie oczyszczaią. A to z tey miary że są Tey własne Cnoty, ktora żadnym grzesznem niegardzi, y owszem náwiększe o nich stáranie mieć się widzi, Chrystusa Syna swego naśladować, ktory nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych do pokuty.

A że

A że nikt z nas nie iest bez winy, nikt bez grzechowey zarazy, zaczym iako do nayważniejszego balsamu, do nayprzyjemniejszego BOGU zapachu, do tych dziesięci Cnot MARYI, udajmy się.

Teć są tablice, dziesięć Przykazań Boskich w sobie zawieraiące, w mistyczney Arce Pańskiej złożone, tym bowiem sposobem iako w Arce Pańskiej tablice Prawa y dziesięć Przykazań Boskich były zachowane, tym mowię sposobem w Nayśw: PANNIE te dziesięć Cnot były od BOGA iako dar naykosztownieyszy złożone, zktorychby w prawie łaski, wzor biorąc, sprawiedliwi się bogacili, skarbiąc sobie większą chwałę w Niebie grzeszni się BOGU wypłacali.

Teć są dziesięć Cnot, prze owe dziesięć linii w zad słońca cofnionego na Zegarze Ezechiasza Króla Izraelskiego figurowane, na znak grzechow odpuszczenia, y od śmierci iuż iuż nadchodzącey do zdrowia iegosz przywrocenia, iako bowiem ten Król skoro na napomnienie Proroka Jzaiasza do pokuty się udał, tak zaraz odpust y życie, zdrowie, y z rąk nieprzyjacielskich wziął wybawienie, a zaś prze dziesięć linii w zad się słoń-^{4 Reg.}
ca cofnienie, wziął odpustu oznaymienie, tak też ^{(20.} Jsaia
iużby pono nie na iednego z nas za zbrodnie ^{(38.}

E

nasze

nasze przyspiał gniew słońca Sprawiedliwości Boskiej, a co mówię nie na jednego, y owszem na cały świat szkaradnemi nieprawościami skażony, gdyby Bogarodzicielka jeszcze dla naśladowania tych w Niey dziesiąciu Cnot, BOGA od przyspiania Sprawiedliwego gniewu nieiako nie cofała, y nam Jego miłosierdzia nie iednała. Zaczyn takowych Cnot Ewangelicznych Jey ulubionych, iako naypewnieyszego przymierza znakow wszyscy chwytac się winniśmy, y iako do naypotężnieyszey Fortecy na przeciw sprawiedliwemu gniewowi Boskiemu, przez ich naśladowanie cisnąć się mamy, w których MARYĄ naśladowując zapewne Odpust, y miłosierdzie Boskie, życie, y z rąk nieprzyjacielskich dusznych y nawet doczesnych, a naybardziej mianowicie terażnieyszego wieku na zgubę tey straconey naszej Ojczyzny czuwających, wybawienie, a nakoniec w tesh ślady wstępuiąc Cnot naszej Panny iako naypoufalszey Przewodniczki zbawienie otrzymamy.

Zem zaś tey Książeczce naśladowania Cnot Ewangelicznych MARYI Panny, tytuł Gwiazda zaránna przydać umyślił, tey racyi takową y słuszną przyczynę kładę, To iest iż widząc cały prawie świat w złości położony, w złych zagęszczonych nalogach iak w ciemney y okropney nocy w niewiadomości co iest dobrego y zbawiennego uwikłany, przez różne ciemno-

mności y zdradliwe wielu błędow, y rozmaitych kacerstw przepaści od słońca Sprawiedliwości Chrystusa JEZUSA się oddalający. Więc iako Gwiazda zaránną nazwaną Jutrzenka gdy wschodzi bywa pewną nadzieją weyścia tego widomego słońca, tak też y te Cnoty MARYI Panny gdy komu w dobrej woli, y umyśle zaiasnieją, wielką otuchą się stają, iż trafić do Chrystusa iako Słońca Sprawiedliwości w nadziei utwierdzony zostanie.

Jakosz choćby kto niewiem w iak náywiękšzey ciemności y okropney złego sumnienia nocy uwikławszy się, błdził, ieżeliby się pilnie, czytając Książkę tej Jutrzenki, nauki iej trzymał, y Cnot tych Jey dziesiąciu Ewangelicznych naśladować się nie wzdrygał, w krotce mu dzień sumnienia dobrego zaświta, y Słońce Sprawiedliwości CHRYSSTUS Pan roziasnienie, á zátym bez wszelkie trudności y ciemności iak wśród południa pod opieką MATKI Bołkiej bezpiecznie iść będzie, puty aż puki BOGA ná gornym Syonie nie ogląda.

Wczym nie na moim ale ná Bernarda Świętego zdaniu załadzam się, który takie Lemma MARYI Pannie przypisuiąc mowi. *Ona iest, prawi, Szlachetna owa Gwiazda z Jakoba wschodząca, ktorey promień cały świat oświeca, ktorey światło y iasnienie na wysokościach, y głębokości przebiega,*

biega, ziemię także przenikająca, y zagrzewająca bardziey rozumi nisz ciało, przechowywa Cnoty, wyniszcza nalegi. Ona prawie iest przeiasna, y naysłaniajsza Gwiazda nad tym morzem wielkim y szerokim pożyteczna, wyniesiona, tyszcząca się zaślugami, oświecająca przykładami. I ktosż widziysz się w tego życia falach bardziey w nawałnościach y burzliwościach płynąć, niż po ziemi chodzić, nie odwracay oczu od jasności tej Gwiazdy, iezeli nie chcesz pogrążyć w nawałnościach. Jezeli powstała wiatry pokus: iezeli padniesz na haki uciskow, weyrzyi na Gwiazdę, wzyway *MARYI*. Jezeli poburzony będziesz pychy falami, iezeli wyniosłości poządliwością, iezeli obmowiskami, iezeli nienawiścią, weyrzyi na Gwiazdę, wzyway *MARYI*. Jezeli gniew, albo takomstwo, lub ciak poządliwość, łódkę zachwieie twego umysłu, spyrzyi na *MARIĄ*. Jezeli grzechow mnogością surlbowany, sumnienia sprośnością zawstydzony, Sadu srogością przerażony, przepaścią zaczynaysz bydz pożerany smutku, desperacyi, pomysł na *MARIĄ*. W niebespieczeństwach, w uciskach, w rzeczach wątpliwych, wspomniy na *MARIĄ*, wzyway *MARYI*. Niech od ust nieodstępnie, niech się nie oddala od serca, y abyś uprosił Jey przyczyn pomocy, spólnego z nią przykładu nieopuszczay. Onę naśladować w drodze niezmyliysz, oney prosiac niewatpiysz, o niey myśleć nie bładziysz, Ona gdy trzymi nie upadniesz: Ona gdy broni nie boisz się: Ona gdy prowadzi nie mordujesz się: za Jey torem y powodem przejdiesz. Poty Święty Bernard: Hom: 2. Sup. *Missus est, sub finem.*

A zátym wszyscy zápatruymy się pilno ná wycięcie

ście y obroty tey Náyiaśniejzey Gwiazdy, idźmy spieszno za tą Gwiazdą, spieszno porywaymy się zesnu śmierci grzechowey, na weyście zóranne tey Jutrzenki, tych dziesięć Cnot PANNY nászey w niey wyrażonych pilno naśladować, álbowskiem iáko ona Gwiazda Trzech Mędrcew Ukoronowanych do Chrystusa w Szopie Bethleiemikiey od MARYI złożonego, doprowadziła, tak ta dziesięć promieńmi Cnot Ewangelicznych MARYI. Jutrzenka iáśnieiąca, iusz nie w ubogiej Szopie leżącego, ále na prawicy BOGA OYCA siedzącego do JEZUSA Chrystusa w Niebiesiech Krolującego bezpiecznie nas doprowadzi. MARYA bowiem żywą iest Gwiazdą práwa Ewangelicznego, y Nowego Testamentu Kościoła Świętego, za ktoreyby Cnotami wszyscy Wierni postępowali, áby BOGA na Syonie oglądali. Tych zaś którzy za zdradą y zwiedzieniem smoka piekielnego dziesięć rogów wzbroionego do Dziesięciu Przykazań Boskich przestępstwa skuszeni y przywiedzieni byli, gdy się dziesięć Cnot iáśnieiących promieńmi przeciw temuż smokowi stáwia, onego na głowę zwycięża, przez naśladowanie siebie, odradza.

Jákosz tenci to iest ow sposob odrodzenia się, który Chrystus w Ewangelii każdemu prágnaćemu byđź zbáwionym rádzi mowiać. Póki się kto nie odrodzi

E 3

y poki

y poki się nieftaniecie iako małe dziatki, nie wnidziecie do Kroleftwa Niebieskiego. Więc odradzamy się, gdy ze złego żywota przeszłego, ze złych nálogow powftaiemy? dziatkami zaś małemi ftaiemy się, gdy się pilno w Cnotach iako nieumiejętne dziatki ćwiczymy, albo ćwiczyć dozwolimy, gdy nie tylko Náykochańszego OYCA Naszego JEZUSA Chrystufa naśladowiemy, ale się y ná Náykochańzey Matuchny Náfzey MARYI Panny Cnoty Ewangeliczne zápatrujemy, gdy się w Náuce Ewangelicznej iak w Náwyższej Teologii przegládamy, ale y Cnot MARYI ktore do doskonałości Ewangelicznej nas prowadzą, iak z Elementarzyka iakiego ni-by dziatki naśladować dopiero się uczymy.

Z kąd S. Ambroży mowi. *Iż taka była MARYA że Jey iedney życie wfszystki.h iest nauka, ktosz tedykolwiek pragnie od nicy bydź wspomozonym, niech naśladowie przykladu.* S. Ambro: L. 2. de Virg.

Z ktorych to potężnych dowodow iuż y ná Piśmie Świętym tak Starego iako y Nowego Testamentu, iuż y ná Świętych Oycach y Doktorach Kościoła Świętego, iuż y ná władzy Stolicy Świętey Apostolskiej, iuż y ná samych nawet przyczynach náaturalnych, y nádprzyrodzonych, wspartych, fundamentalnie się wydaie, iż kto się prąwdziwie ku Náyswiętższej PANNIE przyznaie bydź nábożnym, y w Jey Opiece prąguie zawsze zostawać, ma Ją nie tylko czcić y szanować, ale też y w Cnotach Jey Ewangelicznych ma się pilno ćwiczyć, y w nich PANNĘ naśladować.

INFORMACJA Uzczenia Dziesięciu Cnot w Náym: PANNIE.

Następie Koronka krotka tych Dziesięciu Cnot Ewangelicznych upodobanych MARYI Panny, ktora mowi się tym sposobem. Naprzód kładzie się iedno Oycze nasz &c. Potym mowi się Dziesięć Zdrowaś Marva &c. w kaźdey zaś Zdrowaś Maryi, po tych slowach: Święta Marya Matko Boża, kładzie się iedna Cnota Náysw: PANNY iako w tym następując m Wizerunku odrysowanym. Potym mowi się Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu &c. Nákoniec Wiersz. W Poczęciu twoim Panno Niepokalanaś zawsze była. Bz. Modl się za nami do BOGA Oycy ktoregoś S. na porodziła. Modlmy się. Boże ktoryś przez Niepokalane Poczęcie Panny Maryi &c.

W Jmie

W Jmie Oyca y Syna y Ducha Świętego Amen.

Oycze nasz któryś jest w Niebiesiech &c.

Bądź pozdro.

wiona Panno

Marya śa-
pełna Pan
gosiawionas

Niewiaściami,
Owoc żywota
Święta MARYA

ski Bożey
z tobą bło-
Ty między
y błogosiawion
Twego JESUS,

MATKO Boża,



Nayczy-

śtsza.

Nayrośtro-

pnieyśza.

Naypo-

kornieyśza.

Naywier-

nieyśza.

Naynabo-

źnieyśza.

Naypoślu-

śźnieyśza.

Nayu-

boźśza.

Naycier-

pliwśza.

Naylito-

ściwśza.

Naybole-

śnieyśza.

Modl się za nami grze-

śznemi, taraz y w godzinę

śmierci na-

śzey Amen.



W. Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu

Ry. Jak była na początku y teraz &c.

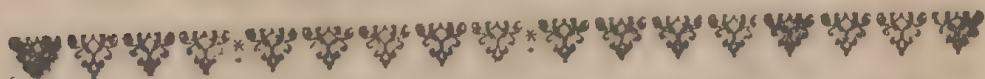
W. W Po.



V. W Poczęciu twoim Panno niezmazanaś zawsze była,
R. Modl się za nami do Oycy ktoregoś Syna porodziła.

Modlmy się.

BOże któryś przez Niepokálane Poczęcie Pánný MA-
 RYI godne Synowi Twoiemu mieszkánie zgotował, prosimy Cię, áby iákoś ią przez śmierć Tegosz Syna Twego przeyrzaną od wszelkíey zmázy zácho-
 wał, tákeś nam tész za Jey przyczyną oczyszczonym przyść do siebie dopuścić ráczył. Przez tegosz Pá-
 na nášzego JEZUSA Chrystusa który z tobą żyie y kroluie w iedności Ducha Świętego BOG ná-
 wicki wickow Amen.



Juliusz II. Papież mowiącym tę Koronkę przed Obra-
 zem Náyswiętszey PANNY y ofiaruiącym ią za roz-
 fzerzenie Wiáry Świętey Kátolickíey, nádał Odpusty
 Kościołow Rzymskich Stàcyi, á te są niepolíczone.

Leo zaś X. do tych Odpustow, icšciez dodał za
 każde zmowienie tey Koronki sto dni Odpustu.



PRZED-

PRZEDMOWA.

*W ktorey kładą się przyczyny, dla czego Au-
tor tę o Cnotach Błogosławioney MARYI
Panny naśladowaniu, wziął przed się
zabawę.*

JAkobysmy dostatecznie y zupełnie tą Książką
wszystko wyrazić mogli, cośmy w umyśle ná-
szym postanowili, tey, w cnotach Náyświętszey
MARYI Panny opisowaniu, drogi trzymać się
będziemy, ábyśmy nic takowego, coby z zrzodeł Pi-
sma Świętego wyczerpnąć się mogło, nie opuścili, tak-
że tész przykłady, ieżeli ktore w nim wyrażone zo-
stawiają przyzwoicie każdej cnocie przydamy. Gdzie-
by

by nam zaś na poparciu pisma zchodziło, do Świętych Oycow sentencyi y do wyprobowanych Historii poważności, udamy się. Ktorey to rady, ten pożytek będzie, aby ileby razy sługa Boży tajemnicami Rożańca, lub Koronki rozmyślaniem chciał się zabawiać, łatwo Błogosławioney Panny Cnoty, ktore w kożdey tajemnicy iasnieją, przeglądał, tudzież, aby kto prawdziwey pobożności miłośnikiem jest, w Przebłogosławioney Panny życiu, iakoby w zwierciadle iakim, czyli czytając, czyli rozważając przeglądał się.

Do wypisania zaś tej Książki najprzód mię pobudziło, tak to iżem zważył, iż naśladowanie Bogarodzicy PANNY wiele waży do miłości y chwały ku niej przymnożeniu y rozszerzeniu: iako y to, iż nikt do tąd w tym sposobie opisanie Jey Cnot ieszcze usiłować nie widzi się. Zuchwalać poniekąd z czyją krzywdą widziećby się mogła ta praca, że te Náchwalebniejszy PANNY Cnoty wykladać ważyłem się, ktore wszelkie rozumu ludzkiego pojęcie, dla swey wspaniałości przewyższają; ktore też chociaż świętobliwością iasniejący Oycowie, iako B. Hieronim, y S. Augustyn, bárdziej milczenia uczciwością pokory: te, a niż w klar wydane bydź sądzili. *S. Bon. in prol. spec: B. V.* Lecz że samże BOG pełen będący niekończoney mądrości, onę nam na przykład do naśladowa-

downia podał, (czego byśmy wykonać niemogli, gdy byśmy o Cnotach Jey nie mieli wiadomości) nie mogłem, chociaż nieudolności moicy świadom będąc, tey pracy unikać.

Przed tym gdy Syn Boży ieszcze nie stał się był Człowiekiem ani ieszcze Mátki ná ziemi niemiał, Duch Przenayświętšy przez Jzaiasz Proroka temi słowy, lud swoy upominał. Zápátruycie się ná Abrahama Oycá wászego, y ná Sarę ktora zrodziła was. *Isai C. 51.* To iest obroćcie oczy wásze ná stárych Oyców wá-
szých wiárę, posłuszeństwo, y inne wysłnienite ich cnoty, iáko y ná nagrodę, ktora od BOGA odebrali, á to dla tego końca, ábyście y wy w ich ślady wstępowali, y równą z nimi nágradę odebráli. Co w tedy w figurze powiedziano iest, tosz nam Duch Przenayświętšy teraz iásnie y oczywiście opowiada. Zápátruycie się, mówiąc, ná Chrystusa Oycá wásze-
go, ktory śmiercią schodząc ná Krzyżu, przez łaskę was w Synów swoich odrodził. Przypátruycie się pilno iego przykładom, ábyście mogli naśladować iáko upomina S. Piotr Apostoł. Chrystus ucierpiał za nas, nám zostáwuiąc przykład, ábyśmy wstępowali w ślady Jego *1. Pet. 2.* Zápátruycie się ná Náychwałebnieyszą Pánnę MARYĄ Pánią świata, w Sárce Matce wáŕzey figurowaną, przypátruycie się pilno Jey

przykładom abyście naśladować mogli. Pamiętajcie, mowi S. Paweł, na przełożone wásze, ktorzy mowili do was Słowo Boże: na ktorych ząpatrując się obyczaić naśladowalibyście wiarę *Hebr: 12.* Przełożeni zaś owi ktorych do naśladowania podał Święty Páweł, byli Apostołowie: do ktorych naśladowania ieżeli nas pobudza, dáleko bárdziey nas pobudza do naśladowania Náyrostropnieyszey Pánni; samychże poniekąd Apostołów Mistrzyni, y náydoskonalszego Apostolskiego życia wizerunku.

Już zaś y co innego mię do tey przedsięwzięcia pracy pobudziło, to iest że Boża-Rodzicielka PANNNA nie tylko oświadcza przyjemną sobie być tę zabawę naszą, ale tecz dáleko bárdziey życzy sobie, y nie iáko usilnie prągnie, aby cnot icy y uczyliśmy się, y umysłem rozważali, y samą rzeczą naśladowali. A ieżelić S. Paweł, aby Chwałę Boską rozinnazał, y bliźniego rátował, żarliwością zągrzany, tak wiele razy, y takim áffektem obowiązował wiernych w te słowa. Naśladowcami memi bądźcie, iáko y ia Chrystusow *I. ad Cor: 4. II. ad Philip: 2.* Jeżeliż Chwały Boskiej, y zbawienia dusz żarliwość, ten światobliwy rodzi áffekt: coż pomyśleć mamy o Przebłogosławionej PANNIE, ktorey miłość y żarliwość, nie mniey iák iasność słońca, iedney gwiazdy Nieba światło,

to, daleko owę S. Apostoła Pawła, przewyższa, to jest nie porównanym ku nam miłości affektem, niezmiernym miłości ogniem pálając, z Niebieskiey naśladowcami memi bądźcie, iáko y ia mego Pána, y Syna JEZUSA Chrystusa.

Jeszcze do tego pobudziła mię nie pomału potrzeba násza. Albowiem iáko do wzbudzenia w nas uczciwości ku Świętym Pańskim, y uproszenia ich poufalitych do BOGA przyczyn, to nądewszystko pomaga, ieżeli życia ich, y sprawy Święte naśladowiemy, co S. Augustyn tymi wyraził słowy. W tedy za nami bez wszelkiey wątpliwości Święci Męczennicy się przyczyniają, gdy w nas co z swoich cnot poznają. *Aug. Ser. 244 de ep.* Ták zá pewne ieżeli prágńienia nászég prawdziwą ku náy szczęśliwszey PANNIE pobożnością zágrzać zechcemy, ieżeli ratunku iey we wszystkim osobliwego w tym życia biegu sobie życzymy, ieżeli kiedykolwiek Świętego iey towarzysztwa w przyszłym wieku, y z obecności iey cieszyć się prágniemy, potrzeba iest áby do poznania cnot iey, y naśladowania wszelkiey czulości przyłożyliśmy. Chociaż bowiem przeczyć się niemoże, iż taka tey Páni iest láskawość że wielu grzeszników od ćwiczenia się w cnotach náyodlegleyszych, swoią przyczyną do lepszego życia postępku pociągnęła, to iednak z tą kondycją

uczyniła, aby na potym idąc świątobliwą życia drogą przyzwoicie stanowi swemu służąc, cnot iey chwycili się; a jeżeliby zaś inaczej uczynili, iako niewdzięczni za odebranie Dobrodziestwa, z łaski wypadli. Pieknie to Święty Bonawentura objaśnił, gdy mowi. Matkę Boską y grzesznych, Sługa Boży iako dobry y nabożny Syn, we wszystkim według możliwości niech się stara naśladować. To zawsze mając za Regułę generalną, aby MARYI Panny zawsze w ślady szczerze postępował, ktorey pragnie ratunkow zażywać; bo w tedy bez wątpienia iey się iako Matce prawdziwie stawi, y Ona go iako Syna swego szczerze ratować będzie, y o co przyzwoicie od niey prosić będzie, da mu: y we wszystkich potrzebach do zbawienia szczerze mu dopomoże. a zaś w Chwale Niebieskiej onego u siebie szczęśliwie osadzi. Poty y Święty Bonawentura *in stimulo Divini amoris Cap 7.* Który iako S. Boskim światłem objaśniony, y Bogarodzicielce PAN-
NIE nayprzychylniejszy, dobrze świadom był iakie-
mi pobożności przyługami, Jey łaskawość sobie nay-
bardziej ziednaćbyśmy mogli. Ten tedy twierdził
że nic nad Jey Cnot naśladowanie, y nam bardziej
naypotrzebniejszego, y iey przyjemniejszego nie
znaydzie się. Do tego że gdy naśladować Przebło-
gosławioną PANNE, jest naśladować naybliżey Chry-
stusa, (co bowiem jest Panny życie, jeżeli nie wyra-
żny

żny nie iaki życia Chrystusowego wizerunek?) naśladowanie zaś podług tey PANNY czynione, osobliwszą nie iaką sprawuie wdzięczność, ktorey niesprawuie toż naśladowanie Chrystusa czynione przez innych Świętych. Ktorą to drogą y sposobem łatwieysze także staie się życia Chrystusowego naśladowanie, gdy albowiem Sługa Boży cały się zanurza w rozważanie Cnot y spraw náyczystszych MARYI Panny, y do tego tecz usiłuie swoje życie, iey życiu konformować, pamiętając na pobożność, łaskawość, miłość y inne cnoty. miękczy się, y iakoby topnieie iego umysł, y w miłość ku BOGU rozgorywa się, który takową nas Matką obdarzył. Prozbami zaś Naysłodszą Matkę nakłania, aby pragnienia iego wysłuchała. Do tego co chcesz czynić y cierpieć, wystawiwszy tym sposobem przed oczy swe iey przykłady, łatwiey y chętniey wykonasz? y prawie wydaie się, co Świętey Katarzynie Seneńskiey, niegdyś objawiono iest, iż Nayswiętsza PANNA nic innego nic iest, tylko pokarm naysłodszy, na węde BOGA Wszchemogącego y naysłaskawszego założony, na śmiertelnych do Cnot zamiłowania. zwabienie.

Y teć to są przyczyny dla ktorych traktat tey materyi wziąć przed się wazyliśmy się, ktore iako ufam iż nas od cnoty zuchwalości oczyszczą. To tylko do przestrogi zostacie, gdy cnoty mianniemy, nie tylko sprawy powierzchwnych Cnot, iako to iest szafowanie iałmużny, ale tecz wewnętrzne affekty, iako to miłości, szczerey intencyi, y tym podobne przez ktore powierzchne sprawy dzieią się, łączyliby się w wykładaniu Cnot Przebłogosławioney PANNY ale łatwiey z powierzchwnych spraw, niż z wewnętrznych affektow wiadomości doysć mozem, owszem szczerze wyznaiemy, iż co do w wnetrznhey miłości Bożey, żarliwości Chwały Bożey, y miłości ku bliźniemu, y innych światobliwych czynow doskonałości, z ktorych zaś powierzchne akcy pochodziły,
przyna-

przynależą, Cnoty iey były niedościgłe ani rozumem, ani wymową ludzką pojąć y wymówić się niemogą; y owszem samemu tylko BOGU doskonale wiadome, y dościgłe. Więc my tylko dotkniemy cząstkę wewnętrżney doskonałości Cnot, więcej zaś nam czymby nam schodziło, do tych odeślemy, którym BOG światła większego w rozmyślaniu udzielić raczy.

Trzeba także wiedzieć iż Cnoty ktore naprzykład Błogosławioney PANNY innym do naśladowania zalecamy, y radzimy, nie tylko według tego stopnia, który wszystkich ogółem obowiązue Chrześcian prawowiernych, ale też według wszelkich ichże doskonałości, opisać zechcemy; zkąd idzie abyśmy nikomu przyczyny do zwątpienia o nich niedali, ieśliby pono ktoszkolwiek gotowym był służyć BOGU, a jednakby nie wspinał się do najwyższych doskonałości wszelkich okoliczności Cnot: podaemy zaś sposób ćwiczenia się w pokorze, gdy nie jeden zważy, iako daleko od doskonałości Cnot jest odległym, y chęci do ponoszenia prac, ktorymi w ćwiczeniu w cnotach prawdziwe postęпки stają się.

Nakoniec wspomnieni u Najświętszey PANNY przykładow, nie to nasze było zdanie, abyśmy mieli wszystko zgromadzić: pewne albowiem zdanie jest, iż ani doskonałości, ani liczby Cnot Jey, ludzkim dowcipem pojąć y wyrazić nie można: lecz te tylko zebraliśmy, ktore Mądrość Boska w Ewangelicznych Księgach wyrażone zostawia; y do zbudowania y naśladowania onych, nam stać się ma zadość.



TRAKTAT I.

*O Cnocie Czystości MARYI Panny, miedzy
Jey cnotami na pierwszym miejscu w
Ewangeliu Świętey wspomnio-
ney. Math: i. Lucæ i.*

P U N K T I.

MARYI Panny wyliczyć wszystkich w ogulności Cnot nie możemy, o tych tylko wspomniemy, o których DUCH Przenáysiętŝy chciał aby w Ewangeliu Święci Ewangeliŝtowie námiénili. A że Święta Ewangelia naprzód o Czystości MARYI Panny wzmiankę czyni, więc teŝ tę Cnotę tu náypzód poŝożemy. Ze zaś Dzieŝięć Cnot tey Panny Ewangelia wspomina, więc teŝ ná Dzieŝięć Traktatow Książkę tę rozłóżemy, przez co kaŝdy Traktat ŝwey Cnocie ŝłużyć będzie.

Czystość tedy Cnota Náyszlachetnieyŝa má trzy ŝtopnie; pierwszy ieŝt w ŝtanie Małżeńŝkim żyjących, y názywa ŝię czystością zobopólną: która ná tym zawieŝta, áby ciałem y umyŝłem od wŝelkiego nieprzyŝtoynego y niewŝtydliwego áktu z innymi, powŝciągali ŝię, y wŝtrzymywali, miedzy ŝobą zaś czyste y uczciwe małżeńŝtwo zácho-
wywali.

Drugi ŝtopień ieŝt Wdow, y innych powŝciągliwie żyjących, ktorzy nie tylko od zákazánego, ále teŝ y od małżeńŝkiego áktu

G

wŝtrzy-

wstrzymują się, to jest którzy chcąc barziej się podobać BOGU, do stanu małżeńskiego, już więcej się nie skwapiają, lecz wieczną zachowywać czystość się obowiązują. Który to czystości stopień daleko wyżsienitszy, y BOGU przyjemniejszy, iako y większey záflugi jest, a niżeli pierwszy *Concil. Trident. sess. 24. C. 10.* dla czego też DUCH Święty u Świętego Pawła o nim tymi słowy wyraźną zdrowey y zbawienney rady, dał naukę, mówiąc. *Niewiaśta obowiązana jest poki Mąż iey żyje, gdy zażamie iey mąż, wolna jest: z kim chce nie b. się żeni, byleby w Panu.* Błogosławieństwą zaś będzie, jeżeli tak przetrwa według moley rady (to jest wdową y powściągliwą,) rozumieć albo wiem że y ja mam Ducha Bożego *1. Cor. c. 7* Gdzie się wyraźnie wydaie zdanie Wiary świętey Katolickiey, iż stan wdowi, powściągliwych, jest dośk małży, y przedniejszy nad stan Małżeński.

Trzeci stopień czystości jest tych, którzy wieczne chowają panieństwo, y wszelkiey zmazy ciała, y umysłu strzegą się. Co gdy się ślubem potwierdzi, nie tylko jest stopniem wyżsienitszym nad pierwsze dwa, ale też jest cnotą od powszechney owey czystości różną, y stanem najwyżsienitszym, w rodzaju wszelkiey czystości, y nazywa się innym nazwiskiem, powściągliwość panieńska.

Tey tedy cnoty Bołki prawie przykład wydaie się w Przenajświętszey MARYI Pannie, ktorey, jeżeli uważać będziemy czas, ktorego tę cnotę obrała, czyli ostrożność w zachowywaniu iey, czyli nieskazitelność w dotrzymaniu oneyże, záprawdę rzecz podziwienią godną w tey mierze uznamy, y iaki nám tego przykład po sobie zostawiła, według sił naszych onemusz przypatrować się będziemy.

W prawie Moyżeszowym nikt nie znał ani uważał Cnoty Panieństwa, y P. BOG nikomu iey był nie objawił, tylko znakiem nieślawnym pokazał, iż mu się powściągliwość podoba, zakazał albo wiem w starym Zakonie, aby nieczyści nie pożywali potraw poświęconych, y BOGU ofiarowanych. *Lev. 22.* Y Niewiaśta w małżeństwie, chociaż

ciaż była Kapłańska Córka, pokiby była za innym mężem z ludu pospolitego, a nie z pokolenia Kapłańskiego idącym, tedy nie mogła iadać potraw poświęconych, gdy zaś wdową została, pokiby w tymże stanie w domu Ojca swego trwała, w tedy mogła onychże potraw pożywać. Także Synom Izraelskim, żeby mogli byli przystąpić do góry na słuchanie głosu Bożkiego, przez Moyżesza przykazał był Pan BOG, aby wprzód przez trzy dni powściągliwość od Żon zachowali, a to dla tego aby się przez tę wstrzemięźliwość, sposobnymi stali do słuchania głosu Pana BOGA który przez Anioła mówił do nich. Dawid także ze swymi Dworzany uchodząc przed Saulem nie mogłby być, chociaż wielce głodnymi byli, pożywać chleba z ofiary, gdyby byli wprzód trzema dniami nie powściągnęli się od niewiaśc.

Tymi y innymi przykłady, nie tajne nam BOG zostawił znaki, iako mu się podoba powściągliwość. Dla czego Eliaż y Elizeusz Prorocy że zrozumieli takie bydz upodobanie w woli Ducha Bożego, tedy życie swoje w czystości dochowali. O Świętym zaś Janie Chrzcicielu, rzecz pewna jest, chociaż on także też pod prawem żył Moyżeszowym iednakże wieczne Panieństwo w czystości zachował. Prawda że taż nauka czystości ra ow czas ieszcze nie była objawiona, y opowiedziana ludziom, ani czas tego zachowywać ieszcze był nie przyszedł: do tego że y Pan BOG błogosławieństwo swoje z syłał na Niewiaścym żemężne aby płodne były, y wielę dzieł obfitowały, temi słowy mówiąc: *Jeżeli te prawa zachowaś Izraelu y wypetrzisz, nie będzie u ciebie ni-płodney płci obojcy, tak w ludziach, iako y w trzoda h twoich* Deut. 7. Y z teyci przyczyny lud Żydowski za wielką wzgardę, y przekleństwo sobie miał, gdy niewiaścym żemężne potomstwa nie miały, y gdy panny za mąż wydane nie były.

Co gdy tak trwało, Najswiętsza Panna MARYA taką zaraz od

niemowlęstwa swego, ku tej Cnotcie czystości Panieńskiej poczęła
goreć miłością, y w takiej ją cenie nicofzacowaney miała, iż dosko-
nale w umyśle swoim postanowiła wieczne zachować Panieństwo, y
Bożkim natchnieniem objaśniona będąc, niż jeszcze Jozefowi Świę-
temu była zaślubiona, do zachowania tej Cnoty, wiecznym się obo-
wiązała ślubem. Ani jednak dla tego y małżeństwem nie gardziła,
bo tenże Pán który ją natchnął, aby się ślubem obowiązała do za-
chowania Panieństwa, natchnął także aby poślubieniem z Świętym
Jozefem nie gardziła, y upewnił ją, iż te zaślubiny panieństwu Jey
nie przeszkodzą. Dla czego S. Augustyn mowi: *CHRYSTUS*
w przod niżeli się począł, MARYA już BOGU poślubioną znalazł y
z ktorey się miał narodzić, przejrzał. To wyświadczaia Anielskie
řłowa, ktore gdy iey Anioł o poczęciu zwiastował, odpowiedziała, mo-
wiąc: Jakosz się to stanie, ponieważ męża nie znam. Czegoby zape-
wne nie mówiła, gdyby w przod się bydz Panną nie poślubiła. Ale że
tego ieřsze Izracla ceremonie były nie przyięty, więc zaślubiona ieř Mę-
żowi řprawiedliwemu, nie wydzieraicemu, ale y onřsem od nydziercow
řrzęgcemu tego, co ona już była BOGU poślubiła. S. Aug: de B. V. c. 4.

Z ktorych řłow iařnie się wydaie, ktorego czasu ten ślub wyiawi-
ła Nayświęřsza Pánna. to ieř w tedy gdy Aniołowi pozdrawiaicemu
y zwiastuiącemu że má począć, y porodzić BOGA Naywiřszego
Syna, odpowiedziała: *Jakosz się to ma řłać ponieważ męża nie znam*
Luc. 1. Jakoby rzekła: Aniele Boży řłowom twoim wierzę, przyi-
řcie Meřsyasza ktorego ty mianuięz bydz Naywiřszego BOGA
Synem, tak wielce pořżadanego, także wierzę, jednemu się tylko dzi-
wuię, iż mnie bydz tak wielkiego Syna mianuięz Matką, gdy ia řa-
dnego męża nie znam z ktorego bym począć miała, Panieństwo bo-
wiem moje iuřem dawno BOGU poślubiła, dla czego uřilnie chcia-
łabym wyrozumieć, iako to bydz moře aby m ia y řlubowi memu w
řachowaniu Panieńřwa uczyniła dořyć, y iakbym począć, y porodzić
Syna

Syna Bożego miała. Tac jest moja wątpliwość, w której chce być upewniona, aby koniecznie się we mnie wola Boża spełniła.

Nie trzebać Jey było dowiadować się, iako tey która z Piśma Bożego, iako y z objawienia Niebieskiego wiadoma była, iako Syn Boży naturę ludzką dla zbawienia rodzaju ludzkiego má przyjąć, y iakotą má być Panną która go miała począć, według Izajasza Proroka, ale sposób ten był za *Izai. 7.* kryty, iako się w niej miało stać to poczęcie nie za sprawą DUCHA Przenajświętszego, więc BOG tak łaskawie ordynował, aby z tey okazji Najsświętsza Panna wiecznego swego Panieństwa obiecany ślub utwierdzony być wyiawiła, y aby najwyższej tajemnicy sekret czasu najsposobniejszego, a mianowicie przez Polka Niebieskiego Archanioła Gabryela, był zwiastowany.

Dla czego Święty Ambroży mowi: *Dobrze się wywia-* *Lib. 2.*
dowała iako się to má stać. Czytała bowiem iż Panna má *in Luc.*
 porodzić, nie czytała zaś iako má porodzić? Czytała. O to *Izai. 7.*
 Panna pocznie w żywocie. Jako zaś pocznie, w Ewangeli
 najprzód iey Anioł odpowiedział. Zwyczajem zaś He-
 brayskim mówiła MARYA Panna, gdy rzekła ponieważ
 męża nie znam, którzy często zwykli zażywać czasu tera-
 zniejszego za przyszły, iako y Faraó mówił do ludu Izrael- *Exod. 5.*
 skiego. Nie dacie wam słomy, co by miał rzec, nie będę
 wam dawał słomy. Y gdzie indziej Piśmo mowi, Nazarey-
 czycy nie golią brody, za to co się znaczy, ślub mają nigdy
 się nie golić. Y dla tegoć gdy mowi Błogosławiona Panna
 nie znam męża, rozumieć się má, obiecałam y poślubiłam
 abym nigdy nie poznała męża.

PUNKT

G 3

P U N K T II.

*Dla iakiey przyczyny Panna Przebłogosławiona
ślubowała Panieństwo.*

GDy owych czasow, y za owych ludzi starego Zakonu rzecz nowa y niezwyčajna była ślubować Panieństwo, przy-
patrzmy się co Pannę naszą Náyprzebłogosławieńszą, przy-
wiodło iż w stan panieński weszła, y ślubem ośobliwym się obowią-
zała do niego, y pierwszą była która to uczyniła. A toć jest; iż
pragnęła Náyświętłza Panna we wżyskich rzeczach nie tylko czynić
náydoskonaley to co było zbawienne, y BOGU przyiemne, ale tefz
co náylepsze było, y Maieństawi Boskiemu náyprzyiemnieysze. Y
dla tegoć, aby tey Náyczystłzey woli Jey Náyśaskowszy BOG obfi-
cie przez łaskę swoię dosyć uczynił, natchnął ierce Jey; iako mał-
żeński stan poniekąd był dobry y wolny, w którym każdy Maieństa-
towi Boskiemu mógł służyć; ale panieński stan przeświētnieyszy, y
przynależytszy do doskonalszego ciałem y umysłem służenia BOGU.
Y tymci niebieskim natchnieniem przestrzeżona jest, aby ow náy-
szczęśliwszy panieństwa stan. całym iercem przyięła.

A ponieważ z starego Zakonu nauki dociekła iż dobre uczynki
wdzięcznieysze są BOGU, ktore z obowiązańia się ślubem czynione
bywają, niż ktore z wolney woli tylko stają się, dla tego, iż w tedy
nie tylko dobre uczynki, ale tefz y wolność woli samey, iakoby drze-
wo razem z owcami ofiarują się BOGU, y do tego obowiązańie się
czyni stateczność dotrwania przyłżęgo w dobrym, a kąd tefz nie do-
syc było Pannie Przebłogosławioney: przyięć panieński stan, ale tefz
wiecznym zachowaniem ślubu obowiązać się chciała, y stanu tego
nigdy nie opuścić. Z kąd Święty Anzelm mowi. Panna miękka y
delika-

delikatna z Krolewskiej Famili zrodzona, y Náywdzięczniejszy, y wszystkie intencyą swoją, wszystkie miłość swoją, wszystkie pilność swoją do tego przyłożyła, aby Ciało y Duszę BOGU Panieństwem swoim poświęciła, wiedziała bowiem, iż im świątobliwiej ie zachowa tym wyżej do Tego który nád wszystkich Náyczystszy, y owszem samą czystością jest, przybliżyć się miała.

To zaś większego podziwienią godno jest, iż u Panny Náyświętszey w takiej wadze y szacunku ta Cnota Panieństwa była, iż chociaż wiadoma była, że wszystkie Niewiastry nieplodne y potomstwa nie mające, w wielkiej wzgardzie y zniewagach między ludźmi owemi żyli, y za takie miane były, iakoby od BOGA opuszczone, y błogosławieństwa niegodne, iednak wołała wszelką ludzką niesławę ponieść, niż aby na punkcik od raz przyiętego przedsięwzięcia w Panieństwie odstąpić, to jest obierając barziej się chcieć BOGU podobać, aniżeli ludziom. Przystąpiła do tego y druga rzecz przedziwna; że gdy Anioł Páński BOGA Náywyższego imieniem Jey zwiastował poczęcie, y porodenie Syna Náywyższego, y Aiałką Ją bydz mianował samego BOGA, nie pierwey chciała się na taką wysoką godność podpisać, y Niebieskiemu Posłowi dać przyzwolenie, pokiby od niegoż nie była upewniona, iż to z zachowaniem y całością nienaruszonego Jey Panieństwa wypełnić się miało.

Co prozę większego z prawdziwego męstwa stateczności, y wszelkich Cnot pochwałą w tedy bydz mogło, iako dla tego panieństwo obrać sobie, aby się wypełniło to co BOGU przyjemniejszego bydz miało, iako odważyć się na wszelką wzgardę, y pośmiewisko ludzkie, aby tylko Panieństwo w całości zachowane było, iako Godności Krolewey Nieba, Pani wszego stworzenia, y na koniec Macierzyństwa samego BOGA woleć odstąpić, niżeli chcieć szkodę podać náykosztowniejszey perły Panieństwa? O Náyślachetniejsze prze-

przedziwney Panny Serce, gruntownieysze niż Ziemia, y
nád Niebo wyższe.

- Bern.. O Panno roztropna, o Panno pobożna, woła zádumiały
Ser 3. Bernard Święty: Ktosz cię nauczył panieństwem podobać się
de B. BOGU? co za prawo, co za sprawiedliwość, który wierzyk stare-
Virg. go Testamentu, czyli radzi, czyli rozkazuje, czyli napomina
1. Rom. w ciele nie cieleśnie żyć, na ziemi Anielskie życie wieść. Gdzieś
8. wyczytała Błogosławiona Panno: Mądrość cieleśna śmiercią jest?
Y stárania o ciele nie czynicie w pożądliwościach. Gdzieś czytała?
1. Rom. O Pannach przykazania Páńskiego nie mam, radę jednak d ię &c:
C. 13. Ciebie zaś nie mówię żeby rozkaz, ále ani rada, ani przykład, chy-
1. ad Cor. ba że náatchnienie od BOGA, o wszystkim nauczyło, y rozmowa
C. 7. żywa Boska, y skuteczna w przód do Ciebie czyniona, była Mistrzy-
nią, ktorey Syn wprzód objaśnił zmysły nizeli Ciało ná się oblokł.
CHRYSTUSOWI tedy chcesz się sławić Panną, á nie nieść
że Ci się trzeba stać Matką? obierasz w Izraelu bydź wzgardzoną,
ábys się tylko temu spodobała, dla ktoregoś się wypróbowała,
przekleństwa się nie wzdrygasz niepłodności. Poty Święty
Bernard.

Aby zaś wiadomo było wszystkim wiekom iáko wdzię-
czny jest BOG ku takowym, którzy go czczą á mianowicie
którzy we wszystkim więkzey Jego szukają chwały, z roz-
ządzenia Boskiego stało się że Náyczystsza Panna która nie
co innego czynić usiłowała, tylko co w Oczách Boskich
náprzyjemniejszego było, od wszelkier niepłodności y po-
śmiewiska ludzkiego, ktorego oczekiwała, przy swym oraz
panieństwie wolną została. Albowiem Panieństwo wieczne,
Ktorego ona pragnęła, zostawiwszy całe, y nie náruszone,
BOG ją płodną uczynił, y Przedwiecznego Oycy Syna Matką,
y przekleństwo w błogosławieństwo przemienił: sprawiwszy
aby

aby na potym stała się Błogosławioną między wszystkimi
Niewiastami, y aby wszystkie Narody Onę bydz Błogosła-
wioną wyznawały, y do tego aby przez Owoc Żywota Jey,
błogosławieństwa wiecznego wszelkie pokolenia rodzaju
Ludzkiego nabywały.

P U N K T III.

*O osobliwym pożytku z wiecznego Slubu Panień-
stwa Błogosławionej MARYI Panny,
na cały Kościół Święty spływaiącym.*

A By Najsświętsza Panna przez Slub! wiecznego Panień-
stwa ofiarowała się BOGU, to mianowicie (iako
się rzekło) społobiło ją, iż takowy stan życia po-
stanowiła prowadzić, który rozumiała bydz BOGU náy-
przyjemniejszy, BOG zaś w niey przez swoje natchnienia
do przyięcia tego stanu inny koniec miał? to iest, aby náy-
przod Przebłogosławiona Panna czystością y doskonałością
náywyższą, iaka w żadnym stworzeniu wynaleść się nigdy nie
może, Maieństowi Boskiemu służyła, y takci stało się, bo
Ją do takiego stanu pełnego chwały y godności powołał,
iaki żadnemu nigdy stworzeniu nie był powierzony.

Powtore aby całemu Kościołowi Świętemu, y wszystkim
iego członkom, Onę iako pierwszą Nauczycielkę y Mistrzy-
nią y náydoskonalszy nieiaki czystości przykład zostawił, z
ktorey to przyczyny, iako twierdzą Święci Doktorowie, iż *Bed. Ser.*
pierwsza nád wszystkich ludzi slub Panieństwa wydała, y náy *4. ass. &*
pierwsza Czystości Cnotę aż do owych czasow nieznaiomą, *Hom. 4.*
z wielkim żądaniem, przyięła, tak iż takowego Życia Jey *Rup. lib.*
oświadczeniem, pobudzeni na potym wierni Chrystułowi, *8. in Can-
tic.*

H

ten

ten Náyślachetniejszy dar, ten náywdzięczniejszy kwiat Panieństwa, y poznali, y wielce sobie poważali, á zaś po rozgłoszeniu Ewangellii, o powściągliwości radę przyjęli, y tak z iey przykładu, iedni czystości y powściągliwości, inni zaś wiecznego panieństwa ślubami się obowiązali, y ná Boską służbę wiecznie całych siebie oddali.

Z tądci poszło, iż gdy Panna nasza ślub panieństwa wydała, CHRYSTUS Pán národził się z Matki Panny, y Kościół po całym świecie rozszerzony, wdzięcznemi powściągliwości y panieństwa kwiatami przyozdabiać się począł, y do tąd przyozdabia.

Chociaż zaś zá tego wieku widzimy wiele ludzi godnych tak w Zákonach, iáko y okrom, z wielką powściągliwością zachowujących wieczną czystość, jednakże ná początku Kościoła Świętego, y po czterech set lat, gdy CHRYSTUSA Pána, y Matki Jego Przenáyświętzey, przykład ieszcze był świeższy y żywsza pamiątka, y Náyświętsza Krew Zbawiciela ieszcze wrzała w fercach Wiernych, w tedy daleko szerzey tá Náyślicznieszka Cnota roskwitała się, ani bowiem liczby doysć možono takowych ludzi, którzy po całym świecie, záraz od wzięcia rozumu, aż do śmierci wieczną zachowawali czystość náśladując ná ziemi czystość Niebieskich Duchow; y w ciele śmiertelnym, życie prowadząc Aniołów nieśmiertelnych. Swiadkow tego mamy starych Świętych Oycow, którzy swymi oczyma ná to patrzyli, y nám w swych Księgach do wiadomości dla náśladowania podali.

Święty Athanazy o przedziwnym Ewangelicznego opowiedania skutku y mocy pisząc. tak mowi. (a) *Kto z ludzi ná świecie kiedy był, któryby do náśladowania pobudką był Cnoty panieństwa? żaden zá pewno, nışcy bowiem rozumieli rzecz bydg nie podobną aby panieństwo ciała y umysłu, mogło się dochować.* CHRYSTUS zaś tak przykładem iáko y náuką Ewangeliczną sprawił, iż ludzie nawet y od niewinności lat swoich
nie tylko

(a) *Atb. Lib. de hom. Verb.*

nie tylko strzegą, ale też y ślubują wieczne panieństwo, y dla o-
chrony onegoż nysyſtkie zbliżają pokuſy, ſtatecznie wſelkie prze-
ciwne trudności ponoſzą, y nād to, życie dla CHRYSTUSA, y
dla Cnoty panieństwa tożą.

Więc oglądajmy wiele ieſt takowych, ktorzy to życie
Anielskie przyięli? nā to pytanie odpowiada Święty Chry-
zostom, mówiąc. *Jeżeli nā puſtynię Egiptu ſię udaſz, zaſta-
nieſz onę całą kraję w ray przemienioną niebieſki, nāpadnieſz
ālbowiem nie policzone hufce zienych Mężow, życie Anielskie
w Ciele śmiertelnym prowadzących* Przez całą ālbowiem Pro-
wincyā obaczyc możesz, iākoby całe Zolnierſtwa Chryſtu-
ſowego Woysko, Krolewkā przedziwney pokory owiec
trzodę, ktore nā ziemi życie prowadzą Niebieſkie, āto nie
tylko w Miāſtach, āle teſz y nā puſtyniach. Tudzieſz nie
tylko Mężow, āle teſz iaſniejące teſz Cnotā obaczysz Nie-
wiaſty, ālbowiem y one, takż nie mniej iāko y Męſzczy-
zny teſz Cnotā ſā ozdobione: nie do tarczy nā koń wſiada-
jąc biorā ſię, iako mādzy pogańſcy radzą miſtrzowie, lecz
daleko ſilnieyſzā wojnę toczą? iednaſz ālbowiem im, iāko y
mężom nā przeciw czartowi ieſt potyczka, y nā przeciwko
tymżeż mocom piekielnym, āni nawet miętkość ich pſci,
bydz onych nieſpoſobnymi nie uczyniła, nie naturā ālbo-
wem ciāła, āle wolā y umyſłem w tych ſię ćwiczą utarczkach.
Poty Święty Chryzostom.

Święty Ambroży zaś przemieſzkuiąc we Włofzech,
ā piſząc o pſci Niewieſciey, ktore po rożnych częſciach
ſwiāta ſlubem ſię panieństwa obowiāzały BOGU, tak mowi:
*Uczcie ſię iāko wiele Alexandryſki, y cały wſhodni, Affrykań- Ambr: lib.
ſki Kościół corocznie zwykli Panien BOGU konſekrować: mniej 3. de Virg.
tu ludzi chodzi, iāko tam Panien BOGU ſię poſwieca.*

Theod.
in Hist.
Relig.
cap. 30.

Teodor Biskup który w lat po Chrystusie czterysta ży-
nął, po wypowiedzeniu długim przedziwnych cnot Panien,
które sam widział, to przydaie: *Wiele ich, mowi, iedne czę-
ścią przyięty żywot pustelniczy, częścią Klastorny, tak że na
samych rogożach z Reguły lypiaiąc, iedną na dzień potrawę ie-
dząc, ręce około przędzy, y wetny zabawiając, a Himnami po-
święcając, niekiedy po dwieście, niekiedy po piędziesiąt więcej lub
mniej w śpółeczności żyją. Są albowiem nie policzone tegoż spo-
sobu mądrości skoń, nie tylko w naszych stronach, ale y na ca-
łym wschodzie. Takowych zaś iest pełna Palestyna y Egipt, y
Arzya, y Pont, y cała Europa. Skoro tylko bowiem CHRY-
STUS Pán uwielbił panieństwo, iako ten który z Panny się uro-
dził, z natury panieństwa, łzki zakwilięły, które wdzic znie wo-
niejące, y nigdy nie więdnące kwiaty ofiarują Stworzycielowi,
a ta Cnota tak między Mężami, y Niemiałami się nie rożni.*

Pisząc zaś tenże w drugim mieyscu, o owych którzy w
wieczney czystości życie ledwo co nie Niebieskie reprezen-
tują, tak mowi: *Anielskie zapewne życie naśladowali, kto-
rzykolwiek z ludzi służbę Boską zachowali, chronili się bowiem
choć y uczciwego ciała dotykania, iako tego które umysł od rzeczy
Boskich odrywa: naś to Oczyszczę y Krewnych opuścili, aby
wśelkiego starania o rzeczach Boskich przystężyli, a żadnym obo-
wizkiem sobie w tym nie przeszkadzili, myślią, y duchem ku nie-
bu się wzbiąć. Tak gdy na niewidomą, y nieograniczoną pię-
kność BOGA zapatrywać się starać, wśyskim tym co się dzieie
na ziemi łatwo pogardzić. Takowych iusz pełne są Miasta, pełne
Kastele, pełne gor nieruchotki, pełne skały, pełne iaskinie.
Y tak iedni mieszkając w Klastorach, kuź w sferach swoich niy
posęgi pobożności, inni zaś po dwóch, lub po trzech żyjąc, niekto-
rzy osobno zawarci będąc, oczom swym zabraniają, aby się wi-
domych*

domych rzeczy znikomą pięknoscią y marną nie nasycaszy, dodać umysłowi wolności owych rzeczy żążyć rozumienia; które się samym tylko rozumem poymuię.

Święty zaś Augustyn wnosząc, iaką ufilnością wierni pa-
 nienstwo, y powściągliwość wieczną we płci oboiej, y w
 wszelkim życia swego wieku, chociaż y náymlodszym ulu-
 bili, obrocivszy mowę do Pána BOGA, tak mowi: *Wey.* Aug. lib.
rzyi Pánie BOZE na trzody Dziewic, Młodzieniaszkow y Panic. de S. Vir.
nek świętych: w Kościele twoim ten rodzaj jest wychowany; tam c. 36.
*alb*owiem od macierzyńskich pierśi odsadziło ich słowo twoie,
 y ięzyk do mówienia rozwiązało, słowo twoie iako mleko nie-
 mowlęctwa swego wlane zsały, ktoregoś nie rozkazał, ale tylko
 chcącym przyjąć ie, pokazał, mowiąc: Kto może poić, niech *Math.*
 poyma; poięli, ślubowali, y dla Królestwa niebieskiego, nie dla 19.
 tego żeś rozkazał, lecz tylko żeś radził, siebie powściągali.

Takie osobno pisząc o Szlachetney Niewieście Deme-
 tryadzie, ktora nierownie szlachetniejszy męzem wzgar-
 dziwszy, wiecznego panienstwa ślubem siebie oddała CHRY-
 STUSOWI, tak ogłasza, iak szczęślwa była obierając Nay-
 szlachetniejszy ow stan Kościoła Bożego wielce wysoki:
 Niech się weseli, mowi, panienka rodzącem szlachetna, a śla *Epist. 1-9.*
 chetniejszy świątobliwośćią, iż przez towarzystwo z BOGIEM, *ad Prof.*
 wieczną w niebieszech ma otrzymać godność, większą niż kiedyby *& Jul.*
 przez małżeństwo ludzkie, płód miała wydawać Nayszlachetnicy-
 szy. Wspanialey bowiem sobie postąpiło Anicyanone potomstwo,
 gdy tak przeświectney swej familii ślubnym weselem ukontentować
 nie umie, dni rodzeniem rozmnażać, lecz w ciele już barzicy zaczy-
 na naśladować życia Anielskiego, aniżeli ciała przymna-
 żać ludu śmiertelnego, tać jest wdzięczniejszy y obfiśa
 szczęśliwość, nie żywoćem tyć, ale umysłem się berzyć, nie pier-

flami karmić, lecz sercem zaiasnić, nie ziemie wnętrzościami, lecz niebo rodzić modlitwami. To Święty Augustyn. Otoż tedy aby tym sposobem zakwitnęła w Kościele Świętym cnota powściągliwości, y panieństwa, z samego CHRYSTUSA, Jego Náyprzebłogosławienśzey Mátki przykładu, początek wzięty jest.

W ktorey materii opuściwszy inne świadećstwa, prawie nie policzone, to wielkiego podziwienia godno jest, iż zawżę w Kościele Chrystusowym wiele zoboiey pći, y każdego wieku, było ludzi, ktorzy wieczne panieństwo, z przewyborną ciała y umysłu czystością, zachowywali. Z kąd nie przełamany argument się wnosi, iż wśmym Kościele Świętym Katolickim, prawdziwa się Chrystusowa náu-ka znajduje. Gdzie bowiem prawdziwey y doskonałey cnoty ćwiczenie się zachowanie, tam potrzebno jest, aby też prawdziwa pobożność ku BOGU y Religii znajdowała się. Cnota bowiem doskonała chyba ratunkiem niebieskim, y Boskiey Łaski dobrocią nabierać się może. Gdzie zaś Łaska, y cnoty doskonałość jest, iako jest w ludziach świętych, y sprawiedliwych, tam Opatrzności Boskiey niezmierna dobroć, ktora się oświadcza ku sprawiedliwym, y na niey schodzić nie może, a zatym też y schodzić nie będzie w CHRYSTUSIE na niebieskiey we wszystkim nauce. Ktorem bowiem prosię innym BOG Náyświętszą naukę swoię Ewangeliczną miał objawić, chyba sprawiedliwym, y osobliwą świętobliwością iasniącym, y w wszelkiey cnocie postępującym, y swym przyiacie-
lom.

Co ieżeli im dla innych Cnot zacności, y doskonałości objawił, daleko pewnie więcey to czynił dla zacności tey przedziwney cnoty powściągliwości y wiecznego kwiatu panieństwa: innebowiem cnoty chociaż nie doskonałe, y wielę defektow zmieszane, znajdowały się w ludziach nigdy do Kościoła Chrystusowego nie przyłąszonych, iako to Poganach, niewiernych, y Heretykach, a zaś
wieczney

wieczney powściągliwości cnota, y owa naycalsza ciała, y umysłu czystość panieńska do tąd między wiernymi trwająca, w samych tylko Kościoła Chrystusowego granicach zawsze się utrzymuje, owżem iako przed tym Poganie, tak teraz Heretycy wszyscy ze swoją starszą okrzykują, zachowywanie takowey powściągliwości byż niepodobne.

Rzymianie niekiedy, za rzecz wielką sobie byż poczytali, że w Rzeczypośpolitey swojej, mieli nieiaki niewiaśty panny, chowając ie y podejmując sumptem wielkim dla Bogini ognia nazywaney Westy, ofiarowane, a iednak tych nie było więcej tylko dwadzieścia, ani na wieczne panieństwo obligowane były, lecz tylko do roku trzydziestego życia swego, który skończywszy, od ślubu czystości były wolne; y zaś żeniły się. Do tego takowe panieństwo w rejestr cnot policzyć się nie mogło, a to że wieczne nie było, iako też że nie umysłu czystość, ale tylko ciała, ani go też z miłości cnoty czystości chowano, ale dla nieiakiemu honoru doczesnego, który największy Pannom Westyey wyrządzany bywał. Z kąd się prawdziwie wnosi iż cnota panieństwa nie kwitnęła tylko w Chrystusowym Kościele. Chociaż zaś przed przyściem Chrystusowym niektorzy byli tey cnoty miłośnicy, tych iednak mało było, y tę cnotę nie inaczy, tylko opatrzeniem wiary w CHRYSTUSA, ktorego przyść wierzyli, otrzymywali.

Swiadka tey rzeczy mamy Świętego Athanazego, który pisząc do Konstantego Cesarza, mowi: Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus między innymi darami swymi udarował nas w panieństwie przykładem Anielskiej świętobliwości, zapewne panienki tą cnotą przyozdobione; Oblubienicami Chrystusowemi, Kościół Święty Katolicki zwyczaj mianować. Nigdy bowiem gdzie indziej święte

Alex. ab

Alex. lib.

5. Cap. 12.

Ath. in

Apol. ad

Const.

propē

finem.

święte owo y niebieskie wiecznego panuſtwa rozkazanie ſzczęśliwie ſię nie pełni tyko więc u nas Chrzeſcianow, y z tąd w tym wielki dokument ieſt, że zupełnie u nas prawdziwa święta Wiara ieſt. Te nadeuſyſtkie inne nąywiernieyſzy świętey pamięci Ociec twoy Konſtantyn nieznaycieżony w ſacunku miał, y twoia wierność częſto ie w ſwych piſmiecch drogiemi y świętemi nazywała. Poty święty Athanaſy.

Chryſtoſt. daie ſię, tak mowi: Iz teraz w prawie Chryſtuſowym ta-
 Ser. 13. twieyſza darowana ieſt cnota, y dla te oć takżę Filozofii ſentencya
 in Epist. zaiasniacie, ieżeli uważać będziemy, iako że ſtarego prawa panuig.
 ad Rom. cego rzeczy ſię ludzkie powodziły, a iako teraz gdy taſka zaiasniata. Albowiem co na ow czas niſyſtkim zdały ſię bydg nie podobne, iako to ſę panieństwo, y ſmierci lekkie ważenie, y wiele innych affektow porzucanie, teraz zaś niſęgdzie po ſwiecie ſię wykonywaig, tak że nie tylko u nas, ale y u Scytow, Traſenſow, Indow, Chinow, Perſow, Abiſſynow, Maronitow, y u wielu grabych narodow, y Panieńskie ſę Chory, y Męzennikow Woyska, y huſce Zakonnikow, ktorzy to zoſtaigcych w Małżeńſtwie liżbę przemyżſaig. A na drugim mieyſcu ten-
 Ser. 12. że Święty mowi: Co gdyby ſię y u Starozakonnych byto trafiło,
 ibidem. aby kto panieństwo chował, za wielkieby barzo podziwienie było, teraz zaś po ſwiecie takowa rzecz ieſt rozſiana niſęgdzie. ſmierci ieſz na ow czas rzadki kto z męzow lekce ſobie ważył, y to z trudnoſcią: teraz zaś y we niſiach, y w miąſtach, wiele ieſt ſtatecznych ludzi męczennikow, nie tylko z męzow, ale y z bia-
 tych tow. To Święty Chryſtoſtom.

Ze zaś owa przedziwna ſtateczność niegdy w Świętych Męczennikach, iasne świętey prawdziwey Wiary było ſwia-
 deſtwa,

deństwo, iako się wyżej rzekło, z tąd się wydaie, iżby to być nie mogło, aby małe dziatki, y niewinne panienki, tak ciężkie y okrutne katownie, tak mężnie, y cierpliwie wytrzymać byli mogli, bez szczegulney Boskiej pomocy. Dla czego Laktancyusz mowi. Gdy ogląda po-

spoistwo iż ludzie Ch. ześcianicy różnemi okrucieństw sposobami, 15. div:
y między zfaizgowanemi katami, nie zwyciężoną zachony- instr: E
wą cierpliwosc, rozumieją, iakosż y w samey rzeczy tak jest, 13.
że y podanie się na te męki tak wielką, y dotrwanie na nich u-
mierałych, nie próżne są, ani też sama cierpliwość bez Bożej
pomocy, takich okrucieństw, zniszczyć mogła: Złoczyńcy bo-
wiem lubo silnego ciała są mężami, takowych jednak męki, y roz-
dzierania, wytrwać niemoga, ale wołania, y ięczenia wydaia.
Zwyciężeni bowiem boleścią, temu, iż im się odzwolany od
BOGA cierpliwości; Nasz zaś choćbym o niezau nie mowił,
młodzieniaszkowie y panny, ci bo swych katow milczeniem prze-
wyigają, że zwyciężyć z nich ięczenia nawet y ogniem nie mogą.

Na koniec iako oni śmierć podejmując oczywiscie świa-
deństwo wierze prawdziwey dali, takby dali także nie poli-
czeni z płci obojey, mężowie, y niewiaſty, y panny, ktorzy
wieczną powściągliwość, y panieństwo BOGU poślubili, y
aż do śmierci dochowali: byż albowiem nie może, w ta-
kiej słabości y słonności ludzkiej natury do złego, aby
taką żywota czystosc, przeciw natarczywym nieprzyacie-
lom, to jest czartu, y ciału, razem pobudzającym do u-
padku, w całości wieniec zachowali, ieżeliby osobliwą,
y owszem silną pomocą Boską nie byli wsparci, y z tądci
Chryzostom Święty świadectwem wyżej położonym, za-
rownie y Męczenników, y powściągliwych ludzi dla ro-
wney

równy utarczki, między náyprawdziwszemi znákami prawdziwey Religii położył. Z tych tedy wszystkich dokumentow iásnie się wydaie, iák wiele dobr spłynęło ná Kościół Chrystusów z tego iednego nayszlachetniejszego panienstwa zrodła, ktore Náyświętsza Panna MARYA, między wszystkiemi żyjącemi naysprzedzniejsza, BOGU posłużyła, y zachowała.

P U N K T IV.

Jáko każdy, przyzwolicie stanowi swojemu, náśladowacby powinien w Czystości P A N N E Náyświętsza.

CHociaż Boska świętobliwość nieskończonym przeciągiem daleko odległa od nászey, iednakże BOG LEV. 11. rzekł: *Święci bądźcie, bo ja Święty iestem:* utłuicmy podług szczupłości nászey náśladować Boskiey świętobliwosci: tak też chociaż czystość Panieńska MARYI Matki Bożey barzo daleko wyższa, niezmiernie od nászey, powinniśmy iednak każdy z nas, podług stanu, y sił nászych Onę náśladować.

A náprzód w małżeńskim stanie zostający Onę náśladować powinni, iák náywiększą mogą uczciwą wstydlivością, y wiarą zobopólną prawo mając do małżeństwa; kto bowiem prawo przestępuje małżeństwa, nie tylko towarzysowi stworzeniu, ale też y Sworzcycielowi wiary nie dotrzymuje. BOG bowiem postanowicielem małżeństwa iest, y onemu prawa ustawił, y dla tegoć każda krzywda przełoma.

śomanych praw małżeństwa, ściąga się na BOGA, który też karę wieczną onę chłostać będzie.

A którzy stanem Małżeńskim nie są obowiązani, naśladować powinni Pannę Przebłogosławioną, wielką strażą ciała czystości przestrzegając, od wszelkiego poruszenia szpetnego się powściągać, wszelkim chęciom y myślom nieuczciwym odpor dając, y wielką miłością czystość; iako cnotę najszlachetniejszą przez którą nąypodobniejszymi, y nąymilszemi BOGU: y Nąyprzebłogosławieńszey Jego Matce stałiby się, przyjmując. A ieżeliby zaś BOG raczył także ich natchnąć do wieczney czystości zachowywania w Zakonie iakim, albo inaczey, niech się nie kwapią, albo cale nie sprzeciwiają, albo też do ślubu czynienia wnet się nieśkwapiają, ale na zádatek dobrodzieystwa niech natchnienia przyjmują, y dzięki BOGU czynią, á w podaney okazji codzien się BOGU niech rekomenduą, áby nąyswiętszą wolą swoię wyraźniey oświadczył, y skuteczniey do takowego życia stanu doprowadzić raczył, w którymby pożyteczniey ku chwale Boskiej y z zbawieniem duszy swoiey, zostawać mogli.

Przynależy także zażywać rady Spowiednika, lub innego Oyca duchownego roztropnego, y pobożnego, co uznawszy, ieżeliby toż natchnienie święte w umyśle trwało, bezpiecznie do stanu takowego przenieść się mogą, do ktorego bywają powołani, y ślub uczynić czystości. Bez przyłożenia zaś takowey pilności przerzeczoney, rzadko się zeydzie, albo obierać sobie pewny życia stan, albo ślubować, á to dla niebezpieczeństwa, áżeby zamiast natchnienia Bożego, tegośmy nie przyjęli, ktore nie jest, albo ábyśmy zaś stanu doskonałości nie przyjęli, do ktoregobyśmy rzeczą samą od BOGA nie byli powołani, á to dla niezmierney szkody, ktoraby na duszę naszą złać się mogła, ieżelibyśmy albo obietnic nie wypełnili, albo byśmy nogę od zaczętego życia cofnęli.

Ktorzy zaś Boskie natchnienie pełniąc, już w stan wieczney czystości weszli, tacy daleko wyborniey do naśladowania Pannę Przebłogosławioną sobie stawiać powinni, z wielką pilnością strzegąc się wszelkiedy myśli nieprzyzwoitey, y nieporządney pożądliwości; a doskonałej serca czystości, przez ćwiczenie się w modlitwach, w medytacyach, w umartwieniu ciała, nabywając. Do zachowania zaś tego tak drogiego czystości skarbu, barzo rzecz kosztowną uczynią, gdy náprzód oczy obroczą ná wszystkich wiernych, iáko wszyscy oni przyzwocie stanowi swojemu prawem Bożym czystość zachowywać winni, potym niech sobie uważą, iáko jest człowiekowi Chrześciańskiemu nieprzyzwoito, y Maieństwu Boskiemu nieprzyjemno, bydź posłusznym tak podłemu stworzeniu to jest ciału, y jego bydlęcym pożądliwościom ná krotki czas uczynić dosyć, a BOGU dobremu y niezmiernemu sprzeciwić się, prawa Jego gardzić, ná Jego Náyświętszą wolę, swoję przekładać, a ciało, y duszę wiecznym płomieniom oddać: chociaż jednak doświadczenie wszyscy wiedzą, iż ten który poburza ciało násze do upadku, a umysł wpędza do mizernego zezwolenia, jest szatan główny ich y Boski nieprzyjaciel, nie co innego im przed oczy przywołający, tylko to czymby ich mógł wtrącić do wiecznych przepaści. Ten zaś który natchnienia daie y rozkazuje, áby się pożądliwościom ciała sprzeciwiali, jest BOG Dobro nieskończone, wiecznie kochającym, y o nic tak się niestarającym, iáko áby ich niebieskiey chwały, y błogosławieństwa uczesnikami uczynił.

Owo też także wielkiey uwagi godno jest, od BOGA; potym gdy się stał Człowiekiem, y z Panny Náyświętszey się urodził, tedy násza ludzka natura ná wszystkie rzeczy stworzone wywyższona, wszyscy stali się Syna Bożego bracią, w tymże jednę w istocie naturę z nim iáko człowiekiem jest, sobie przypisując: tudzież przez dar powołania do wiary, my z nim jesteśmy iáko członki z głową náyściślej złączone

złączone. Jak zaś albowiem prędko człowiek upada przez zezwolenie aby na ieden bydlęcy nałog, tak zaraz naturę, którą BOG do tak wysokiej wywyższył godności, nąchyla do ziemi, y pod nogi wszelkiemu do podeptania stworzeniu, podrzuca, grzesząc bowiem człowiek podlejszym się staie nad wszystkie stworzenia, y nąypodleysze bestye, y z członka Chrystusowego staie się członkiem niezbożney nierządnicę, iako mowi Święty Paweł. *Nie wicie iż ciała* 1. ad Cor.
wasze są członkami Chrystusowemi? a nie tylko ciała, 6.
 ale też y dusze, cały bowiem człowiek przez Chrzest, y wiarę Chrześciańską, staie się członkiem Chrystusowym. Co zaś może bydź obrzydliwszego iak siebie odiać Chrystusowi, a wydać wszeteczney nierządnicy: iako tego który przez żywą wiarę przystaie do Chrystusa iest iedenże duch z nim, tak kto przystaie do nierządnicy, staie się iednym nąypodleyszym ciałem z nią. Dla czego Święty Apostoł z wielkim strofowaniem tę sentencyą wnołi: *Uciekaycie tedy od nieczystości.* Tę skrytość tajemnicy odkrył był Jeremiaśz Prorok, opowiadając albowiem przyście Syna Bożego na świat, y iego wcielenie, oświadcza iako przedziwne rzeczy przez swoje przyście w ludziach miał sprawić, to iest iż przez swoię nową naukę Ewangeliczną, onych od pożądliwości szkodliwych ciała y świata, mocno ode-
 rwać, y ludzką naturę, iako prawdziwy, y doskonały człowiek z Panny Najsświętzey, przez nąysłicznieysze z swym Bostwem złączenie, do nąywyżzey godności stopnia wy-
 wyższyć. Tak bowiem Jeremiaśz mowi: *Powróć się Pán.* Jer. 31.
no Izraelska, powróć do miast twoich tych, to iest do Kościoła
wojującego na ziemi, a tryumfującego w niebie, do górze
się roskoszani rozrywasz, coko błędna. Ktora opuściwszy

mieszkania oyczyte, to tu, to owdzie powłoczysz się, kiedyś tedy koniec założysz rokoszom tego życia przemieniającym, y zdradziającym, a prawdziwą czystość życia przygarniesz? albo za którego powodem to się stanie? gdzie wnet przydaie. *Bo stworzył BOG nową rzecz na ziemi. Niewiaśta ogarnie Męża:* to jest Panna niektora náyczystsza, zachowawszy w całości Panieństwo swoje, pocznie, y w swych wnętrznościach zawarte trzymać będzie dzieciątko, które w latach poniekąd, y w ciele niemowlątkiem, w rzeczy zaś samey mądrością, y w cnocie mężem náydoskonalszym będzie.

Toc jest nowa rzecz ktora w ludzkich sercach takie sprawuie odnowienie, to jest, aby wzgardzili, y brzydzili się wszystkimi świata tego próżnościami, a w ślady Ukrzyżowanego wstąpili. Ten przed oczy nasze stawiać się ma, ieżeli nie przystoynym myślom, y pożądliwościom odpor daćbyśmy chcieli. Ciałooby utrudzić, y podbić trzeba duchowi, jezielibyśmy czystość zachować pragnęli. Na umyśle trzebaby tę uwagę przekładać. Ciało moje wielką szlachetnością udarowane jest, bo się stało godnym Syna Bożego, stało się bowiem członkiem Jego, kość z kości Jego. Albowiem Syn Boży z natury moiej stał się człowiekiem, więc mnie sobie przez wiarę złączyl, y chce mnie abym był z nim przez łaskę, y miłość zawsze złączony, dusza zaś moia aby była Kościołem, y pomieszkaniem Jego, w którymby On mieszkał, y zabawiał się, y iego delicyi zżywał.

Y z tądci aby tego dostąpił y pozyskał Náyświętsze Ciało ktore z Náyczystszej Panny wnętrzności wziął, tak przykro traktował, że pod okrutnieysze męki, y katownie, niżeli kiedy komu z ludzi śmiertelnych zadane były, ono poddał, na dosyć uczynienie Boskiej sprawiedliwości za moje występki, y nieprzystoynne uciechy, iako też abym na potym prawdziwe, y czyste umiłował rokoszy, ktoreby mi, Boską miłość na ziemi, y inше BOGA widzenie w niebie, ziednać mogły.

możę. Dla tego precz ná potym odemnie niech odstą-
pią wszelkie światła, y ciała delicate, ciało niech zostaje u-
krocone, a myśl wstydlivy, ábym był Członkiem, y
Kościołem Bożym, y Jego miłości świętym przybytkiem,
y niech mię má ná potym w takim staraniu y miłości, w iá-
kim zwykł mieć Ociec Syna, tego pragnę y pragnąć będę
zawżę, wołając z ukoronowanym Prorokiem. *Serce czyste Psal. 50.*
Stworz we mnie BOZE, á ducha swego ponow w wnętrzno-
ściach moich: ábym wzgardziwszy rzeczy ziemskie, ku nie-
bieskim podniósł się, y ábym we wszystkim Twoiey szu-
kał chwały, y z twoją Przenáyswiętszą wolą zgodzał się.



TRA-

TRAKTAT II.

O Cnocie rostopności MARY Panny na drugim miejscu w Ewangelii wyrażoney Mátth. 4 Luc. 1. & 2.

P U N K T I.

O rostopności Panny MARY w oddaleniu się od ludzi na osobność y na Rekellekcyę.

W Czystości się ćwiczącemu, nie dość jest na tym, aby miał stateczne do zachowania czystości przedsięwzięcie, lecz oprócz tego potrzeba koniecznie środków do osiągnięcia y strzeżenia iey sposobnych zaciągać: dla czego też takowego starania iasny nam Panna Najsświętsza z wielkiej swojej rostopności przykład zostawiła. Chociaż bowiem przez zupełney obszerney łaski dar, y ustawicznej obecności Boskiej pamięć, wolną być mogła od wszelkich niebezpieczeństw, jednak osobność milując, w domu się umyślnie zachowywała, ani w przód między ludzi wyszła, pokiby potrzeba, albo osobliwy pożytek Boskiej chwały, lub tyczący się interes zbawienia ludzkiego, od niey tego nie wyciągnął, y zaraz na odwrot bez odwołki do ulubioney udawała się osobności. Co y pismo Boże pokazać

zać chciało w owym Jzaiasz prorocztwie. *Oto Panna pocznie.* Jsaiz 7. ponieważ iako Święty Hieronim, y inni w Hebrayskim piśmie biegli uważyli tam że ten text ięzykiem Hebrayskim, nie tylko znaczy Pannę od ludzi stroniącą, w sobie uspokoioną układną, y osobność kochającą. Dla czego y Anioł gdy iey Niebieskie poselstwo pozdrawiając ją zwiastował, nalaż ią w swym zamknięciu, y w osobności zawartą, y modlitwą się zabawiającą. Co też namienił Święty Łukasz, gdy napisał iż z *kwapliwością* przez gory Judskie pobiegła Świętą Elżbietę nawiedzić: owo albowiem kwapienie się, nie tylko było świadectwem, gorącości y pilności w wyświadczeniu uczynkow miłości ku bliźniemu, ale też starania się, y uliśowania roztropności, by nie długo na drogach publicznych bawiła, ale by náyprędzey w dom iaki uczciwy się schroniła. Nanotował to Święty Ambroży, w te słowa. *Nauczcie się, mowi, Panny, nie chodzić po cudzych domach, nie zabawiać się po ulicach, nie wdawać się w niepotrzebne rozmowy.* MARYA w domu ustatwiczona, śpieśy między ludźmi, mieszka u swocy powinowatey.

Abmr. in
Cap: 1.
Lucz.

Wielkiey także roztropności używała Przebłogosławiona Panna w strzeżeniu się z iakimikolwiek ludźmi zabaw, częstych rozmow, y nawiedzin, iako mogło byź bez naruszenia blizniego miłości. W który czas między Kościoła Jerozolimskiego ścianami ieszcze przemieszkowała, iak twierdzi Święta Brygida z Boskiego objawienia nauczona? wystrzegała się wszelkiego widzenia y nawiedzania znajomych, przyjaciół, Rodziców, y krewnych iako mogła. Potym zaś gdy była zaślubiona Świętemu Jozefowi, tymżesz sposobem, iako náyroztropniey mogło byź, y w nowym owymie

Brig. lib.
1. rev. 6.
10. & lib.
3. c. 8.

owymże się stanie zachowywała, y dla tegoć ta jest iedna z przyczyn, czemu ná weyście Anioła do sekretnego zawarcia ná początku się śturbowwała, nie zaraz uznawšy, iż był prawy Anioł z nieba posłany. Chociaż bowiem przedtym częstokroć od Aniołow nawiedzana bywała, ba y owšzem z nimi prawie iák z domowemi swemi przebywała, nie był iednak żaden z nią jeszcze ná ow czas w widomey ludzkiej postaci, á mianowicie z takimi wielkich tajemnic słowy: y z tądci obawiając się by nie człowiek, (ktoż rzecz w owym náyszczęśliwszym domu była niezwyčajna, y od myśli iej daleka,) boiaźnią świętą wezdrnęła się, y panieńskim wštydem z wielkiej uczciwości pochodzącym, roztropnie záplonęła się.

Dla czego Święty Hieronim pišząc do niektorej po-
 bożney Panny, mowi. *Wyſtaw ſobie ná oczy Przebłogoſta-
 wionę Pannę MARYA, która tak wielkiej była czyſtoſci, iż
 Matkę Bożą bydg ſobie zaſłużyła, do ktorej gdy Anioł Gabryel
 w poſtać i Meſkiej z ſtąpił mowiąc, Zdrowaś taſki pćtna Pan z
 tobą; zádumiana wezdręgnęła ſię odpowiedzieć nie mogła,
 nigdy bowiem od meſſczyzny nie była pozdroniona. Gdy zaś
 o poſełſtwie náuczona, rozmawia, y która ſię Człowieka oba-
 wiała, z Aniołem nie trwożliwie rozmawia. A Święty Ber-
 nard tegoſz wezdręgnięcia ſię przyczynę dając, mowi: Zwy-
 kły ktore prawdziwie Pannami ſą, zawiſc bydg boiaźliwie, y za-
 niſc nie śmiać, y żeli ſię uſtrzeżły niebeſpieczeńſtwa, tedy y w
 beſpiecznych okazyach, wzdręgać ſię; y dla tego gdy ſię co
 ktorej zprędką poiawi, mają zá podeyrzaną zaſadzkę, wſyſtko
 przeiwko ſobie rozumieć bydg zadradliwo. Y z tądci y MA-
 RY A zadržożyła ſię ná monę Anielską, który to znak był
 prawdziwego wſtydu Panieńſkiego, choć nie pomieſzła ſię, co
 znakiem byſo meſtwa.*

Hier. ad
 Eustach.
 de Virg.
 ſervad.

Bern. ſer.
 3. de B.
 Virg.

Te osobność, y oddalenie się Nayroztropniejszey Panny
 Nayświętszey, namienił też Święty Łukasz Ewangelista,
 gdy mówi, iż Panna Naysświętsza poszła nawiedzić Świętą
 Elżbietę, gdy szosty już miesiąc był od poczęcia Świętego
 Jána Chrzciciela, po trzech zaś miesiącach skończonych do
 swego domu powróciła, a Elżbieta Syna porodziła. Po-
 nieważ tedy w przód wowi: *y powróciła się do domu swego,*
a potem przydaie, Elżbiecie zaś czas się wypełnił porodem,
y porodziła Syna: iasnie pokazuje, iż Panna Przeczysta nie
 bawiła się tam do czasu porodu: łatwo bowiem swoją
 roztropnością dochodziła, iż na przedziwny dzień náro-
 dzenia Błogosławionego Dzieciątka Jána, wielki konkurs
 zeyść się miał ludzi, częścią powinowatych, y przyacioł,
 częścią obywatelów owej Ziemi. Y dla tego wielka mil-
 czenia, y osobności miłośnica, uprzedziła tym sposobem
 konkurs, y powróciła do Názaretu, do zawarcia świętego,
 gdzie nie dawno Syna Bożego była poczęła. Jle razy bo-
 wiem obawiała się, że aby náymniejsze zgromadzenie lu-
 dzi miało bydz przeszkodą Nayswiętszego Serca swego mil-
 czeniu, zawsze to kochała cokolwiek uczciwości y czystości
 Panieńskiey przyzwoito było. Tak pisali ná to miejsce
 Świętego Łukasza Autorowie znakomici zgadzając się
 z śanemi Ewangelii Świętey słowami, y przyzwoitością.

Theophil
 Eutym:
 Rupert,
 lib. 1. in
 Can.

P U N K T II.

Jakim sposobem má się naśladować Rostropność Naysw:
 Panny MARYI w zakochaniu osobności, y w strze-
 zeniu ciała, y zmysłów powierzchownych.

TEy Świętey osobności ktorey Nayroztropniejsza Panna
 MARYA swym przykładem do zachowania czystości,

y pobożności nas nauczyła, wszyscy Bogoboyni y miłośnicy czystości, każdy według kondycyi stanu swego. Męża, czyżni y Niewiały mają się uczyć: a mianowicie Panny, y powściągliwi, których własność jest w domu się zachowywać, ani na świat wybiegać, chyba by szczerą potrzeba, lub okazywał uczciwa, albo też uczynek miłości Chrześcijańskiej tego po nich wyciągał. Do czego nas y święte Piśmo upomina, wspominając niezmierne szkody, które z Dyny Corki Jakuba Patryarchy, ciekawości przytrafiły się. Gdy bowiem z domu Oycowskiego wyszła, patrzeć *Gen. 34.* na Niewiały Miasta Sychomorow, najprzód ona sama gwałt odniosła, a potem iey wszyscy Bracia okrutnego występku stali się winowaycy, do tego wszyscy owego miasta obywatele okrutnie są zamordowani. Chociaż zaś ta przestroga poniekąd należy do niewiały, jednak y do mężczyzny ściągąć się może, aby nie łatwo z ciekawości na świat wybiegali, albowiem straż zmysłów, y umysłu utrzymanie, wszystkim potrzebne jest, a jeżeli się nie zeydzie ciała w domu zamknąć, oczom przynajmniej, y uszom wędzidło dać trzeba. Poglądając Dawid z okna na niewiałą w wielki grzech wpadł, który do śmierci opłakiwać przy pokucie surowey chcąc się z Bogiem pojednać, musiał. Przez oczy bowiem spada na duszę postaci forma tego na którego się patrzy, czyli będzie mężczyzna, czyli niewiasta, która wkradłszy się w umysł, wnet natrą myśli y pożądliwości nieuczciwe, y co daley gorę biorą, gdy się dłużej zatrzymają, co prawey czystości nie bezpiecznie jest, ponieważ albo do szczętu ją zniosą, albo człeka przysposobią do zguby iey.

Dla ktorey przyczyny miłośnik czystości zawarte mieć powinien drzwi oczu, najmniey nimi nie rzucając tam y
sam

Sam za podaną zaraz okazyją, y nie przypatrując się różniący od siebie pici. A ta przestroga nie ziemską lecz z nieba jest: albowiem potym gdy natura ludzka przez grzech zepsowana jest, wszystkie rzeczy stworzone obrociły się w ślad człowieka, y ile się tycze tego nalogu, do niego człowiek tak zwątlony y rozwiozły jest, iż częstokroć samoweyrzenie, onego iakoby w więzy bierze, y nie ostrożnego napadwszy, skępowałszy trzyma. Y z tądci Duch Święty, pilnie w Piśmie świętym w tey materii człowieka przestrzega, mówiąc: *Ná Pánę nie poglądaj, byś się znać nie zgor.* Sap. c. 14. *Był w piękności iey.* Y daley: *Odwroć oczy twoie od niewiasty ukształtowanej, a nie przypatruy się cudzey postaci, albo.* Eccle: c. 9. *wiem z tąd pożądliwość, by ogień się zapala.* Y indziey. *Każdemu człowiekowi mowi, nie przypatruy się postawie, a* Eccle: 42. *w pośród niewiast nie zabawiaj się z sukien albowiem wynika mol, a od niewiasty nieprawość męża.* Y ná innym miejscu. *Nie wzglądaj, mowi ná niewiastę innego męża.* Albo wy. Eccl. 41. *rażniey według Greckiego textu. Wstydzic się trzeba patrzeć ná niewiastę zamężną.*

Ponieważ tedy Przedwieczna Boska mądrość, ktorey bardzo dobrze wiadoma jest ułomność nasza przez Pismo święte w tych y innych miejscach nas napomina abyśmy odwracali oczy od weyrzenia ná niewiasty, zuchwalcą cale ma bydź poczytany taki ktoryby rzekł, iż niemasz żadnego niebezpieczeństwa, w tym, y śmiałby uwłoczyć tym pożytecznym wielce przestrogom. Coż takowy innego czyni, chyba to, iż swoją rostopność przekłada nád mądrość Boską, a zátym ze złości, Najswiętszey Jego sprzeciwia się woli: zaprawdę ná starcie takowey zuchwałości, tenże

Duch

Duch Przenáświęty w piśmie świętym przed oczy położył przykłady ludzi świątobliwości chociaż iásniejących. Jeden Krola Dawida, który długi czas w sprawiedliwości, y świątobliwości wprzody przetrwawszy, z iednego przypatrzenia się niewieście, zaraz zapalił się do nieporządney pożądliwości, y cudzołóstwo náprzód, a potym y záboystwo popełnił. Drugi Joba, który iákowey straży oczu swych przykładał, samże temi słowy świadczy. *Uczyniłem przy-
mierze z oczami swymi, ábym y niepomyslił o Pannie. Cożby
álbowiem zá cząstkę we mnie miał BOG z wysokości, y dzie-
dzićstwo Wszechmocny z nieba? iakoby chciał rzec. Gdybym
tey nie záżywał był pilności, tedybym był wpadł w iaką
pożądliwość nieprzystoyną, y samegobym był BOGA od
duszy postradał.*

Chryś.
contr.
Con-
cub.

Dla czego Święty Chryzostom objaśniając tę ostrożność Świętego Joba, tak mowi: *Strzeż oczu swoich mąż święty, bo zápcwne wiedział, iż trudno, álbo też niepodobne jest bez swanku oczu obracać ná twarz niewieścig.* Aby zaś tenże Doktor święty wszystkim Chrześcianom wyperśwadował, iż ta straż w oczach zachowywana jest potrzebna, y pobożna, przytoczył podobieństwo takie? gdyby człowiek chory kuszony był pragnieniem żeby ziadł rzecz szkodliwą, á sprzeciwił się temu, tedy wyzwala się od złego, ktoreby szkodliwa potrawa sprawiła, y prędzey do siebie przychodzi. Jeżeliby zaś od pożądliwości zwyciężony rzecz szkodliwą ziadł, tedy przymnaża sobie choroby, y w niebezpieczeństwo śmierci się podaje, álbo zápcwne trudniejszy, y uprzykrzeńszy lekowanie sprawi, ktore to wszystkie trudności łatwo by był oddalił, gdyby náymniejszyemu uprzykrzeniu w przybyciu apetytu ná początku sprzeciwił się.

Tak

Tak też podobnym sposobem, mowi tenże Święty Chryzostom temu się przytrafia, który wzruszony pragnieniem weyrzec na niewiaścę. Jeżeli się bowiem od patrzenia utrzyma, uwalnia się od trapienia, y molestyi tentacyi, która z weyrzenia miała przypaść, y od wielkiej szkody, w którą przez zezwolenie mógł wpaść: jeżeli zaś się nie powściągnie, tedy albo duszy śmierci duchowney przez przyzwolenie nabawi, albo niedbale odpor dając wewnętrzną wojnę w sobie, y udręczenie sprawi. Z tąd konkluduje Doktor? ponieważ łatwiej, y bezpieczniey jest z początku, sobie, y swoim oczom rozkazować; záprawdę powinniśmy takiey ceny lekarstwa od samego Pána BOGA żądać.

A że, gdy tę naukę Niebieską Święty Chryzostom ludziom dawał, niektorzy excypowali się, którzy nie doznawali tego niebezpieczeństwa; na to odpowiedział. *Rzekną Jbidem.* podobno niektorzy, iż im się nie widzi, aby w tak wielu trafunkach miało škodliwe być patrzenie na niewiaścę, ia zaś mówię iż temu nie trzeba wierzyć: iesli bowiem Święty Paweł na trzecie niebo zachwyconym będąc, od tej ciała rebellii przeciw duchowi unvolniony nie był, że znowu, aby ciało duchowi podbił, onoz dręczył, y martwił, toż też y inni wszyscy Święci od BOGA obiaśnieni czynili, y ieszcze czynią; (ponieważ dla uskromienia wścickości pożądliwości, całe noce na modlitwach trawia, ciała swe postami, włosciennicami, plagami, y innymi instrumentami surowo ukracaia, y (uśp.) iakoż bydz może, aby człowiek ciało swoje wielę potraw tużąc; na próżnowanie, uczasy, y wygody udaiący się, żadnymi modlitew, y pokut zbrojami nie opatrzone, z zápatrywania się, z rozmow, y przebywania z niewiaściami, żadną nie był techtany, nieczystością, y aby od żadney pożądliwości nie był przewycięzonym. Záprawdę jeżeli ktoby był, taki nie

człkiem

szlakiem, ale kamieniem jest. To wszystko Święty Chryzostom odpowiada. Którą odpowiedzią dowodnie wyjawia błąd owych náywiękzsy, którzy bezpiecznie według upodobania swego, na kogokolwiek, *mowią*, oczami patrzą, tedy żadnych z tąd nie czują, aby się na umysłach ich miały rościć nie przystoyne pożądliwości, to albowiem nie dla tego się dzieie, że niby żadnych takowych pożądliwości, nie mieli, ale że przez długie, y częste przyzwyczajenie się, już w nich zaślepli, y już więcey nie czują wojny, która między krwią, y ciałem trafia się, gdzie albowiem żadney u-tarczki przeciwko ciału nie było, tam zapewne wojnie mieyscá nie mász, więc też żadnego zwycięstwa, y na koniec żadney nagrody za zwycięstwo. Jakogdy Wódz Woysk pogodzi się z nieprzyjacielem, tedy z sobą już zábrat, a Krolowi krzywda, y szkoda, więc Wodzowi zamiast nagrody; nagana, zamiast zwycięstwa; konfuzya, zamiast udarowania; kara.

Na koniec to tu uważać trzeba iż co się do tąd rzekło o Mężach, toż się tyczy y Niewiaśc, ponieważ tym barzieszy one strzec się powinny, aby nie łatwo oczyma swymi rzuciły na płeć wízelkiesy kondycyi męszczyzn, y owszem gdy ich więkksza skromność, y wstydlivość powierzchnia zdobi, y więcey im niż męszczyznom przynależy; więcey też do tego obowiązane być powinny. Z kąd Święty Augustyn

August. pisząc do niektórych Niewiaśc, mowi: *Oczy wasze chociaż Epist. 109. spoyrz na kogo, niech iednak w nikogo się nie wlepiają, y abyście nie mówiły że umysłu iestście wstydliwego, iezeli macie oczy nie wstydlive, albowiem niewstydlive oko, iest znakiem serca niewstydliwego.* A do tego choćbyśmy żadney racyi w tey materyi, lub dla niebezpieczeństwa dusze, lub zbudowania bliźniego,

bliźniego, ktoreby takowey straży pilności w strzeżeniu oczu od nas wyciągało nie mieli, iednak prawdziwa rzecz iest, iż taż sama w sobie straż oczu, iest wielkiey cnoty dzieło. Człowiek bowiem z naturalney nieiakiey ciekawości nakształtu się do tego, co nápadnie bydy przyiemnego swoiey wolności, y takowym się zwykł delektować obiektem, więc też ieżeli dla BOGA ten umysłu ápetyt powściągnie, zwycięstwo z siebie samego odnosi, y ákt umartwienia BOGU náprzyiemniejszy z znaczną złączony záługą, wykona. Ponieważ iák wielki do cnot czyni postępek, ten który się dla BOGA umartwia, y postami, dyscyplinami, y innemi ostrościami wierzgające ciało ukraca, tak też teyże cnoty więcey przymnáza, kto dla BOGA od tych okazji się powściąga, ktore zmysłom powierzchynym mogłyby iákże upodobanie przynieść.

P U N K T III.

*Jako mamy náśladować Restropność Náyswiętszey Panny
MARII w chronieniu się spółkowania z tymi, którzy
moga záškodzić cnotcie.*

K Torzykolwiek cnotę czystości kochają, y szczerze zachowują, nie wątpić, że przestrogi poty wyrażone wielce zbawienne y potrzebne bydy osądzą, y zá wdzięczne one w swoy umysł przyimają, ábo między swemi duchownemi książeczkami chować będą. Ale náprzód wszystkim to ma bydy zálecono, áby wszelką ufilnością, y pilnością wszelkiey społeczności y rozmow z Niewiastami, ktore się zwykły do uciechy, y rekreacyi wymyślać, strzegli, chybaby miłość Chrześciańska inaczy wyciągała. Y toż samo má bydy zálecono Niewiastom, áby y one z Mężczyznami, iákó kaźdey stan przywoity, rozmow niepotrzebnych, ábo mniej potrzebnych chroniły się

L

Wtako.

W takowych albowiem konwersacyach większe jest niebezpieczeństwo naruszenia cnoty czystości, niżeli w samym poyrzeniu, ponieważ gdy do przytomnego spoyrzenia nastąpią rozmowy, poufale gesty, dłuższa zabawa, które są znaki cielesney miłości, y chuci nieporządney podniety; iuż szwankuie cnota.

Opisując tego niebezpieczeństwa wielką szkodę Święty Cyprian, Męszczyznę z Niewiaścą bez potrzeby rozmawiającego przyrównywa do okrętu na skale zawieźnionego, y do tłomoka w ogień wtrąconego, gdyż iako owego okrętu pilno od niebezpieczeństwa mieysc warować trzeba, aby się o haki y opoki nie rozkołatał, y tłomok iako náyprędzey z ognia w przed niż płomieniem otoczony nie zgore, wyrwać potrzeba; tak też potrzeba jest aby człowiek Chrześciański społeczności z Niewiaścami chronił się, ieżeli duszę swoją zbawioną mieć zechce. Ponieważ iako twierdzi Błogosławiony Ociec Antyochus w niektorey Homilij, mówiąc:

Cyp. lib. 1. Cap. 11. Jako iskra ognia gdy w słomę wkoczy a zaraz nie będzie ugaśzona, zapala słomę, y wielki wznieca płomień: tak pa-
Homil. 18. mięć o Niewiaściach, chyba że się zaraz odrzuci; przez dłuż-
in append. szą albowiem konwersacyą, y spośkowanie, zapala w sercu
Bibl. Sa- 676. człowieczym wielkie upały pożądliwości.

Także zabaw y rozmow Męszczyzn z Niewiaścą niebezpieczeństwo, wszyscy Święci postrzegli, excypuię które są uczciwe, y potrzebne w życiu Chrześciańskim; w takowych bowiem po wezwaniu pomocy Boskiej, BOG sam ręką miłościwą wspiera, aby nie szkodziły, y złość głównego nieprzyziaciela czarta ukraca, iż tentować niekiedy, ale zwyciężyć nigdy nie może: dla ktorey przyczyny S. Hieronim, do Nepocyana tak pisze: *Mięskania twego albo rzadko, albo nigdy ślady*

ślady nog nienieściu niech nie doprzę. W sypstwie Dzieweczki y Pá-
 nienki Chrystusowe, albo iednako nie znay, albo iednako kochay. Hier. ep.
 Pod iednymże z Niewiaſty dachem nie mieſkay, ani w prz-ſtęcy ad Nep.
 czyſtoſci nie uſiy. Aniſ Swiętſzy nād Dawida, ani mędrſzym
 bydź możeſz nād Salamona. Jakoby rzekł: Jeżeli ufaiąc w
 ſiły twoie podaſz ſię w niebeſpieczeńſtwo, y okazyi chronić
 ſię nie będzieſz, upadnieſz, iako inni upadli. Tęż naukę
 podał Duch Przenayſwiętſzy u Eklezyaſtyka, gdy mowi:
 Z cudzǝ Niewiaſtǝ nie zaſiaday, ani poſiaday z niǝ na tozu, aby Eccl. 9.
 znać nie nākłoniło ſię ſerce twoie ku niy, abyſ krewkoſciǝ ſwǝ
 nie upadł na zgubę. Indziej zaś oſwiadczaiać takowey o-
 kazyi niebeſpieczeńſtwo, mowi: Jzali moze człowiek zataić Prov. 6.
 ogień nā tonie ſwoim, aby ſię ſaty iego nie zaięły, albo chodzie
 po żarzącyh ſię węglach, żeby ſię nie popaliły ſtopy iego? tak
 który przychodzi do Niewiaſty bliźniego ſwego, nie będzie czy-
 ſłym, gdy iey ſię dotknie. W innym zaś mieyſcu, y przyczy-
 nę takowego niebeſpieczeńſwa wyraża mowiąc: Rozmowa Eccl. 9.
 albowiem iey, iako ogień rozżarzy ſię.

Oprocz tych racyi ktore pachną niebeſpieczeńſtwem,
 inna ieſt nie mała, ktora ſię bierze z przykǝadu dobrego,
 który každy wierny dać powinien bliźniemu ſwemu, aby
 zgorǝzenia, y obrazy daney, nie popadł winie. Wiernym
 albowiem nie doſć ieſt bydź czyſtymi w ſekrecie ſerca, który
 ſamemu BOGU wiadomy, ale potrzeba aby tęż cnotę po-
 wierzchnie geſtami, y przykǝadem oſwiadczałi, y pokazy-
 wali ludziom; życie ſwoie tak ſporządzaiać, aby nawet y
 podeyrzenia, przeciwnego nāłogu tey cnotie, nā umyſle
 ich lekomyſlnie ſobie poſtępuiać, nie zoſtawiali. Co by
 było, ieżeliby ktora Niewiaſta bez żadney ſłuſzney potrzeby
 rozmowy dłuſzſze z Męſzczyznǝ prowadziła, z kǝdby wielkie

Sylv. v.
 diu. q. 7
 32. q. 1.
 cap. dix.
 Covarr.
 de Spenf.
 par. 2. c.
 7. v. 6.

porozumienie bydź mogło, nieporządnego affektu między nimi. Ponieważ według praw Kanonow, podeyrzenie, y probowanie popełnionego cudzołóstwa iest, ieżeli Niewiasta sama z iednym znaydzie się na miejscu sekretnym, chociażby ich na nieprzyzwoitym uczynku nie zdybano: dla czego ani dziwno ma bydź, iż ludzie światowi, y nie doskonali, źle sądzą o ludziach, gdy ich widzą bez wszelkiej potrzeby często rozmawiających z Niewiastami, y nie potrzebne gadki, y dyskursy w mięszywaających, y inne znaki lekkomyślne strojących.

Y dla tego tych, y innych tym podobnych znakow, nie próżnego podeyrzenia winnych, powinni się wszyscy wystrzegać, co bydź nie może, chyba iako się rzekło, schraniając się podobnych konwersacyi: osobliwie zaś to prawo powinni zachować, tak Mężczyzni, ktorzy stan powściągliwości przyjęli, iako y Niewiasty ktore obowiązek uczciwości mają: Oboje albowiem łatwo na tego świata zepsowanego suspicyą, popadają, ponieważ swym upadkiem więcej gorszą, y szkodzą; do tego nieprzyiaciel narodu ludzkiego większe pokus machiny, aby ich do ruiny przyprowadził, albo iakimkolwiek sposobem źle oskawił, zwykł przywodzić. Co dla większego objaśnienia Święty Ociec Antyochus zważywszy tak pisze: Czart przyiaciel zbrodni, perswadye Niewiastom, aby się o cnotach dowiadowały, aby Sług Bożych porady szukały, dla czego by ich nawiedzała, y pocieszenia w trudnościach, zażywały, y tak pod tym pretextem bywa, że w ciężką chorobę duszy wpadają, y niekiedy do takowego życia stanu przychodzą, w ktorym ledwie się uleczyć mogą. Ktorą przestrogą ten Święty, chociaż nie gani onego nawiedzania, do ktorego przymuszać zwykła potrzeba,

Ant: lib
 10.

trzeba, y pobożność Chrześcijańska, lecz gani inne, mianowicie te, które dla innych okazyi mniej potrzebnych, wynąydować się zwykły.

Aby zaś z szustney potrzeby owe nawiedzania były, pilno náprzód uważyc potrzeba ná iáki koniec do nich przy-muszeni byđz mamy, przy tym taż przyczyna má byđz przez modlitwę zalecona Pánu BOGU, á takowe nawiedzania powinny byđz krotkie, y w nich takąá uczciwość, y ukłádnosć zachować, iáką dyskrecya, y czystosć zdobi, áby poniewaž one w rzeczy samey, nie ná inny koniec postanowione są, tylko ná większą chwałę BOGA, nie dla swego pożytku y pociechy, więc w tey ostrożności zástuguią, że od BOGA są kierowane, y wspomózone; y z tádcy nie tylko że żadnego z przystąpienia do nich, nie odbierają szwanku, ále też zbudowawszy z siebie innych, sami też w cnocie postępuią.

P U N K T IV.

*Jáko mamy Rostropność w gestach, w ukłádnosci,
álbo w modeltyi Nayswiętzey Pánny MA-
RII náśladować.*

MOdestya álbo ukłádnosć iest część cnoty wstrze-mięzliwości, do ktorey prawa przynależą wżyskie ciała ułożenia, y gesty y powierzchne sprawy *S. Thom. 22. q. 160. & 162.* członkow, y zmysłow przystoynie y przykładnie moderować. Y takcy z tey przyczyny uczyć się mamy sposobu nieiákiego podawać wszystkim sprawom, które przez wolność umysłu y członki ciała ćwicząc się, áby nád prawo

rozumu nie wykraczały, albo żeby jeden członek w drugiego sprawy nie wdawał się. Nápříklad, áby gdy oczyma ná kogo weyrzemy, onych iednak nie wlepiając, ieżeli z kim poufała rozmowę mamy, to áby się działo bez zbytniego ruszania ręki, y głowy trzęsienia, ieżeli się trafi śmiech, takowy nie má być pierzchliwy, y zbyteczny, ieżeli się do kąd idzie, to niech się dzieje stąpaniem pomiarkowanym, iák ktorey osobie przyzwoito jest, y sprawa wyciąga, ieżeli się przytrafi ucieść, albo spocząć, niech się to dzieje z uczciwym ułożeniem członkow ciała, albo iáko Święty Bonawentura mowi, *by Nicwiasłom zgorśsenia nie dać, y neg goty. b nie*

S. Bon:
spec: di:
scip. p. 3.
e. 2.

Tá modestya albo układność powierzchowna rodzi się z porządku y czystości umysłu wewnętrznego. Z kąd Piśmo Święte mowi: *Postawa ciała, y śmiech zębów, y chód, oświadczaig Człowieka.* Układność albowiem, uczciwość, y powaźność spraw, wyraża cnotę, y przystoynność umysłu wewnętrzną, y świadectwo dają iż pomieszanie umysłu jest utłumione, y modlitwie podległe, y że serce ludzkie jest złączone z BOGIEM; czego toż Piśmo nie zámilczało, mo-

ibidem. więc: *Z weyrzenia poznacie się Mądr, y z postawy twarzy poznacie się mądry.* Y indziej: *Ná twarzy, mowi, mądrego iá.*

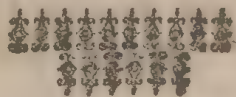
Prov. 17. *Śniecie mądrość: o. zy głupich, ná końcu ziemi.*

Tey cnoty náydoskonalezey przykład dáła nám Náyswiętsza Panna MÁRYA, ponieważ każde ruszenie, y gest ciała, y wszystkie sprawy iák náydoskonáley podległe miała rozumowi, y Boskiey woli. Z kąd Święty Jan Damascen tak o niey wypisuje: *Uczciwie miała obyczaić, skromne*

Dam Or. miała odzienie, wśelkiego miękiego, y ciekawego chroniła się,
1. de Nat. *stąpanie icy byśo stateczne, przystoync, y od wśelkiej pieśszoty dalekie,*

dalekie, umysł pokorny, sposobny do Bogomyślności, rozmowa wdzięczna z skromności duszy pochodząca, na koniec nic innego w niej nie wydawało się, tylko prawdziwy Boski przybytek. A Epifaniusz Kapłan u Nicefora tak mowi: Była **MARYA** Nic. lib. we wszystkich sprawach skromna, y czci godna, mało albowiem 2. c. 23. y to potrzebne rzeczy mowiąca, do wysłuchania ława, y barzo miła, honor każdemu przyzwoity dająca, bez śmiechu, bez starbowania, y bez wszelkiego gniewu, żadney przewrotności nie podległa, prostego serca, nymniej twarzy nie marszcząca, nie pieśzzonego po sobie nie pokazuigca, ale pokorę najwyższą kochająca. Y krotko mówiąc, we wszystkich sprawach Jey wielka była wdzięczność, y przyjemność. To Niceforus.

Tak nielichana y przeciwna światu była Náyczystszy Panny układność, iż wszystkich ludzi roztropnością, y rozładkiem udarowanych, gdyby ją byli oglądali, w wielkieby była przyprowadziła podziwienie, y bez wątpienia by byli przeczuli, iż żadna od początku świata nie była Jey podobna Kreatura. Taka albowiem z twarzy Jey wynikała poważność, taka ozdoba, y skromność w ułożeniu członków, takie powściągnięcie w wszelkim skinięciu ciała, y w gestach modestya, iż się z Nieba bydz spuszczoną zdawała, chociaż bowiem była wydana na świat na Ziemi, iednak Stworca Niebios y Ziemi BOG Náywyższy, chciał iż mieć doskonalszą, y czci godniejszą nąd wszystkie inne stworzenia Niebieskie, y Ziemskie, y wszelkiemi darami, y łaskami Niebieskimi, ubogacić, y ozdobić.



PUNKT

P U N K T V.

*Jako mamy Náyrostopnieyszey Pánný MARYI
modestyą lub układność w mowie
naśladować.*

K To słowy wyrazić może iakiey modestyi, układności y wstrzemięźliwości zażywała Náyrostopnieyła Pánná Náyświętsza, którą we wszystkich słowach miała, y rozmowach, poki tylko na świecie żyła? zápe-
wne áby kto na świecie prawdziwie był skromny w ięzyku iako powinien, potrzeba áby miał takowy zgromadzenie wszelkich cnot. Modestyi bowiem cnota wyciąga, áby mowa nasza była umiarkowana, y tak dopiero rozmowę mamy zacząć, głos nie má być wrzaskliwy, y wynio-
sły, ále niski, z wdzięcznością twarzy zmieszany. Rostropność zaś wyciąga, áby czasu czekać do mowy sposobnego, y gdy kto inšy mowi, áby iego mowy nie przerywać. Dla
czego Piśmo Święte mowi: *Człowiek mądry będzie milczał
aż do czasu: rozniozły zaś, y nie rostopny nie przestrzega cza-
su.* Y indziej: *Kto w przed odpowiada, niż wysłucha, głupiem
się być pokazuje, y zaństyżenia godnym.* Taż rostopność
uczy, áby słowa nie były próżne, y niepotrzebne, y co się
może krotko opowiedzieć, nie zażywać słow wielu, y nie się
niech nie mowi coby się wprzód nie uważyło być potrze-
bno. Dla czego mowi Mędrzec Pański: *Kto nie jest roz-
myślny w mowieniu, uczucie złe; to jest winę, y karę.* Spra-
wiedliwość zaś uczy nie lżyć uszczypliwemi słowy bliźniego.
Miłość Braterska uczy, áby człek w słowach nie był
uprzy-

uprzykrzony, okrutny, y zwadliwy, ale miły, y łaskawy. Miłość Boża uczy, aby cokolwiekby było dobrego, y pobożnego, to jest co należy do chwały Bożej, y coby wzbu-
dzało umysł do miłości, y chwalenia BOGA. Z kąd Święty Paweł mowi, *Wszystka mowa zła z ust waszych niech nie* ad Ephes.
wychodzi, ale która jest dobra do zbudowania w Wierze, aby 4.
dała wdzięczność słuchającym.

To umartwienie w słowiech potężnie zaleca Bazyli Świę-
ty, mówiąc: *Monę zbytnią z której w spolney rozmowie* Basil. S. 2.
zwykło się umysłu rozervanie rodzić, do szęgu wykorzeni: chy- de insti.
ba coby do zbudowania Dusz ludzkich pożytecznie było, o tym się tu. Mo-
niech mowi. Poniekąd y w tych samych rzeczach które potrzebne naft.
są, porządku, skromności, y czasu upatrować potrzeba, y które
rzeczy mówić się mają, y komu nowić należy; a jeżeliby
z liczby młodsz był kto, ten tak długo z mową ma czekać, doki
od Przełożonego do mówienia nie będzie wezwany. Obmowy
zaś, albo do uszu sępy, y które przez mrugania zwykły bywać
znaki, takie nysystkie od Braterskiej miłości y społecności da-
leko odległe bydź mają. Głosu zaś sposób sama potrzeba ułoży,
aby więc z tym kto bliższy jest, ciśey się mówiło, kto zaś dalszy
tego głośniey trochę wzynąć. W tym zaś gdy się komu co radzi,
albo się kogo napomina o rzecz jaką, wtedy ostrego zbyt głosu
wystrzegać się. To wszystko Święty Bazyli.

Takich zwyczajów które do mowy nalezey, aby porzą-
dna była, y z wolą się Bożą zgadzająca, Panna Náy-
świętsza piękne nám przykłady zostawiła. Kochała wielce
ona cnotę milczenia, mówiła niekiedy gdy potrzeba albo
miłość bliźniego, lub większa chwała Boska tego po niej wy-
ciągała, ale jednak dla wielkiej milczenia miłości, to wyraża-
ła krotko. W Ewangelii świętey tylko siedm razy wynaydu-

iemy mówiącą. Y chociaż nie wątpimy iż więcej mówiła, jednak z tąd wielki znak się bierze iż Ona milczenie, iako y Oycowie Święci dochodzą, wielkie zachowywała.

W tym Piśmie ktore Święta Brygida z Nieba nauczona
Brig. l. 1. o Najsświętszey Pannie zostawiła, jest tak. Ze gdy miłość
rev. C. 10. Boska zmysły iey, y rozum do szczytu napełniła, więc też z
8 lib. 3. pilnieyszą strażą osobność, uspokojenie, y milczenie zachowywała, tak że nocy y dni sama przebywała z samym BOGIEM rozinawiać pragnęła. Przychodziła albowiem ta ostrożność aby nie nieopatrznie ięzyk nie wymowił, ani uszy nie usłyszały, y oczy nie ujrzały czego takiego, co by naleypszemu, y naysmilszemu BOGU swemu mogło by być nie przyjemno. Ale y w milczeniu tę roztropność y ostrożność miała, iż nie zamilczała gdzie potrzeba, pożytek, y większa chwała BOGA, y miłość bliźniego, wyciągała.
Damasc. Or. 1. de Nat. Mowa zaś Jey według Damascena, była przyjemna, z stateczności ducha pochodząca. A podług Nicefora, ktory
Niceph. l. 2. cap. 23. mówi: *Była MARYA przyjemna, mało y to potrzebne rzeczy mówiąca.*

W Ewangelii zaś gdy Anioł Gabryel od Oycy Przedwiecznego posłany Pannę pozdrowił, y tak wielą Niebieskimi uczcił pochwałami, nazywając Ją Łaski Bożej pełną, Przybytkiem Boska, między Niewiastami, Błogosławioną, Ona ściśle milczenie trzymała, y nic na tak wielce czci godne, y Nayszlachetniejszy pozdrowienie nie odpowiedziała: ale nawet y nie badała się, co by znaczyć miało tak niesłychane, y nowe pozdrowienie, choć to do niey należało. Podnosiła, albowiem serce swoje do BOGA w cichości, y od niego rady żądała. Dla czego uczony Kardynał Piotr Damianus,

manus, mowi: *MARYA* usłyszawszy Anielskiego pozdrowienia tajemnicę, zwykłe ukladnego milczenia ćwiczenie trzymała: y chociaż sama w sobie roztrząsać nie mogła iakieby to było poselstwo, słowy jednak pytać się, zbytnią byłą rzecz rozumiała. Gdy zaś sam Anioł Jey obawił się Náywyższą Tajemnicę, y ona wyrozumiała y uwierzyła, jednak nie odpowiedziała Aniołowi tylko dwiema słowy, y tonielce potrzebnemi, y wielkiej uwagi; iednym aby się pokazała byłą ślubem obowiązaną do czystości Pannieńskiej: drugim aby się oświadczyła byłą ochotnie posłuszną, iako ta która siebie całą oddała pod wolę Boską.

Petr:
Dam:
serm: 3.
de B.
Virg.

Ná godach w Kanie Galileyckiej, gdy z dłużej życzyła ratunku iakiego od Náymiłszego Syna swego w wielkim niedostatku wina dla godniących, y Nowożeńców, nie wielą, iako u ludzi jest zwyczaj słowy, ale tylko dwiema, niedostatek wyraziła. Mogła bowiem w taki sposób z nim mowić. Wiesz Synu moy, iż ná tych to godach nie stało wina; co gdy wezwani ná gody postrzegą, obrażą się, y Nowożeńcy wielkiemu wstydowi popadną. Zważ to proszę coby tu czynić potrzeba, tobie całą rzecz tę polecam; ufając w Tobie, iż y mey przyczynie, y Oblubieńcom potrzebnie dosyć uczynisz. Lecz tę całą prozbę Panna Náyrostopnieysza zawarła krotkimi słowy, mówiąc, *Wina nie maig.* Y zapewne nie mogła krocey, abyśmy wyrozumieli iako w milczeniu wstrzemięźliwa była.

Joan: 2.

Z tym pomiarkowaniem w mowie Panna Náyrostopnieysza, wielką także łączyła rostopność w czekaniu czasu, y przyczyny znaczney potrzeby, y godney do wymowienia: widzimy albowiem Ją chociaż mądrości y łaski pełną, y tajemnic Boskich nad wszystkich Prorokow, y Świętych wiadomszą, iadnak od tego czasu iak się Marką

Bożę stała, przez przedziwną pokorę, y rostopność, całe trzydzieści lat y trzy, przez które CHRYSSTUS w ciele śmiertelnym mieszkał, te Tajemnice tała, aż do czasu owego poki Święta Ewangelia CHRYSSTUSA Pána naszego po całym świecie się nie ogłosiła, co przyszło aż po Zmartwychwstaniu CHRYSSTUSA Pána, y po zesłaniu DUCHA Świętego. Toż dopiero w tedy owemu długiemu, y nąściśleńszemu milczeniu koniec założyła, y dla swoiey gorącej którą pąsała ku BOGU, y swym bliznim miłości Apostołom, y Uczniom Páńskim, y innym Wiernym owe Tajemnice, które nádl wszystkich nąydoskonaley wiedziála, á do samego owego dnia milczeniem pokrywała, ná pożytek całemu Kościołowi Świętemu, wykładała. Doszedł tego czci godny Rupertus, mówiąc: *Poki Syn Człowieczy został*

Rup. l. 2.
in Mat. c.
1.

wał nieco mniejszy od Aniołom, prawie cały był czas milczenia Panny Nąyswiętszey, y tak długo milczała, tak długo w cichości się chowała, iáko ogród záwarty, gdzie zaś uwielbieniem, y chwałą ukoronowany został Syn Człowieczy Zmartwychwstaiąc, y do Nieba wstępując, gdzie siedzi ná prawicy Oycy, od tąd Teyż Pánnie Przebłogosławioney był czas mówienia, y to przyiacielom, to iest Świętym Apostołom, y takie rzeczy mówić, iákiichby w przody poićć byli nie mogli.

Abyśmy tedy ostrożności, y rostopności w strzeżeniu ięzyka náśladować mogli w Nąyrostopnieyszey Pánnie naszej, potrzeba uważać áby mowy násze były pobożne, y zbawienne, przynáleżące do chwały Bożej, y do zbudowania bliźniego. O iák iáśny y wdzięczny tey rzeczy przykład nam zostawiła náyskromnieysza, y pochwały pełna Páanna? wszystkie bowiem słowa Jey były Nąyswiętsze, wszystkiemi wielce chwaliła y wielbiła BOGA, wszystkiemi budowała, y cieszyła,

szyla, y do miłości BOGA, y dobr Niebieskich pragnienia zachęcała bliźniego. Jeżeli weyrzemy ná słowa Jey w Ewangeliu wyrażone, tedy żaden ięzyk stworzony nie wystarczy ná wypowiedzenie Tajemnic ktore w nich się zawierają. Jednym słowem nigdy przed tym niesłychaną zacność Pánieństwa oświadczyła, y onę światu radziła. Drugim także pokazała náydoskonalsze wyrzeczenie się siebie, przez ktore wszystkie sprawy nasze powinniśmy poddawać pod wolę Pána BOGA, przez co sprawiła iż w Jey wnętrzościach Syn Boży naturę przyjął ludzką, y stał się Człowiekiem. Innym zaś słowem Niewinniotko Jána w żywocie Matki poświęciła, y Elżbietę Ducha Świętego nábawiła, albowiem Jey głos był iako instrument Boski ná wykonanie takowych dzieł niebieskich sporządzony.

Teraz zaś co rzeczymy o owej Pieśni cudowney Boskiej, *Magnificat*: Wielbiy duszo moja Pána, przez którą to BOGA, y Jego miłosierdzie chwalebnie wyślawiła, y oświadczyła, y nas wiernych náuczyła, iako mamy z całego serca BOGA chwalić, y z wszelkich spraw Jego, Jemuśz cześć ochotnie y szczerze oddawać? choć albowiem Błogosławiona Pánna w tey łasce, iako y w innych wszystkich cnotach zawsze więcej á więcej postępowała, jednak od pierwszego rozumu wzięcia, w wychwalaniu BOGA tak doskonale się ćwiczyła, iż w każdej mowie nie ustannie chwaliła y wielbiła BOGA, y innych áby toż czynili z wszelką łagodnością skutecznie przywodziła. Z kąd iako świadczy Święty Bonawentura áby w zwyczajeniu się chwalić BOGA nigdy nie ustawała, to gdy ją kto witał, odpowiedała; *BOGU chwała, DEO gratias*. Y z tąd dopiero się wszczęło u ludzi świętobliwych do dnia dzisiejszego,

Luc: 1.

Bon. in vit. Christi. C. 3.

gdy ich kto wita, toż samo odpowiadają: *DEO gratias, BOGU chwala.*

P U N K T VI.

Jako mamy naśladować Roztropność, y Modestya Najszytszey Panny MARTY w słowach, y uczynkach.

Ad Col.
3.

ZAprawdę wszyscy pilności przyłożyć powinniśmy, abyśmy Pannę Przebłogosławioną w zachowaniu układności powierzchney naśladowali, y w modestyi, tak aby iako się rzekło w sposobie mowienia, zmyśłow używaniu, y w członkow ciała ruszaniu, y w gestach się nie wykroczyło, przedziwnie albowiem podoba się BOGU Człowiek, ow który rozumnie wędziłsem umartwienia wszystkie ciała wolności, y członki powściąga. Dla czego y S. Paweł Doktor narodow między innemi cnotami, ktoremi wewnątrz, y powierzchownie uzbroieni, y ozdobieni bydz powinniśmy, nayprzod zaleca modestyą, y skromność mówiąc: *Obłoczcie się iako nybrani BOGA Święci, y ulu. kieni wnętrzości miłosierdziem, łaskawością, pokorą, skromnością, cierpliwością.* Chce tedy abyśmy odziani byli skromnością iako suknią. to jest, abyśmy byli, y zdawali się z każdej strony ułożeni. Y nie dziw bo ta cnota wiele pomaga do zbudowania bliźnich naszych, ktorzy ponieważ oczyma dociec nie mogą w nikim, iaki jest wewnętrzny czyiey duszy stan, iednak z powierzchwnych spraw, ieżeli uczciwe, ozdobne, pobożne, przykładne, Chrześciańskieby były, nie wątpliwą

wątpliwą opinią czynią o przemieszkujących w duszy cności, y pobożności, z czego do wielbienia y chwały BOGA wzbudzaią się, iż takowych Sług swoich im pozwolił widzieć, y oglądać, których oni też mogą naśladować.

Y wiele zapewne Chrześcian pobożnych do tąd w Kościele Bożym znayduie się, którzy samą skromnością, y modestą powierzchowną, żadney mowy nie zażywawszy, wielu grzeszników do pokuty, y niewiernych do przyięcia Wiary Chrystusowej pobudzili, y pobudzaią, taki był Lucyanus Męczennik, z ktorego weyrzenia tylko, wiele Pogan porzuciwszy bałwochwalstwo, Wiare Chrystusową przyięło. Ale náyprzod naśladować się ma Panna Najsświętsza w modesty powściągnięciu języka, dla czego od spółkowania ludzi owych, y od mieysc takowych wstrzymywać się potrzeba, gdzie się prowadzić zwykły zbytne rozmowy: gdyż w wielomostwie byż bez grzechu nie można, y tam się różne niedoskonałości wynaydują, iako to, nadaremna przysięga, fałsze, prożne mowy, tegoż rodzaju są owe słowa ktore bez wszelkney potrzeby, y pożytku mówią się, sprzeciwiania się, kontradykowania, zátym gniew, niechęć, niecierpliwość, szwary, szemranie, obmowy, powieści, przez ktore się sieie niezgoda, sławy uięcie bliżniemu, prożna chwała, chępliwość, zelżenie drugich, przyczynienie, przez ktore albo się co nád to chwali, albo się co iakiey rzeczy lub komu uymuie pochwały, albo rzeczy fałszywe udaiają się za prawdziwe, a prawdziwe za fałszywe, także słowa ciekawe, ktoremi albo innych fałsze, albo tájemne rady wyiawiają się, tudzież podchlebne, przez ktore co innego w sercu, co innego w uściech pokazuie się, y tym podobne tyficzne.

Tych, y wiele innych grzechow popełnia się w mowie niepo-

Met: in
Vit. Sur.
in Joan.

nie potrzebney, z których inne są powizeczne, inne zaś śmiertelne, a takowe są przysięgi z któremi się mieżza nieprawda, albo powątpiewanie o prawdzie, albo się obiecuje to, czego w samey rzeczy dać się nie myśli, chociaż tylko przez życie, lub przez nasze zdrowie przysięgamy. Wszelka albowiem przysięga prawdy niemająca, iako samże

Mat. 5.

CHTYSTUS Pán naucza, iest grzechem śmiertelnym. Wszelki fałsz, y szalbierstwo, bliźniemu szkodzące nie pomalu zgubą duszy iest, według Psalmisty Pańskiego mówiącego. *Jż zgubiś wszystkich którzy kłamaią.* Tymież

Psal. 5.

spůsobem zelżywość bliźniego, obmowa, y szemranie, gdy przez nie sławie, y honorowi bliźniego w rzeczy nie małej uwłoczy się; gdy tedy tak wiele grzechow popełnia się samym nie powściągnięciem ięzyka, więc bydź żadną miarą nie może, aby kto wiele zwykł gadać, żeby w wiele grzechow nie popadł. *Coy Pismo S. nątknęło mówiąc: Kto wielu*

Eccl. 20.

Proverb:

19.

słow używa, zarazi duszę swoją. Y indziej: W wielomowstwie nie będzie bez grzechu. Dla czego koniecznie przynależy Słudze Bżemu, y Służebnicy, mieć w nienawiści wielomowstwo, temu iż mało mówiąc, y z umiarkowaniem, wiele się może ustrzedz grzechow, iak święte Pismo uczy, gdy

Eccl. 19.

mowi: *Kto ma w nienawiści wielomowstwo, tłumi złość, to iest, wyzwala się od wielu złych grzechow, a uwalniając się od nich, uwalnia się też od ciężkiego za nie karania doczesnego, y wiecznego, którym zwykł Pán BOG karać upadek ięzyka, tak w tym żywocie, iako też y po śmierci.*

A ponieważ potrzebno iest do zbawienia wystrzegać się mow zbytich, więc iednym pokazem przykładem na oczy szkodę ktora z mow próżnych pochodzi. Święty Grzegorz

o nie-

o niektorey Zakonnicy tak pisze. W Sabińskiej Prowin-
 cyi Była BOGU poślubiona Panna, która poniekąd w strze-
 mieżliwości y umartwieniu ciała iasniała, ale języka roz-
 wiozłości, y wielomowstwa nie chroniła się, ta tedy umarła,
 y w Kościele pogrzebioną została. Tymżeż nocy Stróż owe-
 goż Kościoła widział w objawieniu, iż taż umarła Panna
 przed świętym Ołtarzem wpuł była rozcięta, y jedna iey
 połowa w ogniu była spalona, a druga połowa w trunnie zo-
 stała, gdy to rano wstawszy Braci opowiedział, y mieysce po-
 kazał, gdzie była ogniem spalona, samoz też mieysce znaki
 spalenia tak przed Ołtarzem na marmurach pokazywało, iá-
 koby tam taż Panna materialnym ogniem była palona. Kto-
 rym to widzeniem chciał BOG ná przestroę innym objawić,
 ák ciełzką karę ná tamtym świecie języka rozwiozłość po-
 nosi w ludziach choć świątobliwośćią nie iáko iásniejących,
 y czystych, a jeżeli tam karać nie będzie, zá pewne tu ná
 świecie zá żywota; ponieważ iáko náucza Święty Anzelm:
 Jż to bydż nigdy nie może, áby który grzech czyli po-
 wszechni, czyli śmiertelny, został bez karanía, więc jeżeli
 go człowiek pokutą dobrowolnie przyjętą nie wypłaci, kary
 Bożey nie uydzie, czyli ná tym, czyli ná tamtym świecie.
 Z tymże się zgadza sentencya owa Świętego Augustyna.
 Proś o miłosierdzie, ále czyn sprawiedliwość, miłosierdzie
 iest áby grzech odpuściło; a sprawiedliwość iest, áby grzech
 ukarała. Coż tedy? Szukasz miłosierdzia, to grzech
 nie ukarany zostanie? Niech odpowie Dawid, niech odpo-
 wiedzą inni ktorzy byli upadli, y upadaia, niech się zgadzaia
 z Dawidem, áby miłosierdzia dostąpili, iáko Dawid, y niech
 mówią: Pánie nie będzie bez kary grzech moy, nie będzie
 bez kary, iednakże dla tego nie chcę ábyś ty karał, bo iá sam
 grzech moy karzę.

Greg. 4.
 dialog. G.

Anselm. in
 1. ad Cor.

Aug. in
 Psal. 10.

Ná.

Namięnia Kassyan o Opatcie Moyżesz Mężu Świętym, iż gdy przy ostrzeyszą nieiąką mową przywitał Makarego zaráz od czarta za to iedno był opętany. Gdzie tak mo-

Cass. lib. wi Kassyan: Opat Moyżesz, gdy osobliwym y przeznaczym
7. Coll. Mężem był, dla ostrzeyszej izduzy mowy, którą przecimko O-
Cap. 26. patowi Makaremu dysputując niciako przyostrzey wyrzekł, na

niciakiey się opinii zasadziny, tak zaráz okrutnemu czartowi był oddany, że aż ludzkiey pomocy usły swymi od niego będąc udręczony, wzywać musiał. Którą kirę o zyszczenia BOG z łaski swoiey na niego przepuścił, dla tego aby w nim ani na moment skaza występku nie mieszkała, prędkością uleczenia jego, y przyczynę lekarstwa pokazał. Gdyż skoro tylko Opat Makary pokorną modlitwę uczynił, tak zaráz czart od niego odegnany ustąpił. Poty Kassyan, A ponieważ BOG w Wiernych Sługach swoich małe w słowiech upadki tak ciężko karze, coż uczyni kiedy się wielkie a mianowicie w tych, którzy żadney pokuty nie czynili. Tu tedy się pokazuje, iako potrzebno jest od prożnych y nie potrzebnych strzymywać się rozmow, y ięzyk powściągać, abyśmy w tak wiele złego dla ięzyka nie popadli, ale sentencya Eklezyastyka Pán-
Eccel: 14. skiego aby się w nas ziścić mogła: Bkogostawiony Mąż
który nie upadł słowem, y usły swoimi.



P U N K T VII.

*Jż naśladować mamy Nayrostopnieysza MARTA
Pannę w rozmowach pobożnych, y ná większa
chwałę BOGA przynależących.*

DO utęperowania prawdziwego ięzyka, nie dość iest strzedz się tylko wielomowstwa; ponieważ gdy potrzeba iest mówić, iednako krotką iako y obszerną mową pobłdzić się może, lecz okrom tego potrzeba przyuczyć mowę do pobożnych y zbawiennych rozmow: z tąd álbowiem poydzie, iż nie tylko posliżnieniem ięzyka nie obraziemy Pána BOGA, y złaśki Jego nie wypadniemy, ále y owšem cnoty, y wielu záślug u BOGA sobie przymnożemy. Ponieważ choć y o ludzkich rzeczach dla końca dobrego, iako codzienna potrzeba wyciąga, mówiąc, uczynek pobożny wykonywał, y poniekąd záślugu'ący u BOGA, ięśliś sprawiedliwym iest, y wiego zostaieł przyiaźni. Gdy zaś żadney nie masz potrzeby o takowych rzeczach mówić, w tedy przystoyna rzecz iest, áby zwyczaj wprowadziliśmy gádania o rzeczach Boskich, iako to o sprawach Bożych, y o Świętych Pańskich, y o pobożnych ich dziełach y czynach, o dobrodzieystwach Boskich ná nas, y innych wylanych, o tych rzeczach, ktore ábośmy czytali, ábośmy od innych słyszeli, iężeli do zbudowania przynależą, także o tym wszystkim co duchowną pociechę rodzi, y do zamiłowania cnoty, y rzeczy Niebieskich pámięć pobudzićby mogło.

Pán BOG álbowiem Wszechmogący dla tego nam

zmysłu ięzyka użyczył, abyśmy nim go chwalili, wspominając dzieła y przedziwne Jego praw tajemnice; y pobożne myśli y pragnienia ktorekolwiek BOG nátrąca, innym powierając skrytych tajemnic Boskich, iako wyznał Eklezy.

Eccles. 51. astryk mówiąc: *Dał mi BOG ięzyk w mey zaśłudze: a przezeń chwalić go będę.* Dał ięzyk abyśmy dōbr które nim sprawuujemy część obracali ná bliźniego, y tak go do cnot zápa-

Isai. 50. lali iako Prorok Jzaiasz mówi: *Pán dał mi ięzyk wymowny, abym umiał wspomagać tego, który zbawion słowem byđź może.* Ponieważ tedy do wypełnienia takowey usługi, ięzyk nasz od BOGA sporządzony jest, zápewne powinniśmy z wolą y y z sporządzeniem Bożym według sił naszych zgadzać się, abyśmy tak władzy náaturalney ięzyka, iako y darow z łaski danych ná rzeczach małych nie gubili. Jeżeli bowiem ciężko grzeszy ow, który ná przykład Kościoł raz ná część BOGU od Biskupa poświęcony, potym go ná znikome y podłe usługi obroci, tak też nie jest bez grzechu ten, który ięzyk przez dary náaturalne, y nádnáaturalne dla Boskiej dobroci wychwalania, y dla zbudowania bliźniego od BOGA ná to dedykowany, próżnemi y marnemi zeszepeci rozmowami.

Do tego iak się BOG stał Człowiekiem, y iako Człowiek (z Bosstwem jednak lubo nieogarnionym) w Świętey hostyi Ołtarza zawrzeć się raczył, ięzyk nasz do takiej godności wywyżzył, iż przezeń iakoby lektykę nieiaka do duszy naszey mieszkania wnoszony byđź chciał; od tąd daleko więcej obligowani jesteśmy dla wysokości takowey łaski, abyśmy tego ięzyka nie skazili nieprzystoyną iaką mową, ale y owżem przyuczali go do chwalenia BOGA.

Ná koniec eo nás náybarziefy obowięzuie do náwy-
 knięcia mowy o pobożnych sprawach, y świętych, iest
 miłość którą powinniśmy ku BOGU páłać: záprawne álbo-
 wiem człowiek má o tey rzeczy, którą niezmiernie ko-
 cha łatwo mowić, myśleć, y medytować, y z wielką uciechą
 swoją toż wspominać: y owšem samóz serce z siebie do
 myślenia, y ięzyk do mowienia o tym, gdyby to człowiek
 dobrze poiął, wzbudza się. Gdy tedy z wielu przyczyn
 powinniśmy miłością BOGA páłać, rzecz sama po nas wy-
 ciąga, y owšem przymusza nas ábyśmy dobrowolnie po-
 bożnemi y świętymi rozmowami się bawili, miánowicie że
 takowe ćwiczenie nie z kąd inąd, tylko z miłości Bożey po-
 czątek swoy bierze. Dla czego gdy tak nie czynią ludzie,
 wielki znak iest, iż miłości Bożey prawey w sobie nie mają,
 álbo iezeli ją kiedy mieli to pokazują, y wydają się, że ją u-
 tracili, y dla tego do nich mowi Jan Święty: *Jeż oni ze*
świata są, y dla tego o śniecie dyskurują, á świat ich słucha.
My zaś z BOGA iesteśmy. Kto zna BOGA słucha nas. Kto
nie z BOGA iest, nie słucha nas. Jakoby rzekł, iż my ie-
 steśmy z BOGA, więc iáko Przyiáciele, y Syny, Jego kocha-
 my, y dla tego mowiemy o BOGU, y ktorzy do BOGA
 náleżą, tedy nám chętnie ucha nádstawują.

Joan: 4.

Powiada Święty Elogiusz o Świętey Kolumbie Pánnie y
 Męczennicze. iż ona taką gorzała miłością ku CHRY-
 STUSOWI Pánu, że się czuła iákoby ranioną od miłości,
 y powiadała, iż nie miała bydz od tego z ranienia uleczonej,
 poki swego kochanego CHRYSTUSA nie ogląda w niebie:
 Tey miłości iáko tenże Autor świádczy miedzy innemi
 iáwny znak dawała, iż niezmiernie brzydziła się próżną
 mową, y rozmowami nie potrzebnemi, á zaś wielką uciechę

*In memor:
 Sacrorum
 Lib. 3. 6.
 10.*

miewała z rozmow nabożnych, y zbawiennych. Dla tego gdyby była w Kłaſtorze, z temi ſię łączyła, ktore wi-
działa bydz prawdziwie duchowne, y ſwięte rozmowy ko-
chające.

Zá pewne z affektu miłości pochodzi, ieżeli kto rad gada
o tym kogo kocha, wnidź proſzę do domu wieśniaka, ſamą
miłością zysku ziemskiego uwikłanego, wynáydzieſz tam
nie inne rozmowy, tylko o ſiewach, roli, ogrodow, o do-
bytku; o zbawieniu zaś duſzy ledwo co, y to trochę. A
gdy wnidzieſz do bogacza, ſerce w mieſzku, w ſzkatułach
utopione mającego, tam uſłyszysz mowę o intratach, kon-
traktach, handlach, o reieſtrach, o BOGU tylko iáko przez
ſen ieſt wiadomoſć, á gdy ieſzcze przyſtąpi ſkępſtwo, ách
iá ſię tam ná przyſcie twoie znáydzie wiele ſłow fałszy-
wych, że nie maſz, nie maſz, iákiego utyſkowania, iż tylko
ſzkody ſię podięło, tak wiele dłużnicy winni, nie oddaia, á
to bydz nie ieſliſz ieſt potrzebniący, y ubogi, nie daſ, y áby
miłości dobrze w ſerce wkorzenionej ku marnym zbiorom,
y mamonie nie utraciſ, zábiegać będzie rożnemi dyſkurfami
niepotrzebnemi, ábyſ mu hoynoſci y ſzczodrobliwoſci ku
bliżnim, y ubogim, nie wyperſwadowaſ, Mowźe z nim o
chwale Bożey, o uczynkach pobożnych Chreſciańſkich,
o miłości BOGA, y Bliżniego, drżenie, iáko przez ſen ſlu-
cha, wyliczay mu teſz ſame dobrodzieyſtwa ktore od BO-
GA odbiera, o nich rad będzie ſłuchać, o ſamym zaś Do-
brodzieiu BOGU, od ktorego one wſzyſtkie pochodzą,
czáſu ſłuchać nie ma.

Gdy zaś przyidzieſz do mieſzkania ludzi pobożnych tam
uſłyszysz mowę o rzeczach ſwiętych, o uczynkach miło-
ſiernych, o ſprawiedliwoſci, o miłości BOGA y Bliżniego.

A gdy

A gdy wnidzisz do mieszkania ludzi Zakonnych, y od świata oddalonych, usłyszysz zbawienne rozmowy, iako to o nie wypowiedzianej Boskiej pieczy, y opatrności około nich, o niezmierney iego ku nam miłości, i tak wielą dobrodziejstw pokázanej, o piękności y godności cnot, o Oyczyźnie Królestwa Niebieskiego, y o drodze Pańskiej, y o innych tym podobnych, á czemuż to? bo miłość swoją wszystkę do tych rzeczy przenieśli o których radzi mówią, y z tądci, choć docześnie niektóre starania do utrzymania życia potrzebne następują, takowe iak náykrocey odprawiają, áby zaraz umysł do zacnieyszych myśli, y ięzyk do świętobliwych mow, obrocić mogli.

Święty Augustyn to pilno uważając pisze tak. *Dusza która kocha BOGA, nie innego myśleć nie może, nie mówić, nśsy- Aug. in*
skim gardzi, nśsytkim się brzydzi doczesnym smakiem, y gu- manu. c. 10.
stem, coko wiek rozmyśla, coko wiek mówi, to nśsytko mi-
łość Bożą tchnie, miłośćią się Bożą ciešy, tak álbomiem miłość
Boża onę sobie pozyskała. Y z tądci pochodzi iż dusza
 złączona z BOGŁEM prawdziwą świętobliwością, dla ulżenia
 prac, y boleści swoich, nie potrzebuie álbo długiey
 rozrywki, czyli zwyczajow náwiedzania, y rozmow ludzkich,
 ktorzyby nowinami, y próżnych innych rzeczy rozmowami,
 mieli ją urekreować, ponieważ takowe powieści, y roz-
 rywki tym większe obmierzienie, y uprzykrzenie ieyby przy-
 niosły: Uciechę zaś y pospolitą właśnie konsolacją zwy-
 kłą iey dawać powieści owych rzeczy, które ona kocha,
 y żąda, v ktoremi wewnątrz się nálycać pragnie. Z tąd
 Święty Raymund pisze, iż Święta Katarzyna Seneńska Raym.in
 wszystkie dni y nocy bez wielkiego znurowania mogła o Vita e.
 rzeczach Boskich mówić: y owszem aż do ita dni y nocy us.
 zápo.

zapomniawszy o wszelkim ciała pożywku mogła o BOGU ciągnąć mowę, jeżeli słuchaczow do iakiego pożytku odniesienia sposobnych pozyskać mogła, y przydaie iż rozmowa chociaż náydluższa, nie tylko sił cielesnych iej nie przełamala, ale ielzcze więkšzey siły, y lepszego zdrowia iej przybywało. Jako o tey rzeczy iest zdanie pewne. Widziemy bowiem iż wiele iest ćwiczenia tak ciała iako y ducha, ktore niektórym przynoszą pociechę, że ie kochają, y z chęcią samisz sobie umartwienia przyczyniają, innym zaś przynoszą wielkie uprzykrzenie, y krzyż, bo się ich wzdryga. Z kąd y w duszy kochającej BOGA, rozmowy o Boskich rzeczach nie uprzykrzenie, y molestya, lecz uciechę, y rozweselenie wielkie sprawia, náybarzciey gdy rozmowa nie czyni się o rzeczach trudnych y wysokich, ktore wielkiey nad siły uwagi potrzebuja, ale o łatwych y obszernych.

Te zaś chociaż dobre, y właśnie ludziom pobożnym, y Zakonnym są przyzwoite; iednak dla tego nie ma bydź sądzony winnym ten, ktory niekiedy do drugich rozweselenia innych słow ucielesnych záżywa, ktore to żadnego w sobie złego pozoru nie mają, byle to było krotko, y to dla dobrego końca, jeżeli bowiem potrzebie, y pożytku z granic ustąpią tedy zostaną próżne, a zátym bez karania nie uydą. Przynależy także ábyśmy pragnieniem záwsze zmierzali do dobrego, y mowy zmyśły rozweselające; aplikowali do przystoynego y pożytecznego końca, iako upomina Święty Bernard pisząc do Oyca S. Papieża Eugeniusza, ktory tak mowi: *Chronić się próżnowania bo iest Matką hańdy a Macochą cnot.* Gdyby zaś się trafiły hańki, znosić ie z celniością, a nigdy ich nie przyczyniać, słuchać ostrożnie, y roztropnie powieści, y onśsem

Bern. lib.
2. conf.
in fine.

onsem prędko przytoczyć, iaką potrzebną rozmowę, ktoreby
nie tylko pożyteczne, ale y i z obojętą słuchano, y onę się prożnu-
iący zabawiali. Y indziej rozmawiając z swemi Zakonni-
kami, y pokazując iako z uprzykrzeniem mu było ile razy
prożne, y nie pożyteczne między nimi wznawiały się roz-
mowy rzekł *Bracia smutek wielki y boleść uśmiewczna jest* *Jak Ser-*
serca mego, ze niektórych tak skłonnych do płochości, do śmie- *de 7. mai.*
chu, y do słów zartownych, y tak łatwych widzę, iż się barzo *ser.*
obawiam, aby podobno więcej niż przynależy Boskiego mi-
łosierdzia nie zapomnieć, y iako niewdzięczni tego wielu do-
bredziestw, od łaski nie odpadli, którą nie iak łaskę ślanię.
Ponieważ o tym co rzekę, który w zainwardzialym trwa umyśle,
albo komu żal iż się z BOGIEM ziednozył, y kto przeciw
uczynnym obyczajom, y zdrowey radzie z zarzący pokuty usłę-
pnie, taki bez wątpienia miłosierdziu Boskiemu niewiako nie sprzy-
ia, ale y onsem nim gardzi. Koniecznie bowiem ile z niego
jest mało ślanię tego, od którego ponolany jest, którykolwiek
mu służy nie obojętnie, y z nieukontentowaniem. To wszystko
Święty Bernard

Co tedy mowi iż baśni y prożnych powieści słuchać
Ostrożnie y roztropnie, dla tego to namienił, iż kiedy takie
mowy nie mogą być bez większey szkody mówiących y
słuchających przerwane, albo zganione, w tedy lepiej jest
milczeć, a rzecz polecić BOGU. Dla czego nie trzeba y
bliźnim pogardzać z przyczyny takowey, y gniewać się nie
powinniśmy, ale skromnie znosić, a nad ludzką słabością
ubolewać, iako uczynił pewny Mąż Święty: ktoremu gdy się
kiedy przytrafiło być przy rozmowach prożnych, y szkodli-
wych, których on przerwać y przeszkodzić nie mógł, tedy
serce swoje podnosił ku BOGU z wzdychaniem mówiąc

owo Świętego Augustyna. O dobry JEZU, kiedyż tedy nasze bezdrożnie sprawy zgadzające się będą z świętą wolą twoją.

P U N K T VIII.

*Jaki pożytek ná nas samych, y ná innych zlewa się
z rozmow debrych ná chwałę Boską
wzbudzonych.*

Y Wyrazić nie podobna słowy iako szczęśliwy, y wdzięczny jest stan owych sług Bożych, którzy według sił swoich, przerwanych w mowieniu uradków wystrzegają się, y nie tylko rozmow, ani do nauki życia ludzkiego potrzebnymi y pożytecznemi, tudzież chwalebnią iaką pracą ochotnie zabawiają się, ale też, ostatek czasu który wolny od sprawunkow mają, ná takich rozmowach zwykli trawić, ktorými siebie, y innych do większego poznania BOGA. y miłości ku niemu mogliby zachęcić. Jak wiele bowiem z taką ostrożnością umysłu, słow proźnych, niepożytecznych, y niekiedy upartych y o wielu innych tym podobnych grzechow w które łatwo y częstokroć upadają ci, którzy tey ostrożności nie mają? iak wiele sobie skarbow przyczyniają zasług w Niebie? Jle bowiem słow ná takowy koniec wyrzekną, aby w miłości y poznaniu BOGA postępek uczynili, lub innych do pamięci tego przywiedli, y zachęcili, tyle y większey łaski przed BOGIEM w tym żywocie, y w przyszłym większey zasługi sobie przyczynić. Jeżeli bowiem iedna łyżka wody z miłością, do otrzeźwienia ciała śmiertelnego, podana, bez zasługi, y zapłaty nie będzie w niebie, za świadectwem CHRYSTUSA, (b) daleko więcey będzie ważyc pobożna mowa, z miłością do ratowania, y uweselenia duszy nieśmiertelney, wyrzeczona.

(b) Mat. 16.

Ozna-

Oznaczył to Mędrzec Pański w Przyśłowiach mówiąc:

Złote iąbłka w srebrnych łożach, kto mówi słowa czasu swego. Prov. 25.

Jako bowiem złote iąbłka wielkiey przyczyniają ozdoby łożkowi srebrnemu, y kształtem swoim patrzącym niewymowną wesołość przynoszą, tak mowy pobożne podanego czasu czynione, Sługom Bożym wiele zaślug przyczyniają, y słuchającym wielką przynoszą konsolacyę. Jeżeli bowiem przykład iąkiey cnoty, sprawuje nie co do zbudowania bliźniego; ten przykład w schadzках poufalitych, często mówiąc o rzeczach pobożnych, daleko większe zbudowanie czynić powinien, albowiem nim, daleko iawniey niżeli w innych przykładach znak wydaie się cnoty, w głębokości wewnętrzney przebywającej. Z ktorey przyczyny CHRYSTUS do niektórych grzeszników mówił. *Wiedźcie Math. 12. iż szuracie, iakoż możecie dobre rzeczy mówić, gdy iścieście głodni, z pełności bowiem serca, to jest z tego co serce kocha, y myśli, usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbu wydaie dobre, a zły ze złego skarbu wadaie złe.* Skarb nazywa CHRYSTUS myśl, y pragnienie wewnętrzne serca, y tak przezręczonemi słowami oznaynić chce, iż poki pragnienie owo dobre jest, słowa też które z niego pochodzą także dobre są; jeżeli zaś pragnienie złe jest, słowa też złe będą.

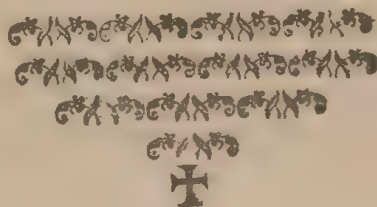
Tego świadectwa skutek pokazuje się z codzienney experyencyi. Jeżeli bowiem człowieka nie tylko czystego, miłośniernego, pobożnego, y innymi cnotami ozdobionego, widzimy iż jest ięzyka rozwiozłego, tedy w wielkie podeyżnienie wchodzimy, iż inne cnoty nie prawdziwe, ale zmyślone ma. To jest jeżeli który Duchowny z Katedry mówi do ludzi o rzeczach świętych, a zaś w rozmowach z ludźmi udaie się do powieści słow, próżnych, do baśni y

żartow nieprzyzwoitych, ten takowe w ludzkich umysłach rodzi porozumienie, iż on na Kazaniu o rzeczach świętych takim postępkim nie z szczerości serca, ale tylkoaby urzędowi Kaznodzieyskiemu zadowolnić uczynił, mowi, y tak mały w ludziach, takowy sprawuje postępek. Zaś gdy Sługa Boży z innemi cnotami ma też zwyczaj o rzeczach świętych rozmawiać, do takowego porozumienia ludzi po- ciąga, iż y o innych cnotach wierzą, iż są w nim prawdziwe, y nie obłudne, y iż jest tym, który czego uczy, to sam szczerym sercem na sobie wyraża, a takowy ze wszystkiego czego naucza, w bliznim niezmierny pożytek sprawuje. Albowiem iako mowa, ktorey kto używa, oświadcza czyli jest Niemiec, czyli Francuz, czyli Włoch, lub Polak, albo inney nacyi, tak kto zwyczajnie zwykł mowić o rzeczach Świętych, y Boskich, oczywiście się oświadcza bydź Cześkiem miłującym BOGA, a gdy sam toż czyni czego innych uczy, zapewne wydaie, że z całego serca BOGA, y cnoty kocha, y takowic to są prawdziwi istni Słudzy Boscy, którzy y rzeczą, y słowem go kochają, y wielbią, y do czynienia tego innym są podobną, y wódzami.

Y chociaż wyborna nieśiaka zapłata czeka tych w niebie, którzy wszelkiego uśiłowania przykładają, aby o rzeczach nabożnych y zbawiennych mowili, nie tracą jednak y na ziemi swej nagrody nad wszystko złoto, y drogie kamienie, szacowniejszey. W nagrodzie bowiem wielkie od BOGA odbiorą dobrodzieystwa, tak Sługa Boży, y chociaż wewnętrznym utrapieniem, y zasmuceniem bywa naczas dręczony, jednak od BOGA wielkiemi konsolacyami często bywa uweselony, że choć umysł jego niekiedy będzie w nabożeństwie, y żarliwości osłabiony, do pierwszego znowu stanu żarliwości bywa przywrocony. Y tać to jest nagroda, którą BOG zdobić zwykł do tąd wszystkie sługi, y służebnice swoje, którzy między ludźmi o rzeczach pobożnych rozmawiać nie zaniebdują, tak

iz w pomienionych rozmowach świętych z najmilszego
Towarzysza BOG z nimi zawsze się łączy: osobliwzemi
ich darami ubogacając, ktoremiby oświeceni byli, umocnie-
ni, y do miłości Jego zapaleni.

Tęż naukę Ludwik Kartuzyan potwierdza, Doktor
wyśmienicie uczony, przykładem Uczniow Chrystusowych
do Emaus idących, którzy gdy smutni, y powątpiewający
miedzy sobą rozmawiają w drodze o CHRYSTUSIE, aż
wnet Towarzysza swej podróży samegoż CHRYSTUSA
mają, który ich y oświecił, y w wierze utwierdził, y ogniem
miłości duchownym rospalił, y wnętrzney pociechy nabawił. Lud: in
Zapewne, mowi Ludwik, miły jest przyjaciel, y wierny to- vit: Chri-
warzysz, y łaskawy Pán, łączy się z nimi, pyta o przyczynę sti Cap.
smutku, y wyklada im pisma, zapalać serca ich. Tak co- 76.
dzienne nam czyni, gdy w duchu utrapieni jesteśmy: iczeli
albowiem iaką ociężałość, y oziębłość obciążeni, iednak na
bożnie o nim mowiemy, zraz przybywa umacniać serca na-
sze, y oświecać, y do miłości swej zapalać. Dobrze albowiem
przeciw takowym oziębłościom jest lekarstwo, mowić o BO-
GU, y rz myśleć o nim. To wszystko ten Mąż Zakonny
pisze. Przynależy bowiem, abyśmy takim Mężom, tak w
życiu Duchownym wyćwiczonym, wierzyli, y świętych ich
nauk naśladowali.



TRAKTAT III.

O Cnocie Pokory Panny *MARYI* na trzecim
mieyscu w *Evangelii* wyrażoney. *Lucæ 1.*
& 2. *Math. 13. Marci 6. Joan. 2.*

P U N K T I.

O *Pokorze Najswiętszey Panny MARYI*, co do
ákcyi, y áffektów *Tey wewnętrznych.*

In traktat
tu de
profet
Spir.

CNota pokory Człowiekowi Chrześciáńskiemu áby
życie świętobliwie, y pobożnie prowadził, iest
wielce potrzebna, bez ktorey to żadna inna pra-
wdziwa, y doskonała cnota, cnotą nazwać się nie-
może, co doświadczono; ił; iecz że do nabycia tey, nie ma-
łatygą, y pracą się dochodzi, dla ustawicznej utarczki,
którą ma z pychą po upadku *Adama* w nas ni by wkorzenio-
ng, iáko Święty *Grzegorz Nazyanzenus* zważył; Dla cze-
go ieżeli do náśladowania w tey cnocie *CHRYSTUSA* Pána
sobie wystawić zachcemy, barzo kosztownie sob e postąpie-
my, gdy oczy nasze na pokory przykłady od Najswiętłzey
Panny *MARYI* nám zostawione obrociemy, y one z usilno-
ścią náśladować pilnie będziemy, iáko Tey, która nájbliżey,
y náywiadomiej świadoma była pokory *Chrystusowej.*

Pokory

Pokory tedy własność jest mało o sobie trzymać, żadnego miejsca być się godnym nie czynić, y za rzecz wzgardzoną siebie samego ważyć. Do czego przynależy owa Świętego Dorotheusza powieść, mówiącego. Pokory ta jest własność, gdy się za rzecz żadney ceny, y waloru ważyysz.

Pokorny bowiem tak trzyma o sobie, iakim jest z siebie, y ze swojej natury, to jest iedno nic, z ktorego BOG go wyniośł: y znowu takim iakimby sam swą siłą się uczynił, y stałby się, gdyby BOG dopuścił, to jest niepo-

liczonych winnym grzechow. Dla czego Albertus Wielki z Świętym Bernardem zgadzając się, prawie dobrze napisał, mówiąc tak. Prawdziwy pokorny, nie chce aby go pokornym zwano, ale aby nim gardzono.

*In Tract.
de profectu Spirit.*

A nie tylko tak o sobie rozumie iak teraz wzgardzonym jest, ale iakimby y napotym wzgardzonym być mógł, y owszem iakby poniżonym mógł być, y byłby, gdyby go BOG prawie gwałtownie od grzechow nie odrywał, y pokus od niego nie oddalał, dla ktorychby w grzech iaki upaść musiał.

W takowym pokory ćwiczeniu Nąypokornieysza Panna nąsza MARYA nąygodnieyszy podziwienia przykład nam zostawiła; gdy bowiem iasnie przejrzała się od wiekow być niczym, y z tego niczego Nąywśzechmocnieyszą ręką Bożą wywiedzioną, z kąd naturę, y iestestwo wzięła, y tak wiele dobrodzieystw, y darow szczodrobliwych bezwśzelkiey swey zaślugi przeyrzaną, y poprzedzoną; tudzież uznając się z strony swojej szczerem być stworzeniem, początek swoy z grzeźnika Adama, wiodącym, gdzieby iako y inni Adamowi Synowie, y Corki w grzechy upaść mogła, gdyby ośobliwzym dobrodzieystwem y Nąyśłodzey ręki Boskiej sprawą, od onych wśyftkich, y od pierworódnego grzechu

Adama,

Adama, zachowaną nie była, y przedwieki przeyrzaną. Tą tedy wiadomością Najświętsza, y Najpokorniejsza Panna upewniona, czyniła się nad wszystkie Kreatury świata najniższą, y z całego serca siebie, iako rzecz najpodlejszą, y żadney ceny nie mającą ważyła, nie żeby Darow Bożych, ktoremi szczerze opatrzona, sobie udzielonych nie uważała, albo dla onych sobą gardziła: (ktokolwiek bowiem prawdziwie pokornym jest, y szczerze uznaje co od BOGA otrzymał, taki y dziękuje, y wielce sobą poważa Jego dary, gdziekolwiek się wynajdują:) ale tylko ze dla nich nie więcej się poważała, ani wynosiła; więcej bowiem sobie ważyła Tego, od ktorego pochodzily, y czyie też dary były. Ani też sobą tak gardziła, iakoby rozumiejąc iż grzechu iakiego winną była, (pokory a'bowiem, szczerzy z prawdą Towarzystki, żadney z fałszem społeczności nie masz) ale, iako żadnego nigdy grzechu nie popełniła, tak żadney nigdy kary byź się winną nie baczyła. Gardziła zaś sobą, bo iasnie uznawała, że nic z siebie samey dobrego mieć nie mogła, a jeżeli co miała, to wszystko na nią od BOGA spływało, y iemu z wdzięcznością przyznano byź powinno, do tego iż uznawała w ktoreby grzechy także iako y inni ludzie wpaść mogła, gdyby mocną ręką Boską tak od pierwotnego, iako y innych wszystkich uczynkowych, zachowaną nie była.

Wielka rzecz jest, jeżeli Człowiek czując się byź grzechami obciążonym, siebie upokarza, albo w pochvale świętobliwości iasniejąc, nie wynosi się, talenta zaś swoje ich dawcy BOGU przypisuje, a sobą samym szczy ze pogardza.

Ser 45. in Rzadki to ptaszek takowy na świecie, iako święty Bernard
Cant. mowi: Ale żadney cale winy nigdy na sumnieniu nie
miałszy,

miawszy, y myśli swoje iasnieysze nad słońce trzymawszy, iakie miała przebłogosławiona Panna do tego Niebieskimi darami, y niepoliczonemi błogosławieństwami Boskimi, więcej niż się pomyśleć y pojąć może, obficie opływawszy a jednak nad wszystkich chociaż niekiedy ciężkimi grzechami obciążonych Świętych, mniej sobą poważać, y owszem pogardzać, to nie tylko wielka pokora jest, ale podziwienie y cudo pokory náywiękzsz.

Tę myśl Náypokornieysza Panna náywyborniey oświadczyła, gdy bowiem z Poselstwa Anielskiego naucezna, iż od BOGA była wybraną, y na náywyższy godności wyniesioną, którego żadne szczytne stworzenie nigdy nie miało y mieć nie będzie, to jest, aby była Matką Syna Náywyższego BOGA, y tegoż z Ojcem Przedwiecznym Syna społecznego miała. Gdy mówię w momencie postrzegła, iż na taki godności wyłokiej Majestat wywyższoną była, żadney jednak z tego pobudki na swym umyśle do wyniosłości, nie uczuła, ani żadney rzeczy, przekładając się nad innych, nie pomyślała. Dla czego Tytułów swej Godności przyzwoitych, iako Krolewy Anielskiej, Pani wszege świata, Oblubienicy DUCHA Przenáyświętszego, y innych tym podobnych, chociaż Náywyższym prawem, na nią spadały, sobie nie uzurpowała, y owszem na náyniższe miejsce, y do náypodlejszey posługi się spuszczaiąc, nazwała się Służebnicą, y roddaną, odpowiadając Świętemu Archaniołowi. *Oto ja służebnica Pana mego &c:* Ktore to Panny

Luca. 1.

uniżenie się, uważając Święty Ambroży, tak mowi: Patrz na pokorę, patrz na pobożność, służebnicą się Panna miąnuie, którą On za Matkę obiera, ani prędką wyniosła się obietnicą, oraz służebnicą się bydź miąnując, żadney sobie

P

prero-

prerogatywy takiey łaski nie przyznając, ale czyniła. co rozkazano. Tenże affekt pokory náyglębszey Przebłogosławiona Panna nasza oświadczyła w swym pieniu, gdy mówiła: *y rozradował się duch moy w BOGU Zianwicielu moim. Iż weyrzał na pokorę służebnicy swojej.*

*Ad Phi.
lip. 3.*

*Prov. 27.
E 15:
Psal. 101.*

Pokora niekiedy w Piśmie świętym znaczy cnotę pokory, niekiedy też rzecz podłą, odrzuconą, y wzgardzoną. W który sens pisał Święty Paweł, mówiąc; *Który przemieni ciało pokory naszey, podobnym go czyniąc ciału inności swojej.* To jest przemieni ciało nasze podłe, y wzgardzone. W tenżeż sposób, y na drugim mieyscu pisma jest położono. Y tak tymż stylem słowa Panny Przeczystey, według wyrozumienia doświadczonych Doktorow, biorą się. Jakoby rzekła. Weyrzał BOG oczyma łaskawości swojej. na służkę, y poddaną swoją, nad wszystkich náyniższą, y náymnieyszą, obrocił oczy łaskawości swojej, na stworzenie tak mizerne, tak małej ceny, y wagi, aby z niezmiernego miłosierdzia swego ono wyniosł, y podwyższył, y owszem, iż na mnie weyrzał, y tak podwyższył, przedziwne jest miłosierdzie, łaska y szczodroblivość Jego, bo w stworzeniu tak małym, y słabym; ani godności ani zasługi nie było, ktoreby temu dobru wyrownać mogły.

P U N K T II.

O innych wewnętrznych Aktach Pokory Náyświętszey Panny MARYI.

Serc pokornych tá łatwość jest; pochwały w swoich Sprawach chronić się, niechcieć ludzkimi mowami dla

dla darow od BOGA odebranych, bydz ogłoszonym. Z
kąd Święty Augustyn mowi: *Co iest bydz pokornym? nie
chcieć w sobie bydz chwaleonym. Kto u siebie chce bydz chwa-
lonym, pyśnym iest.* Y nie tylko pokorni, nie pragną
ludzkich pochwał, ale słysząc ie, to za utrapienie, y mękę
sobie mają. *Pochwała bowiem siebie, iako Grzegorz Święty
mowi, Sprawiedliwych uciska, niesprawiedliwych nādyma. Ale
sprawiedliwych gdy uciska, oczyszcza: nieprawych gdy uwesela,
odrzuconemi bydz pokazuje.*

Aug. in
Plak. 33.

Greg. in
Reg. l. 5.
Cap. 14.

Właśność teyże pokory oczywiście widzimy w naszej
Náyświętzey Pannie MARYI, wyrażoną. Wszedł do
niej Anioł, z wielkim ią uszanowaniem pozdrowił, posel-
stwem tak chwalebny, tak wysokim, tak wiele w sobie po-
chwał zawierającym uczcił ją, o iakim od początku swi-
tā nigdy słysząc nie było: nazwał albowiem ją łaski Bożey
pełną, między wszystkiemi Niewiastami błogosławioną, y
przybytkiem náymiłszym w którym samże BOG osobliwym
sposobem Stolicę swoię założył. A iednak na taki honor,
na taki aplauz, na takowe pochwały, Panna naša Náy-
pokornieysza, ani iaką uciechą uweselona, ani znakiem
iakim w tym ukontentowania nie pokazała, y owizem na
umyśle zafraśowała się, boiaźnią y drzeniem przerażona.
Jaśnie bowiem Święty Ewangelista o niej nāmienia, iż na
Anielskie poselstwo z turbowana została, y pilnie pytać się
poczęła, coby to za poselstwo, takowe nie zwyczajne było.
To zaś z turbowanie nie było takowe, ktoreby rozsądek
z swey stolicy poruszyć miało, albo żeby rozum zacięmiło,
czyli też serca pokory iego odiać miało; takowe bowiem
sturbowanie, ponieważ nie iest chwalebne, na nie paść nie
mogło: lecz sturbowała się prędkim nieiakiem zdumienia,

Lucz 1.

bożni, y wstydu Pánienńskiego umysłem, y poruszeniem, usłysza-
wszy niespodzianie pochwały od opinii swoiey tak odległe, tak pra-
gnieniu swemu przeciwne, ponieważ do szczeru sądziła się bydz nie-
godną. Jednak iako była Náyroztropniejszą, chociaż nie bez-
trwogi, y bożni także godności przyjęła, nie zaraz odpowiedziała
ale iakoby wzięwszy nie co czasu na rozmyśl, myśleć poczęła, iakieby
to takie pozdrowienie? tak niespodziewane, tak niesłychane, tak
wysokie. Y stawiwszy się zaraz przed obecność Boską o oświecenie
z nieba prosiła, iakoby w tak rzeczy niepojętey wierzyć, y posta-
pić sobie miała; albowiem myśleć owo, nie innego nie było,
tylko umysł obrócić, y podnieść do BOGA, y pokornie, iako y
uczciwie Maiestat Jego błagać, aby prawdę obiawił, y nauczył coby
się czynić miało, aby wolą swoję doskonale z wolą Boską zgadzać
mogła.

Miedzy áktami pokory wewnętrznemi pierwsze miejsce má ow,
ktorym wszelkie dobra samemu BOGU przypisujemy, y oneż ná iego
część y chwałę oddajemy. Y z tádej prawdziwy pokorny, cho-
ciaż wielą darow znayduie się ozdobiony, jednak sobą samym po-
gardza, wżytkie dary od samego BOGA pochodzące uznawa, y o-
nychże BOGA samego sprawcę opowiada, pochwał ludzkich schra-
nia się, czyniąc się ich bydz nie godnym á samemu BOGU kto-
remu przynależą, one przypisować stara się. Y toć to jest co Apo-
stoł nápiisał. Czyli ijemy, czyli pijemy, czyli innego co sprawuie-
iemy. wszystko ná chwałę większą Boską czynimy,

Y to pokory wykonanie naywyższą czystością, y doskonałością
Pánna Przebłogosławiona wypełniła. Ktorekolwiek albowiem da-
ry, y dobra, czyli od natury, czyli z łaski szcudrobliwie odebrała,
tymi wszystkiemi do BOGA zmierzała, iako do wżego dobra źrzo-
dła. Wżytkie także uczynki dobre, myśli, pragnienia święte, Jemu
przyznawała, gruntownie wiedząc, iż cokolwiek spraw wnétrznych
y ze.

y zewnętrznych jest w sobie, y przez się, od BOGA pochodzą, z kąd zewszęd chwałę na BOGA zlewała, y gorącym pragnieniem pałając, tego szczerze życzyła, aby BOG we wszystkim był uwielbionym, y pochwalonym. Tę pokorę iasnie pokazała Panna Natchwałebniejsza, gdy weszła do domu Zacharyasza, gdzie gdy pozdrowiła Świętą Elżbietę Ona tymżeż sposobem Ducha Świętego pełna, na wysokie pochwały Panny zdobyła się, Matkę Ją Pana swego miłowała, mówiąc: *Zkądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?* Chwaliła także przedziwną moc, y skutek słów Jey, iż przywitanie Jey niezmierną radość oney sprawiło, y Dzieciątko Jan Święty w żywocie się jeszcze znaydujący, cudownie był poświęcony, gdy rzekła: *Oto bowiem gdy doszedł głos porożnienia twego do uszu moich, podskoczyło z radości i dzieciątko w żywocie moim.* Wyniosła także wielką Jey wiarę, miłując Ją Błogosławioną między wszezi Niebiaśtami, y Świętą, która tak mocno uwierzyła, Błogosławiony także opiewając iey żywota Owoc, w którym wszystkie Narody będą poświęcone. Panna zaś Natchwałebniejsza usłyszawszy takowe pochwały, w tenżeż zaraz punkt czasu, honor ten wszystkie y pochwałę od siebie oddalając, z wielkim affektem na BOGA przeniosła, y dziwne pienie zaczynając rzekła. *Wielbiy duso mój Panu, y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu moim, iż weyrzał na pokorę słudzebnicy swojej?* iakoby rzekła. Elżbieto, ty wszelkimi pochwałami, y honorami mnie wynosisz; ja zaś wielbię Pana, y Jemuż samemu wszystkie chwałę y honor, które mnie ty dajesz, przypisuję; on bowiem sam jest z siebie wielkie y nieskończone wszelkiey dobroci źródło, y Jemuż wszelka przynależy chwała. Ty się

Lucę 1.

Lucę 1.

dziwujesz iż przyszedł do ciebie, ja zaś się nie dziwię iż taką łaskawość y miłosierdzie BOG sprawił we mnie. Ty mię wychwalasz iż Syn twoy, słowa moje usłyszawszy, w żywocie twym od radości wyskoczył. Ja zaś wielbię BOGA, iż duch moy od radości w nim się uweselił, radując się zaś dla chwały niezmierney którą w łobię mą, y od wszego stworzenia iemu iako dawcy zbawienia, łaski, y y chwały wyrządza się. Ty mię chwaliś iż uwierzyłam, y dla tego przyznajesz, iż we mnie sprawdzają się obietnice Boskie, ja zaś chwałę nieskończoną dobroć y łaskawość BOGA, iż na mnie maluczką weyrzeć raczył, na taką podle stworzenie, y od tey dobroci y Maiestatu Boskiego, wyznawam że przychodzi, y przydzie wszelkie dalsze błogosławieństwo.

Y w takowyć sposób Nąypokornieysza Panna wszelkie pochwały y honory Jey, dla darow lub naturalnych, lub z łaski pochodzących, y dla zabaw Nąyswiętszych, które w serdeczney czystości wykonywała, kiedykolwiek Jey wyrządzone, do dobroci y miłosierdzia Boskiego odnotowała. Co niegdy Święty Bernard wspominał tymi słowy. *Wielkie poniekąd pochwały od Świętej Elżbiety, ale pobożna pokora nie ich dla siebie nie zatrzymała, lecz tym barziej na Tego je wyłazi, którego w niej dobrodziejsztwa pochwalone były. Teć były affekty, y postęпки wewnętrzney pokory Panny Przenąyswiętszey, w których od pieluszek poczęła się ćwiczyć, za świadectwem Świętej Mechtyldy: mówiąc? Jż pierwsza cnota w ktorey po narodzeniu ieszcze w niemowlęctwie się ćwiczyła, osobliwa pokora była, przez którą nąd żadne się nigdy stworzenie nie wyniosła. Ponieważ zaś tak doskonale z taką pilnością, y gorącością poczęła się*

w owey

In Ser. de
verb. A-
pocal.
sign.

Lib. 7. de
Arcan.
Cath. ve-
rit. C. 1.
Capit. in
lib. 1. cap.
13.

wowey uniżoności ducha ćwiczyć, y we wszystkich myślach, słowach, y uczynkach się upokarzać; więc też po wszystkich momenta cnota owa swoje postęпки w niey sprawowała, y większą doskonałość: á tym w wyższym stopniu była, gdy już Syná Bożego poczęła, y porodziła. Albowiem myśląc iż BOG tak się nisko poniżył, to jest z Tronu niebieskiego w ciasność żywota Jey onegoż przez lat trzydzieści y trzy ná oczach swych mając, Jego Boskie sprawy uważając y rozmowy niewypowiedzianej pokory pełne słysząc: takowym będąc objaśniona przykładem, pod takim pokory Náuczycielem BOGIEM w cielonym rodzoną pokory Jego uczennicą się bydz czując takowe postęпки czyniła, do takiego stopnia pokory doszła, iż daleko wyżej nad wszystkie Chory Anielskie była wyniesiona według obietnicy CHRYSYUSA, mówiącego: *Kto się poniży wywyż.* *Lucas 14.*
son będzie.

P U N K T III.

*O ákcjach powierzchwnych Pokory Pánny
Przenajświętszey.*

AKcye powierzchne pokory, pochodzą od wewnętrznych, tak iż świadectwo dać wielkiey bydz uniżoności owych, którzy w prawdzie przed BOGIEM chodzą. Dla czego pilnie uważać trzeba powierzchne sprawy w Pánny Náypokornieyszey naszej, nie tylko ábyśmy ich náśladowali, ále ábyśmy też z nich dochodzili, iaki był umysł, y áffekt wewnętrzny, w Sercu Jey wszczepiony.

Prawdzi-

In par.
Anim.
Cap. 2.

Prawdziwa własność pokornych jest, niskie sprawy, y podle urzędy przyjmować, y w nich z ochotnym umysłem się zabawiać, a ciało swoje nie wysmienitym, nie modnym, nie drogim odzieniem okrywać, lecz prostym, y pośpolitym, iako namienił Albertus Wielki, mówiąc: *Zadek prawdziwego pokory jest, jeżeli kto sobie zámieśli niskie obiera miejsce—poniżone towarzysze, niski urząd, y podle ślady.* To Panna Przenajświętsza iako náydoskonaley wypełnia, ponieważ trzyletnią będąc ofiarowaną w Kościele, w którym prawie do trzynastego, y więcey przemierzkała roku, nocnemi, dniowemi godzinami, y modlitwą zabawiała się, co zaś czasu od duchownych zabaw zbywało, ten wázytek ná ręcznych pracach trawiła, iako to nici przędąc, dziane roboty ze lnu, albo z wełny czyniąc, czasem też z iedwabiu ná używanie Kościoła, iako świadczy Epifaniusz Kapłan Konstantynopolitański. Gdy zaś posłubioną była S. Józefowi, częścią do zwykłych Niewiastom zabaw, choć w samey rzeczy podłych, ile ochędostwo ubiegiego sprzętu domowego wyciągała, z ochotą się udawała, iako też y przerzeczonego nici przędzenia, y dziania nie zaniedbywała, aby podług swey możności S. Józefowi dopomagała do codziennego wyżywienia, dobrowolnie bowiem swoje kochała, y obrała ubóstwo. A ponieważ rzemieślnio Cieślańskie którym się S. Józef bawił nie wielki zarobek ná owo ochędostwo, które iey przynależało, przynosiło; więc miłość y potrzeba wyciągała, aby y ona także z pracy swey zarobku ná wyżywienie przykładowała, y iakieć iey prace były przez owe całe siedm lat, gdy ušli do Egiptu, z Ojczyzny pielgrzymując. Tam bowiem gdy przyšli, wszystko wyżywienie y odzienie zostawiwszy, potrzeba było ręczną robotą tyło grosza wyrabiać, ileby do szczupłego przy-

przynajmniey pożywienia wystarczyć się mogło. O kto-
 rey to pracy y robocie oboygą obszernie świadectwo zosta-
 wił Bazyli Święty, w te słowa: *Przyzwolito byǳ prawdziwie*
rozumiem, iż P A N N A Przebłogosławiona, y Święty
J O Z E F, ponieważ ubodzy iako wydaie się ze złobu, byli,
y rzeczy potrzebnych niedostatkiem przyciśnieni; ręczną pracę
życie swoje wspierałi. Ani wątpię, iż J E Z U S po trzykroć
Naybłogosławieńszey na oświadczenie poddałności swoiey, y po-
stuszeństwa Rodziom winnego, ichże sęǳ przykładem. Z tych
 tedy słow Bazylego Świętego wydaie się iż Panna Przenay-
 świetliża pokornemi, y podłemi zabawiała się usługami,
 y nie co innego o Jeyże trzeba trzymać szatach, tylko że
 były nie modne, y nie ciekawe, nie wspaniałe, y nie wielkiey
 ceny, lecz proste, y pospolite ktoreby tylko sposobne były
 do okrycia uczciwego Ciąła, y owłzem nie farbowane,
 lecz naturalnego koloru były. Takie świadectwo wyżej
 pomieniony Epifaniusz daie, staro- dawny y doświadczony
 Pisarz, twierząc, iż suknie Panny Naypokornieyszey były
 naturalnego koloru, ze lnu, albo z wełny: y tego probuie
 doświadczeniem welum, ktore ona na swey głowie nosiła,
 á za żywota iego, miedzy náydroższymi relikwiami, cho-
 wane było.

Baſ. in
 Const.
 Men. c
 5. Luc..
 2.

Pokornych ieſt przyzwolito usługować ochotnie bliżnim,
 iednako iák niſzym, iák y godnieyszym; iák uczy Świę-
 ty Páweł, piſząc do Galatów; gdy mowi; *Jeden drugiego* ad Gal. 6.
ciężar znoście, á tak nykonacie prawo Chryſtuſowe, to ieſt pra-
wo miłości duchowney, przez ktore dobrze czyniemy wſyſtkim.
 Y daley przydaie. *Gdy czas mamy, czynmy dobrze dla*
wſyſtkich. A zaſ do Filipenſow. Toż rozumieyć ie, teſz mi- ad Phil.
łość maigc, á w pokorze wſyſtkich ſobie za przetożonych rozu- 2.

micigc.

miejęc. Co dla tego namięcił Apostoł, iż prawdziwa pokora kto-
rey materyą kto sam z siebie tylko má, przymusza Człowieka, áby
tylko wzgląd miał ná te rzeczy ktore z siebie má, y z tąd się rozumiał
bydź náyniższym nád innych, miłość zaś ktora się ściąga ku bliź nie-
mu, przymusza Człowieka, áby wzgląd miał ná te rzeczy ktore są
Boskie w bliźnim, y z tąd wszystkich za Przełożonych swych sobie
poczytywał. Ponieważ iáko BOG nikomu nie przykazuje, áby dla
darow ktore od BOGA wziął, przez pokorę sobą pogardzał, tylko
dla tego co sam z siebie má, tak też nie rozkazuje, áby przez miłość
bliźniego, kochał, dla tego co bliźni sam z siebie má, ale dla tego co
od BOGA odebrał. Y dla tegoć z tąd to idzie, że wszyscy pokorni
choćby niewiem iáką świętobliwośćią iśnieli, sa ne ni sobą po-
gardzają, y nisko o sobie trzymają, bo wszyscy znają, iż nie są
wolni od grzechow, ktore nie od BOGA, ale z nich samych są,
wszyscy wiedzą owo swoje nic, z ktorego BÓG Wszechmogący
ręką swoją ich ná światło wydał, áby byli czynkolwiek. Podo-
bnymże sposobem, iákimkolwiek występkiem ośławionych ludzi
prawdziwie kochają, dla natury dobrej, którą od BOGA mają, y
że duszę ná obraz, y podobieństwo Boskie ná sobie trzymają.

Tę pokorę co do służenia bliźniemu niskimi posługami
oświadczyła nám Przebłogosławiona Panna, gdy zaraz iak tylko ná-
uczona od Anioła, iż szósty już miesiąc wychodzi iako Elżbieta
Święta Syna Jana w żywocie poczęła, wyszła z N. zareth z wielką
skwapliwością, w trudną drogę, prez Judskie góry, w daleką podróż,
iáko pisze S. Bonawentura, pieszo do domu Zacharyásza więcej nád
ośm mil mieysca odległego, przeniósł się, nie dla poczynku tam, álbo
dla urekrowania iákiego, lecz áby posługą swoją we wszystkim,
niby zamiast Służebnicy domowej, sposobila się wygodzić iáko
twierdzi Święty Bernard, mówiąc. *MARYA z wszelką skwapliwo-
ścią przez góry bieży, áby Elżbiecie uśłużyć.* Y indziej. *Pod-
poniekąd*

poniekąd w szukaniu łaski miłości, iasniało w ciele Pánień-
 stwo. pokora w usłudze Jey wydawała się. Zapewne ządzi-
 wienia godna jest ta submissya Pánny Przebłogosławioney,
 poniewaz będąc takiemi pochwałami od Anioła ozdobioną,
 y ná taki godności stopień aby była Matką Bożą wyniesioną,
 tudzież przy swym Pánieństwie Syna Bożego z DUCHA
 Świętego poczynając, y iuż go w żywocie swoim nosząc, y
 dla takowych przywileiów iako Páni Ludzi ná Ziemi, y
 Aniołów wszystkich ná Niebie, uczczenia y uwielbienia go-
 dną będąc, z tym wszystkim, iednak ani chciała czekać po-
 kiby Święta Elżbieta pokrewna iey do nawiedzenia Jey
 przybiegła, ale y owszem Ją tą pokory usługą uprzedziła,
 a nie tylko ją nawiedzić, ale też iey usługować przyszła, y
 nie przez kilka tylko dni, ale przez całe trzy miesiące.
 Ná którą Pánny pokorę niezmiernie się Święta Elżbieta
 zdziwiła, z kąd gdy w wejściu w dom przywitanie siebie od
 niey usłyszała, żadnego Jey natychmiast pozdrowienia nie
 oddała, ale uważaniem niegodności swojej od dania po-
 zdrowienia zadržana, zámilkła, y w też tropy widząc się
 bydz przed takim Maieństwem zawstydzoną, Duchem Świę-
 tym nápełnioną, wydała się ná pochwałę Jey, głosząc Ją
 bydz Błogosławioną między Niewiastami, y Błogosławiony
 Owoc Zywota Jey, y przydając. *Z kądże mi to, iż Matka* **Lucz x.**
Pána mego do mnie przyszła. Jakoby rzekła. Ty Panno
 Przeznaczna, Ty Náywyższa wszystkich Niewiaśc chwało,
 któraś Darow, y Łask Niebieskich, więcej niż one wszy-
 stkie od BOGA wzięła. Ty któraś godną jest od wszy-
 stkiego ludu, y od narodow tego świata, iako Krolowa Nie-
 ba, y Ziemi, bydz uczczoną, Ty któraś we wnętrzno-
 ściach

ściach twych poczęła Syna Náywyższego BOGA Oyca, w którym zbawione, y błogosławione będą wszystkie národy, przychodzisz do mnie niewiaſty ubogiej, y mizernej, wielą grzechami obciążonej. Pánią będąc, przychodzisz do Sługi? Mátką ſtworzydciela, do matki ſługi? Jamci ieſt, która z wſzelką pilnoſcią, bez wſzelkiego omieſzkania powinna była przybieżec do náwiedzenia, y uczczenia Ciebie, imieniem moim, imieniem ludu Izraélſkiego, y całego Národu ludzkiego, y takiey ſzczęſliwości, y chwały powinſzować Ci; iakoż tedy iá Cię przyiáć mam Páni? iako uczeić gdym ieſt ſtworzenie tak pośle, y nikczemne, ty zaś tak godna, y Náyiaſnieyſza, która w żywocie noſiſz Te-go, którego Niebo, y Ziemia ádoruią? w takowy ſpoſób zádziwiła ſię Elżbieta ná pokorę Pánnę. Jeżeli tedy takim podziwieniem zádumiała ſię z áktu náwiedzenia ſiebie oddanego, iákieſz proſzę zádziwienie ná nię po tym przypaſć muſiało, gdy iá widziała ſobie uſługuiącą z taką miłoſcią, y pokorą, iż daleko honor wſzyſtek, y uſzanowanie dáne ſobie od Elżbiety, przewyżſzyła? Jak wiele razy Elżbieta ſtanęła prawie zádumiała, y ná umyśle prawie od ſiebie odeſzła ná takowy widok? Námiem! to Święty Bernard mowiáć: *Jż gdy przyſta Pánnę, tak ſię dziwiła Elżbieta, że*

In ſer. de

Nativ:

Virg.

moniała: z kęże mi to, iż przyſta Mátka Pánnę mego do mnie, ále niech ſię barziej dziwnie, że ná przyktád také Syna ſwoiego, nie áby Jey ſluzono przyſta, ále áby Ona ſluziła.

Właſna ieſt rzecz pokornych ochotnie z ubogiem, y podſley kondycyi ludź ni przeſtáwać, y według zwyczajow ich obchodzić ſię, chociaſz od wſzytkich pogardzonych, gdy miłoſć wyciąga, pomocy ſwey ku nim nie uchylać,
z kąd

z kąd y Albert Wielki, między znakami pokory położył ;
z towarzyszami posilem konwersować. Y ten przykład
znayduie się w Pannie naszej Najsświętszey. Albowiem
gdy zaproszona była do Kany Galileyskiej na gody, do
ludzi według opinii świata ubogich, tam bowiem im do u-
czestowania gości nie stawało wina, nie gardziła nimi, lecz *Joan. 2.*
przy ich godach była, przy stole ich siedziała, ze wszystkie-
mi pobożnie konwersowała, układną, y przykładną wży-
tkim się stawiała, radą y pomocą, ich poratowała.

Wiadomo iż Marya Magdalena gdy w Jeruzalem się ba-
wiła, przed swym nawroceniem grzesznicą publiczną zosta-
wała, y z tey przyczyny u wszystkich uczciwych y pobo-
żnych ludzi wzgardzoną była, tak, że nie tylko towarzy-
stwa iey się strzegli, ale też iako się wydaie z Faryzeusza,
dziwili się że od CHRYSTUSA do nog pocałowania przy- *Luca 7.*
puszczoną była. To jest dość opłakiwała poniekąd łzami u-
padek swoy, y niesławę przed Bgiem, ale ieszcze nie opłakała
była niesławy przed ludźmi. Zwykła bowiem niesława mi-
nowicie w Niewiastach, chociaż do polepszenia nawroco-
nych. w pamięci u ludzi, y przez całe życie, albo zapewne
długo trwać, y uczciwe Niewiasty z takimi prawie wiecznie
rozmow, y ichadzek wzdrygać się. A jednak Náchwa-
lebnieysza Panna nasza, która była sama prawie czystość, y
świętobliwość, y wspaniałości nieiakię niebieskiey pełna,
ona nie gardziła, y chociaż trwała iey niesławy pamięć,
sobie ją jednak za towarzyszkę najmilszą obrała, z nią żyła,
przemieszkowała, a potym także pod czas męki Syna swego
do Krzyża ją na górę Kąlwaryą z sobą przyprowadziła.

Pokornych natura, y obyczaj jest, gdy między zgro-
madzonych ludzi przychodzą, ku wszystkim uszanowanie

náypierwsze mieć; z mieysca łatwo ustąpić, y ile się zeydzie, náyniższe mieysce obierać sobie zwykli. Tenci jest oby-
czay? taka wszystko zabawa, ile tylko z nich samych jest.
W czym przestają ná radzie Chrystusowey niegdyś wy-

Luce 14. rzeczoney: *Gdy werwany będzieś ná gody, iść, usiądź ná o-
statnim mieysku.* Tenże obyczay zachowywała Panna Nay-
świętsza, co raz nánotował Święty Łukasz, ábyśmy z iedne-
go takowego pokornego postępu Panny dochodzić mogli
o innych. Gdy álbowiem już CHRYSTUS wstąpił do
Nieba, Apostołowie z Uczniami powrocili się do Wieczernika,
do ktorego sto y dwadzieścia ich się było zgromadziło,
ná modlitwie trwając, y przyścia DUCHA Przenay-
świętszego oczekiwając. Gdzie Łukasz Święty wspomina,
iákim tam porządkiem siedzieli; gdy mowi. *Mieśkali tam*

Aktor. 1. *Piotr, y Jan. Jakób, y Jędrzey, Filip, y Tomasz, Barito-
miej, y Matheus, Jakób Alceusz, y Symon Zelotes, y Ju-
dasz Jakóbow, gdzie wnet przydaie. Ci wszyscy trwali ie-
dnostajnie, ná modlitwie z Niewiastami, y z MARYĄ
Matką JEZUSOWĄ.* Nie bez przyczyny tedy Mężów
w przed niż Niewiast wzmiankę uczynił, to jest áby wyra-
ził porządek który w siedzeniu zachowali, gdzie gdy opisał
Święty, iż mieysce do siedzenia dane było Niewiastom po
Apostołach, oraz też námienił iákim oni porządkiem sie-
działy, ná ostatku kładąc Náypokornieyszą Pannę MA-
RYĄ, ábyśmy zrozumieli, iż Ona ostatnie mieysce trzymała,
co zá pewno nie trafunkiem się to stało, ábo zeby
przez nieostrożność, w owym całym świętym Zgromadze-
niu żadnego ná nią respektu bydz nie miało, o ktorey wi-
domo iż u wszystkich w wielkim poważeniu y uczciwości
była, lecz iż u niej, ile się kiedy trafiło, záwsze mieysce
ostatnie

ostatnie ulubione było, y pokorą swoją wśzystkich, y każdego pokorę pierwsze Jey miejsce dających, przewyciężała.

Tę Przenąyswiętzey Panny uniżoność nanotował Święty Bernard tymi słowy. *Czytaisz w Dziejach Aposto'skich iż porracajacy się od góry Oliwney, iednostajnie trwają i na mo-
dlitwie. Tam? ponieważ MARYJA była miarowitą, która nad wśzystkich jest, tak z godności szej iako z przywileju swej świętości i* Lecz MARYJA i na odmięszi była, upokorzyła się nie tylko ze wśstkich ale y z ad wśstkich. Stając tedy stała się ostatnia pierwszą, która pi wśstą ięła nad wśst-
skich się oświecząc czyniła, stała się nad trzmi w, nieśmi-
 jest, która y między Wdowami, y między pokornymi, y y z oną z której siedm si'monów wygnani byli, niewymowną łaskawością sama siebie uniżała.

D: verb.
Apoc:
fig.

P U N K T IV.

O innych akcyach pokory Przenąyswiętzey Panny
M A R T I.

POkornych własność jest statecznym umysłem znosić wzgardy, y pośmiewitko ludzkie. Barzo zaś pokornych jest też także znosić ochotnie, y onę miłować. Dla czego Święty Anzelm między stopniami pokory, ieden czyni, to jest, jeżeli Człowiek uznaje się bądź godnym poniżenia, bliższym zaś y wyższy stopień, jeżeli żadną wzgardę cierpliwie zniesie; najwyższy jeżeli wzgardę kocha, y z poniżenia swego cieży się, którego stopnia gły dojdzie człowiek wielkim oświeceniem

lib. de sis
ml Cap:
105. 106.
107.

niem cudownie objaśnionej bywa tak, że w miłości Bożej ofobliwy uczyni postępek. Święty Bonawentura twierdzi, iż ludzi dowcipem, y mądrością znacznych, tym sposobniejszych czyni owo do miłowania BOGA, im sobą barziej pogardzają, y im ochotniey od innych ludzi wzgardzeni, y zâ nie miâni bydź pragną.

Tę pokorę zupełnie pełniła Nâychwalebniejsza Panna **MARYA**. Wiemy albowiem, iż do nâywiękzszej wzgardy Człowieka przynależy, gdy w włafnej Oyczyźnie, w samym mieście, w którym się urodził, żadnego nie znajdzie, któryby go do swego mieszkania, lub do domu wszystkich podroźnym pospolitego przyjął, gdyby od wszystkich odrzucony, iako wzgardzony był. A toż tey wzgardy wielkiej doznała Przenâychwalebniejsza Panna, gdy z O-
 blubiencem swoim **JOZEFEM** zaszła była do Betleiem Oyczyzny swojej, w całym mieście żadną miarą chociażby bliska była porodu, ani kącika, iakiego- takiego uprosić mogła, w którymby przenocowała, to zaś nie przytrafiło się z nieostrożności iakiej, y z zâniebaniâ dobrego **JOZEFA**, który z swej niezmierniej miłości, y z wielkiej rośpności, do-
 statecznie wiedział iako miał szanować ow skarb nâywyższy sobie powierzony, y dla tegoć nâywiękzszego stâraniâ przy-
 żył, aby się w uczciwe iakie miejsce byli przytulili: lecz że Obywatelom Betleiemskim barzo ubogiemi wzgardzonemi
In vit: bydź się widzieli, â zâtym nie godnemi, albo w gospodzie
Christ: wygody zâżyć mogli, iako zważył Święty Bonawentura.
Cap. 8. Rzecz tak dalece podła y wzgardzona jest, we dnie y
 w nocy mieszkać w stajni z bydłety: żadna bowiem Nie-
 wiasta w żadnym mieście y we wsi nie znajdzie się, ktoraby
 mianowicie przyrodzeniu wygodniejszego, nie znalazła po-
 mieszkania.

mieszkania. A jednak do takowego poniżenia y uboſtwa przyſzła Náychwalebnieyſza Pánna, która przez całe czterdzieści dni przemieſzkała w ſłayni, w ktorey porodziła Króla chwały, y we żłobie między bydłą, bo lepszego mieyſca nie miała, złożyła, iako opifuie Święty Ewangelista, y tamże z Synem Boſkim ktorego zrodziła, aż do Oczyszczenia przemieſzkała. Do ktorego poniżenia tylko tego nie było, że ona żadnym ſmutkiem nie zaturbowała ſię, ale y owszem wielkie w tym czuła weſele, y BOGU takżę za to dzięki czyniła, z ktorego ręki to doſwiadczenie ſwey pokory, poznawała bydź pochodzące.

Lucę 2.

Według poſpolitego takżę zdania w wielkim poniżeniu, y pogardzie żyją owi, ktorzy z boiaźni Panow ſwoich przymuſzeni bywają poniewierać ſię tylko w daleko odległe krainy, uciekając w grube národy, nieznaíomego ięzyka, żadney ludzkości niemaíące, prawdziwey wiary nieznáíące, y przez wiele lát tamże ukrywać ſię. Uciekać bowiem ieſt to ludzi boiaźliwych, y wzgardzonych, y ktorzy w zadney u ludzi nie ſą ſaſce. Przychodnie takżę y pielgrzymi wſzędzie niſze mieyſce mają, niżeli ziemianie, y obywatele, mianowicie gdy ſię doſtają między lud nie mający miłości bliźniego.

Od takowego poniżenia nie była wyięta Pánna Náychwalebnieyſza álbowiem po czterdziestu dniach, od ſwego Świętego porodu wypelnionych, przymuſzona była oraz z Świętym JOZEFEM, przez Anioła będąc nápomnieni, do ucieczki do Egiptu, wziąwszy Náyświętſze Dzieciątko JEZUSA, z boiaźni Heroda o zabicie Dzieciątka zamyślaíącego, gdzie całe ſiedm lat żyła między ludźmi, rodem, ięzyka, y obyczajow grubych różnoſcią przeciwnemi,

R

błę-

błędami, y bezbożnemi naukami zarażonemi, y dla bałwochwalskiego bożkow fałszywych matactwa, w nieczci zostającami, ktorzy za bożki swoje, nawet y sprosne bestye czcili, y samym czartom ofiary czynili. Mogłać albowiem Panna Przebiogostawiona: u BOGA ktorego rękami swemi nosiła, obronę uprosić na przeciw Herodowym zasadzkom, ażeby z Ojczyzny swojej przecie nie uchodziła, albowiem to Boskiey mocy było barzo łatwo, lecz ona wolała uchodzić, y w taką nędze, y mizeryą powłóczenia poddać się, dla tego aby wszelkiey szkoły pokory doznała, dla czego y z chętnym umysłem to na się przyięła utrudzenie, y chociaż była Bożą Rodzicielką, raczyła jednak patrzeć oczyma swymi pokornymi na takie, y tak wielkie owych grubych narodow, ku bezbożnym bożkom ich obrzydliwości y występki. Chociaż była zwierciadłem wszelkiey świętobliwości nie zbraniała się między náypodlejszemi grzesznikami mieszkając, na ostatek chociaż była Matką Wszemogącego BOGA, rozumianą, y mianą, za niewiaścę bez wszelkiey pomocy, y łaski, y bez opieki ludzkiey, u swoich opuszczoną, ktoraby przymuszoną była dla boiaźni ludzi śmiertelnych, iakoby tylko samą ucieczką życie swoje zachowującą.

Już też zaś wszelką wzgardę y poniżenie przenosi jeżeli człeka mają za grzesznika. A jednak tego też rozumienia o sobie nie wzdrygała się Náyświętsza Panna. Prawem albowiem Boskim w starym Testamencie nakazano było, aby Niewiaśta ktoraby z Męża poczęła, y porodziła Syna, przez czterdzieści dni iako nie czysta od weyscia wstrzymała się do Kościoła: te zaś dni wypełniwszy, aby szła do Kościoła, aby ofiarę oddała dla oczyszczenia siebie, a mianowicie

nowicie aby ubłaganiem ofiary, y modlitew, które czynione były od Kapłana, oczyszczona była od zmaży grzechu, to jest owej która iako Głosa ordynaryjna notuje popełnia się w rodzeniu człowieka. Chociaż albowiem bez grzechu człowieka narodzenie staćby się mogło, ponieważ małżeństwo jest pozwolone, y dziątek rodzenie za skutek ma, jednak dla wkradnięcia się nieporządnej pożądliwości, rzadko bez grzechu powszechnego (byleby inny występki nie wkroczył) przez Małżeństwo wykonane bywa. Dla czego y Niewiasty tey y inney winy bliskie będąc, jeżeli się za grzesznice mają, od świątnic Boskich do czasu wstrzymać się mają, a zaś dla oczyszczenia swego iść do Kościoła winny, y przez ofiary y modlitwy Kapłańskie, grzechy swoje znosić powinny, żąd nie wielki tak dalece uczynek pokory czynią, bo wykonywają co z winy swej wypełnić powinny, aby żadnego o sobie wysokiego rozumienia, y honoru sławy kształtu nie czyniły.

Ale Najsświętsza Panna MARYA która żadney zmazie cielesney, y duchowney nie była podległą, lecz ciałem, y umysłem nad gwiazdy czystsza była, gdy mogąc próbować iż do prawa owego Mojżeszowego nie przynależała jednak od wejścia do Kościoła, y innych obrządków prawem zakazanych, wstrzymała się, to jest aby od wszystkich, równo iako y inne niewiasty za zmazaną y grzesznicę mniemaną była, ofiar y modlitew dla zgładzenia grzechu, którego żadnego nie miała, potrzebującą: co nic innego nie było, według tego zdania, tylko się w stanie swej godności poniżyć, y swej sławy ubliżenie uczynić. Dla czego y takowy Jey występki przedziwney y nągłębstej był Jey pokory znakiem.

Naostatek między wszystkiemi pokory stopniami pier-

Orat: 20.
Tom: 3.
bibl. sacr.

Dorot:
de vita
pię instit.
Cap: 2.

Mat: 13.

Marci 6.

In spec.
Cap. 4.

wsze miysce má ow, ktorym nie tylko mocnym ále y o-
chotnym umysłem, krzywdy zelżywości, wzgardy słowy
y uczynkiem zadane znosiemy. O czym tak pisze Święty
Eliaż Opat mówiąc: *Pokory wykonwa ćwiczenie, który nie
jest zwadliwy, kto się wszystkim poddaie, kto starszym nie sprzeci-
wia się, kto statecznym umysłem ponosi wzgardę.* Pokorni zaś
nie dla tego ochotnie znoszą pogardy, iżby lekce sobie wa-
żyli tych co im ie żadaia, álbo iżby zadnego ná swoy honor
względu nie mieli, ále iż się sądzą wszelkiey krzywdy y
zelżywości bydź godnymi. Tak uczy Święty Doroteusz
tymi słowy: *Prawdźwinie pokornemu cokolwiek się przytrafi
przeciwnego, żaraz się w sobie kruszy, żaraz się czyni bydź
godnym tey przeciwności y zelżywości, ani się zwykt ná kogo
uskarżać, ani usłuic ná innego w tym przyzyny składać.*

W tey pokorze ćwiczyła się także Przenáyswiętsza Pan-
na MARYA, ponieważ żawsze się trafia, iż ile razy ludzie
bezbożni Syna zelżywie traktuią, ile z nich iest nie przepu-
szczaia też y iego Matce. Wiádomo iż niegodnemi zel-
żywościami, ná bezbożniejszy Zydzi okrywali CHRYS-
TU-
SA Pána, názywaiąc go Samarytanem, y opoiem, od czarta
opętanym. Toż od nich ponosiła Náyswiętsza Pánna Jego
Matka, co iásnie pokazał Święty Ewangelista Mateusz, gdy
pisze iż Obywatele Miásta Nazaretu, w ktorym Pánna Prze-
czysta mieszkała, przy uszach Jey żarzucali mówiąc: *Jżali
to nie iest ten Cieśielski Syn, izali Mátka Jego nie názywa
się MARYA.* Święty zaś Marek pisze iż mówili: *Jżali to
ten nie iest Cieśla Syn Maryi.* Ktore zá pewne słowa nie ná
co innego, tylko ná zelżywość, y nieślawę Jego wyzioneli,
áby wytknęli MARYA, bydź Niewiaśtą ubogą, wzgar-
dzoną, y wszelkiego wspomnienia niegodną, iáko mowi
Święty Bonawentura. Y iáko CHRYS-
TUS Pán nasz po
chwa-

chwalebnym swym do Nieba wstąpieniu, prześladowanie znosił nie wierac, y na nauce zbawiennej swojej, tak Panna Náchwalebnieysza, iako starzy, y doświadczeni Doktorowie napisali, po nim, wiele miała częścią Pisarzow, y Faryzeuszow w swej niewierności zatwardziałych, częścią też także heretykow zaraźliwych, którzy bezbożnie swoimi bluźnierstwami na Krolową Nieba y Ziemi, y na Matkę wszelkiey świątobliwości wybuchnęli, których ona wzywkich náyniższą umysłu swego submissyą, ponosiła. Chociaż bowiem nieznośnie bolała nad ich szkodą, y nad następuiącym ich wiecznym zatraceniem, iednak co się Jey czci y uwłoczenia honoru tykało, nie tylko chętnie przyimowała, ale sobie y winzowała, y iakby dobrodzieystwo odebrała, nie porównanym affektem cieszyła się, iż częśćkę nieiaka z Náchwalebnieyszego Syna swego Krzyżem spólną zaśłużyła.

P U T N K T V.

O Pekorze Panny Náyświętszey w pokrywaniu Łask Boskich wielkich, sobie udzielonych.

JAko prawdziwey pokory ákt iest, przyimować chętną wolą krzywdy od ludzi y zelżywości zádane, tak też iey własny ákt iest wszelkim staraniem pokrywać to, coby chwałę, y honor nám u ludzi ziednać miało, iako to są obciawienia Boskie, wysokie dary Boskie, mądrość, dowcip, siłę, dobre y heroiczne dzieła, y inne nábyte dobra, y naturalne od BOGA obdarzenia. Chociaż niekiedy może się trafić, iż ie także bez nárużenia pokory, wydać powinniśmy, miánowicie gdy poradzić się przyidzie o zbawieniu dusznym z Spowiednikiem. Temu bowiem sumnienia nášzego sprawy nie tylko wyiawić się mają co do grzechow, y ich tentacye, ale też y dobre uczynki, y dary od BOGA powierzone, iak się zaś potym

namienis; tudzież ile razy zbudowanie bliźniego, y chwały Bożej przyczynienie, po nas tego wyciąga. Których przyczyn gdy nie-masz, wstrzymać się barziej w granicach pokory powinniśmy, y dary Boże w nas płaszczykiem milczenia pokrywać, dla czego Święty Do-roteusz mowi: *Tajemnice duszy twoiej, y wszystkie dobre akcy y świę-
te zakryj przed oczyma ludzkiemi, idąc wygnawszy krogas za wodza duszy
twojej obrat.*

Takowe pokory dokumenta iak náyściśley zachowała Panna Náychwalebnieysza MARYA. Nawiedzona była od Anioła, náy-wyższych od niego dociekła tajemnic, wylokami się pochwałami bydz wyniesioną widziała, y słyszała ktore ná żadne stworzenie nigdy nie przyszło. Samże wcielenia Bożego sekret w skrytościach wnę-trzności swoich obchodziła, á jednak wielkie dary Boże, y inne niepolicone szczodroblowości, y łaski, przez całe trzydzieści lat y trzy táła, żadnemu człekowi nie objawiła, y Zacharyaszowi nawet, chociaż y Kapłanowi, swemu pokrewnemu, ani S. Elżbiecie swej Koligatce, chociaż tak poufały. Y lubo też Święta Elżbieta z Boskiego objawienia poznała wcielenia tajemnicę, co w pochwa-łach Przebłogosławionej Panny iásnie pokazała: z kąd nie mało ją poruszyć mogło, áby też swoje sekreta od BOGA wzięte wydała, jednak wołała zámilczec. Ktorey to sprawy dokument nie bez przyczyny jest, iż ani nawet Oblubiencowi swemu Świętemu JOZE-FOWI, ktorego tak kochała, tego nie wyiawiła, y w ow czas kiedy tego potrzeba ostatnia wyciągała, to jest, gdy tak wielkie surbowanie y boiaźń ná umysł iego były przyszły, iż o opuszczeniu Jey pota-iemnym myślił: widział albowiem Ją żywot noізającą, á przyczyny takowey tajemnicy nie wiedział. Co ieżeli takowey Osobie, w tak potrzebney przyczynie swoiej, darow y sekretow od BOGA wzię-tych wyiawić nie chciała, iakoż tym barziej innym nie wyiawiła? Objawiła zaś dopiero po przy ściu DUCHA Przenáyswiyetszego, wtedy

wtedy bowiem y Boska wola, y sama potrzeba wyciskała:
aby wszystkie tajemnice dla zbawienia całego świata obja-
wione były.

A iako te duchowne bogactwa, y łaski wiecznym mil-
czeniem pokryła, tak też cześć, y wielmożność, którą iá-
ko Matka Boża miała, tała, schraniając się wszystkich oka-
zy, by w żadney rzeczy przywłaśczać iey sobie godność
nie przymusiła. Ponieważ gdy na gody do Kany Galiley-
skiej wespół z Synem przybyła, y ułilnie pragnęła gdy nie-
stawało wino pomocy iákiej przyłożyć, ani władzę Ma-
cierzyńską, ani znakiem iákowego rozkazu, ale pokornemi
tylko słowy przytomny niedostatek Synowi przełożyła,
mówiąc: *Wina nie maig.* Także gdy częstokroć ochotnie
przybywała na owe miejsca, na których CHYSTUS albo
kázania do ludzi miewał, albo cuda czynił, y słyszając Syna
swego w takim bydz użanowaniu, y poważaniu, iż nad
Proroki wszystkich wieków był wywyższony, náuka także
Jego, y przecudowne sprawy, które częścią na pułstyniach,
częścią na ludnych miejscach czynił, aż pod same niebiota
wywyższone były, iednak w tych wszystkich okazjach,
ktoremi nianowicie Niewiały zwykły affekt Macierzyński
wydawać, y z wesołością wyiawiać, mieniać się takich go-
dnych Synów bydz Matkami. Najswiętsza zaś Panna ani
słowkiem iákim do uszu innych doniosła tego, by była Ma-
tką Chrystusową, albo iżby iáką miała mieć zwierzchność
nad nim: ale y owżem, iako y inne Niewiały przy po-
kornym milczeniu słowa Boskiego z Jego ust Boskich słu-
chała. Co raz namienił Święty Mateusz, gdy piše iż gdy
CHYSTUS mowę miewał do rzeszy, y iako wyraził Świę-
ty Marek w pewnym domu do drzwi przybyła Matka, y

Joan: 2.

Marc: 3.

Math: 12

z Jego

z Jego Bracią, na słuchanie Jego Boskiego kazania, y gdy chociaż wielkim pragnieniem będąc napełnioną, widzieć, y słyszeć CHRYSYUSA kazającego, zrozumiała iż dla zgromadzenia ludu trudny przystęp mieć mogła, od weyścia się wstrzymała, y za drzwiami pokornie w milczeniu, iakoby żadną godnością uprzywileiowaną nie była, łatwości do weyścia oczekiwała, poty, poki niektorzy, lub sami przez się, lub też od publicznych Chrystusowych przestrzeżeń, iawnie CHRYSYUSOWI nie rzekli. *Oto matka twoja, y bracia twoi u drzwi stoja szukaie cie.* Imieniem braci rozumieją się bydź w tym miejscu pobliszy Chrystusowi, zwyczajem u Żydow wziętym. *Odpowiedział im zaś Chrystus. Ktokolwiek uczyni wolę Ojca mego który jest w niebieściach, ten ci moim bratem, y siostrą, y Matką jest.* Tę Panny pokorę, nanotował Święty Bernard temi słowy. *Za drzwiami stała MARYA Panna, czekaie aby mogła mówić z Synem, ani zwierchność Macierzyńską mony nie przerwała, ani do mieszkania weszła w którym Syn rozmawiał.*

In Verb.
Apoc:
magn:

Tę zaśoną pokorę Panna przebłogosławiona: zakryła osobliwą swoją mądrość; którą od BOGA udarowana była, y nigdy żadnemi znaki, y akcyami, iey nie obiawiła. Piśma świętego naukę doskonałą, y tajemnic niebieskich wiadomość cudownie odebrała, ktorey częścią z objawienia Boskiego, częścią z Naysłodszego Syna swego przytomności była napełniona. Gdy tedy takowemi mądrości, y łask przywilejami uraczona była, iż na innych także swoją mądrość wylewać mogła, iednak iey nic nie wyiawiła, lecz ten skarb niebieski w skrytości serca swego złożony do czasu zachowała. Co namienił Święty Łukasz

Lukasz Ewangelista, gdy opisuie iż Mátka Chrystusowa słowa wszystkie, y tájemnice ktore o Synu Jey opowiedziane były w sercu swym zachowywała. Tymżesz sposobem, niewymowną mądrość swoją zakryła przez wszystkie lata w ktore CHRYSTUS z nią przebywał na ziemi. Aż potym gdy się woli, y dyspozycyi Bótkiej podobało, niektóre wyiawiła; co się trafiło, gdy po zezłaniu DULCHA Przenáyswiętszego ná Apostoły, początek dany iest opowiedania Ewangellii po wszystkim świecie, iáko się niżej opowie. Co mądry Rupertus Opat uważając, mowi: *Poki Syn Człowieczy zostawać rázyl nie co umnięyszony od Aniołow, poty prawnie był czas Przebłogosławioney Panny milczenia, y tak długo milczała, tak długo w nichoi się zachowała, niby Ogród zamknięiony. Ogród zamknięiony, studnia zapieczętowana; gdzie rás chwałę, y cz ię ukoronowany iest Syn Człowieczy, zmartwych wstając y do nieba wstępując, od tąd teyż Przeczysley Panny, był czas mówienia, y to przydcielom, to iest Apostołom, y takowe rzeczy mówić, iákichby w przed poigć nie mogli.*

In Cap:
2. Math.

P U N K T VI.

Jáko naśladować máme te przykłady pokory Panny Náychwałebnięssey MARI.

POnieważ cnota pokory iest początkiem, y fundamentem, álbo iáko mowi Święty Bazyli skarbem wszytskich cnot náypewnieyszym, więc teyżesz cnoty tak wiele, y tak wielkich w Ewangellii przykładow Przebłogosławiona Panna nám zostawiła, y dla tegoć przydłużey w

In Cant:
Monast:
Cap: 17.

wykładaniu iey zabawiliśmy się, teraz zaś nād to zostaie, abyśmy obaczyli, iakobyśmy w iey ślady náybliżey wstępować mogli. Jeżeli albowiem Pannę Náyświętszą nāsładowiemy, będziemy y Pána nāsładować, który rzekł: *Uczcie*

Math. 2. *się odemnie bomci cichy iest, y pokornego serca. Co tu krociuchno nāmieniemy.*

Z początku tedy chcącemu nāsładować Panny Náyświętszey, starać się potrzeba o pokorę serca, którą chcąc otrzymać, takowey pracy przyłożyć trzeba, aby iako między náyzacnieyszemi darami Bożemi, znáyduie się, tak też o nią ustawicznemi modlitwami, wzdychaniem y serdecznym łkaniem u Majestatu Boskiego żebrać mamy. Potym zaś w takowych przyimowaniu zabaw ochotnie się ćwiczyć, które miánowicie pobudzaią do wnętrzney pogardy samego siebie, iako gdy myśleć będziemy byli sami z siebie, to iest nic, y grzesznicy. Gdybyśmy rozważyli swoje nieudolność, iako niemając pomocy od BOGA, nicbyśmy dobrego sprawić nie mogli, y owszem onaż wsparci będąc, iednak w wielu upadamy, y grzeszemy. Gdybyśmy przed oczy sobie stawili, co po śmierci za stan ciała naszego, co za koniec przysły wszystkich tego żywota honorow, y godności będzie, co za rachunek ná strasznym sądzie od duszy naszej z życia przeszłego wyciągać BOG będzie. Pomocno także będzie uważać wielkość, Wszechmocność Pána BOGA, y Jego doskonałości, y własności. Jako bowiem ziemia przyrownana będąc, do nieba, tedy iako iedno ziárko piasku pokaże się, y waży, tak człowiek gdy się w obecności Bożej stawi, zaraz iawnie widzi swoją słabość, y podłość, y tak do pogardy siebie przychodzi. Także przełożyć sobie iasny przykład pokory Syna Bożego, w śmierci

śmierci równo iako y w życiu nám zostawionej. Przy-
kłady także Panny Najsświętszej, iako y innych Świętych:
także też, zważyć iaki honor, iak wysoka chwała duży, y
ciała pokornych czeka w niebie, z czym porównana tego
świata chwała, mizerna y prawie za jedno nic poczytana
jest.

Powtore, chcącemu naśladować pokorę Panny Prze-
najsświętszej; nie trzeba się strachać zabaw powierzchne-
go ćwiczenia pokory, a takowego sposob jest, między wpoł
mieszkającemi w domu, podeymować się, y przyjmować po-
korne y niskie posługi, sługom, y służebnikom przyzwoite,
to zaś czynić dla tego aby sobie wyiednała się u BOGA
cnota pokory prawdziwej. Ten zaś má bydź do otrzymá-
nia pokory środek najskuteczniejszy, iako uczy w niekto-
rym liście S. Bernard gdy mówi: Uniżenie siebie jest drogą *Epist. 17.*
do pokory, iako cierpliwość do pokoiu, iako czytanie do u-
miejętności; jeżeli tedy pragniesz nábydź pokory, nie schra-
niaj się do niey drogi uniżenia. Ponieważ jeżeli nie będziesz
się mógł uniać, nie będziesz też mógł przyść do pokory.

A S. zaś Bazyli. Pychy chorobę przynależy przeciwną ra- *In Reg:*
cyą, to jest wyprawieniem pokory leczyć. Pokory zaś wy- *brev. 189.*
prawowaniem, w rzeczach wzgardzonych ćwiczenie jest.
Tuż też przynależy, y inne pokory wyprawowanie już
przerzeczone, temuż podobne, y od Panny Najswiętszej
używane, to jest ochotnie służyć, y pracą swoią pomagać
innym, mianowicie ubogim, y chorym, nie chęcią y och-
tą służenia, ale z miłosierdzia, y miłości do poratowania
ich niedostatku, y mizeryi, a to z postanowieniem tym aby
się náuczyć pokory, y z affektem otrzymania tey cnoty od
BOGA. Co aby z pilnością wykonało się, wiele pomoże,

ieżeli w tych to ubogich, y chorych uważać będziemy
CHRYSTUSA Pana, który obszernie opowiedział, iż Je-
Mat: 10. mu się czyni, cokolwiekby náymnieszemu dla Jmienia Jego
Et 15. uczyniono było. Dla czego tak pisze Święty Bazyli, mo-
Baf. de wiąc: *ab. rer.* *Názndczyniſy ſobie poſługę, chociaſby ſię wzgãrdzona*
nie iako, y unizona widziãła, z chęcią wykonywać, y z pilnością,
nie inaczej tylko iakobyſ ſamemu CHRYSTUSOWI uſługował,
aby przez tę uſługę do niebawſtęp nam ſię nágotował, albowiem
tã uſługa cnot wſyſtki. h ieſt iakokoby nieciãkã ſieczã, która Bo-
skie w ſobie wſyſtkie przykazania zãwiera, y ſamã náprzod cno-
ty wſyſtkie przemyſlaicã pokorę otrzymuie, która potem obſtey
wſyſtkich darow Boſkich gromady nábywa. Poty Święty
Bazyli.

Nie mało takżę pomaga do nábycia cnoty pokory, u-
 żywanie ſzat poſpolitych, y proſtych, iakich uſywała Nay-
 ſkromnieyſza Panna naſza Náyſwiętſza. A z Jey przykła-
 du niech ſię uczy każdy, ile będzie mógł, y ile zeydzie ſię
 przyzwoi to ſtãnowi ſwoiemu, y obyczãjowi życia. nie żãdać
 lukien, więcey nád miarę delikatnych, miękſzych, droż-
 ſzych, y iãſnieyſzych, bo takowe nie innego nie ſã, tylko
 podniety, y poczãtki pychy; nikt albowiem iako mowi
Hom: 4. Święty Grzegorz, lukien koſztownieyſzych nie ſzukã, chyba
in Evan: dla proſney chwały, co powszechnie prawda ieſt, dla cze-
Et hom: 6. go y owszem niech uſywa odzienia ſkromnego, á nie wy-
 twornego, bo iak do nábycia pokory ſłuży, tak teſz we-
Orat: 17. dług Bazylego Świętego, ieſt znãkiem pokornego, y uniſo-
de humil. nego umyſtu, ieſzeli by zaś dla ſłuſznych przyczyn miedzy
 ludzi wynieſć niemógł bez uczciwych ſzat, to przynáymniey
 w progach domowych, podleſzych niechay uſywa. Pyta
 ſię Święty niektory, iako to podłe ſzaty gdy do ciãła náleſzã,
 mogą,

moga sprawić w duszy pokorę. Y na to odpowiada Święty Doroteusz, iż się to dzieie, że dusza dobrze albo źle się *Dor: c. 2.* rządzi od tych rzeczy, które do ciała należą, a to od owego czasu ktorego Boskie przykazanie przestąpiła w raju. Y dalej mowi: *Inaczej bowiem rządzi się dusza dobrze się mającego, inaczej chorego, inaczej głodnego, inaczej nasyconego, inaczej także rządzona bywa dusza na ośle siedzącego, inaczej siedzącego na tronie, inaczej siedzącego na ziemi, inaczej kosztownymi szatami obleczonego, inaczej z dartejmi, wyszarzanymi. Zkąd konkluduje, gdy się unieży ciało czyli robotami, czyli szatami podległymi, upokarza się też y dusza.*

Jest y inne lekarstwo do nabycia pokory nie poślednie, to jest, jeżeli posłuszeństwo doskonałe kto zwykł wypełniać swoim starzym, co Przebłogosławiona Panna także pilnie, iako niżej mowić będziemy zachowywała. Jeżeli bowiem Synowie Rodzicom, Słudzy Panom, Zony Mężom, Uczniowie Nauczycielom, poddani zwierzchności, Obywatele Magistratom, a náypriod Zakonnicy, y Zakonnice swym Przełożonym z dobrą wolą, chętnie, y prędko we wszystkim posłusznymi są, y posłuszeństwo sobie obierają, y ono kochają, náyskuteczniejszy sposób otrzymują do nabycia pokory prawdziwey. Stolicą bowiem wyniosłości, y pychy jest wola własna, jeżeliby kto według swego zdania żyć chciał, y owej wolności zażywać, aby czynił coby mu się podobało. Pzez posłuszeństwo zaś człowiek umiera, y nieiako dusi wolą własną, y onę opuściwszy, y złożywszy, poddaie się cudzey, przełożonych, z kąd się dzieie, iż wyforowawszy pychę, ná dużej zlewa się prawdziwa pokora. Dla czego iásnie Święty Bazyli námieni-

Ji

*Bśf. In
bexam.*

Jż trzema rzeczami miánowicie w sercu naszym wyrażone.
mi prawdziwa się pokora rodzi. Pośluszeństwem, to jest
wiecznym, pilnym rozważaniem własney ułomności, y pa-
mięcią ná żywoty Świętych, ktorzy nám cnotą świecili.

TRAKTAT IV.

O Cnocie Wiary Panny *MARYI* na
czwartym miejscu w Ewangelii wy-
rażoney. Luc: 1. Joan: 2.

P U N K T I.

O wysokiey, y nieporownaney Wierze ku *BOGU* y
wysokim á niedościgłym tajemnicom Boskim Panny
Náyswiętszey MARTY.

*S. Tbo:
22. qv. 61.
a. 6. ad 7.*

Petri 6.

POkora nazywa się cnot fundamentem, bo przez nią
do zbudowania duchownego przeskoda gładzi się,
to jest pycha, y umysł człowieczy stając się *BOGU*
podległy przysposabia się do odebrania darow Bo-
skich. *BOG* bowiem iako mówi Święty Piotr: *Pyśnym*
się sprzeciwia, pokornym zaś łaskę daje. Wiara zaś nazywa się
życia Chrześcijańskiego fundamentem, bo iey skutkiem prosto
zmierzamy ku *BOGU*, y budowanie duchowne zaczynamy
Przystę-

Przystępującemu albowiem od BOGA, mowi Święty Paweł: potrzeba wierzyć. Dla czego lubo pokora doskonała bydz nie *Habr. II.* może bez wiary, iednak fundament pokory poprzedza wiare z tąd iż człowiek wierzyć w BOGA doskonale nie może, chyba wprzod przez pokorę rozum, y własną wiadomość, pod prawdę wiary podda. Gdy tedy z tey przyczyny wprzod mowiliśmy o pokorze: zostaie nám teraz abyśmy o wierze Przebłogosławioney Panny MARYI dalszą mowę ciągnęli. Ktorey Wiary wysokość aby doskonaley wyrozumieć się mogła, potrzeba uważać, iż Chrześciańskiej Religii tajemnice są náywyższe, y ztąd barzo od wyrozumienia ludzkiego oddalone, ta zaś sama cnota wiary, przez którą się one wierzą iest zacnieysza y BOGU miłsza y więkzey záslugi. Gdy bowiem człowiek wierzy dostatecznie owym tajemnicom, więc umysł swoy uniża rozsądku się własnego wyrzeka, y iako niewolnik BOGU się poddaie, y przymusza się aby słowu Boskiemu był posłuszny. ktora to rzecz nie wątpic, iż obecności Boskiego Majestatu, iest wielka, y wysoka, y ieżeli z łaską Bożą złączona będzie, nie pośledniey nádrody nábędzie u BOGA. Dla czego Święty Leo wyrozumiale w te nápiśał słowa, mowiąc: *Ser. de Wysokich taka rzeczność iest umysłow, y dusz barzo wiernych* *Asc.* *światło, bez przestanku wierzyć, to, czego okiem ciała widzieć się nie może, y tam zaniść pragnienie, gdzie záyrzec nie możesz wzrokiem.* Czemuby zaś człowiek dla otrzymania zbawienia potrzebował mieć wiare rzeczy nad przyrodzonych; trzy osobliwie są przyczyny. *Piernysa iest, iż z tąd wydaie* *S. Thom.* *się więkza chwała Boża. Ponieważ gdy Boski Majestat* *l. I. con-* *gent. c. 6* *niezmierny iest, y nieskończony, przynależało aby wiado-* *mość, ktoreby człowiek miał nábydz o BOGU, y o rze-* *czach*

czach Boskich przez wiarę, była nieiako godną takiego Majestatu: y dla tegoć potrzeba było, aby náyprawdziwiey, y náy mocney te rzeczy o BOGU wierzył, które żadną racją naturalną poiąćby się nie mogły. Y tac to jest niezmierna chwala, którą człowiek oddaie BOGU, ta jest aby náywiększą pewnością wierzył, y wyznawał Boskiego Majestatu niezmierność, mądrość y owe dobroci do skonałości, które nieskończoną przenoszą wielkością owe, które pod wyrozumienie człowiecze podpaść mogą.

Ibid. C.
18.

Drużą przyczyną jest, iż to przyzwolta rzecz jest naturze, y przyrodzeniu człowieka. Gdy bowiem dwie w iego umyśle zachowują się władze, to jest wola, y rozum, przystoi, aby nie inaczej rozumem, iako y wolą był podległym, y posłusznym BOGU. Z kąd iako woli posłuszeństwo. y poddanie się BOGU zawisły na wyrzeczeniu się siebie do wykonania woli Boskiej, tak posłuszeństwo rozumu zawisło, na wyrzeczeniu się siebie do poddania się Boskiemu rozumieniu. Ktore to poddanie rozumu wykonywa człowiek, gdy wiarą przyzwala na te rzeczy, które Chrześciańska Religia do wierzenia podaje; y dla tegoć żywą wiarą wierzyć jest potrzeba to, co ku wielkiej chwale Bożej zlewa się, człowiekowi z zasługą jest barzo wielką. *Trzecią przyczyną jest, iż tak koniec do ktorego człowiek stworzonym jest (to jest iasne widzenie BOGA) iako frzodek którym człowiek przez ustawę Boską do zbawienia prowadzon bydz ma, (to jest odkupienie przez Syna Bożego sprawione.) natury granice daleko przechodzą: y do tego by człowiek oboygą pewney y wysokiey nábydż wiadomości nie mógł, chyba dobrami, y darami przedziwney wiary. Dla czego náyprzyzwoltsza było, rozkaz nam mieć od BOGA, abyśmy wiarą wszystkie owe wysokie tajemnice poymowali,*

wali, a to nie omylnie y náy pewniey, tym samym iz Boskim rozkazem postanowione tą, y do tego z obietnicą zapłaty, ieżeli wierzyć będziemy, albo z pogrozką wiecznego potępienia, ieżeli się sprzeciwiemy, według owych słow Chryśtuśowych. *Kto uwierzy (to jest żywą wiarą przez miłość działającą,) y ochrzczon będzie zbawion będzie. Kto zaś nie uwierzy, potępion będzie.* Marci ultimo.

Tey tedy cnoty przedziwny przykład dla nászego zbudowania y pociechy zostawiła nam Przebłogosławiona Panna MARYA. Wierzyła albowiem w niedościgłą TROY. CY Przenáyswiętszey Tajemnicę, w prawie naturalnym złożoną, y w piśany Moyześzowym lubo pod niejakim zakryciem dla skłonności Żydów do bałwochwaśtwa nie raz dotkniętą. Poznała ją z świętych ksiąg Prorockich, lecz iásniey, y obśzerniey z słow Anioła Gabryela, ktoremi y Osobę Oycy Przedwiecznego, od ktorego był posłany, y Osobę Syna, gdy nazwał go Synem Náywyższego, ktorego w swym żywocie miała począć, y Ducha Przenáyswiętszego Osobę wyraził, gdy pokazał, iż cała Tajemnica za sprawą Jego wykonana bydź miała. Wierzyła Náywyższy Wcielenia się BOGA Sakrament, ktore pod figurami, y cieniami prawa, zakryte aż do owego czasu znáydowało się, ani kiedy światu było iawnó obśławione. Wierzyła iż słowo Boskie wieczne, to jest Syn Boży naturalny w tymżeż Bosćwie z Oycem, y Duchem Świętym znaydujący się, miał naturę ludzką ná się przyiąć. Wierzyła się bydź Panną ową od BOGA wybraną, w ktorey tá Náywyższa Tajemnica ziściła się, ktora począć, y porodzić miała cudownym sposobem od wieków niesłychanym, Syna Bożego, to jest w nienaruszeniu całości Paniénstwa.

T

Y gdy

Y gdy świat cały wieczną zgubą dla pierwszego człowieka upadku przyciśniony był, y napełniony błędami, y złemi nalogami, wierzyła iż Słowa Wcielonego dosyć uczynieniem, y dobroczynnością, miał bydz do nădziei zbawienia wzbudzony, y năwroceniu wszystkich nărodow wrota niebieskie otworzyć się miały. Chociaż bowiem oczyma swemi widziała CHRYSTUSA z Żywota swego niemowlakiem wychodzącego, cierpiętlivego, śmiertelnego, y innym tego żywota przygodom podległego, jednak go wierzyła bydz BOGIEM świata tego Rządzcę, Pánem ktorego niepojętą pięknoscią niebiosą się uwetelaia, y Anieli się po święcaia. Y tak to wszystko wierzyła Przebłogosławiona Panna przed opowiedaniem Ewangelii światu, y niżej Syn iakie cuda czynić zaczął, że ani z Zácharyaszem, y

Judic: 13. Gedeonem żadała iakiego znaku od BOGA, aby wierzyła, a do tego taką pewnością, twierdzą, y iasnością Wiary wierzyła, iak przed nią, y po niej nikt inŝy, dla ktorey wyborności y wyśokosći wiary Jzaiasz ją nazywa Prorokinią, iako nănotował uczony Rupertus, mówiąc. *Tá Prorokini*

Rupert: do ktorey Prorok za rozkazem przychodzi iest Święta MA-
lib. 1. in RYA, w ktorey żywocie wszystkich Świętych Prorokow spełniło
Jlail: 34. się proroctwo. Albowiem co ciałem poczęła, to umysłem nę rozumieć mogła. Tey wyśokiey wiary swoiey samalsz świadectwo daie w swym pieniu głosząc: *Uczynił mi wielkie*

Lucę 1.

rzeczy, ktory mocny iest, ktore to zaś są wielkie? chyba iż w żywocie Jey stał się Człowiekiem, iż Ją z liczby wszech Niewiaŝt za Matkę obrał, y darami Boskiemi do takowey Mătki przynależącemi ozdobił; z ktorey przyczyny o niej w tymże pieniu prorokuie się, iż Błogosławioną ma bydz rzeczoną od wszystkich wiernych Nărodow, co iuż widzimy záprawne spełniono.

Náy.

Najświeższe także Najświętszey Panny świadectwo, wydała Elżbieta Święta, gdy na Jey przywitanie odpowiedziała: *Błogosławionaś któraś uwierzyła, ponieważ ziszczył się* Lucas 1.
te rzeczy ktorec opowiedane są od Pana. Taka tedy moc y skutek był wiary, którą dała Pośłańcowi Boskiemu słowom, iż z tą szczęśliwą y błogosławioną aby była rzeczona, zaflużyła. Y chociaż tym samym imieniem, iż za Matkę Synowi Bożemu wybraną była Najszczęśliwszą być się widzi, jednak Święty Augustyn ważył się pisać, że większa szczęśliwość Jey przysła z wielkości Wiary. *Błogosławię ją, mowi, MARYA była wiare przyjmując Chrystusową, niżeli poczynając Ciało Chrystusowe.* Ktorey rzeczy przyczyna Lib. de Virg. c. 3.
 jest. Chociaż albowiem być Matką Chrystusową, jest najwyższą nad wszystkie godności, ktoreby na stworzenie kiedy przypaść mogły godność y fundament cnot, y wszystkich darow duchownych, ktore Jey iako takiey Matce są ofiarowane, ta jednak godność sama ani do najwyższej świątobliwości, ani do przenajdosłowniejszey chwały, którą nad wszystkie Chory Anielskie miała, Onę wyniosła, lecz najprzód Wiara oświadczone, najgorętszą miłością zapalona.

Do tey Cnoty Wiary przynależy, wyświadczenie wiary. Apostołowie poniekąd wierzyli w CHRYSTUSA, y wyznawali Jego być Zbawicielem, y Synem BOGA Żywego, jednak czasu owego utrącenia wielkiego, ktorego CHRYSTUS od bezbożnych Żydow porwan był na zgładzenie, w wyznaniu nie dotrwali, ale CHRYSTUSA opuściwszy, pouciekali. A zaś przenajświętsza Panna, iako była najsławniejszą w Wierze, tak najstateczniej trwała w wyznaniu Wiary. Chociaż bowiem w Sercu Jey go-

rzało niby iakie morze boleści, jednak wszystkie boiaźń od-
rzuciwszy, od boku Syna swego oddalić się nie dopuściła,
ale tak pod owym Krzyżem stała, oświadczając przez to,
iż go bydzie swym BOGIEM, y Zbawicielem znała, y za-
pewne oczekiwając Jego Zmartwychwstańcego, y wy-
pełniajacego to wszystko, co opowiedział

Niech się uczą wszyscy wierni ludzie od Tey to ná-
szej Panny, iakoby słowu Boskiemu wierzyć mieli, cho-
ciażby Jego Tajemnice Najwyższe, wszystkiego rozumu
naszego pojęcie przechodzić się zdady. Niech się uczą
wszyscy od niej, iako w wykonywaniu, y wyznawaniu
Wiary Katolickiej, doskonałości Jej naśladować powinni
to jest nie wzdygając się dla podnarcia iey, żadnego
czyli życia, czyli fortuny, swarku. **CHRYSTUS** bo-
wiem swemi usty rzekł. *Wszystki którzy mnie wyznają*

Math: 10. *przed ludźmi, wyznają ię i o przed nym Oycem, który*
Mar: 8. *jest w Niebieszech. Ktoż zaś się zżarzał mnie przed ludźmi,*
Luc: 12. *wyznanę się i ię przed Oycem moim, który jest w Nie-
bieszech.*

P U N K T II.

O nadziei Najświętszej Panny **MARTY**, która
z Wiary pochodzi.

Nadzieia jest cnota przedziwna od BOGA w wolę
naszą włana, przez którą człowiek Chrześcijański
będąc od Włzechmocności BOGA wsparty, spo-
dziewa się przez dobre uczynki otrzymać żywot wieczny, y
inne duchowne dobrá, które są frzodki do otrzymania ży-
wota

S. Tbm.
22. q. 22.
a 6.

wota wiecznego. A iako wiara dusza iednoczy się z BOGIEM, iako z zródłem, y początkiem, z kąd wynika nieomylna wiadomość náywyższey prawdy, miłością iednoczy się z BOGIEM, iako z dobrem wiecznym y náywyższym, kochając go dla niego samego, tak też nadzieią iednoczy się z BOGIEM, iako z początkiem, z kąd nasza poczyyna się szczęśliwość, to jest iasne widzenie, y otrzymanie BOGA. Ta zaś cnota lubo różna jest od Wiary, że jednak na tym się funduje co się wierzą wierzy, y co wierzy, to się otrzymać spodziewa, więc ią tu przy Cnocie Wiary położyć postanowiliśmy.

Ta nadzieia że prawdziwą Cnotą jest, má być mocna, y nieomylna, aby człowiek wszelką wyrzuciwszy powątpliwość z strony BOGA, to jest, co do Boskiej Wszechmocy, y miłosierdzia jest przyzwoito, a zátym żadną miarą nie wątpiąc, żeby mu nie miały przyść ratunki, y posilki do otrzymania zbawienia wiecznego potrzebne, z wielką ufnością ich od BOGA oczekiwał. Chociaż bowiem przeciwko tej cnocie nadziei nie bije, jeżeli człowiek z strony swojej, albo powątpiwa, albo się obawia by zbawienia nie utracił: y nie dotyc iemu jest do otrzymania błogosławieństwa na pomocy Łaski Bożej, którą nadziei ubeśpieczenie wspiera się, lecz potrzeba jest, jeżeli człowiek rozumem uraczony jest, aby dowcip także swej, y pracy przyłożył, y Boskim ratunkiem współ robił, to jest przygotowywał się do otrzymania łaski Bożej, a gdy ią otrzyma, w zachowaniu przykazań Boskich, y w ćwiczeniu się w dobrych uczynkach trwał. Pełen dobrej nadziei jeżeliby to wszystko co powinien, wykonał; a zátym y obawiać się niema, aby od wieczney szczęśliwości miał odpaść. Jednak pewna jest,

S. Thom:
22. q. 18.
a 4.

*August:**Præf.**Psal: 123.**Ambr. in**Psal. 118.**Psalm:**fui.**D. Tho:**in 3. d. 26.**7. 2.*

iż im większa y mocniejsza nadzieia nasza jest, tym więcej, tak powątpiewanie, iako y obawianie się umniejsza, y zwolna na umyśle rodzi się większe ubeśpieczenie, y pewność poufała bardzo wielka, iż BOG doda osobliwej łaski do tego, co do stanu y powinności naszej wypełnić przynależy, to jest abyśmy ratunku Bożego dobrze użyli, y w odebraniu daru łaski, y w wyprawianiu dobrych uczynków, aż do zgonu życia trwali. A do tego ta poufałość, y ubeśpieczenie z osobliwego daru Bożego pochodząca, aż do tego niekiedy wiedzie, że umysł człowieka od wszelkiej boiaźni niewolniczej piekła, y wiecznego potępienia, uwalnia się, a zaś przeciwnym sposobem, wielki pokoy, y wesele w duszy sprawuje. Takowym sposobem ubeśpieczenie się według Świętego Tomasa, jest cnota nadziei własna, y tym różni się od pewności wiary, iż wiara uśtawać niemoże, bo się cała stwierdza prawdą Bożą, a zaś nadzieia uśtawć może, ale z strony człowieka, który może przewrotnym życiem, y obyczajami przeszkodę zbawieniu swemu uczynić. Dla czego y w złych ludziach, którzy nie chcą życia prowadzić według obyczaju człowiekowi Chrześcijańskiemu przyzwoitego, nie inne tylko prożne, y zuchwałe nadziei ubeśpieczenie jest: w samych zaś sługach Bożych, którzy aby wolni byli od grzechu przykładają pilności; prawdziwą y zupełną cnotą jest. Prawdziwe albowiem ubeśpieczenie zbawienia, rodzi się z sumnienia dobrego, z czystego życia, y z niewymownego nieciężkiego smaku, y czucia Oycowskiej łaskawości BOGA, które to człowiek pobożny, to z uważania dobrodziejstw y tajemnic Boskich, to z Pisma świętego, y z czytania Książek nabożnych, zwykł nabywać. Do tego nąbarzciey się rodzi z obfitości inspiracyi Boskich, których

BOG

BOG duszy udziela, y z osobliwego ratunku łaski Boskiej, którym serce nasze natchnie, y umacnia, co w wielu jest doświadczeniem, ktorzy z wielkim weselem, y ubeśpieczeniem zbawienia wiecznego żyją, y umierają. Y toć to jest prawdziwe ubeśpieczenie, tak barzo w Piśmie Bożym zalecone, ktore za świadectwem Świętego Tomasz, nie jest różną cnotą od nadziei, ale y owszem nadziei przydaie nieiakić umocnienie, ktora umysł uspokaja, y boiaźń, iako y wszelkie powątpiwanie rodzące się z ułomności ludzkiej odpędza, nie tylko bowiem wspiera się na miłosierdziu Bożym, y ratunkach duchownych, ale też zaślugami życia dobrego, y innemi darami, y łaskami Bożemi umacnia się, ktore to moc, y siłę nieiakić nadziei przynoszą.

*S. Thom:
22. q. 128.
à 1. & q.
120. à 6.*

Tey cnoty Niebieskiej osobliwe przykłady nam Przebłogosławiona Panna nasza Najsświętsza zostawiła; chociaż bowiem cnota ta iako tajemna jest, y w duszy tylko zakryta, iako też jest niewypowiedziana, y mało to jest cobykolwiek od stworzenia mówić się o niej mogło, tak wiele iednak Jey przykładów, y znaków oczywistych Przebłogosławiona Panna w Ewangellii zostawiła, ileby do pociechy, y postępku naszego dość bydz mogło. Ponieważ nadzieia w BOGU położona rodzi się z Boskiej dobroci, y miłosierdzia uznania, według Ukoronowanego Proroka. *Niech ufa Izrael w Pana, bo u Pana miłosierdzie, y obfite u niego odkupienie.* Miánowicie zaś się rodzi z uważania, którym oczyma wiary rozmyślamy Syna BOGA Náywyższego nam danego, bydz Zbawicielem y Odkupicielem, ktory stawił się Człowiekiem, wylaniem Krwie swojej weyście nam sprawił do Nieba, podług powieści Świętego Pawła, tak rzeczoney.

Psal: 129.

Maigc

Hebr: 10. *Maiz. Bracia ufność w weyściu Świętych w Krwi Chrystusowey, trzymamy nadziei nasz y wyznanie nicomylnie.*

Gdy tedy Przebłogosławiona Panna náyjaśnieyszą, y náywyższą Błkiey dobroci miała wiadomość, y náywiększe niekończonogo Jego miłosierdzia doświadczenie, **CHRYSTUSA** także **JEZUSA** prawego **BOGA**, y Człowieka, nie tylko za Odkupiciela, ale też y za Syna swego naturalnego miała, y do tego Oczyma swemi widziała, co za ludzki narod ucierpiał, iak wiele Krwi wylał, nie mogła bydz bez mocney nadziei; ale w pewney ufności, y poufałości w **BOGU** musiała zostawać.

Pierwszą tedy ufność do otrzymania od **BOGA** dobrodzieystw sprawuje sumnienie czyste, ktorym daleko oddalony bywa człowiek wołą od obrazy Pana **BOGA**, według owej Świętego Jana sentencji: *Jeżeli serce nasze nie strofić, to jest jeżeli nie mieszkaemy w grzechach, w ktorychby nas sumnienie oskarżało, ufność mamy w BOGU, y o cokolwiek prosić będziemy, otrzymamy od niego.* Teyże wiele się przymnaża, przez ustawiczność uczynkow dobrych, za świadectwem Pawła Świętego mówiącego: *Ktorzyby dobrze służyli, stopnia dobrego na gda, y wiekiny ufności w Wierze, która jest w JEZUSIE CHRYSTUSIE.* Tymi tedy szrodkami jeżeli nacza nadzieia rośnie, coż dopiero twierdzić o Pannie Náychwalebnieyszey, która náyczystiey żyła, y daley od grzechowey zmazy, niż światło od ciemności oddalona była, y dobrymi uczynkami ustawicznie się zabawiała, z przyczyny rozszerzania chwały Bożej, tak tedy dusza w Jey żywey, y pilney niełakiey poufałości utwierdzona była, iż wszystko uprosić, czegokolwiek dla siebie, y dla całego ludzkiego narodu żądała, mogła.

PUNKT

P U T N K T III.

*O niektórych przykładach Ewangelicznych w których wydaie się
Przebłogosławionej Panny Ufność.*

Niezmiernie umiłowała Przenáyswiętsza Panna Pánieńską, iáko się już rzekło, czystość, y z Boskiego náthnienia, wieczne Pánieństwo BOGU poślubiła: á jednak tymże przyciśniona náthnieniem, związkiem prawdziwego Małżeństwa Błogosławionemu JOZEFOWI zaślubiła, tudzież Jego opiece, y straży ieszcze w wieku młodym się oddała, z nim samym w jednym domu, y ziemi własney żyła; ále y w cudzą krainę przez puste mieysca, długą podróżą, Jego za przewodnika mając, zaśła; y we dnie y wnoy bez wszelkich widzow, y świadkow, oprócz jednego BOGA, z nim się bawiła, y przemieszkiwała. A któraż prosię, ufność rzadsza, y cudowniejsza o Opatrzności, y opiece BOGA, bydz mogła, iáko była w tey trudności Przeczysney Panny? ktorey to Serce było tą Szlachetną Cnotą utwierdzone, iż wszelką boiaźń, y powątpiwanie oddaliwszy, potężnie wierzyła, iż ten Náyswiątobliwszy Człowiek, nie tak iák inni mężowie, wyniszczycielem, lecz strożem, y obrońcą swego Pánieństwa, y całości miał bydz, y owszem tegoż Pánieństwa towarzyszem, tak zachowując w ciele śmiertelnym Pánieńską czystość na ziemi, iáko Anieli ją zachowują w Niebie. Y chociaż słowy wypowiedzieć nie podobna, iáko wielką ku zachowaniu przerwconey czystości miłością páłała, iednak, iák tylko zrozumiała, iż BOG tego obojga przymierza Jey dawcą iest, to iest, áby y zachowała tę cnotę czystości Pánieńskiej, y Małżeństwo z Świętym JOZEFEM przyjęła, náymocniejszą w dobroci Bożej ufność położyła. iż w tey mierze wszelkiego niebezpieczeństwa uyc mogła, y że BOG náy-

skuteczniej sporządzić miał, aby w zachowaniu ślubnych obowiązków, żadną rzeczą poślubienie Panieństwa nie naruszyło się. Którym to przykładem uczyni się Boskiej dobroci we wszystkim ufać, y dostatecznie sobie wypertwadować, iż On jeżeli serce nasze iakim pobożnym, y świętym pragnieniem, albo postanowieniem zapali, to też doda ratunku, y sposobu, którymbyś ny, to co postanowiem, wykonali, to jest aby jeżeliby myśl przypadła okrom innych, o tymże samym ślubie czystości, czyli też Zakonnym, lub innym według stanu y kondycyi każdego przyzwoitym, nie zeydnie nam na dostatecznych ratunkach, ktoremibyś ny obietnicę uczynioną zachowali. Postrzegła także Przebłogosławiona Panna wiele na umyśle starbowanego Świętego JOZEFA, z tąd iż Ją widział płód w Żywiecie nosząc, z kąd o opuszczeniu Jey, niewiadom y jeszcze będąc Tajemnicy, zamyślał. Jaką tedy ufnością w BOGU rozumiemy przez ow czas umysł Najsświętszey Panny utwierdzał się, gdy w takowej potrzebie nic niemowła, ale na samey Boskiej wiadomości przestawiając, czekała nąymocniejszą ną łzią wsparta, wi erząc iż BOG Świętego JOZEFA z smutku owego, y ducha utrapienia w rozmyślaniu chwiałącego się w krotce wybawi, y Jey Panieńską uczciwość, od wszelkiej prożney suspicyi obroni, ani dopuści tego, by Święte Małżeństwo z rady Bożej przyięte, nieślawnym rozwodem rozrywać się miało, y owszem pewnie wierzyła, iż to wszystko ną większą chwałę Majestatu Boskiego, y ną zbawienie JOZEFA Świętego, y wszystkich wybranych obrotić się miało. Do tego ta heroiczna nadzieia, y potężna ufność, to w Jey umyśle sprawiła, iż tajemnicę wszystkie ściśłym milczeniem pokrywała, ani jednym nawet słowkiem, choć kochanemu Oślubińcowi swojemu, myśli swojej wyrozumienia, nie wyjawiała, czekając w ściśłym swym milczeniu poufałego z nieba ratunku, słusznie nadziei swojej w krotce nądchodzącego.

Tym tedy przykładem przestrzega nas Najswiętsza Panna
abyśmy

abyśmy nigdy w życia tego przygodach, y dolegliwościach, w Bołkiey dobroci pomocy nie powątpiwali, ale zapewne sobie wyperśwadowali, iż iakibykolwiek ná nas przypadek, czyli ná fortunie, czyli ná sławie, czyli ná życiu przytrafił się, tedy ratunek Błki nám miłościwy nadejdzie, a ten kłopot nasz przetrze, albo do zezętu odjędzi, albo zapewne w większy cuży náłżyżyż, y na obfitą łwoię chwale, przemieni. BOG bowiem, którego natura dobroć, Oycowskić prawie serce y staranie ná ku tym co mu w pobożności służy, ktorzy siebie y wszystko swoje iemu polecają, iako wyznice Dawid, Ukoronowany Prorok, mówiąc: *Zdronie żywności ich, (to jest co do duszy y ciała, od Pana, y opiekun ich czystu urapienia. Y wspomóż ich Pan, y wyzwoli ich y wyrwie ich od grzesznych, y zbawi ich. Cieniu zaś rzeknieś, sprawiedliwych BOG taką łaskawością, y takim respektem traktuje? odpowiada tenże Psalmista. Bo ufali w niego. Bo wszystkie nadzieie w nim położyli.*

Psal: 115

Joan: 2.
Cap:

Gdy przereczona Panna ná godach w Kanie Galilejskiej posłrzęła iż wina nie stało, y obawiała się aby tą rzeczą zawstydzeni nie byli małżonkowie, z wielką ufnością Zbawicielowi świata o takim ich niedostatku oznaymła. Jezcze CHRYSYTUS nie zaczął był cudow czynić, ieszcze nieskończoney Bostwa swego mocy uczynkami nie oświadczał. Cudownie tedy náchcniiona Mátka Páńska, pierwszą była, która nadzieią náypewniejszyą trzymać poczęła, y wierzyła, iż Syn Jey takiemu niedostatkowi, choć y niepoigtym cudem pomoc, y Bostwa swego utaienie, obawić zechce. Aże tá sprawa była tak wysoka, y z taką utłrością przez Pannę MARYA pożąłana, ona jednak nie uprzykrzonemi słowy náległa ná CHRYSYTUSA, aby ná Jey

prozbę nakłonił się, lecz tylko potrzebę przełożyła. Ta
 albowiem jest własność ludzi w BOGU ufających, aby gdy
 już co do ich powinności przynależy nie zaniedbają; na
 ostatek wszystko zalecą woli Bożej, od ktorej dobrze wie-
 dzą, iż nic innego się nie stanie, tylko co ku większej ich
 pociesze, y Wszemogącego BOGA chwale obroci się: y
 toć to samo jest, czego oni u BOGA żądają, y czekają.

P U N K T IV.

*O teyże Tajemnicy, gdzie objaśnia się niewypowiedzia-
 ną Panny Nájświętszey ufność.*

JAśnicy wydała się Przebłogosławioney Panny ufność,
 z tego, że gdy Panna tychże godach taką odpowiedź
 swojej Matce dał, którą na pozor zdał się Jey prozby
 nie przyjąć, rzekł: bowiem, *co mnie y tobie jest niewiaśło.*
 Ona jednak nie z pierwzey ufności nie umniejszyła, lecz
 w teyże nadziei przetrwała, iż on zadosyć Jey prozbie uczy-
 ni, dla czego wszelkie powątpiewanie odrzuciwszy, napo-
 mniała usługujących, aby czynili cokolwiek On na wyko-
 nanie cudu rozkazał, mówiąc do nich te słowa. *Cokolwiek
 rzeknie wam czyńcie.* Y tać to jest w Ewangeliu tajemnica,
 przecudowna, y najgodniejszy uważenia: iż gdy CHRY-
 STUS tak nieczmiernym affektem pałał ku swey Nájuko-
 chańzey Matce, (kochał albowiem Ją iako nájmiłszą
 prawdziwą Matkę y iako stworzenie nąd wszystkie inne ktore
 kiedykolwiek były, albo będą daleko przyjemniejszy.) do
 tego gdy tak miła, y słodka społeczność Jego ze wszystkie-
 mi sprawiedliwemi bywała: On albowiem jest mądrością
 przed-

Joan: 2.

Ibid.

przedwieczną, o ktorey napisano iest. *Niema gorzkości spo-*
teczności icy, ani utęsknienia posiedzenie z nią, lecz uciechę y Sap: 8.
wesele. iednak obaczmy w Ewangelii, iż On nie raz
 Matce swoiey słowy na pozor ostrzeżyłemi odpowiedział:
 iako gdy w Kościele znalezion był między Doktorami. *Nie-* Lucz: 2:
wiedzieliście, mówiąc, iż w tych rzeczach które są Oyca mego,
potrzeba mnie być. Tudzież gdy niegdy ieden zawołał
 na każącego: *Oto Matka twoja y bracia twoi przed drzwiami* Math: 12.
stoią szukając cię. Ręce rozciągnawszy na Ucznie odpowie-
 dział. Ktora iest Mátka moja, y ktorzy są bracia moi?
 ktokolwiek albowiem uczyni wolą Oyca mego który iest
 w Niebiesiech, tenci moim Bratem, Siostrą, y Matką iest.
 Do tego we wszystkich tych odpowiedziach, wielkie zawie-
 raia się tajemnice, wedłdg zdania Oycow Świętych, ktorym
 BOG Pisma świętego właś wyrozumienie. Ponieważ Pán
 nasz oraz iest prawdziwym BOGIEM, y prawdziwym Czło-
 wiekiem; y od tey prawdy wiary, iak od fundamentu y
 początku, zawisło wżysko świata zbawienie, więc stało się,
 iż ile razy przyzwoita okazyja podała się, albo potrzeba wy-
 ciągała, tedy CHRYSTUS Pán tę tak potrzebną nauki
 swoiey część, światu obiawiał. Z kąd gdy Przebłogosła-
 wiona Panna iako rodzona Mátka w Kościele z temi słowy
 do niego przysła. Synu coś to nám uczynił tak, oto
 Ociec twoy, y ja załśni szukaliśmy cię: CHRYSTUS zaś
 na to aby pokazał iż On nie tylko naturę ludzką, którą wziął
 od Panny, ale też Boską którą náprzod wziął od BOGA
 Oyca, wnet námienił Przedwiecznego Oyca, y prawdzi-
 wego Syna Bożego mocą, odpowiedział Matce swey.
 Tudzież gdy upewniony był, iż Matka, y Bracia u drzwi
 go czekali, czym obiawił, iż inny ma nieiaki rodzaj du-
 cho.

chowny y Boski, według ktorego przez naturę był BOGA
Oyca Synem, y wszyscy sprawiedliwi iego Bracia, y Sy-
nowie Boscy przez łaskę, także którzyby ionych nawra-
cali, y nieiakoby duchownie rodzili w nich CHRYSTUSA,
iż są duchownemi matkami, y dla tegoć takie słowa wy-
rzekł, ktoreśmy wyżej położyli. Jako y gdy na gościach
Przebłogosławiona Panna życzyła, aby przez cud wodę Syn
Jey w wino przemienił, CHRYSTUS zaś aby pokazał, iż
okrom natury, według ktorey był Jey podległym, miał
inną Boską, według ktorey ani prawa Macierzyństwa u-
zurpować mogła, ani wyciągać po nim, aby ten cud uczy-
nił, y dla tegoć odpowiedział. *To mnie y tobie iest Nienia-
Bo.* Jakby tak rzekł: Nic tobie spólnego niemasz ze mną
w tey rzeczy ktorey po mnie wyciągał, ani żadney przy-
czyny nie masz abym cuda czynił, albowiem nie mocą tey
natury którą z Ciebie przyjął, ale mocą natury Boskiej,
którą przed wszystkiemi wieki z dobroci Oyca Przedwie-
cznego odebrałem, cud taki uczynić trzeba. Y z tegoć
w tey sprawie nie mam tak dalece zádosyć czynić Macie-
rzyńskiej prozbie, ale zrzázeniu Boskiemu, według kto-
regó *ieś, że nie przysła godzina moja,* to iest czas cudu czy-
nienia. Y toć to iest jedno z osobliwych tájemnic, które
iako Święty Augustyn, y inni Święci uważali w przyo-
strzeższych tych odpowiedziach do Náyśłodzhey swey
Matki czynionych, CHRYSTUS Pán objawić raczył.

Flid:

Drugá tajemnica, która pod tąż záśloną tai się, iest ta:
iż Syn Boży ná świat przyszedł, aby śmiercią swoią z nie-
woli grzechowey nas wybawił, y drogę do Nieba prosił
swoią nauką, y przykładem pokazał, to iest nad wszystkie-
mi nálogami, y nieporządkami pożądliwóściami ciała, y
krwie,

krwie, zwycięstwo. Ze wszystkich albowiem ciała pożądliwości, którą wielką zgubę duszy przynoszą, y życia pobożnego światobliwości przeszkodę czynią, żadna główniejsza zaraża nie jest, niż miłość niepomiarowaną ku Rodzicom, ku dziatkom, y ku pokrewnym. Ten albowiem niepomiarowany affekt, sprawia, że człowiek łatwo zamięślowanie niebieskich rzeczy zamieni za ziemskie, y rokoszy swoje, już daley nie w BOGU, ale w świecie, założy. Który to affekt tak szkodliwy, abyśmy do szczętu zduszy naszej wykorzenili; y zrozumieli, iż wrzeczach do Chwały Bożej, y do zbawienia dusz naszych należących, nie ciała y krwi, lecz woli Boskiej sprzyjać mamy, y dla tego samego opuścić, y słuzić się rodzicom y pokrewnych, jeżeli oni drogę zagradzają do zachowania przykazow, y rad Ewangelicznych. Z tego CHRYSTUS, ilekroć wzmianka przypadała w Nowie Jego o Matce, lub o pokrewnych, z wielką słow poważnością, y Majestatem takie odpowiedzi dawał, iż łatwo wydawało się, że samą wolą Bożą, niż wszelką Rodziców y pokrewnych, choćby y światobliwością znaczących, przekładać potrzeba, y owszem barziej wszelkiemu przykazaniu Boskiemu, y radzie byź posłusznemi trzeba, niżeli jakiej miłości, chociażby y nęcycielskiej, którąbyśmy stworzeniu takiemu wyrządzać mieli.

Chociaż zaś sławie chwalebniejsza Panna nie potrzebowała takowego namiętnienia, czyli odpowiedzi przywostrzonych, były albowiem w niej wszystkie natury affekty, od wszelkiego przesęstwa wolne, iako woli Boskiej doskonale podległe, my jednak ich potrzebni byli, y dla nas piśmem są w Ewangelii wyznaczone. Dla czego gdy w Kościele znaleziony CHRYSTUS do niej rzekł. *Coż to jest*

Lucas 2

ieść zebście mię szukali? nie wiedzieliście iż w tych rzeczach które Ojca mego są potrzeba mnie być? tę mowę nie tak do niego, iak do wszystkich Kościoła Synów kierował, którzy bez wątpienia postanowić sobie powinni na umyśle swoim, że potrzeba, bądź ku czci Boskiej, bądź ku chwale Boskiej, czyli też ku Zakonowi zmierzającym, opuścić Rodzicielskie pieczętoby, y wszystkie rzeczy życia tego doczesnego, y chociażby náyprzyjemniejszy były, tedy ustąpić winny doskonałości życia Chrześciańskiego, y wiecznemu duszy zbawieniu.

Joan: 2.

Tuż też przynależą y owe słowa od CHRYSTUSA rzeczony na godach; *Co mnie y tobie ieść Niewiaśto? ieść ze nie przysła godzina moja.* Temi bowiem słowy iakobyż do wszystkich mówił wiernych, upominając aby w rzeczach do czci Bożej, y do opowiedania, y utwierdzenia Ewangeli, y rzeczy potrzebnych do zbawienia duszy należących, żadną miarą affektami, y respektami ciała, y krwi, lecz samym zrządzeniem Boskim, wspierali się, y ileby razy Rodziców, y krewnych stárania y zabiegi około nas, z wolą się Bożą nie zgadzały, w takowey mierze, abyśmy ich y za Rodziców nie ználi. Ośobliwie zaś tego sposobu mowienia náuczył CHRYSTUS Pan wszystkich Prałatow, przełożonych, Pasterzow, y służ Kościoła, Rządow, y Sędziow Rzeczypospolitey Chrześciańskiej, aby w wykonywaniu praw urzędow swoich, nie oglądali się na bogatych, na Szlachetnie urodzonych, y na przyiaźń albo respekt ludzki, y aby nie dopuścili się prozbami, y przyczynami Rodziców, y krewnych, y innych godnych, y poważnych Osób instancjami, od obrony y czynienia sprawiedliwości odwodzić: tylko

tylko aby mieli wolę Wszchemogącego BOGA za prawo rządów, y spraw swoich.

Inny też affekt ludzi jest, który wielu umyślił barzo zaślepią, y zawodzi, gdy więcej wazemy jasność od rodzaju ciała, y od natury pochodzącą, niż zacność rodzaju duchownego, z dobroci łaski Boskiej pozwoloną. Gdy więcej nierownie chępiemy się iż początek nasz wiemy od Rodziców świętobliwością iśniejących, a jednak świętych ich obyczajów naśladować zaniedbujemy. Tym błędem narabiali Żydowscy Pánowie, y Kapłaniskie Xiążęta, oraz z pospółstwem zbytnie im sprzyjającym, którzy wielce poważali sobie iż według ciała od Abrama, y innych Patriarchow rodzaj swoy wiedli, y że Messyas z teyże ich Familii miał się narodzić, nąymniejszy zaś myśli nie przypuszczali, aby ich zacne cnoty, życie, y sprawy na sobie wyrażali. Ale nawet y bliscy Chrystusowi, także tym błędem uwiedzeni, którzy gdy widzieli CHRYSTUSA tak wielę cudy wstawionego, niezmiernie się cieszyli, iż krwią z nim skoligowani, nie jednak nie starając się o to, iakoby duchem z nim się złączyli. Na uleczenie tedy tey rany ludu Izraelskiego, takowym lekarstwem my Synowie Kościoła słowem y przykładem iesteśmy w Ewangelií prze- strzeżeni, abyśmy nie tak wazyli szlachetne urodzenie od przodkow chociaż y Świętych wzięte; albo że z Familii naszej tak wiele godnych Osób, y Świętych powstało, albo że także Krwią nieiako z CHRYSTUSEM złączeni iesteśmy, ale y owszem więcej poważać mamy urodzenie duchowne, które za pomocą łaski Boskiej, przez usilne mandatów Jego zachowanie, y przez naśladowanie Świętych nąbywa się. Y toć to CHRYSTUS chciał wyrazić w owey

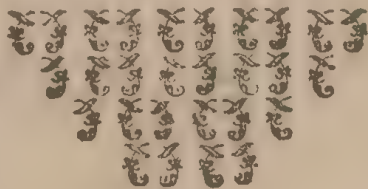
odpowiedzi, do Niewiaſty miłaniey, która uważając prze-
dziwne ſprawy y cuda Jego, z rzeſze zawołała: *Błogoſławio-*
Luc: 11. *ny Żywot który Cię noſił, y pierſi któreś ſſiła.* Gdy mówiąc
rzekł: *Y owszem błogoſławieni którzy ſłuchają ſłowa Bożego,*
y zachowują ie. Jakoby rzekł, ty Niewiaſto z tą błogo-
ſławiſz żywot Matki moiey iż ona w nim mię noſiła, iā zaś
tobie powiadam, iż nie z tą tylko błogoſławiony żywot
Jey iż mię noſił, ale tym barziefy błogoſławioną ieſt Mátka
moia iż przez zachowanie praw, y mandatów Boſkich,
godną ſię ſtała aby Jey żywot mnie noſił. O czym pię-
knie napisał Wielebny Beda Kapłan tak mówiąc: *Jż y taż*
Lib: 4.
Cap: 49.
in Luc.
11. *Boża Rodzicielka, y poniekąd Błogoſławiona iż ſłowa Wcielo-*
nego ſtała ſię doczeſną Rodzicielką, a'e z tą daleko Błogo-
ſławiſiſza, iż aby Je kochała, była zawsze nie zga zachowywana
cielką. To albo wiem zachowywanie ſłowa Bożego pra-
wdziwie nas czyni Abramowemi, y innych Świętych Oy-
cow Synami, y owszem Synami Bożemi, y Bracia Chry-
ſtufowā.

Y toć to chciał CHRYSOSTUS wyrazić ſłowy wspomnio-
nemi, gdy Panna Najświętſza z ſwemi pokrewnemi na
kázanie iego przyſzła, które to mieyſce wykładając Święty
Chryzoſtom mówi: *Jedno bowiem ſzczegulne y prawdziwe,*
Chryf: hom: 45.
in Mat: *y ſpolne z CHRYSOSTUSEM z koleżeńſtwa y uſłabienie ieſt,*
abyśmy wolę Bożą wykonywali. Te ſą tajemnice w ſłowach
Chryſtuſowych do Przebłogoſławionej Matki przerzecz-
nych, któremi nieiakiem przedziwnym ſpoſobem wyiawił,
iāk niezmierną miłośćią nas do niebie przychęca. Jeżeli
bowiem dla przyczyny zbawienia naſzego prawie za nic ſo-
bie poczytał znoſić wszelkie owe przykroſci, bā frogie męki
y katownie które przy śmierci cierpiał, tak aby nam
przy.

przykład, y naukę skuteczną zostawił w rzeczach do zbawienia należących nie miał sobie za rzecz iaką nieprzyzwoitą, lub Matce swoiey nąymilżey za rzecz przykrą dla naszego przykładu, takim obyczajem do niey mówić, któryby na pozor zdawać się mógł, niby ją zdał się strofować, y w niey napomnienie zostawić, lecz nie Jey, ale nam potrzebne. Y aby iasniey wszystkim wiernym było wiadomo, iż On nie miał tey woli, aby samę, Nąyswiętszą Pannę, ale y owszem nas napominał, y upokorzył, ikoro te słowa wyrzekł, sprawy niektóre ołobliwey miłości, y uczciwości ku niey znakami wykonał. Ponieważ co tylko w Kościele rzekł: *Dla czegoście mię szukali;* Y zaraz przydać Ewangelista. *Y poszedł z nimi, y przyszedł do Nazaretu, y był podległy im.* Którąś albowiem większą uczciwość, która większa chwala, które obszerniejsze Boskiey miłości świadectwo wydać się może ku stworzeniu, iako gdy Rządca świata BOG sam iemu poddanym? Tak y gdy na godach rzekł: *Co mnie y tobie Nienawisto.* Wnet zaraz na tych miast wypełnił, o co iednym słowem od swey Nąymilżey Mátki był obowiązanym. Którąś albowiem iawniejsze miłości, y rewerencyi ku Matce swey świadectwo wydać mógł, iako gdy na iedno Jey słowo taki cud, y więcej niż był prożony, wnet uczynił? podobnymże sposobem, y gdy na kazaniu był o przybyciu Jey uwiadomiony, rzekł; *Która ieść Mátka moja?* wnet przydał: *Math: 12.* *Ktokolwiek uczyni wolę Oycy mego który ieść w niebieszech, teni ieść moy brat, y siostra, y matka.* W których słowach niedościgłą swoię miłość, y nierozdzielne złączenie, którym Przebłogosławionej Pannie obowiązany był, oświadczył. Albowiem przyznawać tym

którzy wolą Oycę Niebieskiego wykonywać, iż synów duchownych rodzą, y związkiem miłości y kolligacyi duchowney do siebie przyłączają; iako Przebłogosławioną MARYA Panna która ochotniey nąd wszystko stworzenie woli Boskiej powolną była, y swoją niewypowiedzianą miłością wszystkie członki świętego Kościoła, iakośmy już rzekli, duchownie porodziła, iest to wyznawać, że Najsświętsza MARYA nie tylko ściśłym natury związkiem, iaki iest bydzie Matką według ciała, ale też nawięźszym kolligacyi duchowney, y Boskiej węzłem, iaki żadnemu do tąd Kościoła Członkowi nie trafił się, z nim złączoną była, y że Onę nie tylko CHRYSSTUS kochał iako naturalną Matkę, ale też iako stworzenie swoje nąd wszystkie stworzenia, które były, y są, y będą, woli Oycę Niebieskiego nąposłuszniejszą Była bowiem nie tylko nąmilszą Matką według ciała, ale też oraz nąznaczniejszą według ducha: miała albowiem stać się Matką wszystkich Kościoła członków,

B. Leo de y one wszystkie duchownie porodzić. Tak te słowa wy.
*Nativit:*łożył Święty Leo Papież, y Święty Augustyn; dosyć tedy
Dni. wydaie się tajemnica słów takowych Chrystusowych, to
Aug: lib: iest, iż CHRYSSTUS mówił do matki swojej słowy niby
de Virg: ną pozor przyostrzeyszemi, lecz w samey rzeczy niewy-
C. 5. mówney słodkości y miłości pełnemi.
6.



PUNKT

P U N K T V.

*Jako mamy naśladować Najsświętszą MARYĄ Pannę
w Cnocie Nadziei, y ufności w BOGU.*

A Byśmy w tey cnocie Pannę Przebłogosławioną naśladowali, potrzeba jest żebyśmy nąymniejszą nadzieią wzbijali się do końca naszego, to jest do chwały wieczney, y do frzodkow otrzymania iey potrzebnych. A náprzod chociaż w ćwiczeniu się w każdej cnocie trzeba mieć nadzieię, y mocną ufność w BOGU, za którego dobrocią serce nasze, duchowną nieiąką siłę bierze, y do dobr niebieskich wzbiia się uważania, y oczekiwania, náosobliwiey iednak Pisma Boskie wyciągają tey ufności w czynieniu modlitwy, to jest, ábyśmy w niey z wielką ufnością oczekiwali, iż to uprosimy o cokolwiek BOGA prosić będziemy. Dla czego Święty Jakub mowi: *Jeżeli kto z was pożąda mądrości, niech prosi BOGA, który* Jac: Cap. *daie wszystkim obficie, á niech nie wątpi; y będzie mu dana, i.* Niech zaś prosi w Wierze, to jest z ufnością, nie nie powątpiwać, ktokolwiek álbowskiem powątpiwa, podobnym jest do náwalności morskiej, która się od wiatru porusza, y chwicie, niech tedy nie rozumie taki człowiek, áby co otrzymał od Pana. Przychodzi tu ná to miejsce powątpiwanie nie małe, á wiedzenia godne; jeżeli potrzeba záwsze w żądaniu Boskiej pomocy, tak wielkiej záżywać ufności, áby wżelkie powątpiwanie oddaliwszy nąymocniey wierzyliśmy y ufaliśmy, iż BOG ná nasze żądanie nám uczynić raczy zádosyć. Oczywiście álbowskiem wydaie się u Świętego Mateusza y

Márka, iż tego CHRYSTUS po nas wyciąga gdy do Uczniów mówi: *Mieście wiarę Bożą, zaprawdę mówię wam, iż któkolwiek rzeknie tey górze weś się, y wrzuc się w morze, a nie będzie powątpiwał w sercu swoim, ale wierzył, iż cokolwiek rzeknie stań się, stanie mu się.* Y zaraz tego potwierdzenie nieiakię generalne przydaie. *Dla tego mówię wam, iż o cokolwiek modłyc się prosicie, wierzcie iż odbierzecie, y stanie się wam.* Z którego to miejsca, y innych pokazuje się, iż takowey pewney ufności, w każdej modlitwie zażywać potrzeba. Przeciwnym zaś sposobem, jeżeli jest rzecz właśnie do zbawienia potrzebna o którą prosimy, przydzie to, iż w małych prośbach nas BOG wysłucha: Chociaż iednak mało jest takowych, którzyby z taką umysłu ufnością, chociaż o potrzeby do zbawienia BOGA prosili, y owizem częstokroć prosimy z iakimiś umysłu powątpiowaniem, y boiaźnią, żeby albo my, albo modlitwy nasze niegodne nie były, któreby wysłuchane być miały.

Ná takowe powątpiwanie zgodnie z nauką Pisma świętego, y Oycow Świętych odpowiedamy: gdy w modlitwie prosimy Pána BOGA o cuda, iako to prędkie uzdrowienie chorego, czarta wygnanie z ciała opętanego, y inne podobne, (to co ná pierwszych początkach Kościoła świętego bywało nieiako często, y ná założenie fundamentów Wiary świętey po całym świecie potrzebne,) wtedy potrzeba owey gruntowney wiary iż BOG sprawi o co u niego prosić będziemy. Dla którey przyczyny y BOG, gdy takowe cudowne sprawy przez swoich wybranych wypełnić chce, umysł ich swoim niebieskim rátechnieniem, y łaską zwykłą poprzedzać, y one im radzi, iż zapewne uproszą czego.

Abul. in
ap. 17.
lat. qv.
5.

czegokolwiek od BOGA iądać będą. Y tąc się to nazywa Wiara cudow, y miedzy łaskami się liczy, które Teologowie nazywają bydz, z łaski dane. Tą Bożą łaską zmocnieni Apostołowie, Męczennicy, y inni Święci, aby wiernych pociągali do CHRYSTUSA, obiecywali iż cudami naukę swoją ztwierdzą, y rzeczą samą cudownie natchnieni w Jmie CHRYSTUSA upraszali chorobą ciężką przyciśnionym, aby wstali, umarłym aby się do żywota powrocili.

O tey wierze y ufności mowi CHRYSTUS. *Zd prawdę mówię wam iż gdybyście mieli wiarę iako ziarno gorczyczne, rzekiecie górze tey, przenies się z tąd tam, y przeniesie się, y nic nie będzie wam niepodobnego.* Przyrownywa CHRYSTUS wiarę do ziarna gorczycznego, na wyświadczenie osobliwego iey skutku. O teyże wierze mówił Święty Paweł, gdy w liście do Koryntow wylicza łaski z łaski dane, któremi BOG wiernych dla wyiawienia ducha swojego Kościoła, przyozdobił. *Innemu poniekąd, mowi, przez ducha daie się mowa mądrości, to jest łaska wyrozumienia rzeczy Boskich, do daru mądrości przynależących. Innemu zaś mowa wiadomości według tegoż ducha.* Z kąd pokazuje się że nie mówił Apostoł o wierze, y ufności, iako są cnotami, (ponieważ te są spólne wszystkim wiernym, ieżeli z miłością złączone nie są; ieżeli zaś z miłością złączone, samych tylko sprawiedliwych są) ale mówi o wierze y nadziei, iako są osobliwe nieiaki dary Boże, do czynienia cudow pozwolone. Dla czego mówimy, iż na uproszenie od BOGA cudow, zwyczajnie potrzeba mieć ten osobliwy dar wiary, y ufności: Na uproszenie zaś tych rzeczy, które nam potrzebne są, albo pożyteczne do zbawienia wiecznego, iako

Math. 17.
Luc. 17

1. Cor.

12.

iako to są cnoty zwycięstwa nálogow, dotrwanie w dobrych
 uczynkach, y inne tego rodzaju dary, y łaski, nie iest po-
 trzebna taka wiara, y ufność którąbyśmy zá pewne wierzyli,
 iż o co z tych prosić będziemy zá pewne otrzymamy, lecz
 dosyć będzie, iezeli ogólnie wierzyć będziemy, iż nám BOG
 darować może o co go prosimy, y iż on chce dać z strony
 swoiey, co nám dać przynależy, y ábyśmy ufali iż BOG
 we wszystkim co nám do zbawienia potrzebnó iest, nie od-
 mówi. A iako zaś uważając wszechmocność y dobroć
 Boską, y Jego obietnice to wierzymy, y spodziewamy się:
 tak przeciwnym sposobem uważając nasze nieudolność, y
 y niedoskonałość, powątpiewamy czyli nasze prózby mieysce
 mieć będą u BOGA, albo że się nie modlemy iak potrzeba,
 albo że się obawiamy, iezeli w nas niemaż iakiey przeszkody,
 dla któreby nas BOG nie wysłuchał. Powątpiewanie
 zaś owo które z strony naszej mamy, nie iest przyczyną ie-
 żeli BOG prózb naszych nie wysłuchał, ale prawdziwa, y
 niewątpliwa rzecz iest, iezeli inne kondycye do modlitwy
 przystąpią, to iest iezeli się będziemy modlić pobożnie y
 świętobliwie zostając w łasce, y w przyiaźni z BOGIEM,
 iezeli będziemy prosić o ratunki do zbawienia potrzebne, á
 to z pilnością y statecznie, do tego iezeli powinności naszej
 dosyć czynić będziemy, wtedy zá pewnie, y bez wątpienia,
 czego żądać będziemy, otrzymamy, według przyzwoitości
 prawa w obietnicach Boskich się zawierającego, y przymie-
 rza od niego z sprawiedliwemi uczynionego, o wysłuchaniu
 ich modlitw, co w Pismie świętym objaśnił w Psalmach:
 Psal. 144. *Jż wolę boiących się siebie uczyni, y proźbę ich wysłucha, y
 zbawi ich.* A zaś u Jana Świętego CHRYSOSTUS mówi:
 Joan. 16. *Jeżeli będziecie mielibście we mnie, y słowa moje będą mieszkały
 w was,*

w was, czegokolwiek potrzebować będziecie, prosić będziecie
y stanie się wam.

Pewna także jest chociażby wszystkich tych kondycji
nie było, iako się trafia w człowieku grzeszniku, w łasce
Bożej upośledzonym, ieśliby on BOGA prosił z pragnie-
niem o opuszczenie złego stanu swego, y żałowałby iż
BOGA swemi grzechami obraził, nie wątpiąc aby BOG
iego proźbie nie miał ucha nakłonić. y wszystkich mu po-
środkow do zbawienia potrzebnych nie miał udzielić, nie
żeby sprawiedliwości, nie albowiem grzesznikowi od BO-
GA nie przynależy, lecz z szczerego miłosierdzia, y szczo-
drobliwości, chociaż nie równo, y nie iednostaynie grze-
szników, y sprawiedliwych modły bywają wysłuchane
pewna mowię że go wysłucha. Co tedy w Pismie Bożym
mowi się, iż BOG nie wysłuchywa grzesznych, rozumieć
się ma o owych, którzy od chęci do grzeszenia nie odstę-
pują, a zátym y pobożnie się modlić nie mogą. A cho-
ciaż zaś temu przeczyć nie trzeba, iż samym sprawiedli-
wym służy wzywać BOGA, z cnoty pobożności, iednak
toż samo rozumieć trzeba o grzesznikach, gdy się starają
aby opuścili stan grzechowy, y wielkim usiłowaniem proszą
o to, co do prawdziwey pobożności przynależy, tedy swym
sposobem także też pobożnie, y świętobliwie się modlą.

Przyczyna zaś tey nauki w tym się zawiera, iż chociaż
BOG przyobiegał że proźby nasze wysłucha, y zechce na żę-
danie nasze się nakłonić, z nieskończoney swey ku nam do-
broci, y miłosierdzia; iednak aby to było ztwierdzono, y u-
mocniono z strony człowieka niektóre kondycye bydz mają,
któreby Boskiey ku nam łaskawości sprzyjały. A że człowiek
zapewne wiedzieć nie może ieżeli we wszystkich częściach

X

swey

S. Thom.

22. q. 83.

à 10. Vega

in Conc:

Trid: lib.

6. Cap: 38.

Psal: 65.

Prov: 21.

8. 26.

swęj powinności zadosyć uczynił, aby się stał godzien wysłuchania, może też y bez wszelkiego swęgo zawnienia powątpiwać, czyli BOG to, o co się prosi, zechce uczynić; chociaż on dla powątpiewania nic nie zawnionego, owych prośb nie odrzuci, bo nie jest w mocy człowieka owa pewność wiary, y ufności. To iedno iemu náy pewnością jest, iż BOG nigdy nie odmowi tego, co do zbawienia jest potrzebno. Co się dziwno zdawać niema, gdy także y cudom, które prawem ogólnem nie inaczej tylko z tą wiary pewnością dzieją się, miejsce niekiedy daie się bez niej, iako się wydaie w Historyi o Synu Iunatyku; chociaż bowiem Oyca iego wiara nieiako słaba była: dla czego y do Pána rzekł: Wspomoż niedowiarstwo moje, iednak modlitwami swemi cudo uprośił, ponieważ miłosierdzie Boskie do reguł tych ogólnych przywiązane nie jest, y owszem tak wielkie, y przedziwne jest z Synami ludzkiemi, iż na ich pożytek po tyśiąc- kroć prawa ogólnego granice przechodzi.

*Cai: in
ep: 1. Jac.*

Tę prawdę tak wypisać rozumieliśmy bydz potrzebną, na pośłek y uspokojenie owych, którzy nie doznają w modlitwach swoich tego wiary, y ufności skutku, o otrzymaniu wszystkiego czegokolwiek od BOGA żądają. Więc iezeli my w każdej sprawie wykonywamy to, co do iey wykonania należy, to też potrzeba abyśmy się zawsze do tego co lepszego jest mieli. Jakoż pewna jest, iż takowy dar, ma takowy skutek, y moc, iż ktokolwiek nim jest obdarzony, a o rzecz choćby náytrudniejszą, byleby była zbawienna Pána BOGA prosił, iż ją uprośi powinien bydz pewien: to zaś nietylko choćby był przyjemnym BOGU y sprawiedliwym, ale co cudowniejsza jest, iezeliby też był y grzesznym; byleby kondycyi do modlitwy potrzebnych nie zániedbał.

zaniebdał. Tego przykład mamy w Ewangelii, owych którzy na Sądzie Bożym mówić będą: *Panie Panie izdałśmy* Math: 17. *w Jmie twoie nie prorokowali, y twym Jmieniem czarty wyganiałi, y w Jmieniu twoim wiele cudow czynili?* ci zapewne gdy przedziwne owe sprawy czynili, śmiertelną winą zarażeni byli: ponieważ CHRYSTUS wnet przydaie: *A ja im odpowiem, iż nigdy nie znałem was.* Gdy albowiem ufność ta liczy się między darami duchownemi, od Ducha Przenajświętszego dla pożytku innych dawać się zwykła, y uproszona być może, a więc pewny dokument mamy iż BOG nie takowego o coby był przez modlitwy proszony nie odmowi. Chociaż człowiek grzeszny, náprzód w takowej sprawie má mieć wielką roztropność, y radę by za prawdziwą, nie przywłaszczył sobie ufności nieślackiej o-paczney, to jest aby rozumiał że sobie uprosić ma przyście do wieczney chwały, choćby w stanie trwał grzechowym, coby nie było ufnością, ale prawdziwym zawodem, y głupią zuchwałością.

Przyłożmy tedy pilności abyśmy ten wielkiew ufności dar porządkiem zasługami, y modlitwami, iakmużnami, pokutą y życia świątobliwego czystością od BOGA otrzymali; tudzież czystym uważaniem Boskiej dobroci y miłosierdzia, y do niezmierny Jego łaski tak przystępujemy, abyśmy się zawsze modlili wsparci tą mocną ufnością otrzymania czegokolwiek żądać będziemy. Ta albowiem ufność nápełni duszę naszą darami y łaskami Bożemi, tak dalece, iż tak wielki dostatek, y zgromadzenie miłosierdzia Boskiego będzie w nas obłitować, iak wielkiew ufności potężność w nas się znajduje. To bowiem wyznawa Dawid mówiąc: *Ufałczego w Panu miłosierdzie ogarnie, ze wszelkich* Psal: 31.

stron onego broniąc. Y znowu: Niech będzie miłosierdzie twoje
 Psal: 23. *Panie nad nami, iakośmy ufali w tobie. Jui kto álbowskiem*
wierzy więcęcy, y ufa w BOGU, tym obfitżemi, y więk-
szemi miłosierdzia Boskiego łaskami bywa opatrzony.

P U N K T VI.

Ják mámy násladować Przebłogostawioną MARYÁ
Pánnę w wytrwaniu statecznym w nádziei
miedzy przeciwnościami.

JAko cnoty wszystkie, tak też ufność, y nádzieia, sobie mają
 przeciwne nálogi. Wiele álbowskiem człowiekowi cho-
 ciaż pobożnemu przytrafia się widzieć, iż z rzeczą spo-
 dziewaną walczą, ábo cale przeszkadzają do otrzymania rze-
 czy od BOGA požądanych, iako to się trafiło Patryarsze
 Abramowi, który gdy náypotężniejszą nádzieią, y ufnością,
 oczekiwał, iż z Syna iego wynieść miał ow błogostawiony
 owoc, w którymby były błogostawione wszystkie národy,
 y potomstwo iego rozmnożone iako gwiazdy ná niebie,
 áliści oto mandat od BOGA bierze, áby własnego Syna
 swego, z którego owo potomstwo rozmnożyć się mia-
 ło, Jemu ná spalenie ofiarował. Cóż tam tak wielkiej
 nádziei y ufności sprzeciwić się miało barzies, iako ten
 rozkaz? a iednak żadną miarą nie náchyliła się Abrama
 nádzieia, lecz dla obietnicy uczynioney, *utwierdzony iest*
wiara; iako mówi Apostoł, zupełnie wiedząc, iż cokolwiek
Gen. 17. obiecał BOG, moźnym iest y uczynić.
Ex 22. Rom: 4: Hebr: 11.

Tey nádziei tak stateczney BOG po nas wyciąga, y
 przykład nám iey w Przebłogostawioney MARYI Pánnie
 zostawił.

zostawił. Która gdy się spodziewała iż Błogosławiony Syn Jey, podług Boskich obietnic miał cały świat zbawić, wszystkie nieprzyjacioły zwyciężyć, y lud Izraelski na wolność wywobodziwszy królować na Niebie y na Ziemi: áliści widzi go potym od nienawistnych Jego nieprzyjaciół poimanego, związanego, do więzienia wtrąconego, widzi od wszystkich Uczniow opuszczonego, widzi bezbożnemi Żydowikiemi głosy na śmierć obwinionego, widzi z náywiększą Jego siromotą na krzyżu zawieszzonego, iák żaden inny przed nim nie był skazany. Co álbowskiem barziesz nieprzyzwoitszego álbo przeciwnieyszego po przedziwnych dziełach od Messyasza oczekiwanych wymyślić się mogło, iákto to okropne widowisko, które taką záprawne moc w wszystkich uczniow Chrystusowych, y we wszystkich w niego wierzących, y nadzieię pokładających miało, iż wszystkie ufność y nadzieię ieżeli do szczętu nie wytrąciło, to poniekąd mocno osłabiło.

A zaś Náyświętsza MARYA Pánna lubo przeciwnemi na tak burzliwym nieiáko morzu od wiatrow skołatana burzami, gdy drudzy w rozsypkę rozproszeni, Ona żadney boiaźni, y turbacyi w sobie nie dała mieysca, lecz w pierwszej wierze, y nadziei stateczności trwając, potężnie wierzyła, y ufała, iż Náybłogosławieński JEZUS, którego z takim wszystkich widziała pośmiewiskiem zgładzonego, w krótcie z grobu y z śmierci z nieporównaną chwałą do żywota wybrnie, y wszystek świat pod iármio wiary y posłuszeństwa sobie nákloni. Y tać to jest przyczyna, dla której Ona będąc ku umarłym nád inne niewiaśty náymiliernieysz, w kompanii Niewiaśt námascić Ciało Náyświętsze do grobu umyślnie idących, nie była, lecz w oso-

bnosci nieiakię; przemierzkiwała; zapewne albowiem wie-
rzyła, iż On, ani pomazzenia iakiego potrzebował, ani
w ściśłości grobu więcey nie zabawi, lecz chwalebnie od
zmarłych powstanie.

W tey nadziei naśladować nam potrzeba Przebłogosła-
wioną MARYĄ Pannę, tym sposobem aby ieżeli w wielkiej
nadziei iesteśmy o naszym zbawieniu, y ieżeli wszystkie ra-
tunki do tego końca zmierzające, tak duchowne, iako y do-
czesne przez staranie nasze, y modlitwy otrzymamy, a o-
baczymy iż nam się niektóre rzeczy trafiają, któreby się
zdawały być albo przeszkodą, albo trudnością nie małą do
przyniesienia nam tego zbawienia, y nie raz ustać zdawali-
byśmy się sobie w drodze zbawienney, nie za raz tedy opu-
szczamy się na umyśle, lecz dobrocią Boską wsparci, wyper-
swadujemy sobie, iż BOG łaskawie we wszystkich niebezpie-
czeństwach, y trudnościach, rękę swoją abyśmy do końca
nie upadli, poda, y cokolwiek szkodliwego, y przykrego na
pierwsze spotkanie pokaże się, w dobro, y zbawienie, du-
szy naszej w krótcie odinieni. Jeżeli zaś sumienie nasze iako
niegodnych takiego dobrą, y grzesznych strasować będzie,
iako tych, którzy za tak wielką dobrodzieystw Jego groma-
dę, według sił naszych nie oddaemy, wtedy zapewne
Boskiej sprawiedliwości winować nie trzeba, gdyż według
niej karę tym barziej zasługujemy, a nie łaskę, lecz ufać
nieskończonemu Jego miłostwie, które by też náy-
większym grzesznikom łaskawości swojej Oycowskiej zwykł
łono otwierać, y tak przystęp dawać nie tylko do nawro-
cenia się, ale też y do wielkiej świętobliwości stopnia, y
królestwa Niebieskiego osiągnięcia. Ale nawet ani naszym
zasługom ufać mamy, ani rozumieć iakobyśmy naszej po-
winności

winności wewszystkim dosyć uczynić mieli, tak żeby nasze modły u BOGA niby sprawiedliwie odporu mieć nie mogły, (sprawiedliwych albowiem rzecz jest wysługować łaskę, przez którąby modlitwy ich u BOGA mogły być wysłuchane) lecz ufać możemy y powinniśmy w zasługi CHRYSTUSA Pana naszego, które nieskończoney są ceny, y występkę naszą nagrodzić mogą, mianowicie gdy samże powiedział, iż o cokolwiek prosić będziemy Oycy w Imię Jego, *Joan: 16:* to uprosimy.

Także gdyśmy zaczęli służyć BOGU, y fundamenta założyliśmy prawdziwey świątobliwości, y pobożności, afektem y gorącością nábożeństwa, iako y rzeczy niebieskich słodyczą; á posłakowalibyśmy duszę naszą nieplodną, suchą, y opuszczoną, Boga także widzielibyśmy poniekąd nieubłaganego, iako którego gdy szukamy, á nie daie się znaleźć, wzywamy, uszu nie náklania, y owszem cale niby nás od siebie zdał się odrzucać y z przyczyny naszej ziemi by żelazną, á niebo miedziane sprawił, iednak dla tego, umysłu naszego od niego nie odwracamy, ani nádziei utracamy, lecz w świętych modlitwy, pokuty, y innych dobrych uczynkow ćwiczeniach; chociażbyśmy z wszelkiego nábożeństwa ochoty ogołoceni byli, mocno trwaymy, y całych siebie Boskiej woli, y łaskowości Jego oddaymy, gotowi będąc do wszelkiego krzyża, y ucisku znoszenia, które z swoiey ręki ná nas ześle. Dla czego ani od niego, ustawicznie go szukając, y wzywając, nie odstaymy, w Jego Boskim miłosierdziu ufając, iż nas od wszelkiego utrapienia uwolni, y płacz w wesele przemieni, y wszystko złe w większy duszy naszej pożytek, y Majełtatu swego Boskiego chwałę. Y mówmy z Dawidem Ukoronowanym Prorokiem

Psał. 26. kiem: *Chociaż uszyknę się przeciwko mnie wojska, to jest* czartow nieprzyjaciół zafadzki, ciała y świata, y wszystkich nálogow pokusy, *nie będzie się bało serce moje, ani się zadrwoży, chociaż powstanie na przeciw mnie utarczka, uciskow y innych przeciwności, choć w pośrodku będę niebezpieczeństw postanowiony, iednak zwycięstwa od BOGA spodziewać się będę.* Y znowu z Jobem mówić będziemy:

Job. c. 13. *Chociażby mię y zabił, to jest tak wielę złego opasał, iżbym* tak mógł rozumieć, iż BOGU jestem obmierzły, y w liczbie odrzuconych y potępionych, *w nim ufać będę ufając iż on* to wszystko aże doczesne, żywotem wiecznym mi nagrodzi.

Y tać to jest natura y własność Pana BOGA, dopuścić człowiekowi w tak wiele uciskow, y niebezpieczeństw, iżby żadnego sposobu niebyło do wyzwolenia, y wazyłby się być zgubiono, y zdesperowano: aże jeżeli się człowiek nie dopuści wyrzucić od nadziei, y trwa w modlitwach, wnet zaraz przybędzie BOG, y przedz wne środki, y nigdy niespodziane, onego od wszelkiego niebezpieczeństwa duchownego, y także gdy się zedydzie, y od wszelkiej szkody doczesney wybawi. Dla tego zaś BOG z niezmierney swojej mądrości chciał takowy obyczaj ustanowić, to jest, aby tak y nadziei czyli ufności człowieczey siła, y wielka Oycowska BOGA opieka ku tym którzy wszystkie swoje nadzieie w nim pokładają, jaśniej wydały się. Dla czego prawdziwie napisał Eklezyastyk Pański: *Szczęśliwy który nie miał na umyśle swym zasmucenia, y nie wypadł z nadziei swojej.* *Szczęśliwi tedy owi,* którzy we wszystkich swych utrapieniach, y niebezpieczeństwach, wszystkie ufność położyli w BOGU, pokazuje się albowiem iż y wielkim grzesznikom na obfitym ratunku nie

scho-

schodziło, jeżeli kiedy w przeciwnościach do Boskiego ratunku uciekli się. Dawid że na tym tylko samym ratunku spierał się, y Jmienia Boskiego wzywał, rąk Goliata, y Saula, y wielu nieprzyjaciół uszedł. Manasse Króla choć złośliwego BOG nie z inney przyczyny z okropnego więzienia wyrwał, y nad to z nącięższych grzechow przepaści wydźwignął, temu iż przez wodlitwę y pokutę Boskiego miłosierdzia wezwał. Ale y Zuzanna na ostatnią zgubę obwoła, na, skoro tylko serce swoje z żywą w miłosierdziu Boskim ufnością ku niebu podniosła, od obojga y nieślawy, y utraty życia wybawiona jest. W Ewangelii zaś Niewiasta Chananéyska chociaż pogańska, że z wielką ufnością do CHRYSTUSA się uciekla, na przód uwolnienie Córki od utrapienia szatańskiego, toż toż y swoje od błędu pogańskiego uprosiła. Toż BOG wyświadczył y innym wszystkim szczerze w niego ufającym, y z całego serca o poprawie życia zamyślającym. Z kąd Mędrzec nie wątpi wszystkich prawie ludzi wyznać tey prawdy świadkami, mówiąc: *Wezrzyjcie, prawi, Synowie na narody ludzi, a wiadziecie iż żaden który ufał w Pánu, nie i-ł zaniślydzony.* Jakoby rzekł iż nikt nigdy próżno w nim nie ufał, któryby ratunku od nieskończonego Jego miłosierdzia, spodziewanego, nie otrzymał.

Reg: 17.

Paral: 33.

Dan. c.
13.

Math. 15.

Eccle. 2.



TRA

Y

TRAKTAT V.

O Cnocie Nábożeństwa Náyswiętzey
MARYI Panny na piątym mieyscu
w Ewangeliu wspomnionym.

P U N K T I.

O Nábożeństwie Náyswiętzey MARYI Panny w
Obrządkach Boskich.

S. Thom.
22. q. 82.
21.

Z Wiary y z miłości BOGA rodzi się nábożeństwo, które jest ochotna, y pilna wola, BOGA chwalić. A to z tąd iż z daru miłości BOGA, człowiek oddaje się sam BOGU, przez nieiakię ducha złączenie, aby mocno przylgnął do tego czym chwala Boża wyrządza się, jako to są ofiary, modlitwy, obrządki Boskie, rzeczy świętych słuchania, czytanie, uważania tajemnic i:biejskich, y inne sprawy wszystkie, które pod Náyszlachetniejszy cnotą Wiary, którey akt jest nábożeństwo, zawierają się.

Tey Cnoty náywysnienitszy nám przykład zostawiła
Nic. Lib. MARYA Panna w całym życiu swoim. Ponieważ ją Ro.
1. Cap. 7. dzice daleko przed poczęciem BOGU poślubili, gdy albo.
Melcht. 1. wiem byli nieplodni obiecali pobożnie BOGU, jeżeli po-
7. de Ar- tomstwo za błogosławieństwem Boskim spłodzą, iż ie do
can. Cat. Kościoła do usługi w Boskich obrządkach ofiarować będą.
Verit. 1. W który tedy punkt czasu w żywocie Macierzyńskim po-
9. częta

częta jest, BOG zaraz iż obfitemi łask darami sobie poświęcił, y do wżyskich spraw świętych sposobną uczynił. Trzyletnią tedy Święty Jey Ociec Joachim, y Anna Mátka, dla ślubu obiecanego do Kościoła z wielkim swym weselem y pociechą zaprowadzili, y tam Ją BOGU, y Kapłanom, Bożym Námieśnikom, aby od tąd Przedwiecznemu BOGU w Kościele w rzeczach do czci Bożej y Zakonu należących służyła, oddali.

Było w Kościele miejsce niektóre odłączone, nákształt Klasztoru zawarte, w którym wiele mieszkało Pánienek, które usługowały Kościołowi, częścią w rzeczach do Niewiašt należących, częścią w modlitwach, y w innych cnot ćwiczeniach. Miały mieszkanie wedle Ołtarza iakoby Kaplicę, w którym modlitwami się zabawiały, gdy się Boskie obrządki odprawiały, które skończywszy, wżyskie znowu do innego pomieszkania schodziły się, ná wypełnienie swych powinności. W tym tedy miejscu Kościoła wychowywały się Pánny te, aż do takich lat, w któreby mogły do pewnego stanu byđ obowiązane chociaż wtedy ieszcze nie była Boska objawiona Pánieństwa rada, ale ná inny czas od BOGA odłożona, to jest aby Przebłogosławiona Jego Mátka Wodzem takich Pánien, y náypierwszą Mistrzynią była. Prawdę tey rzeczy potwierdzają nie tylko poważni Authorowie, ale też y Pismo święte iasnie pokazuje, ponieważ w Księgach Machabeyjskich czytamy, iż Niewiašt obleczone włosiennicami po ulicach biegły pod czas prześladowania, dla ubłagania Pán BOGA, Pánny zaś Zawarte do Ozyasza Kapłana Bożego pouciekały.

Ggy zaś Náyswiętłza MARYA Panna w Kościele ofiarowana była, między Pánkami w społeczności całe lat iede-

Greg:
Naf. de
nat. Chri:
sti Ambr.
lib. de
Virg:

2. Mach:

Bnn. in vit. Cbry. c. 2. sobel. Lib. 2 e. xemp: c. 2. 8^o 9. Canis. in Mar: lib. 1. c. 12. naście y coś więcej, iak twierdzą przemieszkają. Zabawy Jey w młodych latach były. Nocowywała na modlitwach, y na rozmyślaniu Boskich rzeczy, potrzebnemu zaś ciała spoczynkowi tylko jedną częśćkę no. y pozwalała. Od świtania aż do Tercyi na Boskich cbrządkach w Kościele się zabawiała: potym ręczną robotą się bawiła, albo dzianą robotę szyjąc, albo wełnę, len, y jedwab na potrzebę Kościoła. iako się rzekło, przędąc. Odwieczor zaś na czytaniu Pisma świętego trawiła. Mieysce Jey zwyczajne było Kaplica w której Panny dla słuchania obrządku Boskiego przebywały, z kąd lubo wychodziły inne, Ona z ciężkością wychodziła. Tam albowiem Pana BOGA czciła w duchu, chwając go y wielbiąc z najwyższym uszanowaniem. Tam modlitwami y rozmyślaniem rzeczy niebieskich, wielką ku BOGU miłością zapalona, y cała się przedziwnym niejakim duchą affektem ku niemu rozpływając przebywała. Ale y w samey ręczney robocie owa po trzy. kroć błogosławiona, od modlitwy nie ustawała, y od Bogomyślności, bo na nieograniczony Boski Majestat wszędzie iako obecny jest, się zapatrywała. Y owżem y krótki sen, którego Świętemu Ciału swemu udzielała, przerywała, aby Bogomyślność, y miłość Boską na pamięci miała. Ciałem zaś drzemiąc, duchem czuła; y o rzeczach Boskich wprzód przeczytanych rozmyślała, y śpiąc najwyższe rozmowy z BOGIEM miewała.

Amb. l. 2. de Virg. Rup. lib. 7. de in Cant.

W tych y innych zabawach świątobliwych Najswiętsza MARYA Panna lata swoje trawiła poki na tamtym przemieszkowała mieyscu: gdzie iako BOG iż raczył, wielą Boskimi swemi objawieniami, y Najszlachetniejszymi pociehami obdarzyć, tak też one po wszystkie dni y momenta prze-
dziwnie

dziwnie w duchu y nábożeństwie postępowała. Wszystkich okazyi do rozmów z towarzyszami schrańiała się, aby z samym BOGIEM zabawić się mogła, częstokroć trzymała na umyśle Náywyższą Wcielenia Syna Bożego Tajemnicę, którey się światłem Boskim z Piśma Świętego nauczyła, iako niezmierny, Pán BOG, y nieskończenie dobry naturę ludzką na wybawienie od grzechów národu ludzkiego, miał przyjąć. Skoro zaś zważyła to dobrodzieystwo Boskie im bytć większe, y niewypowiedzianśze, tym też większą miłością, y nábożeństwem, barziej ku BOGU rozgorywała, y całym Sercem pragnęła, y usiłowała, aby tá Tajemnica już się wypełniła, aby Ona Náygodniejszy owey Pánnie, któraby począc, y porodzić Zbawiciela zaślubiła, usługować mogła.

Te zaś pobożności, y nábożeństwa zabawy, chociaż każdego czasu w Przebłogosławionej MARYI Pánnie były náydoskonalsze, y przedziwny w niey zówśze czyniły postępek iednak po wykonány Syna Bożego Wcieleniu, daleko większe brały swoje prymnożenie. Ponieważ w Niey tak we wnętrzna, iako y powierzchowna ku Majestatowi Boskiemu rewerencya przebywała daleko większa. Ochota także owa, woli Bożey we wszystkim iako náyzupełniej bytć posłuszną, y inne święte zabawy pełnić, była daleko przedziwniejsza: modlitwy y Bogomyślności wyższe; widzenia y objaśnienia Niebieskie Szlachetniejszy, bo tak wielkie y obfite onych dowody, ustawicznie na oczach wystawione miała, iż obfitsze wymyślić się nie mogą, takowe zaś były wszystkie Tajemnice Zycia, y Męki CHRYSYUSA Pána naszego w niey, przed nią doskonałe, które Ona iako będąc Náyroztropniejszy, z náywiększym wyrozumieniem roztrząsała, y z náywiększym objaśnieniem rozmyślała; co

*S. Brig.
l. de Rev.
c. 10. § 1.
3. c. 8.*

raz námienił Święty Łukasz, gdy mówi: *MARYA* zachęca
 Łucz 2. *wywala najsłodsze słowa te, w Sercu swoim.* Wszystkie, to
 jest Słowa Wcielonego Táiemnice, Panna Náy-mędrza w
 Sercu swoim chowała, z Proroctwami starego Testamentu,
 One przeglądając, y z wielkim ządziwieniem y słodyczą ich
 zgadzanie się, y podobieństwo nieiaki niebieskie, które
 w figurach starego testamentu prawa miały rozważając.

Rozpamiętywała tychże Táiemnic godność, wysokość,
 Majestat, y dobroć do tego mądrość nieogarnioną, y miłość
 BOGA niekończoną, które w nim niewypowiedzianie wy-
 dawały się. W ządziwieniu była, iż BOG niezmierny miał
 się stać Dzieciątkiem, y Słowo Przedwieczne niemowlę-
 tkiem, któreby zamilknąć miało. Dziwiła się gdy widzia-
 ła iż On Wszechmocnym będąc, a stał się cierpiętlwym,
 słabym; nieśmiertelny śmierci podległym; gdy oglądała
 wszystkich rzeczy Stworcę bydź obnażonym, y którego Nie-
 bioś ogarnąć nie mogą w podłe pieluszki obwinionego, y
 w ubogim żłobie się mi szcącego. Zdumiała się widząc
 się bydź oraz Panną y Matką; y stworzeniem będąc, ie-
 nośiła, karmiła, y rządziła samym BOGIEM. Z takowe-
 go tedy rozmyślania wyrazić się nie może, iak w wielkie się
 wprawiła Przebłogosławiona *MARYA* Panna, y nabożeń-
 stwo ducha, y w słodkość miłości, y w smak ządzięczenia
 niewymówny, y w uczciwość BOGA, y w pragnienie nie-
 dościgłe zgadzać się z wolą Bożą, tak dalece, iż Náy-
 czystsza Duszę Jey, iakoby náywyżey podniesioną, te uwagi
 trzymały, y náydoskonalszym, nieiakiym sposobem, całą niby
 w BOGA przeniosły.

A nie tylko Przebłogosławiona *MARYA* Panna rozmy-
 ślała w Słowie Wcielonym Táiemnice od Ewangelistów wy-
 pisanę,

pisane, lecz też y wszystkie Jego słowa, y wszystkie sprawy, y ślady, albowiem one wszystkie w nim obfitowały w wielkie tajemnice, dla czego y wszystkie Jego powieści, y uczynki iakoby strzały najsłodsze Duszę Jey przenikały, y do nabożeństwa zapalały. Y nie dosyć było Najsświętszey MARYI Pannie na tych tylko które przed oczyma miała, iako będąc Naylorotropniejszą, y w doskonałości swego postępu nayloropniejszą, lecz też z wielką submissją, y poufnością Macierzyńską ządała od Syna swego Najsłodszego, aby Jey wykładał Pisma Święte, y Tajemnice które czynił, y czynić miał na świecie, y do tego, zdania pełne mądrości, y teksty, dla tegoż końca Jemu proponowała. Ponieważ zaś to czyniła nie inną tylko szczyrą, y prostą intencją, to jest na większą Chwałę Bożą, Prześlógostawiony y Najsłodszy Syn z wielkiej ku niey miłości, (y wszystkich Ją dobrze informował, któreby mogły Jey nabożeństwo barziej a barziej wzniecać. Tak jest objawiono niektórym Świętym: *S. Brig. l. 6. c. 58. S. Ansel. in meditat.*

P U N K T II.

O Nabożeństwie Najswiętszey MARYI Panny po w
Niebowstąpieniu CHRYSTUSA Pána.

PO śmierci, y wstąpieniu CHRYSTUSA Pána w Niebo, y po zesłaniu DUCHA Przenajswiętszego MARYA Panna która wtedy na najwyższy stopień doskonałości doszła, nowym nieiako przymnożeniem Nabożeństwa, nowemi DUCHA Przenajswiętszego darami, przedziwnie napełniona jest, które obficiey na Nię, iako więcey nad
innych

innych sposobniejszy, niż na wszystkich Apostołów, wysłać się. Była na ów czas Najsświętsza MARYA Panna Wdową pozostałą oraz y Panną Nyczystszą : (już bowiem Przebłogosławiony JOZEF zszedł był z tego świata, y Najschwalbniejszy Syn, z którym na Ziemi żyła, już do Nieba wstąpił.) aby tym sposobem, Ona iako Panna przykład po sobie zostawiła Pannom iako kochać, y zachowywaćby Pannieństwo miały : iako zaś była Zamężna, dała z siebie przykład mężatkom, iako iżanować, y słuchać mają swoich Mężów : iako zaś przez wiele lat była poświęcona Wdową, swoy także przykład y pociechę zostawiła Wdowom.

O Wdowie Fanuelowej Córce, mówi Święty Ewangelista *Luca 2.* iż nie wychodziła z Kościoła, lecz w nocy y we dnie w modlitwach, y postach BOGU służyła. Cóż zaś powiemy o naszej Najswiętszey Wdowie, Żywym Kościele Bożym, y czującym? ani na moment nawet Serca swego od BOGA nie oddalała, ustawicznie z niejaką słodkością niewypowiedzianą, w nim się kochała, o nim rozmyślała. Życia y Męki Chrystusowej tajemnice, iako Świętey Brygidzie objawiono jest, tak wszczepione były w Jey Serce, iż ani na najmniejszy nawet punkcik czasu, tak nocnych godzin, iako y dniowych, rozważanie ich od niey, oderwane być nie mogło, a to aby uprzecymym affektem, lub wzbudzała się do politowania, lub też do słodkiej miłości, zapalała się.

Y tak nie tylko Dusza, ale też Jey Najswiętsze Ciało tym świętym zabawom przywykło było, y samey Duszy służyło. Często w Jeruzalem nawiedzała miejsca święte, na których CHRYSSTUS Pán, naszego odkupienia tajemnice, sprawował. Nawiedzała szopę Betlejemską, w której Słowo Wcielone porodziła, y w pieluteczki obwi-

nione

nione w złości złożyła była w której też od pasterzow było nawiedzone, y od Królów uczczone. Cieszyła się na weyranie miejsca tego, iż w sobie tak wielkich Tajemnic pamiątkę miało. Nawiedzała Nazareth, gdzie go z tak wielką pociechą wychowywała, y uweselała się z widzenia miejsca tego, y mieszkania swego, w którym go poczęła. Chodziła y do rzeki Jordanu, na miejsce gdzie był CHRYS-
 TUS ochrzczony, y od Świętego Jana palcem ukazany, y Ojca Niebieskiego świadectwem światu ogłoszony. Nawiedzała Górę Kalwaryą którą Naywyższego BOGA Syn Naymilszy Krzyżem swoim poświęcił, y Krwią Naydroższą spłókał. Na górę też Oliwną wchodziła z której do Nieba wstąpił, y ślady Świętych Nog Chrystusowych na wierzech góry owej wyrażone, z wielkim affektem całowała. Te y inne święte miejsca często, iako wiele Autorow znacznych świadczy, obchodziła: y we wszystkich które Tajemnice Chrystus w nich sprawował w duchu przetrząsała. y tak tu wszystka w affekcie ubolewania rozplýwała się, y nayśrodszych źez zrzodła wylewała. Tu wszystka niby nabożeństwem ognia rospalona, niepoiętą miłością ku BOGU się rozgorywala.

Toż znowu zaś tego nabożeństwa więcej przymnażała, wielkimi postami, czuynościami, y innemi mortyfikacyami, y daleko więcej niż Wdowa Córka Fanuelowa, y oitrzey niż inne kiedy Święte Niewiasty. Chociaż bowiem iadney dosyćuczynienia potrzeby nie miała, tak z tąd iż od wszego grzechu wolną była, iako też że w Jey ciele żadne poruszenia, żadne pożądliwości złe, iako w innych Synach, y Córkach Adamowych, nie powstały, sprzeciwiające się rozumowi; to jest czyli do złego zniewalające, czyli w dobrym

Z

prze-

*Sopbro de
Assupt. B.
V.*

*S. Thom. -
p. 3. q. 23.
a. 3.*

*S. Bon. in
3. dist. q.
2.*

przeszkadzające: (ponieważ od pierwszego poczęcia swego momentu, tak wielą niebieskimi dary, y łaskami, udarowana była, y tak wielkim Boskiej Opatrzności utwierdzona była przywilejem, iż tym sposobem nieporządne żądze żadnego w niej miejsca nie miały, ale ta łaska obfitością pobudzenia wszelkie utłumione, y korzeń ich albo podnieta do grzechu, w niej niepostała, iako ta która z grzechu pierworodnego pochodzi, y którą się część niższa w człowieku albo pożądliwa sprzeciwia wyższej albo rozumowi. Chociaż mówię z tych miar żadney pokuty nie potrzebowała, iako inne Adama Córki, y Synowie, iednakże niezmiernym pragnieniem cierpieć, y naśladować Náyukochańszego Syna, y Pana swego aż do Krzyża, Ciało y Duszę na nim Wszechmocnemu BOGU ofiarować usiłowała, y któremiby uczynkami, w miłości postępki uczynić mogła, do tych się nie zmiernie garnęła, aby Náyczystsze Ciało swoje różnemi surowościami, y pokutami trapiła dla niego, a mianowicie będąc natchnioną od DUCHA Przenáyświętłego który ją rządził, y do tych to dobrych uczynków ją przywodził, któreby náydoskonalsze były, y ku większey chwale Bożej zmierzały.

Z tąż nauką zgadza się, co Przebłogosławiona MARYA Panna niektórezy Zakonnicy Służebnicy Chrystusowey, iako świadczy Święty Bonawentura, obiawiała, tymi słowy do niej mówiąc: *Córko ty rozumiesz iż wielką łaskę którąm miała, iakobym ją mieć miała bez prace, lecz nie tak jest: y onyssem mówięc iż żadney łaski, daru, cnoty nie miałam od BOGA bez usilney pracy, ustawicznej modlitwy, gorącego pragnienia, pokornego nabożeństwa, bez wielu łez, y bez wiele umartwienia, mówięc y myśląc zawżse co się mu podobac mogło, iakom umiała y mogła,*

S.Bon.de
xit.Chri.
sti Cap.
3.

y mogła, wygnęszy poświęcenia łaskę, przez którą poświęconam była w żywocie *Máiki*. Y przydała: *! Zapewne wiedz iż żadna łaska nie przychodzi na duszę, chyba przez modlitwę, y ciała udręczenie. To wszystko prześlęgośławiona MARYA Pánna owej Świętey słuźebnicy Chrystusowej opowiedziała, bo ujęszczanie do Sakramentow, y wzywanie Świętych, y inne tym obyczajem podobne, pośrrodki, do tegoż się ściągają. Takowe tedy pomocy były, któremi przezręczona Królowa Niebieska Boską ręką wszystko łaskawie sporządzałą, prowadzona będąc, w nábożeństwie codziennie postępek czyniła.*

P U N K T III.

Jż w náśladowaniu nábożeństwa Náyświętszey MARYI Pánny, we wszelkim wieku, y każdego czasu, osobliwie iednak z młodości lat, zaraz BOGU się obowiązac przynależy.

DO tąd námienione Náyświętszey MARYI Pánny przykłady w nábożeństwie zapewne wszyscyśny náśladowac powinni. Gdzie owo uważyc trzeba, iż istota nábożeństwa, nie ná tym miánowicie się záśadza; áby duch smaku niciákiego, pokoju, y pociechy czuciem, nápełniał się, lecz áby ochotnym był, y gotowym do zgadzania się z wołą Bożą, y áby te cwiczenia pobożności wykonywał, przez które BOGU náypierweyby się część wyrządzała. Tá bowiem ochota gdy przybędzie, nie będzie schodzić ná cnocie nábożeństwa, choćby nie było ná umyśle owego w rzeczach Boskich smaku. Zeby zaś w całości, y w trwałości mogło się to nábożeństwo dochowywać, nie trzeba zaniechywać śrrodkow do tego przyzwoitych iáko iest, ochotne rzeczy Boskich wykonanie, którym nábożeństwo niezmiennie się posilkuie, y dochowuie, w tym iezeli

ociężali y opieszali będziemy, łatwo osłabieie, lub też cale zgaśnie nabożeństwo.

Do lepszego rozmyślania, albo medytacyi niech się przyda Książek nabożnych, y duchownych czytanie, które nie mało pobudza, y zagrzewa do nabożeństwa, często na Boskiey Ofierze przy Misy z uwagą bywamy, godzinne, y inne pacierze, które kto do odprawowania w jakim Bractwie, lub ze swego nabożeństwa przyjął, z uczciwością, y uniżonością ciała powierzchną, y z uspokojeniem ducha wewnętrznym, którego takowe zabawy potrzebią, odmawiaamy. Są albowiem te wszystkie najszlachetniejszy Cnoty Bogomyślności akty, przez które Dusza Człowieka z BOGIEM się iednoczy, y z nim rozmawia, y wszystko na zbawienie swoje, y bliźniego obraca.

Strońmy też od wszystkich tych rzeczy, które tey świętey dewocyi przeszkodę czynią, iakie to są wszystkie pociechy, y rozrywki, y niepotrzebne rekreacye, które się biorą z rzeczy marnych, y znikomych tego świata, iako to z iadła, z picia, z gry, z igrzyskow, y widowkow światowych, z tańcow męszczyzn, y niewiaśc, z piosnek nieprzystoynych, z nieuczciwych y ciekawych książek czytania, y z innych tym podobnych zabaw, które nie służą, chyba do próżnego śmiechu, y uciechy marney, y nie co innego są tylko nieiaka nabożeństwa trucizną. Ponieważ za świadectwem Świętego Grzegorza, tym daley ten od miłości Boskiey oddala się, im więcej się kocha wrzeczach ziemskich, y dla tegoć zbyt uczyni temi rozrywkami, albo miłość Boża koniecznie wygasza, albo zapewne tak osłabieie, iż się dłużej zatrzymywać nie może. Przyczyniaamy także postow, y innych ostrzejszego życia zabaw, któremi ciało zwykło się ukracać, a miánowicie czułości ranney na modlitwę, porywając się do niej z łoszka przed innemi którzyby nam rozrywkę na niej mogli uczynić, gdzie pierwiastki serca naszego w uspokojeniu ducha BOGU moglibyśmy wprzód aniżeli powierzchnym zabawom konsekrować: te
bowiem

bowiem wiele wazą do pozyskania miłosierdzia, abyśmy dar nábo-
zeństwa otrzymali.

W tym zaś wszyscy wierni Náyświętšzey MARYI Pánný Nábo-
zeństwa miánowicie powinni náśladować, to iest od młodości wieku
swego, skoro tylko do światła rozumu przydą, niech się zaráz ná
służbę Bożą konsekrują. Iáko źle o zbawieniu swoim radzą ktò-
rzy tego zaniechali; y iák wielką przyczynę mają przez całe życie
táką nicostrożność opłakiwać. A przeciwnym zaś sposobem, iáki
zysk duchowny czynią, ktòrzy nie zániedbali, ách iák wielką śa-
skę od BOGA otrzymali? iák w gromadę codziennie do chwały,
y życia wiekuistego, záślug przyczynili, y iák tácy bešpiecznie śpie-
szą do zbáwienia dusznego.

Gdy Pán ktòry ogród záłoży kosztem y ręką swoją, więc chce
aby wszystkie z niego owoce á miánowicie pierwsze ku swey uciesze y
pożytkowi obrocić, y barzo mu iest przyk, gdy pierwiaſtki obro-
dzone kto zerwie. Dusza náſza iest ogrodem, ręką y kosztem BO-
GA, przez całe trzydzieści y trzy láta, przez ktòre ná tym świecie po
przyieciu ná się náture ludzkiej żył, záłożonym, y záſzczepionym.
Dlá czego ſkulnie wyciąga iego wszystkich owocow, á miánowicie
aby mu pierwsze były oddane, iáko daleko nád inne iemu są miłsze,
ktòre gdy dobrowolnie iemu ofiarować będziemy, uczyniemy bez
wátpienia rzecz iemu przyiemną, y wdzięczną, ktòrą niepoliczono-
mi dobrodzieyſtwy nágrodzi, to iest udzielając w poſtepku życia ſwią-
tobliwego oſobliwey nieiakiey ochoty y ſłodkości, oddalając wiele
niebešpieczeńſtw, y krzyżow, ktòremi ſumnienie z pámięci ná prze-
ſzłe grzechy, trapić się zwykło, przydając tákże liſ nowych do
wytrwania w trudney drodze, do cnot, y do tego nádziei żywey, y
zupełnego o żywocie wiecznym upewnienia, á miánowicie w godzinę
śmierci to w nas wzbudząc.

A że ſwiątobliwe młodego żywota wychowanie, od pieczy Ro-

deicow zawisło, do nich miánowiecie przynależy takowa obligacya. Dla czego wszelkim staraniem, y pilnością usiłować mają, aby wszystkich środków do dobrego wychowania potrzebnych czuyno przyłożyli, nauki, napominania, kary, dyscypliny, także modlitew, y ofiar Mszy Świętych, które za zbawienie i dobre wychowanie dzie-tek sprawować niech się starają.

Który to sposób wychowania dobrego náwprzód w Niewieściey płci trzymać się ma, do której też bliżey náśladowanie Przebłogosłonej MARYI Pány w tym wieku przynależy. Dla czego dobrze uczyniemy, gdy prawa, które Święty Hieronim do wychowania w młodym wieku świątobliwie, y pobożnie Córeczki niegdzie podał, usłucha-
my. Tak álbowiem do niektórey Páni mówi, aby Córkę swoję w świątobliwości wychowała. Nic innego niech się nie uczy *flu. hac*, nic mówić, chyba to co do chwały Bożej należy, *flow* śpiewy *h* niech nie rozumie, pieśni świątowych niech nie umie *gtuchg* nie *h* będzie na muzyki, skrzypce, cytry, trąby, cymbały, liry, dla czego są uczynione, niech niewie, ni dy igra-
igcych młodzieńców nie *h* nie widzi, nie *h* gardzi przędzą *roba. zkow*, *runami* iedwabion, y złotem w niciach świecącym się, ani niech nie wy-
chodzi z Dyng, aby miała widzieć Córy in-
ney krainy, niech nogami nie *śusta*, niech *śukien* nie włóczy, niech nie ie na *publice*, to jest, na ucze Rodziców, niech niewidzi *śmakowit; ch* potraw, którychby pożądała. Po modlitwie czy-
tanie, po czytaniu niech modlitwa następuje. Niech się nauczy *czechrac* wełny, przgic *wrze. ionem*, *krosna* robić. W takowy
sposób ten Święty reguł wychowania najsławniejszy będąc, mówił, aby pokazał iż starania Rodzicy przyłożyć powinni, żeby wszelkim okazyom do grzechow w słabym owym
wieku

Hier: op.
ad Le-
tam de
inst. filiar
& ad
Gaudet.
de edu-
catione
infantu-
lar.

Gen: 34.

wieku zabezpieczyć się mogło; a dziatki w świętych zabawach ćwiczyły się: obołowie zaś aby w święta bywały na Kaza- niach, y Sakramentow Świętych Spowiedzi, y Kommunj niech często używają, aby tak boiaźni Bożey się nauczyły, y w prawdziwey pobożności się zachowywały.

Z dobrego albowiem dziatek wychowania, náyprzewsz na Rodzicow ów zlewa się pożytek, iż powinności którą mają od BOGA w przykazaniu ku Rodzicom, zadość czynią: tudzież iż się sposobnemi czynią do wielu osobliwych Bo- skich darow, y dobrodzieystw, których wiadomo iż im BOG zwykł chętnie udzielać dla dziatek pobożnych, y świętych, a mianowicie jeżeli przed samemiż Rodzicami swemi śmier- cią zeydą szczęśliwą, wtedy bowiem częstokroć swemi im modlitwami więcej pomoc mogą, (iako święty Michał Archanioł, niegdy obiawił Achazyuszowi Biskupowi Kon- stantynopolitańskiemu) niż sami Anieli, to jest starając im się, o nieiakię przedziwnę ratunki, aby też szczęśliwie z te- go świata schodzili. Co zapewne wielceby pobudzać mo- gło, iako tenże námienił Święty Archanioł, Rodzicow, aby dziatki we wszelkiey pobożności wychowywali, y żądali ich ratunku gdy ufać w BOGU mogą iż zaszli aż do same- go nieba, albo iż po chrzcie przed wzięciem rozumu po- marli, albo że życie w pobożności prowadzone świętobli- wie też zawarli.

*In lib. 5.
de natur:
Ang. c.
32.*



PUNKT



P U N K T IV.

O Najszytszey *MARYI* Panny pryncypalnym Akcie Nabo-
żeństwa, to iest o miłości ku Pánu BOGU.

POnieważ wszystkie wewnętrzne affekty Błogosławioney *MARYI* Panny, toż dopiero affekt miłości BOGA, w niej był náywy-
śmienitszy, my tedy iego doskonałość, y moc z obfitości łaski
Jey udzieloney, opowiadać według możności naszej będziemy, po-
nieważ według miary łaski daney od BOGA, takżeż wlana miłość
nádprzyrodzona, którą BOGA kochamy, zwykła się udzielać.
Pewna iest iż Najszytsza *MARYA* Panna skoro tylko się poczęła,
iako od wszelkney pierworodney makuły noty wolną, tak też pełną
łaski była, á przytym y daru miłości, którą BOGA náydoskonaley
ukochała. Ta zaś łaska od tego czasu w który rozumu y poięcia
używać poczęła, po wszystkie życia momenta wzrost swoy brała,
gdy bowiem żadnego nigdy grzechu, ani náywet powszechniego nie
popełniła, á wszystkie zaś uczynki dobre iako náydoskonaley wykony-
wała, więc bez wątpienia wielki postępek uczyniła do łaski y miłości
Bożey.

Rzeki niektóre z początku wynikają z zrzodeł, y w pierwszym
swym strumieniu małe są, lecz kiedy obfitością deszczow y innych
strumykow przypływaniem przyczynione będą, tedy nákrętałt morza
wyleją: tak miłość Boża którą Panięskie Przeczysły *MARYI*
Serce od pierwszego poczęcia iak náydoskonaley nápełniło się z nie-
przebranych pobożnych żądź, nánow, y spraw przybywających po
wszystkie życia momenty, z Boskich także darow, y niebieskich
skarbow, ustawicznie ná nie spływających w nieznierne niby iakies
morze łask Boskich od tąd aż do wieku którego Syna Bożego
w Zywo.

w Żywocie poczęła, przedziwnie się rozszerzyło, a zaś daleko więcej przez ów przeciąg czasu którego CHRYSSTUS Zbawiciel na ziemi z nią żył, ale náybarziej po w Niebowstąpieniu CHRYSSTUSA, aż do w Niebowzięcia Panny, gdy już Ona sześćdziesiąty rok wieku swego y więcej nad to dociągała. Y dla tego ta miłości doskonałość, y wspaniałość, bez wątpienia, iż zacieńsza była, aniżeli by myślą pojąć się mogła. *Strzałę, mówi Bernard Święty, była miłość Chrystusowa w Sercu Najsświętszey MARYI Panny, która nie tylko Serce Jey prześła, ale zewsząd była otoczyła, tak iż w całych owych Panieńskich wnętrznościach, nic od miłości Boskiej wolno nie zostało.*

Lecz y inne nie poślednieysze przyczyny są które nám niezmierność pokazują miłości którą Najswiętsza MARYA Panna ku BOGU pałała. Jm ąłbowiem dusza zupełnieyszą ma BOGA, dobroci Boskiej, y miłości Jego wiadomość, byleby wierną była: y znowu im więkzemi od BOGA dobrodzieystwy obdarzonaby była, ieżeli by tego wdzięczną była, tym gorętszą miłością ku BOGU podnosi się. Ponieważ tedy Przebłogosławionej MARYI Panny Dusza, tak wyfoką, y tak iasną BOGA wiadomością obdarzona była, iak nikt ze śmiertelnych nie był, wyigwyszy iasne widzenie Świętych w Niebie: tak wielą także od BOGA ozdobiona dobrodzieystwy, iako żadne ni gdy stworzenie; oraz że y wierną, y wdzięczną BOGU się stawiła, więc niezmierną, prawie y niepojętą ku BOGU pałała miłością. Do tego iż Pannie Najswiętszey kochać BOGA, było kochać Syna swego. BOG bowiem ten którego kochała, był tenże Syn z wnętrzości Jey poczęty, y narodzony. Chociaż tedy miłość owa którą Panna CHRYSSTUSA kochała iako Syna, różniła się od tey, którą go kochała iako BOGA, (owa bowiem była naturalna; gdy go kochała iako Człowieka, ponieważ Jey S, nem był, iako Człowiek, ta zaś była cała Boska y nádprzyrodzona) iednakże iedna drugiey społecznością wspierały się, ludzka bowiem z Bóskiej wielce się umacniała,

cniła, Boska zaś z ludzkiej y naturalnej niezmiennie się pobudzała. Ponieważ zaś dusza im większą miłością ku BOGU się wzbiła, tym też większą miłością pała ku rzeczom do BOGA się ściągającym, z tąd stało się że Przebłogosławiona MARYA Panna z daru miłości wlanego, kochała nie tylko Syna swego iako BOGA, ale też iako Człowieka kochała miłością dla BOGA, y poniekąd nieporównanie więcej, niż gdy mu sprzyjała iako Synowi naturalną miłością? O iak wiele, y iak przedziwnych płomieni, y ogniw miłości Boskiej Duszę owę Anielską, y owo Nayszytsze Serce zapalała? O iak rozliczne, y iak iasne promienie onę oświecały? O iak niepojęta miłości wdzięczność, y słodkość, cała Panny Nayszytszey Duszę, y wszystkie Jey siły, y sposobności ogarnęły? iak niepoliczone westchnienia z owego Serca tak wielą łask obdarzonego, wychodziły? iak słodzemi nąd kanar Oczy Jey Nayszytsze łśniły się łzami? O iak wysokim umysłem ogłosiła owe słowa Pieśni Mędrca Pańskiego Salomona: *Ulubiony mój mnie, a ja Jemu*: to jest on kocha mię, y wszystko pożytków moich szuka, y chociaż wszystkie mu miłe są stworzenia które sporządza, jednak tak wielką ku mnie miłość oświadcza, iakoby starania około nich wszystkich zaniechał! y nie inaczej też ja wzajem kocham go, y wszystko dla miłości Jego, iego jestem, iemu samemu życie, y owszem siłą miłości zawieszona, y zachwycona dusza moja, przez całe życie, we dnie y w nocy, wszystkie żądze, myśli, y zabawy w nim samym miłując, trawi.

Cant. 2.

Lucas 2.

Tę miłość Nayszytszą MARYA Panna oświadczyła w odpowiedzi do Anioła danej: *O to ja, Służebnica Pana, niech mi się stanie według słowa twego.* Jako albowiem
oświad-

oświadczać się służebnicą oznaymiła náygłębszą pokorę,
 tak zgadzając się z wolą Bożą, sposobność swoją z całego
 Serca ofiarując, do wykonania rady Bożej dekretu, wyiawiła
 náydoskonalszą ku **BOGU** miłość, y posłuszeństwo.
 Tymże sposobem wielkość miłości wyiawiła w owym cu-
 downey pieśni swojej wierszu: *Wielbiy duszo moja Pana,* **Lucz 2.**
y rozradował się duch mój w BOGU Zbawicielu moim. Co

albowiem dusza pobożna kocha, to też wielce poważa,
 chwali, y pod Niebiosą wynosi, y niemierną uciechę z wspo-
 mnienia owej rzeczy zabiera, iako dobrze uważył Święty
 Bonawentura, gdy mówi: *Di tezőć Dusza MARYI, BOGA* **S. Bon. in**
*wielce wielbiła, y w BOGU mocno się cieszyła, bo BOGA náy **specu. in**
wysmieniciey kochała. Z teyż Boskiej miłości poszło do- **Virg. c.**
 skonałe przykazań y rad Boskich w Przenayświętszey Pannie **4.***

MARYI zachowywanie; kto bowiem prawdziwie kocha
BOGA, rozkazom też Jego sprzyja, iako samże **CHRY-**
STUS naucza: *Kto, prawi, ma przykazania moje, y chowa* **Joan: 14.**
je, teni jest który kocha mię: y im koto więcej kocha **BO-**
GA, tym też więcej zachowuje przykazania Boże, ponie-
 waż tedy Náyświętsza **MARYA** Panna náygorętszey ko-
 chała **BOGA**, z tąd poszło, iż wszystkie Boskie przykaza-
 nia, y rady iak náydoskonaley wypełniła, tak dalece że ani
 náymniejszą powziętą winą duszy swey nie zarażała, nie
 nie ządnie dbała, żadnego prawa y przestrogi nie opuściła.

Z tey miłości Boskiej poszło, iż **Przebłogosławiona**
MARYA Panna nie tylko się pilnemu w dobrych uczynkach
 ćwiczeniu podała, lecz każdy z nich z iak náywiększą do-
 skonałością wypełniła, uczynki bowiem dobre od miłości
 przez którą się czynią swoją doskonałość biorą: ponieważ
 miłość

miłość sprawuie aby y intencya nąsza samemu BOGU podobać się, zostawała szczyra, y wola do czynienia dobrze, była náyochotniejszy, y náyżarliwsza. Ze tedy miłość owa większa była w Przebłogosławioney MARYI Pannie niż słowy wyrazić się może, z tąd następilo, iż uczynki wszystkie dobre z náywiększą doskonałością przez nią się wykonywały.

Toż też miłość sprawiła, że Náyświętsza MARYA Panna iako náycierpliwiey wszystkie tego żywota przypadki, y trudy, które były niepoliczone, y náyprzykryjsze znosiła. Każdy albowiem rad, y pragnie co dla rzeczy iakiey ulubioney ponosić. Z kąd gdy Przebłogosławiona MARYA Panna niezmierną nieiłą miłością ku BOGU pałała, niezmierną też także żądzą gorzała cokolwiek dla chwaly Jmienia Boskiego uciepieć. Jezeli tedy którą okazją znoszenia krzyża BOG podawał, onę wielkim umysłu affektem przyjmowała, dzięki iakoby za ofobliwsze wyświadczone dobrodzieystwo oddawała. Które to Krzyże miłym y chętnym duchem od niey poniesione nie tylko oświadczeniem były przedziwney ku BOGU miłości, ale też były nákształt Boskiego nieiłego pieca, w którym miłości Bożey ogień zawnię barziej á barziej się rozpalał y rozszerzał, dla czego y tá druga była przyczyna przyczynianie Náyczystszy Pánieniskiey miłości. Jezeli bowiem iakieżkolwiek utrapienie, y ciężka dolegliwość dla BOGA cierpliwie podięta, większą nieiłą rodzi miłość ku BOGU, łaskę y wszystkie cnoty cudownie wlanc sobie wysługuje, iako wysmieniciey y potężniey też miłość z innych darow y cnot przymnożeniem, aż do náywyższego doskonałości stopnia po wszystkie dni y godziny przyczyniły w Przebłogosławioney MARYI Pannie tak wiele krzyżow y przykrości nieprzestannie przez cały bieg życia, á náybarziej od Narodzenia CHRYSTUSA Pana, aż do Wniebowzięcia Jey wielkim umysłu męstwem poniesione.

P U N K T V.

*Jako przykładem Przebiegostawionej MARTY Panny nabyć
mamy Boskiej miłości, chronieniem się małych upadków, y
doskonaleniem dobrych uczynków wykonywaniem.*

Miedzy wszystkimi cnotami które w Najsświętszej MARYI
Pannie naśladować możemy, pierwsze ma miejsce owa mi-
łość Boża; dla tego iż tey cnoty wykonywanie jest Najs-
szlachetniejsze, y że jest wszystkich cnot zgromadzeniem, y koń-
cem. Tey tedy abyśmy nabyli, usiłuymy całe nasze serce oddać
BOGU, nie życząc ani szukając nic innego okrom BOGA samego,
żadney pracy nie przyimujemy tylko dla niego samego, albo dla
tych rzeczy, któreby do niego nas doprowadzić mogły wszystkę
wolę naszą, woli Jego poddawamy, statecznie pragnąc aby tak
w nas, iako y w innych stworzeniach Jego się wykonywała wola.
Do tego ustawicznie o tę miłość Boską Pana BOGA prosimy, czę-
sto nieskończoną Jego łaskawość, y piękność oczyma umysłu naszego
przeglądaymy, miłość także niezmierną którą nas do siebie pociąga,
y przed wieki przygarnął, do tego dobrodziestwa y szczodroblivo-
ści niepoliczone z teyże miłości zrodła na nas spływające. Do
tego w nas naszą własną miłość umarzamy, y wszystkie do Boskiej
miłości przeszkody, z nieporządnego nas samych kochania pocho-
dzące, oddamy. Wykonywamy tę miłość Bożą zachowywa-
niem przykazań Jego, y z wielką pilnością każdego upadku miłoś-
nicie winy śmiertelney chronimy się, tak bowiem Boskiej miłości
sprzeciwia się, iż y jedno tylko na grzech śmiertelny zezwolenie,
łaskę, a z nią Boską miłość, y dobroć od duszy do szczytu oddala.

Strzeżmy się także ile być może y powziędnich grzechów,

Aa 3

cho.

choćby albowiem miłości Bożej nie znoszą, gorącość iednak iey umniejszaią, y ducha osłabiaią, tak iż łatwo z niey odrzec mogą, nie same, ale to co za niemi idzie, wina śmiertelna, o której to rzeczy prawe napomnienie iest Świętego Grzegorza mówiącego: *Napisano iest, kto mać rzeczy lekkie waży, powoli upadnie. Kto albowiem grzechon*
p. poster. nąymniejszy o łakować, y chronić się zamiechywa, od stanu
ad mon. doskonałości nie żeby całą rzecz y częścią, lecz częściami od-
34. Eccl. pada. Których słow nie ten sens iest iakoby rozumieć się
19. miało, iż człowiek dla upadku powszedniego wypoczął
niał z łaski Bożej; nikt albowiem chociażby najostrożniej-
szty nie może się wszelkich powładaich uchronić upadkow,
miánowicie owych, które nas nie ostrożnie bez rozważenia
nápadają: lecz mówi o tych, którzy przez szczere, zanie-
dbanie, takowe małe upadki przypuszczają, y dla tego
łatwo się w niebezpieczeństwo utracenia łaski Bożkiej, y mi-
łości, w dają. Nałogiem albowiem takowego zaniehdania
częstokroć aż do tąd gnuśnienie, y oziębła się umysł czło-
wieczy iż nąymniejszą iaką pokusą y okazją wtrąci do u-
padku śmiertelnego grzechu. Takie iest Świętego Grze-
gorza zdanie, y też iest wszystkich Świętych sentencya, iako
twierdzi Święty Wincenty Ferreryusz tymi słowy: Choćby
Wincent: grzechy powszednie nie są, ani się stały grzechami śmiertelnymi,
4. de iednak tych strzec się powinien każdy nie może, bo są drogami,
Corp. do śmiertelnych, gdyż zezwolenie na powszednie, często przenosi
Christi. się do śmiertelnych. Co on dla tego powiedział, bo w nie-
których niedbałych, tak zwyczajnie trafiać się zwykło, y
abyśmy z tego taki dokument wzięli, pilno się wystrzegać
tego, coby do takowego nas niebezpieczeństwa przyprowa-
dzić mogło.

Lubo y inna tey rady przyczyna iest, to iest iż miłość Boską długo w umyśle pobożnych cała y bezpieczna zachować się nie może, chyba do zatrzymania oney Boska przybędzie im pomoc, a jeśli kto wiadomie y rozmyślnie w wiele powszednich grzechow upada, ani pilności iakiey przykłada na poprawę niedbalstwa swego, Rusznie wielu ratunkow Boskich y Anielskich pozbawia się, z których ogołocony, staie się ułomny wpadając w upadek grzechu śmiertelnego, którym miłość Boża się utracą. Co obszernie Kaietan Kardynał pisząc o lekarstwach na szkrupuły dotknął, tak mówiąc: *Jest y wielkie, y potężne lekarstwo osobność z zabawami nasłemi, dla ustrzeżenia się tych, które są czynić grzechami. Kto bowiem lekce sobie wazy popełniać powszednie grzechy, tak iż gdy wie co niebydź śmiertelnym, w to mało sobie poczytywa wpaść, niema starania o duszy swojej, aby pożytek oddał swego czasu, y dla tego nie iest dzw. jeżeli Anielskiey nie masz straży, do ostrzeżenia tego, który sam siebie zaniedbywać, mało wazy: pōty Kaietan. Cięższa zaś iest, co Święty Bernard o tych którzy lekkie grzechy lekce sobie wazą, nie wątpił sobie napisać: *Zaden niech nie mówi w sercu swoim, ludzkie to są te rzeczy, nie stoję o poprawę, nie iest to rzecz wielka, jeżeli trwać będę w tych powszednich, y symmieszych grzechach. Jest to albowiem nąymilsi zatwardziałość, iest to bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, a bluźnierstwo odpuśczenia nie godne. Którą to powieścią Święty ten pokazać chciał, iakie niebezpieczeństwo skryte iest w nalogu lekkiey winy, gdy dobrowolnym rozmyśłem popełnia się, albo dla lekkości pogardza się.**

Wielką zaprawdę rana duszy żądaie się, gdy powszednich owych upadkow nalogiem, wszelką pomoc, y ratunek,

Calet: v.
šrup:
medic

Bern: ser.
1. Conv:
S. Pauli.

nek, który od BOGA zwykł się brać oddala się, do takiej słabości duch przychodzi, iż łatwo może z náydroższego Boskiey miłości skarbu, przez zezwolenie ná śmiertelny upadek, bydź złupionym. Dla czego chociaż innych przyczyn wiele słusznych jest, czemubymy się powziędnich grzechow wzdrygać mieli, iako że prawdziwie BOGA obrażają, y Jego Boskiey woli się sprzeciwiają, iednak daleko więcey do wyrzeczenia się ich nálogu, przestrzec nas powinna przyczyna iuż wyżej námieniona, to jest, iż drogę ścielą y gotują do niebezpieczeństwa o upadek śmiertelny, y do náywyższego dobra, to jest miłości Bożey utraty.

Nuż też do nabycia doskonałości w miłości Bożey to także wielce nas poratować może, ieżeli uczynki pobożne nasze doskonale wykonywać będziemy, to jest z szczyrym postanowieniem samemu BOGU się w nich podobać, nikomu zaś innemu chyba dla niego samego; Tudzież ochotnie, pilnie z pobożnym umysłem, y pokornym woli affektem. We wszystkich bowiem szczyrych zabawach, BOG náprzed oczy obraca ná święty umysłu naszego affekt, którym się Jemu wykonywają. Do tego ieżeli takowey pilności w kaźdey sprawie przykładamy, iakoby od niey wszystek nasz postępek, y zbawienie zawisło, iako námienić Święty Tomasz w niektórey Książeczce: *Pilności, prawi, przyłożyć*

S. Thom:
de mcr:
div:

powinniśmy, abyśmy wszystkie sprawy nasze którebykolwiek y kiedykolwiek iako náylepiey czynić y wykonywać starali się, ze wszelką cnotą Pana naszego JEZUSA CHRYSZTUSA, y z wielkim pożądaniem tryumfującego y woiującego Kościoła, aby pod Jmieniem stworzyciela iakoby całe zbawienie nasze, y wszelka chwala Boża, y wiernych zgromadzenia pożytek, z iedney sprawy

którą

którą wypełniamy pochodzily, tak iakobyśmy nigdy do teyże sprawy powrócić nie mieli, albo inney zabawy zacząć jużbyśmy nie mieli. Jlekroć bowiem, jaką sprawę wypełniamy, tak iż do drugiey zabawy gorąco spieśsem, więc z samey zgody ku drugiey sprawie, zaraz umysł ustać w tey zabawie w ktorej się znajdujemy, na przykład gdy jesteśmy w modlitwie, albo w inney sprawie, a postanowilibyśmy pisać lub co innego robić, więc zaraz modlitwę umniejsza nasz affekt, y przedzy dążemy od zaczętey. Poty Święty Tomasz. Która to przestroga upomina nas abyśmy wszelkie sprawy nasze dobrze y doskonale wykonywali. Y słusznie bo jeden uczynek dobrze wykonany, większego waloru y zasług iest, niż wiele innych ozięble wypełnionych y nie doskonale, do tego iż to bydz może, że ow uczynek w którym teraz się znajdujemy, będzie w życiu naszym ostatni: może albowiem prędką śmierć czas, y sposob wyrwać do zaczęcia czego innego. Dla czego sta rania dokładamy, abyśmy gdy jaką zabawę dobrą zaczęmy, nie łatwo się do drugiey poki tey nie skończemy, nakłaniali, lecz z wielką usilnością y affektem do tego się cośmy przed się wzięli, y iakoby w ręku mamy, nakłaniamy, y przykładamy, z postanowieniem BOGA przez to chwalenia y czczenia: ponieważ gdy we wszystkich dobrych uczynkach tego samego szukać mamy, abyśmy się BOGU upodobali, żadney tedy przyczyny niemasz, dla czego byśmy o czym innym nowym myśleć turbować się mieli, ponieważ równie w tym przedsięwziętym, iako y w owym przyszłym podobać się Panu BOGU moglibyśmy. Jeżeli się zaś przytrafiłaby owa tentacya, iż to tánto z pamięci podobno wypadnie, co ná potym czynicby potrzeba, tedy nadzieię wszelką położmy w BOGU, iż on ieżeli przedsięwziętą sprawę pilno y spokojnie odprawimy, tedy cokolwiek nám ná potym, y iako czynić potrzeba będzie, ná pamięć przytoczy, y poufałą pomoc zezle, mianowicie ieżeli sprawa przyna leżeć będzie do zbawienia naszego, y do Chwały Maiestatu Jego.

TRAKTAT VI.

*O Cnocie Pośluszeństwa Najświętszey
MARYI Panny, na szóstym miej-
scu w Ewangelii wspomnionym.*

Math: 2. Luc: 1. & 2.

P U N K T I.

*O Pośluszeństwie Najświętszey MARYI Panny
ku starszym.*

O Pośluszeństwie náydoskonalszym które Przebło-
gostawiona MARYA Panna Náywszechmocniey-
szemu BOGU, y Najświętszey jego woli każde-
go czasu, y na każdym miejscu z wszelką ochotą,
z náyprzyjemniejszym affektem słuchając, wyrządzała,
dość wiele według możności mówiło się pisząc o Cnocie
miłości Bożey, z tey bowiem iako ze źródła doskonałe
woli naszej z Boską zgadzanie się pochodzi. Jednak iż
prawdziwe pośluszeństwo nie tylko się upatruie w tey usłu-
dze, którą zaraz oddaemy BOGU, ale też y w tey którą
wyrządzamy ludziom dla BOGA, złączym tu tylko wspo-
mniemy wiele w tey mierze nam Náyświętsza MARYA zo-
stawiała przykładów,

Má albowiem to pośluszeństwo tę niby własną siłę, iż na
widok się pokaze, czyli w duszy doskonała wola we
wszystkim

wszystkim BOGU bydz się posłuszną znáyduie. Chociaż
 albowiem posłuszeństwo które zaraz Boskiemu przykazaniu
 wyrządzamy, co do godności Osoby której się oddaie, da-
 leko szlachetniejszy jest niż owo które wyrządzamy lu-
 dziom, iednak w tego wykonaniu pewna jest, iż więk-
 sze trudności, cięższe woli ociąganie się, także pokora, y wy-
 rzeczenie się siebie głębsze, zawiera się. Dla czego też y
 to posłuszeństwo dla BOGA ludziom, większą u BOGA jest
 zasługą y oczywisty dokument wydaie duszy, iż doskonałe
 woli Boskiej jest podległą, z kąd Święty Bonawentura mó-
 wi: *Posłuszaj swojemu stopniowi wy'oki jest, bydz posłusznym Stworzy-
 cielowi, Odkupicielowi, y dawcy nasemu, ale się nieiało widzi
 bydz wyższy stopień posłuszeństwa, gdy posłuszni jesteśmy czło-
 wiekowi w O'obie Boskiej.*

Takowego posłuszeństwa piękny nám Przebłogosła-
 wiona MARYA Panna naza dała przykład, gdyż od mło-
 dości lat swoich nychętnieyszą wolą, Świętym Rodzicom
 swoim była posłuszną. Z kąd S. Mechtylda, która z obia-
 wienia Boskiego poznała w ktorych cnotach Przebłogosła-
 wiona Panna ćwiczyła się, pisze, iż ona ieszcze małeńką
 będąc Oycu y Matce we wszystkim aż tak posłuszną, y po-
 wolną była, że żadną nigdy rzeczą ich nie obraziła, y
 nie zasmuciła, y owszem y ku innym ludziom tak się stawiała,
 (według świadećstwa Epifaniusza Kapłana) że u wszystkich
 w uczciwości, y w uszanowaniu była. K'òrego zaś czasu
 w kościele żyła, z wielką rewerencyą Kapłany czciła, a
 Naywyższego Kapłana rozkazom chętnie posłuszną była.
 Dla czego S. Bonawentura twierdzi o niej, iż między innymi
 zabawami, zwykła była zosiagać w Kościele Pana BOGA
 w modlitwach swych prosić o tę łaskę osobliwą, aby rozka-

S. Bon.
 de grad:
 Virtu: c.
 2.

[Mecht:
 de Arc:
 Lib: 7.
 Cap: 5.

Nicef. 2.
 c. 261.

S. Bonaw:
 in Vit:
 Chri:
 Cap: 4.

zom y Dekretom Kościoła náywyższego Biskupa posłuszną była.

Gdy zaś posłubiona była Świętemu Jozefowi, chociaż łaską, y godnością daleko przewyższała go, iednak że iey Oblubieńcem był, y wiedząc iż iest wola Boża aby Neiwiąsta podległa była Mężowi nie schraśniała się, chociaż była Królową Niebieską, y Matką Boską iemu poddaności wy-
Canis. in rządzić, y we wszystkim náywierniey nie na krótkie dni,
Marial: ale na całe trzydzieści y ieden rok, posłuszną bydź. Ponie-
l. 2. c. 13. waż według pewnego zdania Święty Jozef, żywot swoy przedłużył aż do chrztu Chrystasowego.

Pismo Święte wspomina iż Sara náyposłusznieyszą była Mężowi swemu Abrahamowi, y w znośzeniu prac w piel-
 grzymowaniu, y w wykonywaniu iego rozkazow, y uczciwie z nim rozmawiając, y przestając z nim, nazywała albowiem
1. Petr. 3. go Pánem swoim. Ale daleko więcej poddaności w tey mierze wykonała Náyświętsza MARYA Panna ku Świętemu Jozefowi; to iest idąc z nim do Nazaretu gdzie on przemieszkował, kompanii mu dopomagając do Betleiem, gdy trzeba było Cestarzowi dań oddawać, uchodząc do Egiptu, choć przez daleką podróż, w cudzą Oyczyznę, y to też samę noc, w którą o ucieczce napomniony był Święty Jozef. W samym zaś Egipcie przez całe siedm lat, iako świadczy Święty Anzelm, iemu usługując. Y chociaż
Anselm. w owej krainie bałwanom służącey, ciężkiemi trapiąca
c. 2. Mat: była niewczasami, nigdy iednak utyskowania żadnego, dla przyczyny przed Jozefem nie czyniła, ani przynaglała aby się do Oyczyny powrocił, ani nawet dla żadney penury, y niedostatku w potrzebach własnych, nigdy mu się
Simon. de nie náprzykrzyła, lecz iako náypokornieysza Oblubienica
Cassia. l.
2. c. 22.

we wszystkim swoją wolą z jego wolą zgadzała, wiedząc iż nie inna rzecz jest bydź posłuszną Świętemu Jozefowi, tylko jednoż iakoby posłuszną bydź, y upodobać się samemu BOGU. W rozmowach także uszanowania nie przepominała, y chociaż wiedziała iż on od BOGA dany był Náyprzebożawiejszemu Dziecięciu JEZUSOWI, y Jey także Pá-nieństwa Stróżem, jednak z taką skromnością z nim rozmowy czyniła, iako białeogłowie powinny z swym własnym mężem. Y z teyci przyczyny do Dziecięcia JEZUSA przez trzy dni zgubionego, a potem zaś w Kościele znalezionego, tak mówi: *Oto Ociec twoy, y Ją smutni szukaliśmy Ciebie.* *Lucę 2.* Oycem mianowała Jozefa Świętego, bo żadnego uszanowanego tytułu dać mu nąd ten nie mogła. Y lubo nie był Náyświętszego Dziecięcia Oycem naturalnym, mogła jednak prawdziwie iemu takie mianowanie przydać, ba przez mianowanie ludzkie, za Oyca Jego był miany. Do tego jego nąd siebie przełożyła, wprzód jego mianując; ani álbowiem rzekła. *Já y Ociec twoy, lecz, Oto Ociec twoy, y Já.*

Wielka y prawdziwa cnota posłuszeństwa jest, bydź wiernie posłusznym starszym mianowicie gdy są Wielmożni, sprawiedliwi, y mądrzy, którzyby rozkazowali z uwagą, y z dyskretyą, lecz daleko wyższy stopień posłuszeństwa jest za świadectwem Świętego Bonawentury, bydź posłusznym Przełożonym, którzyby byli z urodzenia prostey kondycyi, przewrotni, nierozumni, y rozkazują z poturbowaniem ducha, rzeczy poniekąd przyzwoite, ále nieiáko cięższe, álbó bez słuszney y náleytey przyczyny. Názywa ten stopień posłuszeństwa, náwyższym, bo do wykonania takowego posłuszeństwa, potrzeba gorętszey miłości Bożey,

Bb 3

y do:

*Bon: de
grad:
virt: c.
2.*

y doskonałego, ćwiczenia się w cnotach, y z tąd daleko większey zaślugi jest u BOGA, iako iasnie pokazał Apostoł Piotr Święty gdy mówi: *Studzy poddanymi być z wielką* 1. Petri. 2. *bożą Pánom; nie tylko dobrym, ale y uprzykrzonym. Y zaraz tego przyczynę daie. Tenci to albowiem jest dar, ieżeli dla BOGA znosi kto przykrości cierpieć bez zawinięcia.*

Takowego też posłuszeństwa przykład nasza Przebłoga. sławiona MARYA Panna nam zostawiła, roszak pełniąc Cesarza Augusta Poganina, bałwochwalcy, y tyrana, któremu dziedzictwem Monarchia świata przypadła była od Juliusza Cesarza, który ją przez wielką nieprawość sobie był podbił. Posłuszną albowiem mu była w iego edykcie, który ludowi Bożemu barzo był nieznosny, y przykry, przyniewoleni bowiem wszyscy byli, aby opuściwszy domy swoje, y mieszkając w których mieszkali, stawili się na miejscu te gdzie się kto z nich rodził, dla tego aby tylko imię swoje, y też pieniądz podatku każdy dał poborcóm, którzy wszystek świat spiso- wali, y liczbę wszystkich ludzi podległych Cesarzowi obcho- dzili, Temu tedy tak nieprawiedliwemu, wyrokowi, y od Cesarza niewiernego pochodzącemu, aby dosyć uczyniła Boża Rodzicielka MARYA Panna, z Nazaretu z wielkim swym utrudzeniem, y uprzykrzeniem dziewięćdziesiąt mil drogi, do tego bliską porodu będąc do Be- śleiem zaszła, aby tam popisała się z Świętym Jozefem. Ponieważ y Niewiasty iako godni Authorowie świadczą, tenże popis czyniły. Ten zaś popis był w takowy sposób: stawiali się Cesarowski pisarzowi, aby ich imię w pisane było, y z tądci oświadczenie takowe nazywało się popisem, dla tego iż imiona poddanych, y miast, y innych miejsc z kąd się kto począł, na tablicach podawali. Tudzież wszy- scy

Anton.
Aranda
in deser.
Terra S.

Caiet. in
Luc. 2.

scy pieniądz podatkowy na głowie położywszy, oddawali, aby tym znakiem wyznali się bydź Cesarzowi poddanemi, z kąd imię popisu urosło. Y toć to namienia Ewangelista gdy mówi: *Posłedt też y Jozef z Galilei z Miasta Názaretu do Betleiem, aby popis uczynił z M A R Y A poślubioną sobie Oblubienicą.* Tym rozkazom tak niesprawiedliwym z strony rozkazującego, y tak nie przyzwoitym co do tych którym przykazane były, z ochotą Nájpokornieysza Pánna posłuszną była z wielkiej miłości, którą cnotę posłuszeństwa ulubiała, wszystkim nam doskonałego posłuszeństwa przykład zostawując ku starszym, abyśmy im ile z nas jest, z wielką uczciwością, posłuszeństwo y poddaność, choćby y w wypłacaniu podatkow, a mianowicie prawem sprawiedliwym włożonych, chociażby też nie równie cięższe się zdawały, *ad Rom: 13.*

P U N K T II.

O innych przykładach posłuszeństwa Przełożonej *M A R T I* Pánny.

PRzewybornie sobie postępować każdy poddany, gdy doskonale powolnym jest na wszystkie Przełożonego swego rozkazy które wykonać jest powinien; lecz chwałebniejby uczynił, ieśliby y tym dobrowolnie z samey miłości posłuszeństwa poddał się, którym obowiązywać się nie byłby powinien. Z kąd Święty Bernard mówi: *Doskonale posłuszeństwo prawa nie wie, nie określa się, ani przykrości nie czuje, przymierzem obserwacyey woli wzbiја się na rozszerzenie miłości, y do wszystkiego co się rozkazuje czerstwością ochotnego y wolnego umysłu, poczuwa się.* *Bern: de prac:*

Tego

Tego posłuszeństwa przykład nam zostawiła Najsświętsza MARYA Panna w wypełnieniu prawa Oczyszczenia, co że w Trakt: było aktem najwyższej pokory, iako się wyżej rzekło, tak też aktem y najwyższego posłuszeństwa. Prawo bowiem od DUCHA Świętego dane, iasnie Ją excypowało od zachowania onegoż. Które to mówi: *Niewiasty jeżeli* (cetera propter decentiam omittuntur, sed vide Leu: Cap. 12) *porodzi Męszczynę, nieczystą będzie przez dni siedm, &c:* gdy zaś się wypetnią dni Oczyszczenia *czy czterdzieści, zanieść będzie ofiarę, &c:* Jakoby rzeczono było: To prawo nie obowiązuje tey, która by począć miała samą sprawą DUCHA Przenajświętszego, y zachowawszy Panieństwo porodzieby miała. Y chociaż prawo z wielkim uszanowaniem Przebłogosławioną MARYĄ Pannę wyimowało od zachowania obrządku Oczyszczenia, Ona jednak zwyczajem innych Niewiast z niego wyjąć się nie chciała, lecz doskonale się całemu prawu, że rozumiała to być BOGU przyjemno, dobrowolnie poddała, wszystkich nas niby nauczając, abyśmy wszystkie świętego Kościoła ceremonie, zwyczaje, ustawy, y rozkazy Zwierzchności Kościelney szanowali, y uczciwie obchodzili, y abyśmy z posłuszeństwa starania dokładali w oczyszczeniu dusz naszych z wszelkich grzechów sprostności, oczym napomina nas Piotr Święty, gdy chce abyśmy oczyszczali dusze nasze w posłuszeństwie miłości, to jest które nie z potrzeby, lecz z woli, y pragnienia tym się BOGU podobać, pochodzi.

W wielkiej u BOGA zasłudze jest w którejkolwiek rzeczy dobrej rozkazanej ochotnie być posłusznym, lecz daleko w większej jest być posłusznym w rzeczy trudnej, y naturalnej skłonności ciała przeciwnej. Także albowiem

álbowiem świadczy Święty Bernard, przyjemniejszy jest *Bern: de*
 BOGU posłuszeństwo, im trudniejszy są rzeczy, które się *præcept:*
 rokazują, á miánowiecie gdy w nich, iáko mówi Albert *et dispēs:*
 Wielki, ták ochotnie y prędko rokaz się wykonywa, żeby *Alb: in*
 ani słowem, ani innym znakiem przykry się bydz nie po- *par an:*
 kazał rokaz. *Cap: 3.*

Y tákiego posłuszeństwa przedziwny nám Náypoślu-
 szniejsza MARYA Panna zostawiła przykład. Pálała Ona
 mocą natury iáko y łaski przyciśniona náygoreńszym pra-
 gnieniem, áby ustawicznie Náysłodszego Syna swego cieszy-
 ła się prezencyą, y przytomnością. Rosło zaś w niey to
 pragnienie częścią z niezmierney miłości, którą go iáko Sy-
 na swego y BOGA kochała, częścią iż z codziennego do-
 świadczenia nauczyła się, iż Dusza Jey z Boskiey Jego
 bytności więkzych codziennie łask, darow, y cnot naby-
 wała, y niewypowiedzianym sposobem w kaźdey rozmo-
 wie y sprawie Boskiey Jego miłości iákoby pożar ogniasty
 rozpálała się. A jednak gdy postrzegła iż tákiego dobra
 niekiedy postradać miała, iáko w owe trzy dni, w które
 po trzykroć Náybłogosławieńsze Dziecie JEZUS prze-
 mieszkiał w Kościele, y náyostrzejszy miecz boleści Jey Du-
 szę obawiającą się by to zaś nie wieczne było oddalenie,
 przeraził, ták zaráz utuliwszy się, woli y rozrządzeniu Bo-
 skiemu, y upodobaniu poddała się: nic innego nie pragnąc
 y niechając mieć, tylko to co Náwyższemu Jego Maiestato.
 wi zdawać się będzie, cociążby owego nieskończonego do-
 bra, y przez całe życie prezencyi już zażywać nie miała.
 Którey chuci pobożney nie sprzeciwia się owa pilność,
 którey ona przyłożyła w szukaniu zgubionego Dziecięcia.

Ponie-

Ponieważ BOG Wszechmogący, który chciał, aby ona woli Jego w tym posłuszną być, to jest aby opuszczoną była przez czas od niego postanowiony w niebytności Syna, tego też chciał aby Synaczka zgubionego nąypilniey szukała poty, pokiby była nieznalazła. W którey to sprawie wiele innych cnot, a naprzód posłuszeństwa doskonałość barzief się wydała, bo nąydoskonaley Boskiey woli się poddała. Wola albowiem Przełożonego (iako Święty To-

S. Thom: masz pisać) iakimbykolwiek sposobem zrozumieć się mogła, jest milczące rozkazanie: y tym barzief widzi się posłuszeństwo ochotnieysze, gdy wyraźny rozkaz poprzedzając wykonywa się, wolą tylko Zwierzchności wyrozumiałwszy.

Drugi posłuszeństwa przykład Nąychwalebnieysza MARYA Panna nie inakży od tego nam dła, gdy Nąywyższego BOGA Syn Chrystus JEZUS w trzydziestym podług ciała roku wieku swego będąc, y mając zacząć opowiadać Ewangelię Nąystodszą Matkę w Názaret zostawił, y do Jordanu aby od Świętego Jana był ochrzczone, się przemieścił, y zaś ułapił ną puszcza, gdzie całe czterdzieści dni dla zgładzenia grzechow naszych surowe życie wiodł. Było albowiem Nąypobożnieyszey MARYI Pannie tak długie, y ną tak okropnym mieyscu przebywanie Jego wielce uprzykrzone, ponieważ oną wiedziała iż tam nie ma łożka, ani stołu, ani stołka, ani przykrycia, ani żadney pomocy, którąby owo zimowe zimno (nå ten czas była albowiem zima) uśmierzył, ale też ani chleba, ni innego pożywienia, towarzystwo nie inne tylko z zwierzęty. Dla czego y wielkie pragnienie miała, onego w takowey potrzebie nąwiedzić, y usługą mu iaką pomoc, że zaś wiedziała iż to wola y rozporządzenie takie było Boskie, aby od tego się nąwiedzenia strzy-

strzymała, w domu się zatrzymała, y ochotnie posłuszną będąc, wszystkie chęć swoją na BOGA zdała, barzciey żyjąc bez tey pociechy zostawać, niż w náy mnieyszym postanowieniu Boskiemu sprzeciwiać się.

A tu już który język wymówić może, iák przeciwna naturalney Náyświętszey MARYI Panny woli, była męka y śmierć Náyśłodszego Jey Syna? iáko y tego wyrazić niepodobno, iák wielka boleść bydz mogła którą z męki Jego miała. Jáko álbowiem miłość Jey ku Synowi była niezmierna, tak też y boleść musiała bydz niezmierna, iednak że dowodnie wiedziała, iż taki był wyrok woli Przedwiecznego Oycy, áby Syn Jego dla zbawienia całego národu ludzkiego śmierć podał, choć to rzecz Jey była poniekąd nieznośna y prąkra, y z tak wielkim duszy ucieszeniem, iákiegoby żadne náy czystsze stworzenie nie zniosło, iednak posłuszną była, y cała się na wolę BOGA Náywyższego porzuciła, przykładem Syna mówiąc: *Niech nie moja wola będzie lecz twoja.* Choć y takim uzaleniem dla męki y śmierci Syna swego przerażona była. Jż, iáko mówi Święty Bonawentura, *gdyby bydz mogło, niszyszkie męki które Syn podał, onaby daleko chętniey wolała była ponieść;* to jest, niżeli ná nie patrzeć, iednakże y w tym zupełnie się ná wolę Boską spuściła, y onę, swojej uchylając ná stronę, áceptowała. Dla czego więcęy zaśluzzyła wolę Oycy Przedwiecznego pełniąc, przyniuiąc przez posłuszeństwo mękę y śmierć swego Syna, niż gdyby się była ná też okrucieństwa, y krzyżową śmierć ofiarując, podała. Y teć to są náydoskonalszego posłuszeństwa przykłady, które nám Náychwalebniejsza MARYA Panna zostawiła. Teraz zaś

mówić

mówić się ma abyśmy obaczyli którybyśmy z nich pożytek wziąć mogli.

P U N K T III.

Jako naśladować powinniśmy Najswiętszej MARY Panny posłuszeństwo.

Przykłady posłuszeństwa od Przebłogosławionej MARY Panny nam zostawione, y do tąd wspomniane, zanewne wszyscy powinniśmy naśladować; Synowie będąc posłuszni Rodzicom, Zony Mężom, Czeladź y słudzy Panom, służebnice Paniom, poddani Zwierzchności, Obywatele miast y miasteczek Magistratom, Wierni Biskupom y Prałatom, Parafianie swym Pasterzom Plebanom, a nąprzód Głowie wszystkich Oycu Świętemu Nąwyższemu Biskupowi Rzymskiemu, y Oycu Duchownemu, którego każdy za Spowiednika y Wodza duszy swojej obrał. Zakonnicy y Zakonnice swym Przełożonym, którzy też y słubem posłuszeństwa się obowiązali. Która rzecz jest wielce potrzebna abyśmy w tey cnocie przereczoną Pannę naszą naśladowali. Jako albowiem kochać BOGA nie możemy chyba że też dla BOGA kochamy y bliźniego. (Tenże bowiem jest, który obiedwie miłości BOGA y bliźniego nam przykazał, y nie inny dar y obyczaj miłości w nas się wlewa którymbyśmy bliźniego, iako którym y BOGA miłowali.) Tak ani byśmy posłuszeństwa przyzwolicie BOGU mogło oddawać nie mogli, chyba że toż wyrządzałybyśmy ku Przełożonym, y Zwierzchności, bo y to posłuszeństwo od BOGA rozkazane jest, y też oba posłuszeństwa chciał Pán BOG

S. Thom:

22. q. pag:

104. a 2.

BOG by z sobą były związane, aby tymże sposobem którym jesteśmy posłuszni Panu BOGU bylibyśmy posłuszni Zwierzchności naszej, y Przełożonym dla BOGA.

Dla tego Święty Paweł Apostoł gdy przyczyny dać wykonywania posłuszeństwa ku Starszym, te przyczyny przydać, że każda Zwierzchność rozkazująca jest od BOGA, iż przełożeni są wszyscy na miejscu BOGA, iż im być posłusznym, lub sprzeciwić się, jest być posłusznym, lub sprzeciwić się BOGU.

Do Synów tak mówi: Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim, ta bowiem wola jest w Panu. *Y indziej:* Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu, to bowiem sprawiedliwie jest, y przykazanie pierwsze w obecnicy. *Col: 3.*

A mówiąc do Sług którzy mają Panów, tak mówi: Słudzy bądźcie Panom z bojaźnią, y drżeniem, w prostocie ducha waszego, iako CHRYSOSTUSOWI. *ad Ephef. 5. ad Col: 3.*

A do zamężnych Niewiaśc mówi: Niewiaśc Mężom swoim niech będą poddane iako Panu, ponieważ Mąż głową jest Niewiaśc, iako CHRYSOSTUS Głową jest Kościoła, On jest Zbawicielem Ciała jego. Lecz iak Kościół podległy jest CHRYSOSTUSOWI, tak y Niewiaśc Mężom swoim we wszystkim. *Ephe: 6. Col: 3.*

Do wszystkich zaś ludzi ogółem mówi: Wszelka dusza zwierchnościom wyższym poddana niech będzie: niemasz albowiem zwierchności chyba od BOGA, które zaś są, od BOGA sporządzone są. Y dla tego kto się sprzeciwia Zwierzchności, Boskiemu się urządzeniu sprzeciwia, którzy się zaś sprzeciwiają, sami sobie na potępienie zasługują. *ad Rom: 13.*

Pán BOG także w prawie starozakonnym rozkazuje o posłu-

Ściświe ku Przełożonym, Zwierzchnościom, y Duchownym dux Oycom, tak mówi. Pełnić będziesz cokolwiek rzekną ci którzy zwierzchności mają mieysca, które obrał Pan, y nauczać cię będą według prawa Jego y będziesz szedł za zdaniem ich, ani się, będziesz nakłaniał na prawą, albo na lewą. Ktoby się zaś wyniośł niechcąc słuchać Kapłańskiego rozkazu, y dekretu Sędziego, niech będzie zabity takowy człowiek, y oddalisz z niego z Izraëla, a wszelki lud słysząc bać się będzie, aby nikt się na potym nie nadymszał pychą.

Onym zaś którzy z poślubienia, lub z inney cnoty posłuszeństwo wykonywać obowiązuje się, Pan BOG tak przykazuje.

Num: 30. Jeżeli kto z Mężczyzn ślubem się BOGU obowiązuje, albo się przysięga utłanowi, nie będzie przestępował słowa swego, lecz wszystko co poślubił wykona. U Eklezjastyka zaś Panaśkie, o tak jest położono. Jeżeliś co ślubował BOGU, nie

Eccle: 5. ociągaj się oddać, nieprzyjemna bowiem Jemu jest niedotrzymána, y głupia obietnica.

Wielka tey przyczyny rzecz jest, którą zapewnie wszyscy wierni swego zbawienia pragnący kontentować się powinni, aby iako nayspilniey y nawierniey posłusznymi byli swym Starszym, y za wielki zysk mieć mają iż im BOG dał Przełożonych którymby posłusznymi być mogli. Wszystko bowiem ludzkie dobro zawisło w poznaniu y w wykonaniu Boskiej woli, a pewna rzecz jest, y nie wątpliwa, iż cokolwiek który z Starszych rozkaze, albo postanowi, byle to było bez grzechu, chociażby ten co rozkazuje grzesznym był, y przewrotną intencją, byleby nie ze szkodą cnoty, rozkazywał, to jednak co rozkazuje, zgadza się z wolą Pana BOGA.

Co zaś lepszego obierać sobie życzymy na wszystkie życia nasze.

naszego akcyę, (to iest gdy się rozmyślamy, to czyli owo czynić mamy, czyli w tey, lub w owey sprawie biegłości zażyć, takiego lub innego sposobu w odzieniu używać, obcowanie z ludźmi, czyli osobność dla nabycia pokoju obierać, stan ten czyli ow dla zbawienia na się wziąć mamy, y tak o innych, które się żadnym prawem Boskim nie przykazują.) iako aby nam BOG naznaczył Przełożonego, czyli Oycę Duchownego, któryby we wszystkich akcyach, y w każdej z osobna skazał nam wolę Boską, y Jmieniem Jego rozkazował abyśmy to, lub owo: czynili.

Za pewne nie możemy sobie w tym życiu życzyć rzeczy z większym zyskiem y pociechą duchowną ziednoczoney: takowym bowiem sposobem zawsze na pogotowiu mamy szrodek skuteczny, y bezpieczny we wszystkim, y przez wszystko, z wielką ochotą Boską wolę wykonywać. To albowiem nie iest co innego, tylko bydź człowiekiem we wszystkich sprawach swych rządzonym, y sprawowanym od BOGA, ponieważ gdy kto wykonywa swoich Przełożonych ustawę y rozkazy. iest rządzonym przez tych, którzy otrzymują miejsce Boskie. Dla czego CHRYSOSTUS mówiąc do Kościelnych przełożonych, tak má rzecz. *Kto was słucha mnie słucha; y znowu do niższych im podległych, Luce 10.* który posłusznymi bydź nie chcą, tak mówi: *Kto nami pogardza mną pogardza.* Toż obiawił BOG w starym testamentie, gdy lud Izraelski sprzeciwiał się rządowi Samuela Najwyższego Kapłana: tak bowiem do samego Proroka mówi: *Nie ciebie odrzucili, lecz mnie, abym nie królował nad nimi.* 1. Reg: 8.



PUNKT

P U N K T IV.

O przedziwnych pożytkach których poslušny nabywa z tego, iż będąc poslušnym Zwierzchności, Przełożonemu, czyli Spowiednikowi, lub Ojcu Duchownemu, wykonywa wolę Pána BOGA.

Z Náuki już wyrażoney, ten náprzód każdemu poddanemu, lub komukolwiek iákieykolwiek zwierzchności podległemu poslušenstwu, czyli uczniowi, przysiępuie pożytek, iż niewymowną umysłu bezpieczeńścią, iáka się tylko w biegu życia tego náylepsza wynaleść może cnot drogę prostuie, y od wszelkich niezliczonych fideł szatańskich siebie uwalnia. Ponieważ gdy człowiek człowieka, czyli to Kápiána, czyli Przełożonego, czyli Ojca Duchownego, czyli Pána, czyli Náuczyciela którego ná mieyscu Boskim má, słucha, BOG sam który pilny iest w ich ratowaniu y rządzeniu, tych którzy go z szczerego serca szukają, nie dopuści aby przez poslušenstwo w iáką zdradę, lub w sidło weszli, w które to sidła łatwo się wklągają ci, którzy odrzuciwszy iárzmo poslušenstwa, wolą według swego życ zdanía. Dla czego Opat Moyżesz u Jána Kassyana, tak mówi: Pokory to będziec piernusze doświadczenie, ieżeli nysyisko nie tylko co się má czynić, ale też y co się myśli pod Starłych rozrędek poddać się, aby nikt swemu rozrędkowi nie dowierzaigo, ná ich zdaniu we nysyiskim polegać, y którą rzecz dobrą lub złą bydg osędg ná ich rozrędku niech przestaie. Która to náuka, nie tylko prawą dyskrety drogą y prostemi ślady poddanego iść náuczy, ale też od wszelkich zdrad y fideł nieprzyiáciela dusznego nienaruszonego zachowa.

W teyże

Cassi:
Coll. 2:
Cap. 10.

W teyże materyi pisząc Święty Wincencyusz Ferreryusz wielkie nąpomnienie daie, mówiąc: Zápewne twierdzę iż Pán Vinc. de nąsz JEZUS Chrystus nigdy temu nie da swey łaski, (bez którey vit. spirit. nie przyiemnego uczynić niemożem BOGU,) który gdy má takiego, Cap. 3. od kogoby mógł bydź rządzony y nąpomniony, y drogą cnoty prowadzony, niechce albo dać się rzádzić innym, albo ná zdannu ich polegać, ale woli według rozsądku swego żyć; y rozumie się sobie bydź dostatecznym, iżby mógł sobą samym rzádzić, y iakoby się rozumiał ná rzeczach, do zbawienia swego należę-
cych.

Jest do tego z tey náuki y inny pożytek wszelkiego po-
dziwienia godny, to iest, iż człowiek pracą chociaż maleńką y nikczemną, iż z cnoty posłuszeństwa przyiętą, częstokroć daleko więcey u BOGA sobie wyśluguie, niż gdyby náy-
większą ze swey woli przyięt; kiedy álbowiem służa Boży z całego serca w zacney iákiey cnocie, iako to miłości bli-
źniego, w ćwiczeniu prostaczek, w nawiedzaniu chorych, w ratowaniu ubogich, albo w pokutach iako to ciało trapić ostremi posty, cylicyami, y w innych tymżeż sposobem pragnął się ćwiczyć, Przełożonemu zaś lub Oycu Ducho-
wnemu poznáwizy iego to pragnienie dla pewnych iákich przyczyn, toby się nie zdawało, iezeliby tedy ów służa Bo-
ży wtedy pokornie usłuchał, nie tylko swey zásslugi, y świę-
tych spraw, które postanowił, duchownym zyskiem nie traci, ale ieszcze nagrody sobie przyczynia, w tedy álbowiem zá-
sługi ze dwóch przyczyn przybywa, náprzód z woli szczy-
rey, którą owe uczynki miłości, lub pokuty, wykonać posta-
nowił, tudzież z posłuszeństwa którym wolą swoją innemu poddał, y owszem z tey wtórey przyczyny większą záplatę sobie wyśluguie, niżeli z pierwszej, dla większego woli

własney wyrzeczenia się, którą wolemy polegać na woli Bożey w Przełożonym, lub w Oycu Duchownym, niż na naszej, w wykonywaniu owego naszego ufilnego pragnienia.

O którym zdaniu pisząc wielce uczony Jan Gierfon, tak Ger: p. 7. mówi: *Niech uważa Zakonnik iż BOG dobr naszych nie pragnie,* alph: 17. *ale do tego iż posłuszeństwo większe jest niż ofiary.* Dla tego rozumieć się ma za Regułę generalną, iż to jest lepsze, to piękniejszy, to słabszy, to pożyteczniejszy, miłszy, y uczciwszy, co jest bliższym posłuszeństwa: nie b będzie on: rze z, w których pełni się posłuszeństwo, podła, nikczemna, szpetna, niepożyteczna, praconita, próżna, głupia, y niby nie uczciwa, sam tylko grzech wyignęszy. Poty Gierfon. Co się zaś mówi o Zakonniku, to się mówić może według każdego stanu y kondycyi o wszystkich którzy są posłuszni, albo bydz powinni iakiękolwiek Zwierzchności, czyli Starszemu, chociażby był iaki y świecki, tym samym iż wszyscy Zwierzchność iakąkolwiek mający nazywają się Przełożeni y reprezentują CHRYSTUSA, iako się już rzekło.

Ta nauka która popług reguł Teologii świętey jest náyprawnieysza cudownie jest objawiona Świętey Brygidzie. Po nieważ gdy ta Święta Matrona, iako była do wszystkich spraw pobożnych wielce ochotna, tak też przyuczona była do wielkich pokut. Ociec iey duchowny który ją rządził, pewnego czasu odiał iey moc, aby niektórych pokut zaniechała, że tak zbawieniu iey było przynależało. W tym gdy ona wielką uczuła trudność; y rozumiała że to bez wielkiego uszczerbku cnot bydz nie mogło, aliści iey pokazała się Náyświętsza MARYA Panna, y rzecze do niey: Gdy byś wiedziała dwoic ludzi, jednego pod posłuszeństwem, drugiego własney

Brig: l. 4.
de rev:
c. 26.

własny woli. Jeżeli ten który sobie wołny jest pości, prostą ma
zastługę. Jeżeli zaś ów który pod posłuszeństwem jest ije w ow
dzień postu mięso według rozkazu reguty, y dla posłuszeństwa,
a jednakby obojniczy pościł, gdyby nie przeszkadzało posłuszeń-
stwo, tedy on zastługę będzie miał dwoistą. Jedną dla posłu-
szeństwa, drugą dla oddalenia pragnienia swego, y dla niewy-
pełnienia woli swej. Poty Święta Brygida. Y dla tego
ten owoc posłuszeństwa nie z kąd inąd się rodzi, tylko iż wy-
pełniając posłuszeństwo czyniemy Bożą wolą.

Z tąd także rodzi się ów niezmierny pokoy y bezpie-
czność, których na umyśle doświadcza prawdziwy posłuszny,
wżelkiego albowiem pomieszania y niepokoju zdróy jest, y
przyczyna, własna wola. Gdy albowiem te rzeczy przed
się do wypełnienia bierze, które rozumie iż się zgadzają *Bern. ser.*
z wolą Bożą, iako gdy które do chwały Jego, albo zbawie- *3, de re-*
nia bliźniego należą, wtedy nie swoje lecz Bożą wolą czy- *sur.*
ni, bo jego wola spóła jest z samym BOGIEM, iako Święty
Bernard mówi: Gdy zaś człowiek niektóre rzeczy do czy-
nienia przed się bierze ze się onemu podobają, y miłe są, y
jego pożądaniu y skłonności przyzwoite, w tedy mówi się
własną tylko czynić wolą, bo nie ma spólnego z Bożą
wolą. Y chociaż to co z swej skłonności y woli czyni nie
jest złe, jednak nie jest bez iakiey winy, to jest powsze-
chney, bo taka sprawa nie má końca prostego, y przyzwo-
itego cnocie iakiey.

Tá własna wola wszystkich turbacyi, zamieszania, rosty-
kow, y wiele innego złego przyczyną jest. Dla czego
Bernard wzwyż pomienionym miejscu nie zaniechał napisać
tak: Niech ustanie własna wola, a piekło nie będzie, nad kim
ze się mówi, ów ogień srożyć będzie, chyba nad wolą własną.

Ktòremi słowy pokázać chciał, iż wszelkie złe kary wieczney, y winy z woli własney pochodzi. Więc posłuszeństwo tak

Thom: z tąd iż ią przez wyrzeczenie się, y umartwienie siebie pod-
 p. 1. ser: daie pod wolą Przełożonego, á przytym y BOGA. Ktòra
 2. & lib: rzecz takiey godności y usługi iest u BOGA, iż prawdziwe-
 3. de fid: go posłusznego w zaśłudze wyrowna z Męczennikami Chry-
 discip: 62, stułowemi, iako twierdzi pobożny Thomasz Kempis, temi
 słowy: *Wszelki kto y dla BOGA ochotnie posłusznym iest, spra-
 wę nąymocniysię, o Zolnierza petni, bo przeciw sobie samemu
 walczy, y Boskiey miłości mieczem, woli własney namiętności
 pokonywa: y dla tego z Męczennikami Świętymi koronę wieczney
 chwály odbierze, bo mężnie z sobą spotykał się, y zwyciężył.*

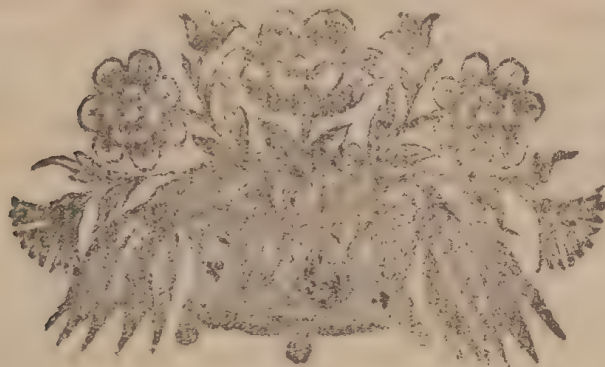
Okrom tey zapłaty tak zacnev, ktòra posłusznemu
 przynależy to też przybywa, iż w biegu tego życia, takiego
 pokoju sumnienia zażywa, że częstokroć zdaie mu się iakoby
 w ziemskim raju zostawał, dla tego iż raz, wszelkiego zamię-
 szania namiętności które pochodzą od własney woli, wykorzenił.
 Y dla tego w nim isci się co BOG w Piśmie świętym przy-
 Prov: 1. obiecał, mówiąc: *Kto mnie słuchać będzie, bez trwogi zosta-
 wać będzie, boiażni złego zbymy.*

Ponieważ zaś wszyscy Święci notowali, y doświadczę-
 niem probowali iż tak wiele, y tak szlachetnych cnoty po-
 słuszeństwa znaydzie się pożytkow. z kąd pochodziło w nich
 iż ią w takim poważeniu mieli, że nie dosyć im na tym było
 bydź posłusznymi Starszym, do czego naturalnym y Boskim
 prawem obowiązani byli, ale też nad to chcieli świętym
 słubu obowiązkiem obligować się do posłuszeństwa we
 wszystkim Przełożonym swoim, y Oycom Duchownym,
 á nie tylko w Kłasztorach, iako teraz czynią Zakonnicy, lecz
 też

tez y okrom Klasztorow, iako czyniło, y czyni wiele Kapłanow, Biskupow, Prałatow, Pánow świeckich, y Xiążąt, którzy sobie obierali Oycy duchownego, lub Spowiednika przez którego by we wszystkim co do zbawienia duszy należy, rządzeni byli. W takim zaś to posłuszeństwo poszanowaniu mieli, iż ie nąd wszystkie cnot ćwiczenia z własney woli czynione, przekładali: y dla tego częstokroć sprawy na pozor wielkie y pożyteczne przerywali, aby z pilnością y bez omieszkania wypełnili te rzeczy które od Przełożonego, lub od Oycy Duchownego były rozkazane y naznaczone.

Z kąd Kassjanus pisząc o dawniejszych Zakonnikach, których wielka świętobliwość wspomina się w całym Kościele, to jest, iż oni nie tylko nąd ręczne prace, ale też nąd modlitwę, ołobność, y pokoy celi, y owszem nąd wszystkie cnoty, posłuszeństwo ku Starszym przekładali, co rozumiey działo się w tedy, kiedy żadne prawo naturalne, Boskie albo Kościelne nie przystąpiło, do tego, y wszelkie szkody podejmować gotowi byli, aby tylko tego dobra posłuszeństwa w niczym przestąpić nie zdali się. Y dla tego *Cass: lib: 4. c. 12.* mówi, gdy kółtanie we drzewi usłyseli, to jest na modlitwę, lub do iakiey pracy wzywająco, zaraz z Cel swoich każdy wybiegał: tak iż ten który zabawę pisania miał, w której pisma literze zastany znaydował się, kończyć oweyże litery nie ważył się, le z w tym zaraz punkcie, co tylko do uszu jego głos kółcącego przyszedł, iako nayspieszniey wybiegał, by y takiego nayspieszszego opuszczenia nie czynił, ale by na dokończeniu iedney literki zaczętey zmudzić miało, lecz nie dokończone liter linie zostawiały, nie tak Księgi dokończenia y pożytku szukał, iak aby posłuszeństwa cnotę wypełnić z wszelką pilnością y gorliwością pośpieszył.

To Kossyanus pisze o tych walecznych Sługach Bożych, co lubo to osobiwie przynależy do Zakonników, iednak swym sposobem do wszystkich także Wiernych słuować się może, którzy przyzwocie stanowią swemu, y kondycyi, posłuszeństwo powinni oddawać swym Starszym, y Zwierzchności. Ponieważ, iak się już rzekło, ktokolwiek dla BOGA poddaie się, y jest posłusznym któremużkolwiek Przełożonemu, iakibykolwiek on był, czyli Duchowny, czyli Świecki, posłusznym stać się samemu CHRYSTUSOWI jeżeli tedy tego pragnienia doskonałości, aby się BOGU podobał rozkazy wyprzeć, też zasługę y nagrodę odbierze iakoby samemu Chrystusowi Panu naszemu posłuszny był: y owszem bydz może iż niekiedy oboie tak zasługa, iako y nagroda wspanialsze się stać mogą, dla przyczyn namienionych, z tego iż człowiek będąc posłusznym człowiekowi dla BOGA, więcey się upokarza: barzciey się swojej woli wyrzekaj doskonały się BOGU poddaie.



TRA.

TRAKTAT VII.

*O Cnocie Uboſtwa Najświęſzſzey MARYI
Panny na ſiodnym mieyſcu w Ewangeli
wſpomnioney. Luc: 2.*

P U N K T I.

O dobrowolnym uboſtwie Najświęſzſzey MARTY Panny.

GDy człowiek cierpi niedostatek w potrzebnym pożywie-
niu, albo odzieniu, albo w mieszkaniu, albo w porato-
waniu, w pocieszeniu, lub w poradzie, tedy prawdziwie
może się nazywać ubogim, y jeżeli tego uboſtwa ſobie
nie życzy, ani kocha, czyli wiele, czyli mało, y owiſzem by pra-
gnał obfitować we wſzystkich rzeczach do zadržmania ſtanu życia
przez doſtatek, wtedy uboſtwa nie ieſt cnotą, lecz potrzebą, Je-
żeli iednak aby tego niedostatku pozbył, nic nie czyni, coby nie ſpra-
wiedliwego y nie przyzwoitego było, pomoże do zbawienia, y
mogłoby to przynależeć do cnoty ciepłiwości należącey, a nie do
uboſtwa dobrowolnego. Jeżeli zaś ſobie życzy y kocha to ubo-
ſtwa, tak aby tylko pragnął w to obfitować, (a więcey nie) coby
było potrzeba do utrzymania życia ſtanowi przyzwoitego, y
do tego z tych ſamyh potrzeb chciałby co zachowywać, aby
znacznie ſobie lub życia albo ſwiątoſtliwości uſzczerbku nieuczynić,
to wtedy uboſtwa ieſt prawdziwą cnotą, iakieś uboſtwa dobro-
wolne. W którey ſentencyi tak napisał Wielki Albertus: *Uboſtwa*
prawdziwe

Albertus prawdziwe y doskonałe jest, wszystko dla BOGA dobrowolnie y
 M. Alb: ohotnie opuścić, nie okrom samey potrzeby nie trzymać, iey
 de para- potrzeby niegodnym się rozumieć, y do tego aby na sameyże po-
 diło ani trzebie nigdy dla BOGA schodziło. Gdzie nie schodzi ni-
 ma 65. niczym zatrzymać się nie może ubóstwo: y nie ma tam miłości
 ubóstwa, gdzie kto żadnego niedostatku znosić niechce. Póty
 Albert Wielki.

To jest ubóstwo Ewangeliczne które CHRYSOSTUS ra-
 dził, gdy rzekł młodzieńcowi niektórym bogatemu: idź
 Matt: 19. a przeday wszystko co masz, a przyjdź naśladować mię. To
 jest prawdziwe ubóstwo ducha ponieważ duchem ubogim
 nic innego nie jest, tylko ubóstwo dobrowolne, y całym
 sercem sobie obrane, iako wykłada Święty Bazyli; gdy
 mówi: Pán Błogosławionemi nazywa ubo i. b. duchem, to jest
 Bas. in tych, którzy pewnym umysłu postanowieniem ubóstwo sobie
 Plal: 33. obrali. Má albowiem ta cnota ubóstwa wiele stopniow.
 Tym zaś doskonałsza jest; im człowiek iey sobie zwiększa
 miłością życzy, im goręcej y skutecznie pragnie aby mu
 czego z potrzebnych rzeczy niedostawało, których by mu
 wolno było użyć. Gdy zaś kto wyrzeka się wszystkiego co
 miał kiedy na świecie, albo mieć mógł, aby w ubóstwie
 BOGU służył, iako to czynią wszyscy Zakonnicy, a iednak
 potym niechce, aby mu na rzeczach tych, które wygodne
 potrzebne są do życia czego niedostawało, taki ponieważ
 stan y prędko ubóstwa trzyma, ale nie má prawdziwego
 ducha ubóstwa. Z kąd Kardynał Kajetan pisze: Nie mōn
 Caj: in CHRYSOSTUS: Błogosławieni ubodzy stanem, to jest profesy
 c. 5 Mat. ubóstwa, idący są Zakonni y ślubni y trzy solenne śluby, lecz
 mōn i ubodzy duchem; ponieważ ubogi b. stanem wiele jest, którzy
 chcą aby im czegokolwiek niedostawało, stan ubóstwa zatrzymują,
 lecz

lecz ducha uboſtwa nie mają: ubodzy duchem zaś ſą, którzy opuſzczili niſzyſtko co mieli wolę duchowną, y w takowym niedoſtatku y rzeczywisty uboſtwie chcą y pragną dotrwać. Podobnym ſpoſobem ubodzy duchem ſą, to ieſt prawdziwą uboſtwa cnotę mają, których poniekąd przygodą ubogiemi uczyniła, ale iednak gdy ſię przygoda w cnotę przemieni kęſkiem ſię chcą kontentować, które mają, y kochają tako. we uboſtwa ſobie od BOGA nāznāczone.

Radz. I zaś nām CHRYSTUS to dobrowolne uboſtwa, nie dla inney przyczyny, tylko aby opuſciwſzy dobra ſwiātowe, ich takżę pożądlivość w ſobie utłumiłſmy, y tym ſpoſobem umyſłem oczyszczonym y uſpokojonym Bogo-myſlnoſciā y miłoſciā rzeczy niebieſkich zabawiali ſię, a mianowicie do wzniecenia w ſercu ſwym miłoſci Bożey, która tym barziefy przymnaża ſię, im więcey umyſł od rzeczy ziemſkich ſię uwalnia. Jakoz y dla tego wſzyſcy ſłudzy Boſcy y ſłużeńnice kochać y ćwiczyc ſię w tey cnotie powinni, aby tym doſkonaley z CHRYSTUSEM, y Nāyprzebłogoſławieniſzą Jego Matką, wielkiemi uboſtwa miłoſnikami zgadzali ſię.

Tey Cnoty Nāyſwiętſza MARYA Panna doſć obſzerne nām przykłady zoſtawiła, któremi dochodziemy iāk gorāco ſwięte owo uboſtwa była przyięła, y iāk ie doſkonale przez cały bieg życia ſwego wypełniła. Ponieważ nāprzōd, gdy zaſlubionā bydż miała (tak bowiem przynāleżało dla ta. iemnicy niedoſcięty wcielenia) niechciała za Oblubieńca (choć dla godnoſci urodzenia, które tak wielce ſwiat waży, mogła.) ſobie obrać człowieka bogatego, albo w ſzlache. tnych zabawach biegłego, lecz tylko za nātchnieniem DUCHA Przenāyſwiętſzego idąc, obrała Oblubieńca w ży-

Ec

cia

ciu poniekąd świętobliwym znacznego, y w szlachetnym urodzeniu godnego (był Lowiem z Królewskiej Dáwida Familii) ále iednak ubogiego rzemieśla cieślielskiego, który rękoma, y kunsztem codzienną żywność szczupło wyrabiał, tak iż potrzeba było Najsświętszey MARYI Pannie, swey także przyłożyć, wełny y lnu przedzeniem, iák jużśmy námienili. Temi tedy dwiema przykładami, to jest biorąc tak ubogiego oblubieńca, y pracę rąk swoich szczupłe pożywienie wyrabiając, co włafna iest ubogich, iásnie pokazała, iák wesoło y chętnie przyięła dobrowolne ubóstwo.

*Basil: in
conf: Mo-
nast: c. 5:*

Już zaś tego mądrość stworzona słowy wyrazić nie potrafi, iák wielkie tego ubóstwa oświadczyła zamiłowanie w náychwalebniejszym rodzeniu Syna swego, gdyby wszyscy rostrząsać przyszło tajemnice? wyszła Panna z Nazareth w towarzystwie z Jozefem, ále iák wielkiey niewygody y niedostatku we wszystkich rzeczach w swey drodze, záżyli, iákie gospody podczas owego czasu zimowego mieli, iák wiele im rzeczy potrzebnych niedostawało? kto wymówi? skoro przyszli do Betlehem, tedy żadney w krainie oney gospody nie znaleźli, tak bowiem mówi Święty Ewangelista: *Nie mieli miejsca w gospodzie.* Była tam gospoda dla Cudzołożnic, y Zabójców, dla Panny zaś Zwierciadła świętobliwości y Arki Najswiętszey Boskiej nie była, czego przyczyną było, iż byli ubodzy, y iákimi byli, iákimi bydz się zdawali. Wychodząc tedy z Miasta, schronili się do iaskini, albo stajni bydlecey. Ktoreż już większe ubóstwo pomyśleć się może, iák gdy Nieba y Ziemi Páni, y Królowa Anielska podczas nocy schrania się do podłey, y pospolitey szopy, y pieluchami ubogiemu obwinionego w

złobie

złobie kładzie, dla tego iż mieysce lepsze y wygodniejszy
nie wynalazło się? Któraż Niewiasta peregrynująca, któ-
raz kiedy niewolnica płód swóy wydała w takim niedo-
statku.

Jeśli własna jest rzecz ubogim nie mieć sposobu y po-
mieszkania! á iakieśz większe bydz ubostwo może, iak żadney
gospody nie mieć chyba stać, y w niey przemieszkować
do dni czterdziestu? przez taki álbowiem tam czas prze-
mieszkała, iako pisze S. Jan Chryzostom, y inni Doktoro-
wie. Jeżeli ubogich jest cierpieć niedostatek w odzieniu y
w innych ochronach, do oddalenia zimna potrzebnych, któ-
ryż większy niedostatek mógł bydz, iako gdy dla Niewi-
niątka, który się rodzi wszego stworzenia Król y Monarcha,
Najświętsza Mátka żadnych nie miała pieluch złotogłowo-
wych, żadnych miękości, drogich fater, żadnych płatów
purpurowych, żadney kolebki złotey lub kości słoniowej,
barbarynowych, y łabędzich podulzek, lecz tylko podle
pieluchy, siano, twardy y zimny złób? jeżeli ubostwa jest
znak opuszczonym bydz w wszelkiej pomocy, y posłudze,
któreż większe bydz mogło ubostwo, iako gdy Mátka Naj-
wyższego Syna Bożego, przy rodzeniu w wysłudze od domo-
wych, przyjacioł, pokrewnych, y wszystkich tegoż kraju
ludzi była opuszczona.

O tym uboście Przebłoga Dawioney MARYI Panny
w Boskim swym łogu pisze S. Cypryan: *Zadno, mó-
wi, nie mieli domu wspaniałego, tylko słu ozienie się w słayni,
Mátka w ślannie, Syn w złobie, iakże łacie obrał Stworca świat-
ta gospodę takowe mi ł dół y Panny Najświętszy łog. Pie-
luchy za purpurę, za złotogłom dla ozdoby Kró. wskiej za arte
płatki zgromadzonę się, Rodzicielska jest y piasłunka y po-*

Cypr: de
ferm: na-
tiv:

bożną ulubionemu swemu Najświętszemu płodowi wyrządza usługę, służbistę. *h* substancja domowa nie znosi poddanych usług dochod szczupły, y słoń ubogi oddala.

Święty także Bernard przeglądając to ubóstwo: Gdy się, mówi, miał narodzić Syn Boży, w którego mocy było obrat sobie czas k.óryby tylko chciał, obrat taki, który náyprzykrzyszy iest miánowicie Dzieciątkowi, y ubogiej matce iego, która ledwo piełuski mieć mogła na powiecie, iżób na złożenie.

To y tak ciężkie Panny ubóstwo, nie było z przymuszenia, ábo z przygody iakiey, iako się trafia innym ubogim Niewiaśtom podjęte, ponieważ y niemogłaby sobie imienia cnoty przypisać, lecz było dobrowolne, chętnie obrane, ulubione y pożądane, które ona nąd wszystkie światła tego dostatki, sobie przekładała. Y dla tegoć tak Przedwieczny Ociec przed wieki przeznaczył, ponieważ tak Jednorodzonemu Synowi Jego, który przyiść miał aby pociągnął wiernych swych do pogardy świata, przystało, y że się to Matce Syna Jego podobało, to iest tey, która co do niej samey przynależało, niezmierną miłością ubóstwo ulubiała, y onym się barziej cieszyła, niż wszystkiemi swoiemi tego świata Monarchowie skarbami, y delicyami.

P U N K T II.

O innych Ubóstwach przykładach Najświętszey
MARTY Panny.

Wielki także wzór ubóstwa dała Najświętsza MARYA Panna w ofiarowaniu swoim, czterdziestego po chwalebnym Narodzeniu dnia uczynionym: Prawem Moyielzowym obwarowano było, aby Nie-

Niewiaśta, któraby porodziła męszczyznę, stawia się do Ko-
ścioła, y tam baranka za Syna na ofiarę, gołąbka zaś
lub synogarlicę ofiarowała za grzech. Jeżeliby zaś dla
szczyrego uboſtwa baranka ofiarować nie mogła, tedy aby
drugiego gołąbka lub synogarlicę zań zamieniła. Już zaś
wydaie się z Hiſtoryi Ewangelicznej, iż Najsświętſza Ma-
tka nie ofiarowała baranka z gołąbkim, lub synogarlicą, *Lucę 2.*
lecz dwoie gołębiąt czyli synogarlic, zapewne iż jeżeliby
miała była pieniądze dla kupienia baranka, nie wątpić iżby
była kupiła: iako bowiem we wſzystkim uſiłowała, aby iako
naydoſkonaley prawo wykonywała, takby y w tym była
wykonała, lecz iako ubożuchna, która kochała y docho-
wywała uboſtwa, oddała ofiarę ubogich.

Lecz uważmy ieno trochę, iako to być mogło. Jeżeli
bowiem nie dopiero dwudzieſty ſiodmy wtedy się dzień
obchodził, iako Najswiętſza Bogarodzica od trzech Kró-
low niezmierną moc złota, y innych drogich darow była
nabrała? Pewna bowiem rzecz ieſt, ponieważ owi Mędracy
byli Królami, y dary od nich CHRYSTUSOWI Narodzo-
nemu były dane, aby go ſwym Królem być wyznali, y do
tego wiare w ſercu zawartą, y wolą ſłużyć mu oczywiście
oſwiadczyli, więc to co mu ofiarowano od nich było,
wielkiego ſzacunku y wagi było. Co y Ewangelista iśnie
wyraził, gdy rzekł, iż oni *Ofiarowali ſwoie ſkarby*, to ieſt *Mat: 2.*
ſkrzynie w których bogactwa ſwoie nieśli. Co ponieważ
tak ieſt, na iaką tedy potrzebę Przebłogoſławioną MARYA
Panna obrocila owo wſzystko złoto ofiarowane od Królow,
iżeli za nie nie mogła była kupić iednego Baranka? S Bo-
nawentura przyczynę tego przydał przez ſtopnie uboſtwa:

Imy,

Bonav: Inny, mówi, stopień jest uboſtwa mało mieć y tym ſię kontento.
 in lib. de wac, y nie innego więcej nie ſukać, tylko co do prowadzenia ży.
 grad: cia uboſiego wyſtarczy. Náywyżſzy zaś stopień jest gdy zoſta.
 Virg: c. igo uboſim, ani dóbr ofiarowanych przyimuie, ani pragnie, y
 3. choć będzie proſſonym żadnych przyić nie chce.

Ten uboſtwa stopień Náyſwiętſza MARYA Panna náywymienitſzym niejakim ſpoſobem wypełniła, ponieważſz cokolwiek z darow od Królow ofiarowanego, chociaſz przy. zwoicie tajemnicom Syna ſwego przyięła. jednak to zaraz wſzystko przez ręce S. Jozefa na ubogich ſtarała ſię oddać. Y tak przy pierwſzym uboſtwie ſię zoſtała, iż iej y tylo pieniędzy nie zoſtało, aby baranka za co kupić mogła.

Tac albowiem właſność jest wſzystkim tym którzy doſkonale uboſtwa ducha y woli zachowują, aby też miłowali ćwiczenie uboſtwa, y dla tegoć ile ſię im godzi, y przy. zwoito jest, ze wſzystkiego ſię co mieć mogą wyzuwają y ubogim rozdają, iako radzi CHRYSTUS. Matt. 10. Y taki też uczyniła Náyſwiętſza MARYA Panna, iako ta któ. ra daleko doſkonaley niſz wſzelkie inne ſtworzenie, które przed nią na ſwiecie kiedy być mogło, ukochała uboſtwa, y dla tego cokolwiek miała, lub mieć mogła na tych. miſt to wſzystko rozdawała na ubogich, iako tym ſpoſo. bem rozdała dary od Królow, y chociaſzby wſzystkie ſkarby całego ſwiata iej ofiarowane były, wſzystkieby ubo. gim była rozdała. Tak namienić S. Bonawentura, czyniąc wzmiankę o tey tajemnicy: Co rozumieć, n. o. ni, z tym złotem

Bon: de ſie ſtalo, które było iak wielkiego ſkarku? iżali Paui wyſy. vit: Xti ſkiego ſniata, ono ſobie zachowała, y z niego ſobie ſkark uczy. Cap: 9. niła, albo czyli domow nakuſiła, rol y winic. Nie dba o ta. kowe rzeczy uboſtwa miłośnica. Zastanwiac ſię tedy mocno za uboſtwem,

ubóstwem, y zrozumiały Syna swego wolę, tak wewnętrznie uczącego iako y powierzchwie znaki pokazującego, bo podobno Twarz swoją Najsświętszą odwracał od złota, y ono lekce ważył, więc tanna wszystko w krócie na ubogich rozsiewała, z kąd gdy posła do Kościoła, nie miała za co iednego baranka kupić, które, aby za Syna ofiarować mogła, ale kupiła Synogarlicę, lub gołąbka.

Wielkie także najwyższego ubóstwa od Najsświętszej MARYI Panny y S. Jozefa zachowane świadectwo owo było, kiedy po oczyszczeniu Anioł w nocy pokazał się S. Jozefowi, y onego upomniał aby wziąwszy Dzieciątka y jego Matkę uchodził do Egiptu, zaraz teyż nocy w drogę się ku Egiptowi udali, co y namienił Ewangelista mówiąc: *Który nstawił wziął Dziecię, y Matkę jego w nocy, y uśledł do Egiptu.* Które słowa rostrząsając Caietan: Teyż nocy, mówi, którey ocucił się od snu Jozef, wypełnił to w czym go nąpomniał Anioł. Z czego nie tylko posłuszeństwo, lecz też y ubóstwo MARYI Panny wydaie się. Zwyczaj bowiem ludzi bogatych w długą drogę się wybierających iest, aby wszystkie dobra swoje, które zostawia rozrządzili, aby wiele sprzętów na przyszłą drogę iako to odzienia przyzwoitego, żywności, pieniędzy, koni, mułów, y tymże sposobem innych rzeczy. przysposobili y w sporządzaniu tego wszystkiego wiele dni trawia, niżeli się w drogę udadzą, a Najsświętsza MARYA Panna z Świętym Jozefem chociaż drogę tak daleką, y przykrą miała, któreyby nąpotężnieyszy przez dni piętnaście nie zdołali, (oni zaś tę drogę nie skończyli chyba za dni pięćdziesiąt, lub też dwa miesiące) iednak teyż nocy w którą od Anioła o odeysciu obwieszczeni są, bez wszelkiego ociągania z domu ušli.

Matt: 2.

Caiet: in
2. c. Mat:

Y. dla

Y dla tegoć wielkie musiało bydź tey Panny ubóstwo, iż do tak odległej krainy odchodząc nie potrzebowała bynajmniej aby fanty y inne sprzęty w domu pozostałe były spisane, ani skrzyń, ani legumin, ani sprzętów na tak daleką y trudną drogę przygotowywać. Y z tądci także pokazuje się, iakim niedostatkiem w Egipcie przez całe siedm lat, które tam przemieszkali uciśnieni, y tylko mało co nie zamorzeni byli. Gdy bowiem ogołoceni ze wszystkich rzeczy do pożywienia, y odzienia potrzebnych, tam przybyli, między ludem grubym, na służbę bałwanom oddanym, tak długo żyli, nie wątpić iż w wielkim ścisku życie swe prowadzili, tak iż owe siedm lat, y inne przez cały bieg życia przyrównać, y przyśfósować się mogą, do ubóstwa stałny Betlehemskiej. Chociaż bowiem Pan BOG na każdym miejscu dostatecznie ich mógł był opatrować we wszelkie potrzeby, nie zechciał jednak, a to dla tego, iż Syna swego Najmilszego posłał był na ten świat, aby przez Krzyż rodzaj ludzki odkupił: tudzież y Najświętszey MARYI Pannie za dar Dobrodziejstwa okazać chciał dać do zachowania ubóstwa, które tak usilnie ukochała. y aby takowym ćwiczeniem zaszlug sobie więcey w Niebie przyczyniła.

Po Wniebowstąpieniu CHRYSTUSA Najpobożniejszy MARYA Panna od ćwiczenia się w ubóstwie nie ustała. Gdy naprzód po trzykroć Najbłogosławieńszy Jey. Syn zalecił Ją z Krzyża Świętemu Janowi Apostołowi takdalece ubogiemu, ponieważ on chociaż miał swoje dobra na ziemi, one jednak wszystkie z przyczyny naśladowania CHRYSTUSA dobrowolnie opuścił, y owszem tak statecznym umysłu postanowieniem ubóstwo na się przyjął, że też ślubu obowiązkiem z innymi Apostołami do niego się przy-
cisnął,

cisnął, iako uczy Święty Augustyn, y tak ná potym tak *Aug: lib: 17. de Cie vi. Cap: 4.* szczyrze zachował dobrowolne uboſtvo, ná które ſię oba- *Sre.* wiązał, iż prawie mógł ſobie przypisać owę ſentencyą. *Alf: 2.* *bra y złota nie mam,* którey wſpólnie od ſiebie y Jána ná proſbę kulawego u drzwi Kościelnych o iáſmużnę proſzącego Święty Piotr záżył.

Nie ſchodziłoć poniekąd Pánu ná innych Uczniach wierzących w niego, bogatych y majątnych, iako był Jozef z Arymatei, y Nikodem którymby mógł był Náypřebłogofławieńſzą MARYĄ Pánnę Mátkę ſwoię polecieć, lecz niechciał tylko Jánowi ubogiemu, áby on Já w uboſtwie podeymował, y ſuſtentował, iako tę która nic ná tym ſwiecie nie miała, áni mieć pragneła. Y tak w tey mierze CHRYSTUS pragnieniu Mátki ſwoiey Przebłogofławioneý zádoſyć uczynił, to ieſt tey, która nie czego innego ſobie życzyła, iako tego áby ſię ćwiczyła w tey to cnocie, którą Syn ſam tak wielce wykonywał, y innym iá zálecił.

Teraz záſ przypatrzmy ſię iako Święty Jan poniewaſz tak ubogim był, mógł Náſwiętſzą Pánnę opatrywać w rzeczach do zátrzymania życia potrzebnych. W czym záſ kolwiek Já opatrywał to wſzyſtko było zebrane z zgromadzonych iáſmużn od wiernych, dom iego y pomieſzkanie było cudze, poniewaſz żadnego wláſnego nie miał, iako ná- mienił S. Augustyn, ná owe ſłowa Ewangelii. *Wziął Já Joan: 19.* *Uczeń w ſwoy,* álbo iako inſi czytaią, *wziął Já w ſwoie,* nie mówi wziął iá do ſwoich dórb, álbo majątności, poniewaſz żadnych nie miał, lecz przyiáł Já w ſwoie uſługi, to ieſt áby Jey uſługował. Y zá pewne ſię twierdzi, iż dom był cudzy w którym poſpolicie Pánną Nychwalebnieyſzą ſwe mieſzkanie była záłożyła, to ieſt Wieczernik który to Wie-

czernik był Páni nieiákiey názwaney Maryą, Matki Święte-
Aug: go Marka, pokrewnego Świętego Barnaby. A że Święty
tract: 19. Marek mianował się także też Janem, z tąd urośła opinia
in Joan: niektórych rozumiejących iż dom ów miałby bydź Jána E.
Beda in wangelisty, który iednak iego bydź nie mógł, któryj iui
Jo: c. 19. przedtym wszystko był dla CHRYSTUSA opuścił. Tak
Leander twierdzą znakomici Doktorowie, y dochodzi się z Świętego
in vit: S. Łukasza, który pisząc o Świętym Piotrze uchodzącym z wię-
Barn: zienia wspomina, iż on przyszedł do domu Máryi Matki Já-
Act 2. noncy k.óry się nazywał Markiem gdzie wiele było zgroma-
 dzonych wiernych, y tam się za wybawienie Piotra modlili,
 dom zaś także do którego Piotr S. uszedłszy z więzienia przy-
 był, nie był inny tylko tenże sam gdzie Apostołowie y z
 Najsświętszą MARYĄ Panną się byli zeszli to jest Wieczern-
 nik, w którym pospolicie Najswiętszey MARYI Panny by-
 ło przemielzkiwanie. To o domu Jey.

Zostaie tedy ábyśny doszli z kąd Najswiętszey MARYI
 Panny był codzienny dochód do posiłku, chociaż nieiáko
 skromnego posiłku, Ciało owo Jey Przebłogosławione po-
 trzebowało, które tak wielą niebieskich pociech, y łask Bo-
 skich ná Duszę Jey ustawicznie się zlewających obfitowało.
 Jeżeli álbowiem od pierwszych pieluch wikt Jey był skro-
 mniuchny, y szczupły, y życie Jey ustawicznym nieiákim
 postem, iáko mówi Święty Ambroży, iáki tedy bydź musiał
 potym, gdy tak wielą y ustawicznemi łask darami ubogaco-
 na została, y samego BOGA w swych wnętrznościach no-
 siła? lecz tá trocha czym dla konserwacyi Ciąła żyła, wszy-
 stko z iáłmużn zebrane było. Ponieważ skoro tylko po ze-
 staniu DUCHA Świętego w Jerozolimie poczęła się opo-
 wiadać

wiadac Wiara y Ewangelia Święta, Wierni wszystko twoie
przedawali, a pieniądze za to zgromadzone do Nog Apo
stolskich składali. Y tak wszystko im było wspólne, y z tych
wspólnych dóbr rozdawali potrzeby, to ubogim, którzy to
nie z sobą byli nie przynieśli, to też Wdowom, w ubóstwie
się znaydującym, na wykonanie zaś tey usługi obrani byli
siedm Dyakonow, między któremi był Święty Stefan.

Z tey tedy wspólney iakmużny, iako innym ubogim Wdo-
wom, udzielano też nie co Najswiętszey MARYI Pannie
za staraniem Świętego Jana, który Jey usługował poki tylko
w Jeruzalem przemieszkiwał. Tak twierdził Błogosła-
wiony Beda. pisząc o tym iakmużn szafowaniu, temi słowy:
*Rozdawało się każdemu iako komu było potrzeba, z kąd rozu-
mieć potrzeba iż tak szafowano temu Uczniowi co było potrzeba,*
*gdzie też także Przebto, osławioney Pannie iako Matce iego przy-
spobionej, porcyą kładziono.* Y tym barzicy to tak rozumieć
mamy, co rzeczono iest, od owej godziny przyjął Ję Uczeń w
swoie, aby do iego usługi coby Jey było potrzebne, o, należało.

Bed: in c.
19. Joan:
& ibid:
Ruper:

Nie wątpić też y o tym iż Najswiętsza MARYA Panna
na ziemi dla tego po CHRYSTUSIE została, aby wszy-
stkich wiernych, y samych także Apostołów była Mistrzy-
nią iakośmy już wyżej pokazali, więc też nie mniey tego
swego świętego Ewangelicznego ubóstwa, y innych cnot
dostateczney doskonałości słowem, y przykładem, naucza-
ła: y gdy widzimy Apostołów, y pierwszych Kościoła
Świętego Wiernych; tey cnoty ubóstwa którą kochali y za-
chowywali od niey nauczonych, więc idzie za tym iż wszy-
stkim powodem y Mistrzynią była Przenajswiętsza MARYA
Panna, która wszystkich w miłości ubóstwa przewyższała,
y daleko ono doskonaley nade innymi wypełniła.

P U N K T III.

Jákim sposobem náśladować możemy Náyswiętszą MARYĄ Pánnę w dobrowolnym uboſtwie.

W Tey świętego uboſtwa Cnocie ſłuſznie wſzyſcy Przebłogoſławioną Pánnę MARYĄ winni ieſtęmy náśladować, lecz każdy przyzwocie ſwemu ſtanowi, y powołaniu. Jáko to którzy w bogactwy, y dobra doczeſne obſituią, náśladować ią powinni w pogardzie owychże dóbr, by nie więcey onych kochali, lecz ie za rzecz podłą, y znikomą iákoż takie ſą w ſamey rzeczy, mieli, ponieważ do czasu krótkiego trwaią, y człowiekowi u BOGA ſaſki nie iedną, tym ſamym, iż też one częſtokróć zdarzaią ſię ludziom bezbożnym, niewiernym, poganom, y ná zgubę wieczną przeznaczonym. Tákomey zaś pogardy znak ieſt, gdy w ich zgromadzaniu y zátrzywymaniu, żadnego nie zaciągaią grzechu, ani krzywdy bliźniego, y ſzczodrze nie dla próżności, lecz dla podparcia w potrzebie ubogich, onych udzielaiają bliźnim ſwoim, á chociaź niekiedy ſzkodę w nich ponoszą, iednak dla tego nie zbytecznie ſię turbuią, lecz ná wolą Bożą w tym ſię zdaiają, mówiając z Świętym Jobem: *Pán dał, Pán wziął.* Kto tedy pogardę onych temi znakami pokazuje, taki nie iáko dobrowolnego uboſtwa, lub cnoty ducha uboſtwa nábył, ktora rzecz wſzyſtkich obowięzuie Chreſcían. Y toć to ieſt w czym nas Dawid upomniał w Pſalmie niektórym mówiąc: *Bogaſtwa ieżeli ſię zlewaią, nie chcieyeie ſerca przykładać.*

Pſal: 61.

Których zaś przygoda ubogiemi uczyniła, álbo że ſię tak národzili, álbo że z dóbr ſwoich przez wolą Bożą lub przez

przez złych ludzi wyzuci,, ci chociażby mogli niekiedy
wzdychać do lepszego stanu powodzenia, jednak' jeżeliby
dobrowolnego uboſtwa zaſługi nabydź chcieli, naśladować
powinni uboſtwa Náyſwiętſzey MARYI Panny weſołym y
ochotnym umyſłem znoſząc niedoſtatek w który wpadli:
do tego potrzeby do życia fatygą ſwoją tak zgrómadzając,
aby jednak z tąd bogatſzemi nad ſtan ſwój, y potrzebę bydź
ſię nie ſtarali, takowe albowiem uſiłowanie, y myśli, zwykły
do wiela złego przywodzić, a niekiedy y ná wieczne potępie-
nie. Dla czego Święty Páweł mówi: *Mając pożywnie, y* 1. Tim: 6.
to czymbyśmy ſię okryli, tym ſię kontentuemy. Poniewoż któ-
rzy chcą bydź bogatymi, wpadają w pokusę y w ſidło diabelſkie,
y w wiele niepożytecznych pożądlivoſci, y w ſkody, które po-
grążają czełeka aż ná zgubę. Y do tego ci którzy przerze-
czonym ſpoſobem ſtaniem uboſtwa ſwego kontenci będąc,
tak żyją, ſtają ſię uczestnikami dobrowolnego uboſtwa za
ſwiadeſtstwem Świętego Bazylego, który tak mówi: Jeżeliby Baſ. reg:
kto przypadł ſobie iakimkolwiek ſpoſobem uboſtwa, albo nędzę br: inter:
przyjął, y ono do woliby Boſkiej przyſtoſował iako Łazarz, y 205.
taki od záplaty przyobiecanej ubogim w duchu nieodpada.

A którzy zaś dobra tego ſwiata mając za nátnieniem
Boſkim z dóbr takowych ſię wyzuwają, y uboſtwa dobro-
wolne czynili w Zákonie, lub teſz oſobno, zachowują, tácy
gdy już dociekli, iako mogli, nátnienia które czuli, iż
prawdziwie ieſt od BOGA, z wſzelką uſilnoſcią niech ſię ſta-
rają owemu nátnieniu, albo powołaniu Boſkiemu uczynić
zadoſtyć. Ponieważ lubo nám ſię godzi dóbr tego ſwiata
zażywać, tak jednak aby ſię nimi pogardzało, co ieſt chwa-
lebna, y zbawienna, jednak pewna ieſt, y Wiara Kátolicką

rzczech

rzecz stwierdzona, iż zacniejszy jest gdy kto z wszystkich dóbr które albo miał, albo miećby mógł wyzuie się; takowe go albowiem sprawą postępu, najskuteczniejszy w nas biorą cnoty przynnożenie, y náykrótszą bierzem przed się drogę do nabycia doskonałości z miłości Bożej. Tę albowiem cnotę iako náywysnienitszą nam CHRYSTUS w trzech radach Ewangelicznych zalecił, mówiąc: *Jeżeli Máth. 19. chcesz być doskonałym, idź przeday wszystko, y rozdaj ubogim, a naśladowy mię.*

Y toć to náyprawdziwsze y náyrodzeńsze jest woli y ducha ubóstwo od CHRYSTUSA Pana nam zalecone. Wydaie się albowiem iż większa pogarda rzeczy doczesnych, y miłość ubóstwa w tym znayduie się, który rzeczą samą z wszystkiego się wyzuwa, y aby CHRYSTUSA naśladował, życie chce wieść ubogie, niżli w owym który zostawiwszy nieco sobie dóbr doczesnych one sobie mało waży. Dla tego o tym który z wszystkiego się wyzuł trzymać to trzeba, iż odbierze nagrodę iálmużny? ponieważ szlachetniejszy y zacniejszy cnota jest z wszystkiego co kto miał, albo miećby mógł, razem się wyzuć, niżeli zatrzymawszy dobra one powoli na ubogie rozdawać. Dla czego Święty Hilaryon gdy niektórego pogardził iálmużną, a on uniłował aby ją przyjął, y rozdał ubogim, odpowiedział: *Ty lepiey możesz twoie dobro rozdawać, który po miastach chodzisz, y znasz ubogich. Ja zaś którym się oie opuścić czembym miał cudzego pożądać? nikt lepiey nie rozdaie, iako ten który sobie nic nie zostawia.* Jakoby rzekł: Nie jest żadna iálmużna większey wagi y zaślugi u BOGA, iako gdy wszystkie dobra które kto miał, y miećby się spodziewał na świecie, raz na ubogie rozdał, y dla BOGA ubóstwo na się Chrystusowe przyjął.

Którzy

Którzy zaś już stan uboſtwa dobrowolnego dla naśladowania rady Chryſtuſowej ſobie obrali, niech ſię ſtaraią naśladować Najswiętſzą MARYĄ Pannę, wielce ſobie poważając uboſtwa które raz na ſię przyięli, y ſamą rzecz, y doſwiadczeniem oną pełniąc; co tym doſkonaley uczynią, gdy ile będzie mogła znieść ludzka natura, podlejſze mieſzkanie, odzienie, pożywienie, y napoy przyimają, y gdy ſię cieszyć będą, gdy im wiele niedoſtaie, coby do wygody y ozdoby należało. Czego chociażby przez poſuſzeństwo które Przełożonemu winni, niegodziło ſię ſobie uymać, to przynajmniey z całego ſerca życzyć, ieżeliby ſię tak godziło, aby umnieyszono było. Święta bowiem y pobożna rzecz ieſt, życzyć dla BOGA aby nam ſchodziło chociaż y w potrzebnych rzeczach, gdy niedoſtatek ów taki nie ieſt, aby znaczną ſzkodę miał przynieść życiu, y ſwiątośliwości.

Znaczne y przedziwne ſą obietnice w Piśmie Świętym uczynione tym, którzy kochają, y wykonywają uboſtwa dobrowolne. W Pſalmach albowiem obiecano ieſt iż modlitwy ich łatwo wyſłuchane będą, iako mówi Król Dawid: *Pragnienie ubogich wyſłucha Pán.* A Eklezyaſtyk Pański mówi: *Pſal: 91. Proſba ubożego z uſu aż do uſu Boſkub dojdzie.* Ubogiemu obiecuie BOG, iż ich zechce wezwać do ſtołu ſwego, *Eccle: 21.* y hoyną ucztą pożywić, póki im ſamże ſię za pokarm nie poda, iako Pſalmiſta Pański mówi: *Przygotowałeś w ſłodocy Pſal: 67. twoiey ubogiemu BOZE.* Ubogiemu przygotował we wſzyſkim opiekę ſwoię że go pod ſkrzydła protekcyi ſwoiey położy, iż go przeciwko nieprzyaciołom iego wſpomóże, y doda ſiły na odebranie z nich zwycięſtwa. *Stał ſię Pán Pſal. 9. ucieczką ubogiemu pomocnikiem w przygodach, w utrapieniach.*

A Jza-

Izaię 25. A Izaiasz mówi: *stałeś się umocnieniem ubożego, umocnieniem żebraka w utrapieniu jego* Ubogim obiecuje się odpuszczenie grzechów, y zbawienie. Ponieważ w innym Psalmie *Psal: 71.* rzeczo no jest: *Sądzić będzie BOG ubogich z ludu, y zbanwi Synów ubogich.* Ubogich sobie wybiera BOG za przyjaciół wielce sobie miłe, y za Syny osobliwemi dary ozdobione. Tak albowiem o tym Święty Jakub mówi: *Stuchajcie bracia moi nąymilsi, iżali nie obrat BOG ubogich na tym świecie, bogatych w Wierze, dziedziców Królestwa które przyobiecał BOG kochającym siebie.*

Nuż zaś co rzeczymy o dobrach y darach Boskich które służy Boży z ćwiczenia się w dobrowolnym uboſtwie zaſługuje? tym albowiem oczyszcza się dusza od wielkich iako y małych grzechów, toć zgryzoty wszelkie które są źródłami grzechów uskramia y hamuje, ponieważ nálogow wszelkich złych początkiem y materią są delicje, wczas y wygody, honory y bogactwa zbyteczne, które się z trudzeniem zrazu nabywają, dla której to przyczyny napisał *Eccle: 8:* klezyąſtyk. *Nie sprzeciwiaj się mężowi bogatemu, wielu bowiem zgubiło złoto.* Y indziej: *Dom który zbyt bogaty jest wyniszczy pycha.* Ze zaś człowiek który przez dobrowolne uboſtvo z dóbr wszelkich doczeſnych obnáża się, y oddala od siebie okazyją wygod, wczasów, y honorów tego świata, za tym idzie, że niezliczonych pozbawia się występku, y ich złe skłonności młotem umartwienia zátłumia. Y dla tego Święty Athanazyusz przyznawał, iż dobrowolne uboſtvo w sługach Boskich nawet y samym czartom ieſt okropne.

Przez dobrowolne uboſtvo człowiek staie się Pánem wszelkich dóbr, y doczeſnych tej ziemi, y duchownych,
iako

áko to łaski y chwały wieczney A nieiáko stáwa się Panem
 dóbr ziemskich przedziwnym nieiákimśś sposobem, nie odcy-
 muiąc onych ich possessorom; ponieważ skoro tylko czło-
 wiek z serca wyrzeka się dóbr ziemskich, tak zaraz ie BO-
 GU za cenę dóbr duchownych y niebieskich zaprzedaie, y
 tym sposobem iákoby samą rzeczą był Panem wszystkiego, á
 dla BOGA opuścił, z wnętrzości serca prawdziwie mówiąc:
 Jż chociażby był Pánem wszystkich skarbow y Xięstw tego
 świata, iednakby nie zezwolił ná nię, y choćby samą rzeczą
 iuż ich panem był, wszystkichby się wyrzekł, áby tak lepiej
 służyć mógł Pánu Chrystusowi w stanie ubóstwa, y dooko-
 naley życia Jego náśladować, y ná radzie którą áby się dla
 miłości Jego wszystkiego wyrzec podał, prześlac. Co gdy
 człowiek z serca y z skuteczney woli wyrzecze, tak wiele u
 BOGA zasługuię, iákoby rzeczą samą tak się stało, że gdy-
 by mu dawane były dobra onychby przyiąć niechciał, álbo
 iuż ie mając, tedyby one dla BOGA opuścił Y w tenci to
 sposob prawdziwie się mówi, iż sługa Boży z zysku ubóstwa
 dobrowolnego Pánem się staie wszystkich dóbr ziemskich, y
 oraz z tą się wnołi, iż onych używanie náyzácnieyze y ná-
 szlachetnieyze bywa, to iest, ieżeli nim się pogardza, dla
 BOGA opuszcza; z kąd zaś bywa, iż staie się Panem dóbr
 łaski y chwały, z tą, bo im więcej dóbr dla BOGA tą wo-
 lą skuteczną opuścił, tym też więkzszą łaską od BOGA w tym
 żywocie udarowany bywa, á w przyszłym więkzszą wysługuię
 chwałę. Co námienił Święty Bernard temi słowy: Bo-
 gatstze iest ubóstwo Chrystusowe, niż wszystkie dobra, y niż
 wszystkie skarby tego świata, ponieważ za nie Królestwo
 Niebieskie kupuie się, y łaska Boża nábywa się.

Bern:
 ser: 4. in
 vig: nat:
 Dni.

TRA.

Gg

TRAKTAT VIII.

O Cnocie Cierpliwości Najświętszey *MARYI*
Panny na osmym mieyscu w Evangelii wspo-
mnionej. Math: I. & 2. Marc: 6.
Luc: 2. & 3. Joan: 19.

P U N K T I.

Co jest cierpliwość, y iakie przykłady iey nam zostawiła
Najświętsza MARYA Panna.

Cierpliwość za świadectwem Augustyná Świętego (c) *jest cno-*
ta, którą statecznym umysłem przykreści znosiemy, to jest uka-
rania, iako to szkody w dobrach doczesnych, zniewagi,
obmówiska, zelżywości, które chociaż z strony tego co ie
żądaie, przyczynę winy mają, iednak z strony tego co ie ponosi,
tylko są szkodą z zawinienia na karę. Tudzież choroby y tym po-
dobne przypadki y uciski, y samę nawet śmierć, to wszystko ieżeli bez
utyłkowania, y umysłu pomieszania ponosić będziemy, cnoty cierpli-
wości nabędziemy. Ponieważ z rzeczy przeciwnych, woli ludzkiey
niesprzyjających, wzniecają się na umyśle pomieszania, smutki, gnie-
wy, nienawiści, y tak iako do łaskawości przynależy umiarkować,
y powściągać gniew, do miłości zaś ugałzać nienawiść; tak do cierpli-
wości przynależy, nie dopuszczać smutku, z przygody doczesney
pocho-

(c) *Aug: Lib: de pat: Cap: 2. S. Thom: 22. quest: 136. a. 1.*

pochoďącego, aby nie pomieſzał, luboli teſz aby ſzkodą iaką duchowną nie zaraſił umyſłu.

Ta cierpliwoſć wiele má ſtopni, y iedne nád drugie doſkonálſze, wſyſtkie iednak mogą ſię ſtółſować do trzech náyprzednieyſzych. Pierwſzy ieſt gdy człowiek złych przygod które ſię nieiako traſiają nie ſyczy ſobie, y nie kocha ſię w nich, ále ſię y owſzem onych ſchrania; woli zaſ ie ponoſić, niſz iaki grzech one oddalaając, popełnić. Y tenci cierpliwoſci ſtopień ieſt barzo chwalebny, y od Pána BOGA przykazany. Z kąd idzie iż moſze byďż, aby chociaſz człowiek z nieſzczęſnego iakiego przypadku ná ſławie, czyli ná fortune w wielkim ſię zanurzy ſmutku, y ieſzelby z cięſzkoſci bólu iakiego, ſłękanie lub záwołanie głoſnicyſze wydał, iako gdyby zmarłych Rodzicow wielą łzami opłakał, iednakby dla tego cnoty cierpliwoſci nie pozbył. Takie teſz gdyby przez ſrzedki przyſtoyne wſzelkiego ſtarania do oddalenia złego przyſtożył: iako gdyby dla pozyskania zdrowia, y do oddalenia chorob, wielu Doktorow ſię radził, róſnych lekarſtw záżywał, gdyby z cięſzkoſci ſerca bez złoſzczenia, bez deſperacyi, y zápomnienia nieiakiego, płacz náſtąpił dla odebrania zelżywoſci, lub dla znácznego upadku w fortune. Nikt álbowiem od tego ſtopnia cierpliwoſci nie odpada, chyba ſeby ſrzedkiem iakim nie przyzwoytym, y prawem Boſkim zákazánym, przypadek iaki oddalić waſzył ſię, iż wolałby złą iaką przygodę ponoſić, niſz wiadomie y dobrowolnie ná złoſć iaką grzechową zezwolić, dla czego Święty Auguſtyń wykładając ten ſtopień cierpliwoſci, tak mówi: *Cierpliwi ſą którzy złe rzeczy onych nie poſećniając wolą znosić, niſzeli nie znóſzyc popełniać.*

Aug: de
pat: c. 2.

Drugi ſtopień nád pierwſzy ieſzcze wyſſzy ieſt, gdy

Gg 2

czło.

człowiek nie tylko przerzeczzone złe przygody cierpliwi-
 zności, dla tego iż przyzwolicie inaczey sobie postąpić nie mo-
 że, ale też wesołym umysłem one przyjmuie, bo widzi iż to
 pochodzi od Pána BOGA, y że to są łaskawości y miło-
 sierdzia Boskiego dobrodzieystwa, y dla tegoć choćby mógł
 bez grzechu, iednak nie stara się onych oddalać, chybaby
 trafiła się iaka takowa okazyja, żeby do tego był obowiąz-
 ny. Jeżeliby zaś środków iakich złemu zabiegając
 użył, nie dla inneyby to przyczyny czynił, tylko dla tego iż
 poznaie że to z wolą Boską y z sporządzeniem Zwierzchno-
 ści lub prawa zgadza się, náprzykład gdy się lekarstw w cho-
 robach niezaniechywa. Ten stopień cierpliwości náprzód
 przypisuje sobie tę doskonałość, że człowiek z miłości Pána
 BOGA przyjmuie iakie utrapienie prześlane, y gotow ono
 ponosić, nie tylko pòki prawem Bożym obowiązany jest,
 lecz też pòkiby to BOGU wdzięcznieysze bydź rozumiał.

Trzeci á ten náyzacnieyszy stopień jest cierpliwości, kie-
 dy fuga Boży dla niezmierney miłości którą pała ku BO-
 GU, y dla świętey żądzy zgadzania się z CHRYSTUSEM
 Ukrzyżowanym, chęcią życzy krzyż iaki ponosić dla CHRY-
 STUSA, z kąd cieszy się gdy okazyja krzyża noszenia podaje
 się, cokolwiek albowiem niezmiernie upragnionego, y umi-
 łowanego, niekiedy otrzymuie się, to otrzymane zaraz
 wielką radość przynosi. Y dla tegoć Święty Paweł cierpli-
 wość położył między owocami Ducha Świętego, gdy bo-
 wiem prosi o utrapienia, y dolegliwości, to samo sporzą-
 dza do cierpienia ich ná umyśle uciechę, cierpieć bowiem
 z chęcią y weselem, jest owoc náysłodzsy DUCHA Prze-
 náysświętszego. Do tego stopnia cierpliwości, námawia nas
 Petri. 4. Piotr Święty, mówiąc: *Náymilsi nie chcecie chodzić w
 gorliwości*

gorliwości prześladowania, któraby do pokusy wam okazała była, lecz zgadza się z męką Chrystusową cieścić się, aby też y w obławieniu chwały jego cieszyliście się. Toż też samo Świę. *Act: 5.* ty Piotr z innymi Apostołami uczynił, gdy publicznie dla Jmienia Chrystusowego usieczeni, Szli cieścić się, iż się godnemi stali **CHRYSTUSA** zniewagę cierpieć. Jako Święty Łukasz mówi.

Prawdziwego cierpliwego znaki y kondycye według Świętego Bonawentury, y Woyciecha Wielkiego, te są: Nie narzekać, nie szemrać o **BOGU**, bo wie, iż z nim sobie po- *Bon: de virt: grad. c. 5.* stępuje náydoskonaley, y náyłaskawicy, nie winować ludzi, bo wie iż oni tylko są instrumenta, **BOG** zaś iest przyczyną *Alb: in Par: c. 4.* náypierwszą, z którego woli wszystkie utrapienia ná nás pochodzą, do tego nie wymawiać się iakoby niewinnym być, y od wszelkiego grzechu wolny; á krzywdę ponosi, y choćby nieiaka miłość y sprawiedliwość obronienia się wyciągała, że jednak wierzy, iż innemi wielą winami sobie zaśluził wszelkie utrapienie, á do tego że raz wszystkie około siebie sprawy swoje w rękach Boskich złożył, y zupełnie mu ufa! iż cokolwiekby się trafiło to wszystko ku zbawieniu duszy jego obroci, przeto ná Jego się w tym święte koło siebie postanowienie y radę zupełnie spuszczą.

Drugi prawdziwego cierpliwego fundament iest, jeśli uciski y dolegliwości które ponosi milczeniem pokryka, y co mu dokucza nie ogłasza: dość mu ná tym iest, iż sam **BOG** tego iest wiadomy, któremu samemu upodobać się w cierpliwości pragnie. Co nie dla tego mówię, ábyśmy tego nie mieli obiawiać Duchownemu Oycu, którego rady, y pomocy potrzebuemy w takowych rzeczach, nic bowiem przed Lekarzem duchownym tać nie má

ten, który pragnieniem cierpienia goreie, a te nawet y przed Lekarzem zdrowia, gdy racya wyciąga (byle nie pochlebna, y nie zmyslna) poratowania lekarstwy zdrowia: lecz nie chce aby to objawiać przyjaciółom, dla tego aby się tylko iakiey pociechy dostało, albo ulżenia z owego przypomnienia złego. Y za pewne w wielkich uciśkach, żadnego takowego ulżenia nie szukać, znakiem doskonałej cierpliwości jest.

Takowym sposobem tej cnoty cierpliwości Przenajświętsza MARYA Panna najszlachetnieysze nam przykłady zostawiła. A ponieważ rzecz iawna, iż tym doskonałsza pokazuje się bytć cnota cierpliwości, im uprzykrzenie są przeciwności które się dla BOGA ponoszą, y dobrowolnie podejmują, dla tego abyśmy niewypowiedzianej Najświętszey MARYI Panny cierpliwości nábyli, krótko wypisujemy iak niezmierne boleści, ile się tylko z Świętej Ewangelii wybrać może, Ona w żywocie ponosiła.

P U N K T II.

Jakie dolegliwości y utrapienia ponosiła Najprzebłogosławiejsza MARTA Panna aż do czasu Młeki Przenajbłagniejszego Syna swojego.

Nic tu ná tym miejscu wspominać niebędziemy o dolegliwościach które Błogosławioná MARYA Panna od pierwszych lat niemowlęcych, aż do Wcielenia Syna Bożego ponosiła: które lubo dla przedłużenia tu się nie kładą, jednak te nie policzone, y niezmierne były. A ponieważ ze cnota cierpliwości pierwsze poniekąd miejsce trzyma między owemi, dla których BOG wybranych swoich dusze wszelkim dóbr duchownych rodzajem zwykł ubogacać, wątpić nie trzeba iż Przebłogosławioná MARYA Panna, którą BOG najwyższemi łaskami y dobrami nád inne wszelkie

kreatury

kreatury udarował, dostatecznie także w znośzeniu dolegliwości z miłości ku BOGU, wyćwiczona, y doskonała była. Y choćby innego krzyża przez przedłużenie owego całego czasu nie czuła, tylko iako to widząc iż uciskają ubogich bliźnich, albo BOGA obrażają grzechami: ponieważ y szczerą miłością obchodziła się z bliźnim, y żarliwością ku chwale Boskiej pałała, dość Jey z tąd było do okrutnego umysłu utrapienia ponosić.

Lecz do tego przystępujemy co Święta Ewangelia podała nam do wiadomości o Jey dolegliwościach ponoszonych po poczęciu w Żywocie swym Syna Bożego. W iak wielkim smutku rozumiemy była, iż też Ją opuścić y samey odejść na umyśle swym był postanowił? doyrzał albowiem był Święty Józef iż Oaa płód w Żywocie nosiła, niewiadomy będąc Tajemnicy, iż to za sprawą DUCHA Świętego stało się, ponieważ nic opaczego o niey nie mógł sądzić, iako o tey, którey świętobliwość tak wielce poważał, iż barziej wierzył, że oczy iego błądzą, niż żeby Jey w całości Panięństwo zostawać nie miało: lecz Tajemnica owa z Nieba nie była mu objawiona, więc tak boiaźń y boleść umysł iego była obeszła, iż postanowił towarzystwo które z nią miał náyśłodziej, y náymiłzej, rozerwać.

Więc Náyrostopnieysza Panna która z Twarzy Świętego Józefa łatwo dochodziła przyczyny wewnętrznego smutku serca iego, y poturbowania którym się trapił umysł iego, iakim rozumiemy ubolewaniem przerażona y tkniona bydz musiała, aż do owey samey godziny, w której dopiero Anioł mu Tajemnicę Niebieską objawił.

Jakiemi zaś boleściami potym napełniona była gdy oglądała Syna swego JEZUSA w takim niedostatku, y uboſtwie

*Her: in
c. 2. Mat.
Bon. ser:
2. de B.
Virg.*

ubóstwie narodziłego, y że tak delikatne Niemowlątko, tak
 zący, czci godny Synáček, to jest naturalny Syn Boski, po-
 nosił tak wielką Ciaśeczka swego nógotę, zimowe niewczasę,
 y złobu twardość, chociaż albowiem ona iako nęcierpli-
 wsza, ile do niej należało z takowego niedostatku wielką
 brała uciechę, jednak co do Niewiniątka JEZUSA wszel-
 kiej chwały, y wygody godnego, y którego niewypowie-
 dalnie kochała, z tą iż dostatku należytego sobie nie miał,
 niezmieśnie nąd nim ubolewała.

Co zaś za krzyż, co za boleść w umyśle Jey się wstępała,
 gdy swemi oczyma wolała ofnego dala po narodzeniu, a
 ono nożykiem kamiennym tak delikatniejsze Świętey Dzie-
 ciny Ciaśeczko obrzezywano, y kiedy z rany wiele Krwi
 płynęło ną ządatek, y przymierze hojney Krwie z całego
 Ciała ną Ostarzu Krzyżowym kiedykolwiek za naród ludzki
 wylania.

które zaś przykrzejsze y więkšie utrapienie mogło się
 przytrafić MARYI Pannie iako gdy podczas nocney chwile-
 li, z narodu ludu swego, z wszelkich ludu Bożego granic,
 wyrugowana wychodzić musiała, y podróżą tak wielą dni,
 to jest pięćdziesiąt y nąd to, drogą tak przykrą, y odległą
Matb: 2. aż do Egiptu odprawować, y całe siedm lat między ludem
 okrutnym, y nieukładnych obyczajów, słowa Bożego nie-
 wiadomym, wielą bezbożności y obrzydliwości, napełnio-
 nym, którzy Boski Maiestat niepoliczonemi złościami obra-
 żali, y samych czartów adorowali, y bestye za bożki mieli,
 życie przepędzić przymuszona była? Jak okrutny boleści
 miecz przeniknął Panieńską Duszę, gdy usłyszała
 iż Herod okrucieństwem roziały nąd nie winnemi dziatka-
 mi Miasta Betleem, y całej Oyczyzny; gdy umysłu oczyma
 widziała,

widziała, iż innnym rozcinali głowy, innych z wysoka zrzu-
cano, owego mieczem rozcięto, innego ościanę rozbito;
Matki zaś niezmierne głosy ku niebu podnoszące a niektóre
na miecz Żołnierski lecące, y razem iedną z Synaczkami
śmiercią schodzące, a do tego widziała tych wszystkich
okrutnych śmierci iedynego Syna swego bydź przyczyną,
którego iednego zgładzenia Herod we wszystkich Niewiń-
niątkach zabiciu y zamordowaniu szukał.

Nuż zaś iaki smutek umysł Jey był posiadał, gdy JE-
ZUSA już lat dwanaście mającego w kościele była zgubiła,
którego znała bydź Synem naturalnym Wszchemogącego *Lucę 2.*
BOGA, w którym złożone były wszystkie skarby mądrości
y wszelkie dobra y pociechy niebieskie, którego także iako
BOGA swego, y Syna niewymowną miłością pielęgnowała;
Onego bowiem zgubionego aż do trzeciego dnia szukała,
gdy zaś nie znalazła, a niewiedząc przyczyny tak długiej
Jego niebytności, w niezmiernym smutku zaturzona była,
co też słowy skromnemi oznajmiła do JEZUSA mówiąc:
Ojcze twój y ja smutni szukaliśmy ciebie.

Jakąż nowina więcej zaśmucić się miała, iako gdy załży-
szała, iż Jan Święty do więzienia dany, y tam został *Lucę 3.*
ścięty? był on albowiem Synem krewney Jey Elżbiety *Marc. 6.*
Świętej, y od Najswiętższej MARTY Panny nawiedzony,
gdy jeszcze w żywocie Matki oczekiwał, a od małego
JEZUSA we wnętrznościach Panieńskich zawartego po-
święcony. Y z tych to przyczyn Przebłogosławiona MA-
RYA Panna onego niezmiernie kochała. Gdy tedy Matka
miłosierdzia usłyszała, iż tak wielkiego człeka, urzędem y
świątobliwością tak jaśniejącego, y sobie po BOGU tak mi-
łego, Herod tak niegodnie traktował, że na żądanie iedne

Hh

nie,

nierządney Niewiaſty Herodyady, y niewſtydziwey Córki taneczniczy, uczynił zadoſtyć, w więzieniu go zabiłaiąc, nie mogło bydź bez tego aby ſię ciężko nie trapiła boleſcią, uważaiąc iák wielki Sługa Boży, z ſwiata tego był zgładzony, y iák ciężko Maieſtat Boſki tak ſrogim występkiem był obrażony.

Cóż więkſzego nád owe boleſci bydź mogło, których Przebłogofławiona MARYA Panna doznała przez całe trzy lata, w które CHRYSTUS kazywał, y cuda oczywite w Izraëlu czynił? Cała albowiem CHRYSTUS zbiegał Judkã Ziemie, Samaryę, y Galileię, za nim chodziła y Przebłogofławiona MARYA Panna, nie żeby wzbudzona Zwierzchnością Macierzyńską, ale pokorą uzbroidona ná wzór Uczeńnicy, a w ſłuchaniu z Uſt Jego wychodzącego ſłowa Bożego, Ona náypilnieyſzą, y w uważaniu cudow náypamiętnieyſzą była, temu, iż to wſzystko zd. ło ſię Jey zmierzać ná więkſzą Chwałę Bożą, y dla duchownego ſwego wiele czynić roſtętku. Gdy zaś w ſpółeczności innych Świętych Niewieſt za CHRYSTUSEM chodziła, nie mogło bydź by nie ſłyſzała bluźnierſtw, y obełg, które uczeni w Piſmie Żydzi y Faryzeuſzowie ná Náſwiętſzego Syna Jey wyzionywali, názywaiąc go Samarytanem, od czarta opętanym, zwodzicielem, buntownikiem, pijanicą, y wywracaiącym prawo. Słyſzała także iáko fałszywemi ſwiadectwy ſławę Jego ſzpecili, iákie ná życie Jego náſtępowanie czynili, gdy, to go ſapać, to kamionować, to z góry zrzucac, to w ręce Sędziow Cefarſkich podac uſiłowali. A iákoby którykolwiek Chreſcjanin, miłoſcią goraiący, gdy ſłyſzy bluźnierſtwo iákie wyzionione ná przeciw Panu BOGU, albo gdy widzi duſzę iáką przez ſzczerną zdradę od Wiary Chryſtuſowej ſię odrywaiącą, tak częſtokroć żalem zdzięty, iż ſię rozpaſć od żalu ſobie widzi: iákimże dopiero żalem zdzięty byćż musiało Serce Naypobożnieyſzey Panny, takim ogniem miłoſci ku BOGU zapalone, ſłyſząc ná uſzy ſwoie tak wiele ná BOGA bluźnierſtw, tak wiele fałszy-

fałszywych powieści, potwarzy, któremi Xiążęta Izraelskie dusze od prostej ku Niebu drogi odwodzili, y przeszkadzali by nie przyjmowali Wiary Zbawicielowej.

P U N K T III.

*Jaki sposób trzymać mamy w naśladowaniu Najsświętszej
MARYI Panny cierpliwości.*

Przykład cierpliwości Najsświętszej MARYI Panny pobudzić nas powinien do naśladowania Jej przyzwocie siłom naszym, przy pomocy łaski Boskiej, któreby nam BOG użyzyć raczył. Naśladować zaś byśmy ją winni w znoszeniu statecznym umysłem wszystkiego, coby się w tym żywocie przykrego y złego przytrafić mogło, lub za zawinienie karę, czy od BOGA, czyli od Zwierzchności ponosząc, jako to dół y honoru ubliżenie, choroby, prześladowania, zdrady, uprzykrzenia, sprzeciwianie się nieprzyjaciół, sąsiad, y służących lub spółbraci, tak dalece, aby ani słowy ani uczynkami im się nie sprzeciwiliśmy, ale aby ani nienawiści, albo zemsty poruszeniem jakim serca naszego zwyciężyć nie dopuściliśmy. Osobliwie zaś gdy słowem y uczynkiem obrażeni jesteśmy, abyśmy milczeli, ani jednym słowem poki poruszenie umysłu czuiemy, przykro nie odpowiadamy, jeżeli bowiem milczenia wędzidłem pomieszaną wzniecone nie ukróciemy, łatwo sobie y przytomnym słuchaczom zaszkodzić możemy, przez co y u BOGA wielebyśmy łaski utracić mogli, którey znosząc cierpliwie nabyćbyśmy mogli.

Przykład tej cierpliwości mamy w Dawidzie mówiącym: *Położyłem uśtom moim straż, gdy niebożny walczył na przeciw mnie, zabiłem go, y ukorzyłem się, y milczałem od dobrych.* Dar takowego milczenia wielce sobie poważali Oycowie Święci, z kąd Święty

Jzaiasz Opat mówi: Jeżeli cię kto obrazi zelżywością, nie
 Jfai: bibl: odmaniaj mu, lecz milcząc uważaj to sobie jeżeli prawdziwe są
 facr: tom. te rzeczy które słyszysz: a jeżeli prawdziwe, czyń pokutę, a
 3: orat: 4. BOG się zmiłuje nad tobą: jeżeli zaś nie są, napomnij go
 łaskawie: jeżeli go zaś trzeba zgromić, patrz byś tego nie
 czynił, poki w sobie obruszenie czuiesz, gdzieby zaś obu wa
 pomieszanie na umyśle odstępowało, z pokorą onego przestrzeż.
 To wszystko ten Święty Mąż opisał, z czego nauka jest, iż
 ile razy umysł nasz pasyja gniewu, albo smutku poturbo
 wany jest, wtedy ucieknąć: myślą zaś rozmawiajmy z Pa
 nem BOGIEM, y prosimy, aby serce nasze uspokoić ra
 czył, y zmiękczyć, skoro się zaś uspokoi rozmawiajmy
 y z ludźmi, lecz słowy łaskawemi, któreby żadney serca
 obrazonego, y zemsty znaku nie pokazały. Czymbyśmy
 zaś postępek w cierpliwości uczynić mogli, usilności przy
 łożyć powinniśmy, abyśmy ochotnym umysłem przeci
 wności, jeżeli się kiedy trafią przyimowali, y od BOGA ł
 ski żądali szczerą miłością y wolą ku nabyciu okazji do
 nich.

A żebyśmy zaś barziej nieiako zachęcili się, y pobudzili
 do miłości tey cnoty, y zaprawowania się w niey, rozstrzą
 śniemy dobrze iako wielce nam jest potrzebna w tym ży
 wocie. Jako albowiem potrzebna jest Żołnierzowi na woj
 nę idącemu, y w pośród nieprzyjacielskich hufców się
 znajdującemu broń do obronienia się, y do odniesienia zwy
 cięstwa z nieprzyjacielem, tak też potrzebno jest człowiekowi
 Chrześcijańskiemu, y pobożnemu, (ktorego życie jest
 wojną na tey ziemi) być uzbroionym orężem prawdzi
 wey cierpliwości, do nabycia żywota łaski, y otrzymania
 zwycięstwa z nieprzyjaciół czarta, ciała, y świata, y do
 tego

tego do otrzymania zapłaty chwały wszystkim zwycięsciom obiecaney. Z kąd Święty Paweł do Zydow pisząc, tak mówi: *Cierpliwość wam potrzebna, aby wolą Bożą czyniąc ode-* Hebr: 10.
braliście obietnicę.

Którykolwiek człowiek, jeżeli chwalebnie życie prowadzi zechce między ludźmi domowemi czyli obcemi, cierpliwości potrzebuie do znoszenia obcych obyczajów, y áżeby każdego naturze w rzeczach pozwolonych się ákkomodował, ponieważ nie mogłoby się długo między niemi towarzystwo y społeczność dochowywać. Czego dociekszy Święty Paweł, do Efezow w ten sposób pisze: *Obowiązuie* Ephe: 4.
was iá związany w Pánu, abyście godnie chodzili powołaniem, którym powołani iestście z náskelką ludzkości y łaskawości, z cierpliwością znosząc się zobopólnie w miłości, usiłując zachować iednostajność ducha w związku pokoju.

Pánowie y Gospodarze, iáko też y Przełożeni potrzebują cierpliwości, do ponoszenia bez szkody duszy swojej wiele przeciwności, które przeciwko ich woli y rozkazom czeladka áłbo dziatki broią. Często bowiem odpuszczając, áłbo do czasu sposobnieyszego odłożyć potrzeba karanie, temu, że áłbo podległy nie iest ná ów czas sposobny, áłbo iż gniew w tym, który skarać kogo innego postanowił, ieszcze się nie utłumił. Mianowicie zaś w samym już karaniu áłbo nápominianiu cierpliwość zachować potrzeba, aby obyczaiu w karaniu nad to nie przestąpić, by słowa zelżywe y zemstę oświadczające nie wybuchaly, lecz wszystko z pomiarkowaniem niech się dzieie, y z samey żarliwości o sprawiedliwość, y aby się poddany poprawił, gdy bowiem inaczej się postępuje, to większa szkoda z niecierpliwości, niż pożytek z poprawy, następuje.

Y zapewne ostatnia, y nieobyczajnego przykładu rzecz
 iest, innych przestępstwa strofować, a w strofowaniu wy-
 stępkow, przez niecierpliwość swoją, samemu wykroczać.
 Dla czego Święty Paweł upomina Tymoteusza: *Ab-*
2. Tim:4. strofował y napominał podległych sobie *we wszelkiej*
cierpliwości. Y owszem tak dalece w napominaniu innych
 iest potrzebna cierpliwość, iż tegoż Tymoteusza naucza
 Apostoł Święty, aby nawet nikogo chociażby nągorz-
 go y chociażby wszelkiego strofowania y użmienia go-
 dnego, na przykład Heretyka nie strofował, chyba z przy-
 jemnością. *Skuteczne, mówi, Brzema potrzeba miłym być ku*
wszystkim, wyrozumiałym, cierpliwym, z przystojnością upom-
inającym tych, którzy się sprzeciwiają prawdzie: aby im nie-
gdy Bóg dał pokutować po uznanej prawdzie.

[ibid:]

Niechże to już dość będzie o potrzebie każdemu cier-
 pliwości, ale o przedziwnym iey pożytku y zaśkudze co
 rzeczymy. Z daru albowiem cierpliwości wierny otrzy-
 muie zwycięstwo nad sobą samym, które to zwycięstwo lau-
 tryumfalny wydziera wszystkim innym zwycięstwom.
 Więcej albowiem iest zwyciężyć samego siebie, niż mie-
 czem całe szlaki Wojsk wycinać, niż wiele Królestw za-
 wojować, y niż cały świat pod moc swoją podbić! Za-
 dnego albowiem człowiek nieprzyjaciela nie ma nad swą wolą własną, y nad nieprzy-
 stojne chuci ciała. Te tedy cnota cierpliwości ukraca, y
 pod rozum podbija. Pożądliwość bowiem nieprzewzwoita
 pobudza aby się krzywdy sobie żadaney zemścić słowem,
 lub uczynkiem, alć zaraz cierpliwość zabiega tej chuci, y
 nie tylko że się nieprzyjacielowi człeka układnym stawia,
 ale też y przepuszcza, y dobrze czyni krzywdę żadającemu,
 y tak się zwyciężając cierpliwy, nąchwalebniejście otrzy-
 muie

muie zwycięstwo, y náygodniejszy się u BOGA staie nie
laurowej korony, która w nágrodzie dostawała się u Rzy-
mian Wodzom Woysk Zwycięskom, ále korony złotey
wieczney chwały w niebiesiech. Zkąd przez Salomona
Duch Święty mówi: *Leśszy iest cierpliny nád męża potężne.* Prov: 16.
go, y kto panuje nad umysłem swoim, nád miastá burzcego.

Cierpliwość poufała burzy, y znosi Mocarze, y Xią-
żeta ciemności. Nie iest żadna siła, y potęga żadna natu-
ralna ná ziemi tak wielka, iák iest iednego czarta, á iednak
tak mocna iest człeka cierpliwego, Bożą łaską wspartego
cnota, iż takowy ieden człowiek cierpliwy mógłby wszy-
stkich czartow siły przełamać. Może czart złupić człeka
z dostatkw, y zdrowia, by BOG dopuścił: lecz tego
nie szuka ognisty nieprzyiaciel, ále áby to odiawszy, czło-
wieka wprowadził, áby co z niecierpliwości przeciw BOGU,
lub bliźniemu zelżywego wyzionął, álbo żeby w Stworcy
swym nie ufał, lub też zemstę swoję nád bliźnim przewiodł.
Ile razy człowiek ná taką pokusę nie zezwala, cierpliwie zno-
sząc krzywdę swoję, co za pomocą Bożą bydź może, wtedy
prawdziwie zwycięża czarta. Y choćby wiele pułkow
czartow w ieden ufiec zgromadziwszy się takowym spo-
sobem nacierali ná człeka, on zśł wsparty łaski Bożey tarczą
samąby cnotą cierpliwości natarł ná nich, tedy wszyscy za-
wstydzeni, zwycięstwa pochwałę onemubys przyznać mu-
sieli. Dla czego Święty Jakub mówi: *Dajcie odpor czartu,* Jac: 1. &
á uciknie od was. Y indziej. *Błogosławi ny Mąż który zno-*
si pokuszenie, niedając się zwyciężyć czartowi, ponieważ gdy
nyprobowany będzie, odbierze koronę żywota, którą przyobiecał
BOG kochającym siebie, to iest stolicę chwały, którą oni
przez pychę utracili.

Jest

Jest y inny zysk cierpliwości prawie cudowny, który wszystkie inne cnoty żadney nie excypuiąc w całości, y w stałości konserwuje. Wszystkie bowiem cnoty, przeciwne mają umysłu passye, które náybarziefy się wydaia w rzeczach trudnych, y przykrych, z których pierwsza iest nieukontentowanie w następującym utrapieniu. Z tey zaś się rodzą inne iako to gniew y nienawiść, które umysł iakoby rozdzieraią, turbuią. A zaś gdy człowiek za powodem cierpliwości smutek przewycięża, to iest miarkuje, y rozumowi podbija; tym samym niedopuszcza aby inne passye szkodę iaką inszym cnotom czyniły. Y tak tą drogą y sposobem cierpliwości idąc sprawuje, iż człowieka od nabycia cnot wyruszyć nie mogą. Dla czego Święty Grzegorz

Greg. twierdzi, iż cierpliwość iest, *korzeniem, y stróżem wszystkich*
hom: 35. rzeczy; to iest iż oddala ich wszelkie impedymenta. To
in Evan: oznaymił CHRYSTUS, gdy Uczniom przepowiedział,

Lucę 21. iakie uciski, nienawiści, y prześladowania świata mieli ponosić, y przydał, mówiąc: *W cierpliwości waszey pożyjecie dusze wasze.* Ktòremi to słowy nauczyć ich chciał, iż między taką wielą przeciwności żywot dłużny, y wszystkie dary y szczodroblewości Niebieskie spokojnie y statecznie samą tylko cnotą cierpliwości dochowywać się mogą.

Z tąd tedy idzie iż cierpliwość innym cnotom dodaje doskonałości, y wykonania, bo z iey skutku człowiek w dochowywaniu pobożności aż do zgonu życia przetrwa. Same albowiem utrapienia y pokusy przeszkadzaia, by człowiek w życiu świętym raz zaczętym niepostąpił, y aby łatwiey ulubienie cnoty opuściwszy, we wszelkie złych oby-
 czajow nałogi, zabrał. Jeżeli zaś człowiek mocą cierpliwości umie znosić przeciwności, to też z tąd idzie, że też y
 w usta-

w ustawicznym ćwiczeniu się w cnocie przetrwa póki iey doskonałości nie pozyszcze: o tym skutku namienia Święty Jakub na początku listu swego, mówiąc: *Cierpliwość sprawną nas do doskonałości czyni, abyście byli doskonali, y dostateczni w ni- czym nie ustajecie.* Jac: 1:

P U N K T IV.

O osobliwej zaśludze Cierpliwości.

Człowiek sprawiedliwy wszystkimi akciami pobożnymi y zbawiennymi nabywa sobie większą łaski, y wysługuie u BOGA większą chwałę, lecz żadnymi sprawami skutecznymi nie zaśluguie sobie u BOGA, iako gdy dla niego nie tylko statecznie, ale też y chętnie ponosi utrapienia, żadną bowiem rzeczą obfzerniey nie oświadcza miłości szczyrey ku BOGU, iako gdy dla niego ma wolę cierpieć: y niczym barzney ku niemu nie probuje wiary swojej, y posłuszeństwa doskonałego, które winien Stwórcy swemu, iako cierpliwie znosząc utrapienia, uciski, y dolegliwości, y im one cięższe są, tym też uczynki woli, któremi one dla BOGA się chętnie przyjmują, dobroczynnieytzey, y wysnienitszey zaślugi godne stają się. Którey rzeczy ta przyczyna jest, iż do wykonania dobrych uczynków natura też sama dobrowolnie nas przyciąga, do znolenia zaś przeciwności nie tak, ponieważ iey są cale przeciwnie, y ztąd większej łaski, y miłości Boskiej nam potrzeba do złego znolenia, niż do dobrego czynienia.

Cierpliwe znoszenie wszelkiej przykrości, czyni podobnym BOGU człowieka. Chociaż bowiem BOG niezmierną swoją dobroć obficie oświadczył, gdy niebiosy, y

ziemię na pożytek człowiekowi stworzył, y innych niepo-
 liczonych dóbr uczestnikiem uczynił człowieka, daleko
 iednak w tym więcej wyświadczył, iż człowieka, nie-
 wdzięcznego, y przeciwnego, nie tylko z niewypowiedzianą
 cierpliwością swoim prawom rebellizującego znosił, ale też
 tak wielkimi dobrodzieystwy obdarzył, gdy ludzką naturę
 dla niego na się przyjął, y w niejże dla jego zbawienia, tak
 okrutne boleści aż do śmierci wycierpieć raczył. Dla czego
 gdy człowiek krzywdę od bliźniego zadaną dla BOGA, y
 zbawienia bliźniego cierpliwie znosi, podobniejszy się BO-
 GU, niż gdyby inną jaką cnotę wyprawiał, staie. Którą to
 naukę nayprzyśtoyniey podae Święty Chryzostom temi
 słowy: *Wielka godność jest, y nad królestwa y nad bogactwa,*
y nad wszystkie go.ności większa dla CHRYSTUSA związać
się. Nic bowiem tak iatnego nie jest, iako dla CHRYSTUSA
bydź skrepowanym, tak iż łańcuchy włożone na Święte ręce
Pawła nad Apostołow, y Doktorstwo jego daleko są iadsnieysze,
y wiekszego usłomowania godne. Jeżeli kto puka miłość ię Chry-
stusową, zwycięża moc łańcuchowych więz: noli podobno
bydź związanym dla CHRYSTUSA, niż w niebieskich mieścić:
by mi kto Nieba wszystkie darował, a bo ów który Pawła wia-
zał łańcuch, iá ym ten łańcuch więcej swował. Gdyby mię
kto z Aniołami postawił, lub z Páwłem związanym, tedybym
więzy jego sobie obrał. Nic á'boniem nie masz lepszego, iako
wszystkie przykrości d'á CHRYSTUSA ponosić. Gdyby mi kto
dał teraz moc umarłych wskrzeszać, iużbym nie to, ale łańcuch
sobie obrał. Póty Święty Chryzostom. Ktorem i słowy
więzy, łańcuchy, nad niebo przenosi, nie żeby nimi wolał
bydź skrepowanym dla CHRYSTUSA na ziemi, niż ko-
chać, y chwalić BOGA w Niebie: (miłość bowiem Swię-
 tych

Chryf.
 hom. 5.
 de pat.
 Job.

tych w niebie więcej waży, nad wszystkie cnot czyny na ziemi,) ale że niebo, ile jest iedynie dobro człeka błogosławionego, daleko mnieysze jest, nad łańcuch albo znoszenie uciskow dla CHRYSTUSA, które znoszenie jest nieiako dobro CHRYSTUSA, które zawisło na znalezieniu podobnego sobie w utrapieniu naśladowcy.

W teyże sentencyi nieiako mądrze, y pobożnie napisał Ludwik Blozyusz, mówiąc: *Ale pożyteczniejszego człowiekowi w tym życiu przytrafić się nie może, iako dolegliwość czyli wewnętrzna, czy i powierzebowna, chociażby y najmnieysza przykrość dla BOGA chętnie ponoszona, nieporównanie zácięższa jest, niż wiele y wielkich uczynkow wyprawowanie, przyczynę tego przydaie, mówiąc, ponieważ każde uciężczenie wzór Nągodyniejszey Męki Pana naszego JEZUSA Chrystusa wyraża. y w nim człowiek záslużyć może doskonałe teyże męki Pańskiey uczestniétwo. A nie tylko co do postępku y záslugi takie y godności trzeba znosić uciski dla BOGA, lecz też co do nabycia pochwały u BOGA. Czemu tenże przydaie Autor; Cierpieć dla BOGA rzecz jest takowey godności; iż człowiek prawie powinien się sądzić niegodnym tey bydgó godności cierpienia. Zkąd to jest, iż BOG których kocha, na tych przepuszcza dolegliwości, pokusy, nędze, ubóstwo, choroby, krzyże, prześladowania, y násmiewiska od ludzi, aby im przyczynę dał y okazał do większey chwały y záslugi.*

Przez Jeremiásza mówi BOG: *Oto w mieście w którym wzywane jest Jmnie moje, iá zácznę uciskać.* Co się daleko barzief przytrafia tym, których BOG kocha, y iako Synow przyimuie, iako oznaymił Święty Paweł mówiąc: *Syni mój* Hebr. 12: *nie chcey zániezbynąć ów czenia Pańskiego, ani nie micy zá przykro gdy od niego będziesz strofowany.* Kogo bowiem Pán Prov. 1:

Blos. in
for. insti:
utiff. sub
finem.

kocha, tego zaciąga: chętnie zaś każdego Syna którego przyjmuje. Y ztądci rodzi się, iż takowego szacunku y wagi u BOGA są utrapienia cierpliwie dla CHRYSTUSA ponoszone, że ie swym przyjaciółom, gdy w uczynkach świętych mężnie się probowali, w mieysce nagrody, dar cierpienia posyła, y dopuszcza: nie innym sposobem, tylko iako tego świata Monarchowie Sługom wiernym swoim, którzy do wciap swóy y sposobność w usłudze znaczney pokazali, w nagrodzie udzielaia prawa do rządzenia iakiego Miasta, lub Prowincyi, ponieważ owi którzy skarb swóy mają w Niebie, y miłość zatopioną w BOGU, w żadney rzeczy náywiękłego zysku; ani większey pociechy, honoru y faworu nad dar cierpliwości nie mogą sobie życzyć. Toż opowiedział CHRYSTUS Pán nasz u Świętego Marka, gdzie gdy

Mar. 10. Święty Piotr rzekł: *Otośmy opuścili wszystko, posłaliśmy za tobą* Odpowiadając rzekł: *Zaprawdę mówię wam: Nikt nie jest, kicby opuścił dom, albo Bracię, albo Siostry, czyli Oycę, czyli Matkę, albo dziatki, albo role dla mnie, y dla Ewangelii, którzyby nie wzięli stokroć więcej. y teraz tu w tym czasie domów, y braci, Siostr, y Matkę, y Synów, y rod, z prześladowaniami, y w przyszłym wieku żywot wieczny.* Ktòremi to słowy pokazał CHRYSTUS iż chce dobra doczesne, które się opuszczają nagrodzić duchownemi, łaski, pokoju, y prawdziwych pociech, które nierównie daleko zánieysze są nad doczesne. Miedzy zaś dobrami w tym żywocie obiecanemi wyliczają się prześladowania y uciski dla Jmienia Chrystusowego, to jest iż ponosić się mają.

Ztego zaś samego źródła wynika to, iż dusza w tym żywocie wielkie, y náy pewnością przeznaczenia, y wybrania swego wiecznego do náywyższej chwały má znaki, gdy

ia BÓG w twm żywocie wielą dolegliwości probuie, y
 oraz cnotą cierpliwości dostatecznego znoszenia onychże
 obdarza, gdyż iakośmy rzekli, iż żadney sprawy miłzey
 BOGU niemasz, lub większey záślugi, ani w żadnym wypra-
 wowaniu cnoty inney, większy miłości Boskiej zádatek nie
 wydaie się, y żadna bliższa y beśpieczniejszy droga do nieba
 nie wynáyduie się, iako cierpieć statecznie wszelką prze-
 ciwność dla BOGA. Y ztądci ponieważ ponoszenie utra-
 pienia, y krzyża iest środkiem właściwym do otrzymania
 żywota wiecznego, nie nie trzeba wątpić, iż iest pierwszym
 do przeyrzenia wybranych do chwały wieczney świade-
 ctwem y znakiem. Oznáymił to Anioł gdy rzekł do To-
 b. 12. *Ponieważ miły iestś BOGU, potrzeba tego było, aby*
pokuszenie probowało cię. Był Tobiaż przyjemny BOGU,
 y podług niniejszey sprawiedliwości, y podług wybrania wie-
 cznego y z teyże też przyjemności Boskiej poszło, by był
 probowany pokusą prześladowania, ubóstwa, ślepoty, y inne-
 mi przygodami, iako środkiem, którego by skutkiem,
 według sporządzenia Boskiej mądrości, mógł sobie záśłużyć
 żywot wieczny, do którego iest wybranym.

Któryż pewniejszy znak przeyrzenia y wybrania był
 w Świętych Męczennikach, iako gdy aż do śmierci ponosili
 uciski, prześladowania, krzyże, męki, utrapienia? tak pe-
 wny y nie wątpliwy ten znak iest, iż innego świadectwa nie
 trzeba było, aby od powszechnego Świętego Kościoła zá-
 Świętych uczczeni byli. Gdy zaś Tyranów prześladowania
 uśły, iako dobrze wyraził Święty Dyodokus, y pokoy *S. Dio-*
 wrocił się Kościołowi, tedy innym rodzajem prześladowania, *loc. c. 24.*
 BÓG sług swoich probować zaczął; iako to ná duszy szkru-
 pułami, pokusami, krzywdami, potwarzami, zelżywościami

od bliźnich, na ciele zaś wielą, y ustawicznemi chorobami, które gdy cierpliwie ponosić się będą, niekiedy drugiego męczeństwa odbierają nagrodę. Jeżeli tedy, iako ten Święty twierdzi; takowe ponoszenie ucisków, co do zaśluga, staną na miejscu drugiego męczeństwa, toć też będą pewnie y drugim znakiem naszego do żywota wiecznego przeznaczenia.

Zapewne Święty Grzegorz w ten sposób rozumie wielki bydź przeznaczenia znak, że takową kwestyą proponuje:

Greg. lib. Czemu BOG dopuścić na kochanków swoich ponosić tak wiele
 1. mo: c. obelg, dolegliwości, prześladowania, y krzyżów na tym świecie
 1. & lib: cie; y odpowiada, aby największymi zasługami ich obdarzył na
 2. mrr: niebie. Przez uciski, mówi, odeymie od nich rzeczy lichy
 4. 2. wagi, y ceny, aby cierpliwością swoją, zasłuzili sobie one, które są niezmiernego znacunku. Podanie ich innym na pośmiewisko, y obelgę powi. zachowanie na tym niedomym świecie, aby wewnętrzna dusza ich na drugim świecie którego niewidzimy, doprowadził do dóbr niewidomych y niepojętych. Y owszem przydaie, iż z teyże przyczyny ludzie Święci więcej obawiają się dobrego powodzenia, niżeli przeciwności, ztąd iż powodzenia doczesnych rzeczy nie mają za znak, y zádatek zbawienia, przeciwności zaś za miast zádatku zbawienia mają: Boją się albowiem, mówi, aby tu za swoje prace nagrody nieodebrali, gdyby im się powodzenia iniała to o trafiały, boją się by Boska sprawiedliwość na iaką zakrytą ranę sumienia parzyć, a powierz bożniemi nagrodami ich opatrzyć, od najwyż. Błof. de Błof. de Blozyusza. Jako, prawi, pierścień znakiem jest zaślubienia, tak przeciwność cielesna czyli duchowna, która się cierpliwie dla

dla BOGA ponosi, náyprawdziwysym iest znakiem wybrania Boskiego, y iakby záslużeniem duszy z BOGIEM.

Y tać to przyczyna iest dla czego Słowo Przedwieczne, przez które wszelkie stworzenie stanęło, chciał, aby Przebłęgo. sławiona MARYA Panna Mátka Jego tak wielkim, y tak wielom w tym żywocie boleściom podległa była, o którychśmy wyżej rzekli, chociażby ją łatwo mógł być wolną od wszystkich zachować. Jednym bowiem zámilczeniem Symeona, mógłby Ją być zaraz wybawić od mieczow boleści, które przez całe trzydzieści y trzy lát Duszę Jey Náyświętszą przenikały. Samym nápomnieniem, aby z Kościoła Jezozolimskiego była nie odchodziła, mógł być pozbawić Jey boleści, które ponosiła w zgubie nieoszacowaney we dwunastu léciech CHRYSYTA. Ze wszystkich zaś ogółem boleści, y trudow, które podczas męki y śmierci CHRYSYTA ponosiła nieznosne, mógł być Ją wybawić, gdyby Jey tylko rozkazał być przez trzy dni w domu przemieszkać aż do Náychwalebniejszego swego Zmartwychwstania. Gdy tedy tak łatwo mógł być Ją z tych wszystkich złych przygod wyrwać, iednak nie chciał: y owszem gdy się podała okazyja do cierpienia, ukrywał y zataił to wszystko, coby albo znieść, albo ulżyć mogło było boleści, bo wiedział, iż Jey z ponoszenia boleści więcej do żywota wiecznego záslug przybywało; y że w wiecznym żywocie náznaczył Jey większą y iásnieyszą chwałę, niż któremu z Świętych pozwolona kiedy była, iakich żadne stworzenie na tym świecie nie cierpiało, a to aby náywyższą cierpliwością, y miłością więcej nad wszystkich ponosząc, więcej też bez komparacyi niż wszyscy Święci, czyli ludzie, czyli Anieli w Niebie, záslużyła. Chociaż bowiem dobra Niebieskie

bieskie wszystkimi swemi akcyami náydoskonáley była wy-
służyła, onych iednak godną náprzód się stała przez owę
niewymowną w przeciwnościach cierpliwość. Dla czego
Święty Bonawentura mówi: *Náywięcey pod czas CHRY.*

Bon: lib: *STUSA* Syna swego męki zaślugowała *Náyświętsza* Mátka Pánna
sent: dist: *MARYA*, iż z cierpiącym ile stanu Nicwieściego subtelność po-
48. q. nlt: nieść mogła wspot bólała.

Jeżeli tedy tak iest chwalebna cierpieć co dla BOGA,
więc zapewne powinniśmy wszystkie afflikcye, które BOG
w tym żywocie ná nas dopuszcza, á z ochotnym umysłem
przyimować, y iakoby za osobliwe dobrodzieystwo odebra-
ne, za o nie dziękować. *Chocisz bowiem, iako mówi Święty*
Hieronim, wtaśna cnota iest także y w tych rzeczach które są
przeciwnie bydz zdadzą; dzięki oddawć Stwórzcielowi, iezeliby
się dom zruynował, i śliby náyko hańsł Zoni, y dziatki, albo
w niewolę, lub utonięni m, czy i tru izną odebrani byli, iezliby
im bogactwa bezprawnie wydarte były, iezeliby zdrowie usta-
wicznemi chorobami, y zápsę náłchodzącą mizerakom podagry
ślabością zna. znie nádwężone było. Y wnet przydaie: któ-
ry się sobie świątobliwiz bydz zdaig, zwykli BOGU dzięki od-
dawć ze z niebezpieczeństw albo z mizeryi wyhawieni są. Ale
według apostoła tá iest cnota náywięcsza, ały w samychże przy-
godach, y mizeryach BOGU dzięki czynione były, y abyśny
zápsę mówili: Niech będzie BOG pochwalony, miłey dopuszcza,
á nie umiem znosić iakom zaślżył, to za moje grzechy mato iest.
nie mi się proporcyonálnego grzechom moim nie przytrafił. Tá-
komu to umysł prawdziwego Chrześ. iánina iest. ten krzyż swój
nosząc idzie za Zbawicielem, którego ani zgrybiałość. ani przy-
padki, nie osłabiaig. Póy Święty Hieronim. Z'ąd do-
chodziemy iako potrzebna iest człowiekowi ćwiczyć się w
cnocie

Hier: in
Cap: 5.
epist: ad
Ephes.

cnocie cierpliwości, mianowicie gdy tak przedziwne, drogie,
y słodkie iey owoce, znaydują się.

P U N K T V.

O pośredkach któremi cnota Cierpliwości się nabywa,
mianowicie o owym, gdybysmy sobie wyperswadowali,
iż wszystkie dolegliwości pochodzą od BOGA, dla
naszego w doskonałości postępku.

KTószkolwiek oczy umysłu podnieście do duchownego
skarbu w cnocie cierpliwości złożonego, ten musi
wielce sobie ważyć środki, któremi przereczona
cnota za sprzyjaniem łaski Boskiej nabydźby się mogła.
Pierwszy jest, iż kiedybykolwiek dolegliwość iaka przytrafiła
się, wtedy w sercu niech trzyma, iakoby za pewny doku-
ment Wiary Kátolickiey, że wszelkie przeciwne życiu temu
trafanki z ręki Boskiej, iako z pierwszey y pryncypalney
przyczyny pochodzą. Ponieważ u Eklezyástyka Duch S.
tak mówi: *Dobre, y złe, życie y śmierć, ubóstwo y dostatek,*
od BOGA są. A u Amos Proroka, tak. *Niemasz złego*
w mieście, któregoby nie sporządził Pan. Co rozumiey o złym
co się tycze kary od BOGA, a nie do záwinienia ná karę,
iako wnetże wytłumaczem.

Eccl: 11
Amos 3

Złe kary, które z przyczyn náaturalnych swój początek
bierze iako to choroby, które się rodzą z zepszowanego po-
wietrza: uszczerbek fortuny, który z zátopienia od morza,
od powodzi, z zápalenia od piorunu, y inne tym podobne,
nie jest rzecz tajna, iż to od BOGA pochodzi, y on to do-
puszcza ná człowieka. Ale zaś co do złego kary, które

Kk

po.

pochodzi z ludzkiej zawiści, y z złości czartowskiej, iako to jest záboystwo uczynione od nieprzyiáciela, kradzież popełniona od złoczyńcy, fałszywe świadectwo dane od krzywoprzysięzcy, álbo prześádowanie wzniecone od szatána, nie tak łatwo wyrozumieć się może, czyli to z ręki Boskiej pochodzi: gdyż doświadczoneo jest, iż on nie jest ále ani żadną miarą bydź może, grzechu, álbo záwinienia złego okazyw,

Psal: 5. y przyczyną, iako wyznáie Dawid. *Rano, mówi, przystąpię do ciebie y oglądam, iż BOGIEM niechcącym nieprawości ty jesteś.* Y żadney w tym niemasz wątpliwości; gdy álbowiem BOG grzechu nienáwidzi, y surowo go zákazuje iako swoiey niekończoney dobroci przeciwnego, ani chcieć może ábyśmy go czynili, ani do niego może się przykładáć.

Jac: 1: 1. Jako y Apostoł wyraża, mówiąc: *Nikt niech nie mówi gdy cierpi pokusę, iż od BOGA kuszon jest, BOG álbowiem nie jest złych pokuśnieniem.* Kżły bo wie n od w y poządliwoś i kuszon bywa.

Aby tedy dostatecznie wyrozumiało się to, w czym záwiśła do docieczenia trudność, czyli złe kary, od BOGA pochodzi, uważać potrzeba dwie rzeczy, które się od człowieka człowiekowi z grzechem wyrządzaą, to jest winę, która nie co innego jest, tylko nieiákaś nieporządność woli, która w przek woli Boskiej, idácey, którą od początku porządnie zachować był powinien, to jest, áby izła záwsze zá wolą Boską w przykazaniach nám oświádczoną, tudzież karę, która do tego náleży, komu się złe wyrządza. Winy tedy, która jest nieporządkiem woli, którą człowiek drugiemu krzywdę czyni, nie chce Pán BOG, choć iej dopuszcza, to jest sprawiedliwym sądem iej nie zábiegaiać, choćby mógł zábieżec. Lecz kary drugiemu zádaney, iako to rany, odcięcia członka, zábrania pieniędzy ile jest karą, BOG chce, lubo

. też

taż sama sprawa jest oraz winą jednego, a karą drugiego. Y chociaż wyrozumienie ludzkie dostatecznie dociec nie może, i jakimby sposobem wina od kary wiedney y w teyże samey sprawie różnićby się mogła; BOGU jednak którego mądrość jest nieskończona, y który tę prawdę obiałwił, jest dobrze wiadoma. Doktorowie też Katołiccy tak pomienioną trudność ułacniają, iż widząc BOG od wiekow grzechy każdego w szczególności człowieka, postanowił ie ukarać różnemi sposobami. Piotra náprzykład grzesznika zgładzić z tego świata śmiercią gwałtowną, lubo to czasem dopuszcza y ná niewinnego życia Świętych dla więkzey ich záslugi. A widząc że gdy u niego dobrze oporządzonego w tey drodze, nápadnie człowiek dobrego mienia chciwy, y z náтуры do krwi rozłania skłonný, zábić go ieśli mu tego dopuści, postanowił z intencyi słuźnego ukarania Piotra, tego mu dopuścić, y w czasie dopuszcza. Kary Piotra chce, śmierci chce, y dla tego postanowił iá, iako Pán wolný á sprawiedliwy dopuścić, ále winy grzechu Záboyce iáko Náyswiętšzy nie chce, y dla tego tylko dopuszcza. Dopuszcza Záboyce życie Piotrowi odebrać, bo to odebranie z strony Záboyce jest nie słuźne, niesprawiedliwe, ále postanowił dopuścić, bo tož odebranie z strony iego Boskiey jest słuźne, sprawiedliwe, słuźne dopuszczenie, postanowienie, á zá tym y słuźna i sprawiedliwa kara Boska. Tož rozumieć o wszystkich innych przypadkach nie bez grzechu drugiego ná człowieka przychodzących. Człowiek tedy ná tey prawdzie polegać, zápewne sobie wyperśwadować powinien, iż wšy, słuźkie krzywdy, którekolwiek są w tym żywocie złością drugiego człowiekowi, zádané, czyli fortuny, honoru, czyli

dobr

dóbr, zmyśłow y ciała się tyczą, są karą od BOGA, y od Opatrzności Boskiey pochodzą. On bowiem iest, który ruszał ręką tego który cię ranił, on ięzyk tego, który cię zelżywością, nakarmił.

Tey prawdy objaśnionej świadkiem iest Pismo Święte, mówiąc o złey przygodzie komu przez drugiego zadaney,
 4. Reg: obszernie przyznając iż BOG to uczynił. Namienienia bo-
 19. v. 37. wiem w Księgach Królewskich, iż Król Sennacheryb od własnych Synow wielką niebożnością mieczem zabity. A iednak nie daleko przed tym w tymże miejscu w Osobie
 Jbid. v. Boskiey rzeczono iest: *Oto ja uderzę go mieczem w ziemi jego.* Toż samo się znaczy, gdy Tyranow y innych ludzi bezbożnych, których (praw BOG zażywał w ukaraniu ludzi Izraelskiego, albo innych którzy go obrażali, nazywał biczem Bożym, sługami y ministrami sprawiedliwości Bożey. Ponieważ u Izaiasza mówiąc o Królu Assyryjskim, który lud Izraelski miał utrapić, ucisnąć, y miasta ich po-
 Jfai: 10. obalać, BOGA tak mówiącego wyraża: *Biada Assur rozga gniewu mego, y kiy on iest, w ręku ich zagniewanie moje.* Podobne też o Perskim Królu Cyrze, który ukarać miał, y z panowania wyrzucić Chaldecyzykow, tenże Prorok pisze:
 Jfai: 45. *To mówi Pan, Pomazańcowi memu Cyrusowi, którego ugię prawicę, abym podbił przed obliczem jego narody.* Tych tedy bezbożnych Królów, którzy pychą, wyniosłością, y nieprawością do zadanania owych złych przykrości pobudzani bywali, BOG nazywał instrumentami swemi, których dzieł zażywał w ukaraniu grzeszących.

Toż samo też się znaczy, gdy mówi Pismo Święte o złych przygodach także y od samego czarta zadaných Królowi Saulowi, gdy ciężko przykazanie Boskie przestąpił:

Duch

Duch mówi, Páński odstąpił od Saula, y tłuł go duch zły od Pána. Rzekli tedy Studzy Saulowi do niego: oto duch Boski zły śarpie cię. Duchem złym Boskim nazywają czarta, bo był zessany od BOGA, ná skołatanie Saula. Tak y w Księdze Job: 19. Joba, czarci którzy trapią, y prześladują sprawiedliwych, nazywają się rozboynikami Boskimi, ná które słowa Święty Grzegorz¹ mówi: *Zc w złych duchach wola niesprawie-* Greg: 14.
dlina jest, á moc sprawiedlina, y zboycami się miánują, y mor: cap:
Boskimi, áby z nich było ile co złego pragnę zádawać, á zaś 21.
z BOGA, ile czego pragnę, sprawiedlinie wykonywaig.

Tę tedy niebieską naukę wszyscy ochotnie pełnić powinniśmy w każdym utrapieniu które się w tym życiu może przytrafić, czyli wielkie, czyli małeby było, iáko to gdyby nas bliżny nasz słowy ostrzeyfzemi przywitał, gdyby twarz pokazał zágniewaną, gdyby czego nieefciał użyzyć, gdyby posiłek niesmaczny postawił, kiedyby zwykley ludzkości obyczaiu ku nám zaniechał, nie turbuemy się, ále umysł do BOGA podnieśmy, y myślimy iż to z skinienia y z woli Boskiey przypadło. Chociaż bowiem rzeczy przykre nie wielkie będą, iednak wiele ná tym zawiśło, ieżeli skromnie y cierpliwie zniesione będą.

Tey rzeczy wszyscy Święci iásne dokumenta y przykłady nám zostawili, iáko świádczy Święty Dorotheusz temi słowy mówiąc: W tey cnocie Oycow y Starzzych naszych *Dor. 1. 7* wynálezliśmy pilnie się ćwiczących, y w náymnieyszych trafunkach, dla czego w pokoiu, w cichości, y wśpokoyności záwsze zostawali.

Chociaż zaś tá nauka dobrze wyrozumiána przedziwną moc má do męznego wszelkich przeciwności znoszenia: iednak nie trzeba się tu zástanawiać, lecz daley postępować,

wać, y rozumem rozważać, że cokolwiek złego z woli Bożey dla ukarania nas, nam się przytrafia to wszystko na pożytek y zbawienie nasze dzieie się. Ponieważ y to, co potępionym w piekle szatani wyrządzają od BOGA pochodzi, ale nie dla ich postępku, y poprawy. A zaś cokolwiek w tym życiu tak sprawiedliwym, iako y grzesznym złego się przydaie, nie dla czego innego, tylko dla poprawy, y polepszenia się przytrafia, aby albo od winy popełnionej lepiej się oczyścili, albo żeby w cnotach, y w dobrych uczynkach większy postępku uczynili. Tak wyznała S. Judyth; nąpominając lud swój, gdy za grzechy w ciężkie uciskanie, y w śmierci niebezpieczeństwo wpadli: *My, mówię, się nie mścimy za to co cierpiemy, lecz przypisuiem grzechom naszym, gdyż też same uciski mnieysze są bicze Pana BOGA, któremi iako słudzy ukarani jesteśmy do poprawy, a nie do zguby.*

Jud: 8.

Toż myśleć y wierzyć trzeba o nieskończoney dobroci Boskiej w którymkolwiek utrapieniu, abyśmy nie na człeka grzeszącego, krzywdę nas rażącego czy umysłu naszego obracali, lecz na wolę Bożą, który to przygodą złą, naszego szuka duchownego postępku. Y zaśle gdyby Król nieiaki do Rycerza sobie wielce ukochanego, posłał złoty pierścień diamentu takowego, któregooby szacunek miała potężnego iakiego wyrownać cenie, a to przez posłańca, któregooby Rycerz wielce nienawidział, żadney w tym niemasz wątpliwości, iżby on z wielką radością, y powinuszowaniem sobie takowy dar ochotnie, y mile odebrał, y nawetby posłańca, gdyby tak Król rozkazał za usługę wyświadczoną suknią chędogą, lub innym nieciokim podarunkiem obdarzył: ponieważ nie na posłańca którego nienawidzi, lecz na Króla to rozkazującego względby miał.

Nie

Nie inaczej trzeba trzymać o BOGU. Wiemy iż wszystkie krzywdy które się zwykły wyrządzać od bliźniego, pochodzą od Ręki Pana BOGA nas kochającego: y znowu wiemy iż to te krzywdy są darem Bożym szacunku wielkiego, y duszy zbawienne. Y dla tego chociażby bliźni, którego BOG używa iako instrumentu, y posłańca do przyniesienia nam owego daru, źle nam życzył, powinniśmy iednak to od niego ochotnie, y z pokazaniem umysłu wesolego przyjmować: uważając, y dobrą byź wola Bożą którą posyła, y wielkość ceny, która równa walorowi Królestwa Nibieskiego. Bliźniego zaś który krzywdę ządzielał, ze wszelką ludzkością, y dobrą wolą przyjąć, chociaż on bowiem przez grzech nie jest tego godzien, godzien iednak *Mat: 5.* BOG który przez niego tym nawiedzeniem darować raczył.

Tey nauki potwierdza y wzwyż namieniony Święty Dorotheusz, temi słowy: które iako prawdziwe są, y z Pisma Bożego wzięte, tak też wielką nam konfolacją przynieść mogą: *Krótkolwiek, mówi, nie zmyślnie, ani obtudnie do służby się Boskiej uda, powinien podług Mędrca Páńskiego, przygotować serce swoje do ponoszenia pokus, tak aby w tych któreby mu się przytrafiły nigdy się nie ządu mywał, ani miśsał: tak sobie uważać, y z pewnością mieć, że bez Boskiej opatrzności nie się nie dzieje. Cokolwiek bowiem z nami czyni y rozporządza BOG, wszystko na pożytek nasz czyni, to jest aby nas uleczył y zbawił, a to z wielkiej szodroblowości y miłości. Dla czego iako mówi Święty Páweł, we wszelkich przykrościach dzięki mamy czynić Panu, y w niczym się nie turbować, y bynajmniej nie uśtawiać cokolwiek nam się przytrafi. To wszystko Dorotheusz. Pewna też to jest, iż BOG nie tylko tak sobie postępuje z owemi, którzy ząwsze trwali w zachowywaniu szczyrey pobo-*

1. Cor: 7.

pobożności, ale też y z owemi którzy niegdyś wielkimi grzechami obciążeni byli, a zaś poprzestawszy występki swoich, za radą życia polepszenia poszli. A zaś na tych którzy w życiu bezbożnym trwają, y łaską Boską gardzą, BOG w tym żywocie częstokroć przepuszcza przypadki, y złe przygody, któreby albo do pokuty ich przywiodły, albo poszły na ich w zakamiałości zostających większą zgubę, a takowe są choroby obrzydliwe, y okrutne śmierci, y inne tym podobne, które to są zádatkiem nieciakim wiecznego ich potępienia.

Ze zaś tá święta uwaga, to jest, iż wszystkie afflikcye od Boskiej pochodzą Opatrzności, náypotężniejszy jest do znoszenia mężnie wszelkich krzyżów, to Świętych Paskich przykłady oświadczają. Náprzód Święty Job któremu gdy Sabeyczycy owce, Chaldeyczycy wielbłądy pozabierali, szatan dzieci pogubił, nie na nich iako tak wielu złego przyczynców, (ponieważ ich nawet ani wspomniął) ale do samego BOGA oczy swoje obrocił, z którego ręku wiedział

Job. c. 1. iż wszystko pochodziło, mówiąc: Pán dał, Pán wziął: iako się Pánu podobało, tak się stało, niech będzie Imię Páńskie pochwalone. Tudzież przykład Ukoronowanego Proroka Dawida, który gdy od Semeiego poddanego swego, nie tylko zelżywościami, y przeklęctwy był nákarniony, ale też komienie na niego miotał, y ziemią ciskał; nie wymawiał mu iego iako Pán słudze zuchwałości, ale myślą ku BOGU podnieiony, rzekł do około stojących, iuż, iuż, do zemsty

2. Reg. 16. takowey zuchwałości się gotujących: Dopusćcie mu aby ztorzczył. Pán albowiem mu rozkazał, aby ztorzczył Dawidowi. Jakoby rzekł: BOG iako náypierwsza przyczyna, záżył go niby instrumentu, aby przez niego ucisnął mię.

Doyrzał

Doyrzał też także y tego Dawid, iż to się działo ná pożytek iego, ponieważ wnetże przydał, mówiąc *Dopusćcie mi, aboś też Pán weyrzy ná utrapienie moje, y odda mi dobrym, zá złorzeczenie to dzisieysze.* Jbid:

Obyśmy wszyscy w naszych przygodach, y przykrościach takiego pośrzedku od BOGA danego, y przez Świętych Pańskich tak wielokroć wykonanego záżywali, wszelkiedybyśmy nieiako chwały w dolegliwościach naszych Pánu BOGU przyczynili, to jest przyjmując one, zá iego nám posłane dary, y oraz zá nieg dziękując; tudzież cierpliwie ie ponosząc, wielką byśmy pożytkow duchownych gromadę do ogrodu duszy naszej w wieźli; do tego miłośchyśmy nie-naruszoną zachowali z temi wżysłkiemi, którzy nám krzywdę iaką zadaią, to jest, mając onych zá instrumenta od Opatrzności Boskiej do postępku naszego obrane. Także wielkiegobyśmy serca y sumnienia pokoju záżyli, całych siebie ná wolę Bożą ofiarując, gotowi będąc nie co innego chcieć, tylko to coby się BOGU podobało, to jest Jego chwały, á naszego zbawienia.

P U N K T VI.

*O innych śrzedkach któremi się nabywa
Cnota Cierpliwości.*

CHociaż sposób który się teraz położył, takowego skutku jest, iżby sam wystarczył do nabycia doskonałości w Cnocie cierpliwości: iednak że tego sposobu wielka potrzeba y pożytek także też jest, więc króciuchno dotknijemy y innych pośrzedkow, któremibyśmy do teyże pochwały cierpliwości przyść mogli.

Pierwszy tedy jest, aby ileby razy człowiekowi iaka dolegliwość, niedostatek, albo szkoda iaka znaczna przytrafiła się, niech się sam w sobie uspokoi, y ná pamięć przytoczy grzechy w tym żywocie popełnione, y pomyśli, że tę dolegliwość, y więcey innych zasłużył, y dla tego wesoło niech ją przyjmuie, y życzy aby to ponosząc, sprawiedliwości Boskiej mógł się w tym życiu wypłacić.

A jeżeliby zaś owa dolegliwość od człowieka tylko nieia, kiegopochodziła bez wszelkiej winy tego który ją ponosi, więc może w ten sposób sobie pomyśleć y mówić. Bez wszelkiej moiej winy ta mię krzywda potkała od owego człowieka, ale że jednak uznaję BOGA bydz náysprawiedliwszym wszytkich naszych grzechow Sędzią, y wszelkich dolegliwości náypriyncypalniejszą przyczyną, więc statecznym umysłem to znoszę, ponieważ bez wątpienia BOG za grzechy niekiedy przezemnie popełnione, ten krzyż ná mię przepuścił. A chociaż człowiek żadnych się nigdy nie dopuścił grzechow chyba powszechnych, y letkich, iednakże nimi iakąkolwiek w tym żywocie karę mógł sobie zasłużyć, gdyż dla nich stał się bydz winnym mąk czyścowych, daleko nád kary tego żywota surowszych. A dopierosz dalekoby więcey zasłużył, gdyby śmiertelnym iakim występkiem duszę swą zranił, ponieważ każdy z nich sprawiedliwie potępieniem wiecznym karać by się mógł.

Prawie tedy, poznać człowiek powinien, aby którakolwiek afflikcyja ná niegoby przypadła, iż ona jest od BOGA sprawiedliwie przesłana, a tym ielzcze barziesy kiedy cięższą on swemi grzechami zasłużył, a zaś tę niniejszą BOG nie inaczey tylko z wielkim miłosierdziem swym przesłać raczył, to jest aby przez przybycie oney człowiek od cięższych

cięższych był uwolnionym. Dla czego z dobrym łotrem
niech mówi: *My ponieważ sprawiedliwie: ponieważ słusnie* *Lucę 23:*
za sprawy nasze odbieramy- Niech się nie wymawia, ani
broni przed BOGIEM, ani utyskuje w sercu swym, ale
niech się iako winy godnym, y kary owej winnym wyzna-
ie, y owszem niech się z tym oświadcza, że mu się tá karzą-
cego BOGA surowość podoba, y niech mówi z Prorokiem
Micheaszem: *Gniew Pański nosić będę, ponieważ zgrzeszy.* *Mat: 7:*
tem mu.

O iako rzecz jest zbawienna człowiekowi życzyć sobie
tego pośrzedku, iako lekkimy mu się staia wżyskie tego
żywota dolegliwości, gdy uważy sobie, iak surowe y długie
są utrapienia które naszymi grzechami zasługujemy, które
bezbożni przez wszelką wieczność w piekle ponosić będą.
O iak wielą dobrodzieystw y darow duchownych ów od
BOGA bywa uraczony, iak słodkiego y łaskawego BOGA
bydź uznawa, y dochodzi w modlitwach, y innych dobrych
y nábożnych zabawach? gdy bowiem BOG widzi,
iż człowiek nie tylko kocha Jego zmiłowanie, iako gdy
prosi aby go poratował, y dobrami doczesnymi y wiecznymi
onogo ubogacił, ale też kocha y Jego sprawiedliwość, gdy
pragnie dla niego bydź uciśnionym, niezmiernie náskłania
się BOG ku takowemu człowiekowi, takową czystością serca
siebie kochającemu, aby go nowemi faworami, y darami
ku sobie náskłonił.

O tym pośrzedku twierdzi Święty Grzegorz: *Jż kto* *Greg: lib:*
kolwiek w tym tu życiu od BOGA za swe grzechy ukarany *23. mor.*
będąc nie szemrze, ani surowości Boskiej winuje, takowy *Cap: 27:*
iż zaczyna bydź sprawiedliwym, y owszem ileby postąpił, *8. 28.*
pokazuje. Jakosz záprawne ieżeli grzesznik tym samym że

nie sprzeciwia się sprawiedliwości Boskiej, drogę sobie otwiera do usprawiedliwienia, to jest, iż mu BOG osobliwych ratunków udziela, któremi by się przysposobił do odebrania łaski, dopieroż iak daleko większą sobie u BOGA pozyska dobroczynność y fawor, ten który gdy życie we wszelkiej pobożności przepędził, a przecię z miłą chęcią uciski przyjmuje, y onych sobie życzy, z tey miary iż od Boskiej pochodzą sprawiedliwości.

To święte ćwiczenie którym człowiek sobie oskarża, iakoby wszystkich chorób y dolegliwości, któreby się przytrafiły sam był okazją, y tak trzyma iż on je zasłużył, y dla tego onych sobie życzy, y cieszy się iż przez nie od wszelkiego zawinienia stanie się oczyszczonym, tak przedziwne jest y zbawienne, iż Oycowie Święci za náyznaczniejszy dziedzictwo ono mieli, które nie tylko cierpliwości ale też wszelkiej cnoty stopnia y doskonałości doścignęchby miało. Mawiał Święty Antoni, iż między dziełami ludzkimi náywiększa jest cnota, którą człowiek, każdy błąd y upadek samemu sobie przypisuje. Też samę sentencyą u

Dor. ser: Dorotheusz namienia Opat Pastor w ten sposób: *Jż cnoty, 7. prawi, wszystkie do idący się cnoty domu są igzą y człowiek próżno bez ony pracuje. Spytany zaś któraby takowa była, to odpowiedział: Aby sam siebie człowiek oskarżał.*

Y toć to jest sądzenie samego siebie, które tak wysoko Mich: 7. zaleca Piśm o święte. Micheas mówi: *Pokazać o człowiecze co jest dobrego, y co Pan mycił od ciebie: wysakże czynić spraw. Psal. 118. wiedliwość, a kochać miłosierdzie, y czuło chodzić z BOGIEM twoim.* A Psalmista zaś Pański: *Uczyńtem sąd y sprawiedliwość: nie podaway mię ubliżającym mi.* Człowiek z żarazy przez grzech następuiący naturalną má skłonność do wymawiania się z swych upadków, y aby utrapienia przyczynę, na

na innych składał. Aby tedy tak przewrotną skłonność wykorzenić, ustanowione jest przez Oycow Świętych to ćwiczenie, to jest, aby sługa Boży nauczył się, wszelkie zawinienie nie innym ale sobie samemu przyznawać, y że go nikt do grzechu przyniewolić nie może, chyba samowolnego, y tacy sama racya jest, y bydz powinna w odnoszeniu kary.

Gdy albowiem kto człowiekowi takowemu wyrządził krzywdę, albo obelgę: odpowie że jest winnym, y tę krzywdę ponosić zasłużył. Takowy jeżeli prosi o cokolwiek bliźniego, a gdy nie otrzyma, tedy sobie mówi: Sprawiedliwie się zemną dzieie, bo samą rzeczą niegodny jestem. Jeżeli innych surowemi słowy poczuie się do gniewu pobudzać, nie innemu, ale sobie tę przyznaie winę, bo gdyby prawdziwą pokorą y cierpliwością był uzbroiony, nie byłby na u nysie poruszony. Y tak sługa Boży w tym ćwiczenia się rodzaju prawie może się przyrównać do pszczoły: iako bowiem ona ze wszelkich kwiatkow tak słodkich iako y gorzkich miód wysysa, tak sługa Boży náywiękzszy zysk, siłę, pożytek, y wszelkich cnot, darow, y zasług niezmierną gromadę z złych przygod winy y kary zbiera, jeżeli się onych przyczyną bydz wyznáie, y za to siebie karcí, y pragnie aby tu za żywota od BOGA był karany. Tęż naukę wszystkich Świętych społecną podaje pomieniony wielokroć Dorotheusz: *Przyczyna, prawi, wszelkiego w sobie pomiesania, jeżeli pilnie szukać będziemy, ona jest, iż nikt sam siebie nie oskarża*. Ztąd bowiem pochodzi że żadnego nigdy pokoju nie mamy. Ani się dziwować trzeba ponieważśmy to od ludzi Świętych wzięli, że żadney sobie okrom tey do pokoju drogi nie náydziemy. Jleby tylko cnot osiągnął

człowiek, y chociażby niezliczone, a od teyby się drosi oddalił, nigdy się nie uspokoi, ale ząwždy poturbowany będzie.

Inny poórzodek do nábycia y utrzymania cierpliwości barzo skuteczny, ząwzse gotowym bydź ná umyśle do przyięcia iákiego krzyża, ktòryby się szuslnie ponosić miał. Každy bowiem nieprzyiuciel wiele zaszkozić może człowiekowi, ktòrego potka niegotowego do obrony, y do bitwy. Tak też ieżeli postrzały pokus albo przeciwności niespodziań nie przypadną ná człowieka nic się ná nie nieoglądającego, y nieprzygotowanego, łatwo ranić y o ziemię uderzyć mogą. Dla czego przyzwoito iest, áby człowiek zaráz z rana gdy wstanie, rostrząsnął sobie coby owego dnia mogło się przeciwnego przytrafić, y umysł swoy do wszelkiego takowego przypadku dla BOGA przygotował, tudzież w każdą godzinę toż postanowienie ponowił, miánowicie zaś gdy się potrzeby podaią z ludźmi traktować, a ząpewne trafić się mogą niektóre przygody, ktòre álbo wielce będą przeciwné, álbo do niektorego zámieszania, gniewu, niechęci, lub innego zturbowania kogoby podbudzić miały, w ten czas tedy przystoi postanowić sobie mocnym umysłem, wszystko ponotić, y gdy nie będzie można słowem, tedy milczeniem pokory záchowywać. Dokument ten podał Jzaiasz Opat.

In tom: *Wiedz, prawi, pilnie iż w każdą dnia godzinę przypaść może*
 10 bibl: *iáką senta'yą álbo iáką rzecz przeciwną. Więc przygotuy się*
 Sacr: *ábys iákby prędko przypadła, onę statecznym umysłem zniósł,*
myśląc iż to potrzeba iest, ábysmy przez wiele ucisków cisnęli
się do królestwa niebieskiego.

Jest y inny poórzodek do nábycia cierpliwości przygo-
 dny, to iest pilno uważać Pána nášzego JEZUSA Chrystusa
 mękę,

mękę, y cierpliwość w niey iásnierząca: tudzież w tę się Bo-
gomyślność w dać, aby pragnąć cokolwiek, y chcieć dla
CHRYSTUSA cierpieć. Rozmyślać także o boleściach
(o których w ostatnim Traktacie Dziesiątym tej Książki
obłzernie się będzie mówiło) Náyświętszey Panny MARYI,
y o Jey niewypowiedzianej cierpliwości, o której wyżej
się rzekło; onę na chwałę BOGA, y na honor Jeyże, naślá-
dować.

Okrom tych są y inne pośrzodki, ale generalne, które
też oraz przygodzą się do innych wszystkich cnot nabycia:
iako to czynić pokuty, umartwienia różne wykonywać, y
one ofiarować BOGU dla uproszenia daru cierpliwości.
Także dawać jałmużny, y inne uczynki miłosierne sprawo-
wać, a BOGU to wszystko na ten koniec ofiarować. A
nadewszystko zaś gorąco prosić Pána BOGA, y z całego
serca pragnąć, aby tego daru cierpliwości użyczył. Jest
bowiem dar osobliwszy, y nieporównanego szacunku iako wy-
znáie tenże Dawid: *Podday się, prawi, BOGU duszo moja*, Psal: 61.
ponieważ od niego cierpliwość moja. Co á ieżeli darem iest
Boskim, szuszná on prosić. Do tego pewná iest ieżeliby się
on prosiło gorąco, y statecznie, tedyby się u BOGA upro-
sił, iakoz się wydaie że wiele wiernych on sobie uprosili,
którzy gdy przedtym byli zápalczywemi, y niewyrozumiali,
furyáci, y niecierpliwi, grubych obyczajow, y nieludczy,
zwierzęcego serca, y nieprzystępni, ponurowaci, y záwzięci,
a zaś potym przyiąwszy Wiaré Świętą, stali się łaskawemi,
y cierpliwemi, miłemi, y przyjemnemi. Y nic ich nie
przemogło ani náture uporczywość, ani náwykła postępo-
wania z innemi surowość, przeciw łasce Boskiej, gdyż w
krótkim czasie łaskawemi się stali. Łaskawość álbowiem
chociaż

chociaż natury nie osłabia, y niepsuie, leczy iednak, odpe-
dziwszy ow nałog którym osłabiona, á prawie zepsowana
była.

Y ztądci gdy się kto postrzeże że się gniewem zapalił
w rzeczach przeciwnych, tak, że już ná znaki powierzchne
niecierpliwości wybuchnął, nie ma się wymawiać, ani natu-
rálney skłonności oskarżać, lecz wlıystko nieostrożności
swoiey, niedbalstwu, y nieukładności niech przyzna.
Gdyby álbowiem pilności iakiey przyłożył do nabycia po-
środkow do tąd opisanych, nie zbywałoby mu z nieba ni-
owey pomocy y łasce, któraby był mógł zamieszanie ná
myśle wzniecone tak poskromić, y rozumowi podbić, iżby
nie wybuchnęło ná znaki powierzchne, y nieprzyzwoite mo-
wy, któremiby, y siebie poturbował, y innych zgorzyl.
Gdy zaś tak pozna pobłądzenie swoje y nieostrożność, niech
się ukorzy przed BOGIEM, y ná nowe niech Boskiey do-
broci o ten dar prosi, á nie wątpić, że z nádobrotliwszey
ręki Jego uprosi. Jako toż stwierdza Święty Jakub.

Jac. 1.

Osobliwie zaś tego lekarstwa w ów czas potrzeba w kto-
ry krzywdę iaką zdarzy się nád spodziewanie cierpieć, álb-
co innego, coby molestyą przyniosło: kiedyby álbowiem czuł
nieukontentowanie iakie ná umyśle powstające, álb serce
gniewem zapalone, niech zaraz umysłu oczy rzuci ná Chry-
stusa ukrzyżowanego, y niech pokornie prosi, áby przez nie-
znośne bole, które ná Krzyżu ponosił, poruszenie umysłu
jego umitygować, y powściągnąć raczył, á prawdziwą cier-
pliwością, y łagodnością obdarzył, przez którąby się cale
Jego woli Boskiey podobał. A że tak czynił, wyznawa
Dawid, y dla tego od BOGA zaraz był wysłuchany: *Do*
Psalm 119. Pana, mówię: w utrapieniu wołałem, á wysłuchał mię. Toż

samo

famo uczyni wzywającym siebie w prawdzie, on bowiem nic innego niechce, tylko usprawiedliwienia naszego, którego aby nam wszy-
tkim ustawicznie udzielał, aż do żywota wiecznego dojdziemy,
znowu raz poraz prosimy.



TRAKTAT IX.

*O Cnocie Pobożności albo miłości BOGA y
bliźniego Náyświętszey MARYI Panny, na
dziewiątym miejscu w Ewangelii Świętey
wspomnioney. Math: 2. Lucæ 2.*

Joan: 19.

P U N K T I.

*O Pobożności Náyświętszey MARYI Panny, ile co aktu náy-
pryncypalniejszego onyżę tyżę się, to jest miłości
BOGA y bliźniego.*

O Miłości Pána BOGA którą niezmiernie Náyświętsza MA-
RYA Panna pałała, dość się namieniło według szcu-
płej nálezey możności w Punkcie czwartym y w piątym
Traktatu tej Książki piątego, gdy się o Cnocie Nábożeń-
stwa teyżę Panny nálezey mówiło, na której to miłości BOGA ponie-
waż tak do nábożenia nábycia, iako Cnoty Pobożności doścignienia
wiele zawiśło, że jest aktem náypryncypalniejszym tychże Cnot

Mm

powtore

powtore czytelnika odsyłam. A tu zaś w tym Punkcie traktować się będzie o Pobożności lub miłości Przebłogo, sławioney MARYI Panny ku wszystkim ludziom.

Ják tedy daleko duszy sprawiedliwej rościąga się miłość ku BOGU, tak też daleko rościąga się ku bliźniemu, y im daley postępuje w miłości Bożej, tym też więcej postępuje w miłości bliźniego, ponieważ iákim obyczaiem kto z nieba natchniony, pobudza się y nakłania do miłości BOGA, tym też kształtem przyciśniony jest do miłości bliźniego, y dla tego z iákiey przyczyny bywa miłość ku BOGU, z takowey też przyczyny pochodzi miłość ku bliźniemu. Do tego że wtedy prawdziwą miłością kochamy bliźniego, gdy go kochamy dla BOGA, to jest iako stworzenie ná obraz y podobieństwo Boskie sporządzone y że tego BOG chce aby go kochać. Im tedy dusza gorętszą miłością unosi się ku BOGU, y Jemu się upodobać pragnie, tym też goręcey ma się ku bliźniemu, y o iego stara się wygody: poznać bowiem tę przychylnosć swoię bydz Bogu przyjemną, y z tą też z świętą wolą Jego doskonale się zgadza. Dla czego Święty Paweł: *Kto kocha, mówi, bliźniego prawo nykonać. Y wypełnienie prawa miłość bliźniego.* Jákoby rzekł całe prawo zachowuje się miłością bliźniego. Gdyż kochając bliźniego dla BOGA, człowiek kocha też także BOGA, kto tedy razem BOGA y bliźniego kocha, wszak nic nie czyni coby się sprzeciwiało woli Boskiej, albo miłości bliźniego, y dla tegoć wypełnia całe prawo.

Tey nauki prawda iák w zwierciadle wydaie się w żywociach wszystkich ogółem Świętych, ile bowiem ich znaczną świątobliwością kwitnęło, y miłością Boską ku BOGU paliło, ci też sami wielką miłością gorzeli ku bliźniemu, y
gdy

gdy się okazała kiedy podała, uczynkami pobożnymi często-
 kroć toż oświadczyli. Zostawili przyznam się dość wielkie
 ku BOGU miłości dokumenta y świadectwa, różnemi po-
 bożnego y doskonałego życia postępkami, iako modlitew,
 y bogomyślności o rzeczach niebieskich, któremi pokazali
 dusze swoje BOGU konsekrowane, y przypoione: á to
 ostrym żywotem, którym oświadczyli iaką nienawiścią
 grzechy prześladowali, y onych źródło, to jest miłość
 własną; lecz żadnym iásniejszym y pewniejszym dokumen-
 tem wielkości miłości Boskiej w całym sercu trwającej nie-
 pokazali, iako gdy tęs wykonywali szczerze y statecznie ku
 bliźniemu. Y nie dziw, ponieważ tenże ákt miłości bli-
 żniego, ściśle złączony jest z áktem miłości Bożej; y z te-
 goż korzenia, z tegoż źródła, z którego y cna płynie,
 iako się już wyżej rzekło. Zkąd Święty Apóstoł: *To,*
mówi, przykázanie mamy od BOGA, áby kto kocha BOGA, Joan: 4.
kochał y bliźniego. Jakoby rzekł: iż ów który powiada iż
 kocha BOGA, powinien tego probować dokumentem miło-
 ści bliźniego. Y dla tegoć CHRYSSTUS Pán u tegoż Apo-
 stóła tak mówi: *W tym poznają wszyscy, iż uczniami memi* Joan. 14.
ieściecie, ieżeli się wespół miłować będziecie. Ná które slo-
 wa Święty Chryzostom: *Niechciał, mówi, Pán innych zo-*
stawić cudów dla wiary, które mieli czynić, lecz miłość, którą
oświadczyć byli powinni ku bliźniemu: tá bowiem nade wszystko
inne, náybarzicy prawdziwą, y szcyrą świętobliwość wy-
świadcza.

Położywszy zaś tey náuki prawdę, uważać mamy iak
 wielka była Náyświętszey MARYI Panny naszey ku bliźnie-
 mu miłość, gdy żyła ná ziemi, y iak wielka teraz jest gdy
 królui w niebiesiech. Jeslibyśmy miłość którą pałała ku

bliźniemu miarkować chcieli z świętobliwością, y z miłością BOGA, gdyż ta w Przebłogosławioney Duszy Jey była niewypowiedziana, y prawie niezmierna, więc też musiała bydz y tamta ku bliźniemu niezmierna, tak iż żaden ięzyk, ani ludzki, ani Anielski náy mnieyszey iey cząstki wyrazić, ani rozum człowieczy pojąć może, tak twierdzi Święta Mechtylda: *Było, prawi, serce przedziwney Panny náygorętsze, bo niewymowną BOGA y bliźniego miłością pátat. Z kąd, iako miłości Bożey którą Panna miała na ziemi, po Wniebowzięciu Jey do Nieba z idźnego widzenia BOGA sposobem niciakim niepojętym, przymnożyło się w niey: tak też przybyło w niey miłości którą kochała ludzi, aby iako tu niewypowiedzianym niciakim sposobem kochała ich, tak daleko niewypowiedzianysym, y náydoskonalszym sposobem, tam onych miłowała.*

Oświadczyła tę miłość Náyświętsza MARYA Panna zaráz skoro tylko do pierwszego pojęcia rozumu przychodzić poczęła: ponieważ gdy cudownie z nieba poznała zgubę rodzaju ludzkiego, y że lekarstwo zbawienia od Syna Boskiego według obietnic Boskich pochodzić miało, więc náygorętszemi modlitwami BOGA prosiła, aby czas Syna Jego przyścia na świat náyznaczony przybliżyć raczył, łącząc oraz pragnienia swoje y śluby z Oycow Świętych pragnieniami, tegoż od BOGA żądającymi, y mówiącymi:

Jsa: 64.

Obyś przetłumał Niebiosą, a zśląpił. Ktòremi to modlitwami taką miłością wylanemi to sprawiła, iż odkupienie ludzkiego rodzaju pośpieszyło. Jeżeli bowiem w tym wiele ważyły Oycow Świętych modlitwy, iako wielu twierdzi, iakoż daleko więcej ważyły tey Náyświętszey MARYI Panny nászey, którą daleko gorętszą miłością niż oni wszyscy,

oto

oto usiłowała? Trzyma albowiem Święty Bonawentura, iż *S. Bon. in*
Ona tak wielkim miłości darem, y łaski, tak obfitemi Do. *3. dist: 49.*
brodzieystwy ubogaona była, że sama jedna więcej u BO. *9. 1. & 2.*
GA wyśłużyć mogła, niż wszyscy ogółem Święci.

Pokazała też Najsświętsza MARYA Panna obszerną
swoię ku ludzkiemu narodowi miłość, gdy poznawszy
Wcielenia Syna Boskiego tajemnicę, przez Archanioła
z Nieba poślanego oznáymioną, gdy dociekła że do wyko-
nania teyże tajemnicy Jeyże też trzeba było zezwolenia, za-
raz z iák náywiększą uniżonością, wszystkie swoje pieczo-
łowanie, y usługi ná to ofiarowała, mówiąc: *Otom służę* *Lucz 1.*
bnica Pána. Náywiększym bowiem politowaniem nád ná-
rodem ludzkim pobudzoną była, y wszystkiemi siłami ży-
czyła, by iáko náypředzey tak wielkiemu złemu prawdziwe
lekárstwo nádeszło.

Którego zaś czasu Przenáychwalebnieysza MARYA
Panna náizła, ieszcze malenką będąc miedzy Kościoła Salo-
monowego ściánami mieszkała, przedziwną miłość swoię ku
Pánnom towarzyszkom swoim, iáko w innych rzeczach, tak
w tym miánowicie, (co Świętym niektórym objáwiono
iést,) oświadczała. Twierdzi Święty Bonawentura: *Ji* *Bon: in*
ile razy w nich postrzegła iáki defekt, álbo się trafił zbytni *med: Vit.*
śmiejch, álbo słowa prózne, czyli umysłu niecierpliwość, *Chri: c. 2.*
y tymże sposobem inne podobne wnet żarliwością chwały
Boskiej, y pragnieniem ich zbawienia zápalona, z wielkim
miłości oświadczeniem, one poprawiała, y mową, y przy-
kładem cudownym, przedziwnie ie budowała, y do zobo-
połnego kochania pobudzała. Wyprowadzona zaś z one-
go mieszkania, gdy iuż Syná Bożego w smym Żywocie po-
częła iásne miłości braterskiej świádectwo w náwiedzeniu

Luca 1. Świętey Elżbiety po sobie całemu światu zostawiła. Po nieważ iako wyiawiła pokorę swoją, że nie wzdrygała się nawiedzić Niewiasty daleko niższey nad się, tak też náydo skonálną miłość oświadczyła, gdy onę swoją prezencyą pocieszyła, y uweseliła, y iey iuż żywot noszącey mile usługowała, y że Zbawiciela świata do niey przyniośła, aby Syna iey Świętego Jana Chrzciciela poświęcił, a Ona Duchem Świętym się napełniła.

Miłość Przebłogosławioną MARYĄ Pannę naszą y do tego pobudziła, że milczenia dar, y osobność tak wielce sobie ulubioną opuściła na czas, y na iaw wyszła: aby w drogę się puściła, y w cudzym domu dla bliźniego usługi przemieszkowała. Miłość Jey nogom skrzydeł dodała, aby się pokwapiła, y żadney molestyi w podróży nie czuła. Miłość sprawiła, że ochotną iey wolą pobudziła do wszelkiej pracy y posługi wyrządzania, którychby na ów czas potrzeba było. Miłość to wyciągnęła, iż nie dość Jey było obecności swey udzielić, y usługować dzień drugi, y trzeci, y cieszyć Elżbietę Świętą, ale też na trzeci aż miesiąc się tam bawić, aby w rzeczach tak duchownych, iako w potocznych, iaką pomoc, tak samey, iako y iey Synowi Janowi, przynieść mogła.

Jakoż wątpić nietrzeba, że z tak długiey prezencyi Náyświętszey MARYI Panny oboie tak Elżbieta, iako y Jan przewybornemi dary Bożemi napełnieni, y ubogaceni się stali; ieżeli bowiem pierwsza obecność Jey tak wiele dobra oboygmu przyniośła, czegoż niepokazało tyle miesięcy z nią towarzyszenie y konwersacya? Co też zważył y Święty Ambroży.

*Ambro: de
inst: Virg.
Cap. 7.*

A że Przebłogosławiona MARYA Panna наша nie tylko

nás przykładem swym nauczała miłości którą goręć powinniśmy ku bliźniemu, ale też nas informowała samą rzeczą, któremi znakami y skutkami prawdziwa y rodowita miłość się wydaie. Więc myślą się niektórzy, gdy rozumieją iż dość jest na tym gdy miłość ku bliźniemu wszczepioną w sercu swoim mają, życząc mu wżego szczęścia, y pociechy, bo na tym nie dość, ponieważ to oczywiście wszystkim Najświętsza MARYA Panna pokazała, którey przykładem się nauczamy, abyśmy bliźnich naszych których znamy, po przyjaźnielsku witali, a mianowicie owych którzy osobiwą jaką przyjaźnią wprzód nam są obowiązani. Uczył tego Święty Bonawentura mówiąc: *MARYA miłość bliźniego usty oświadczała. Ta bowiem jest, o której rzeczono u Świętego Łukasza: Y stało się gdy usłyszała przywitanie MARYI Elżbiety &c: Mi-*

In spec:
B. V. c.
4.

łość albo wiem bliźniego przywitanie, y inną miłą, y przyjemną rozmowę z sobą się zachowywać ma, biada tym którzy dla niechęci pozdrowić bliźniego zaniechają. Tak ten Święty.

Inni zaś trzymają, iż miłości urząd ku bliźniemu wtedy godnie wyrządzają, gdy do dobrej woli przyłączają też przyjazne rozmowy y rady, A zaś Przebłogosławiona MARYA Panna, która tak długi czas Błogosławionej Elżbiecie, bliskiej porodzenia, rzeczą samą usługowała, iásnie nás nauczyla, iż bliźniemu rzeczą także samą, y uczynkami usługować, y przybywać potrzeba. Są niektórzy którzy y te uczynki niby z miłości wyrządzają, ale albo czasu powolnego, albo niedbale, oziębłe, y dla tego też wielkiey zaśługi części sobie dobrowolnie pozbawiają. Tu zaś Przenajchwalebniejsza MARYA Panna nás uczy, abyśmy uczynki spieszno bez odwłoki, z pilnością y z gorliwością umysłu, y ciała wyrządzali. Co iásnie wyraził Święty Ewangelista,

gdy

Luca 2. gdy napisał: Jż MARYA Panna po odejściu Anioła powstała, y przebywszy z skwapliwością góry Judskie, do domu weszła Eżbiety. Które to słowo skwapliwości tak się má rozumieć, nie żeby swego Pánienstwa poważności y doskonałości, wtedy miała, niby ná cwał biegnąc, zapomnieć, ále że pilną czułością, y ducha gorącością, do wykonania ku bliźniemu miłości będąc zagrożana, drogę tak trudną przebyła. Zkąd Święty Bonawentura: *Co bowiem prawi, Jż do wypełnienia miłości kwapić się przymuślo, jeżeli nie miłość która w Sercu Jey gorzała? y przydaie. Bada tedy leniwym do uczynkow miłości.*

Inni też w uczynkach miłości wyrządzanych poniekgd pilni są y gorliwi, ále wtedy gdy niemają żadney w tym trudności, y przeszkod, które jeżeli się trafią, iáko to jeżeliby bez uszczerbku iákiego honoru, álbo fortuny wykonaćby się niemogły, wnet zaraz uśtaią. Tym wszystkim Przenaychwalebnieysza MARYA Panna násza, iáśny dokument oświadcza, iż tak szczyre y usilne ku bliźniemu naszemu pokazać wińniśmy kochanie, áby żadnego ná zácność naszą, y wygodę własną nie mając respektu, od tak^o szłáchetney sprawy odrywać się nie dopuściliśmy. Pokazała to MARYA w swoim oczyszczeniu. Ponieważ gdy prawu Moyżeszowemu o oczyszczeniu postanowionemu, dosyć czynić nie powinna była, y to nieco z nieuszanowaniem Jey zácności było, áby podług obyczaju innych niewiaśt oczyszczających się, mniemaną niebyła grzesznicą, iednák áby komukolwiek zgorśzeniem niebyła, á wszystkim przykład dobry dała, dla niepojętey swoiey miłości, práwa honoru, y wszystkim przywilejom swoim náyżacnieyszym u siebie miejsca nie dała, ále iáko inne niewiaśty nieczyste, y grzesznice obrządku

oczyszcze-

mu Oycu Najśłodszego Syna swego mękę, iako dobrowolną Ofiarę, y niekończonemu waloru, poleciała, y onę chętnie, chociaż skłonności swojej naturalnej wielce przeciwną, dla zbawienia, y wyzwobodzenia całego świata, przyjęła. Dla czego S. Bonawentura przewybornie niekiedy pisze. Jż za pewne jest, że tak wielkie było męstwo y trwałość Przebłogosławionej MARYI Panny z nieprzełomanej miłości wzbudzone w męce Syna Jey, iż chciała z nim dla zbawienia narodu ludzkiego śmierć podjąć, aby przez to wolą swoją stósowała koniecznie z Boską. Y ztądci osobliwie wszyscy wierni powinni Przenąświętą MARYĄ Pannę y kochać, y pochwałami wielbić.

P U N K T III.]

O innych Pobożności, albo miłości przykładach, które Przenąświęta MARTA Panna pierwiastkom Kościoła Świętego Wiernym zostawiła.

PO Wniebowstąpieniu Chrystusa JEZUSA, Boga-Rodzicielka MARYA Panna, przykłady miłości wielce precudowne wiernym a siebie dała; y dla tegoć po trzykroć Błogosławiony Syn Jey chciał, aby przez wiele lat na ziemi przeżyła, mieszkając w pośród Kościoła Synów, to jest w Jeruzalem w Wieczerniku, gdzie się wszystkie Apostołów, y innych Uczniów Chrystusowych najpierwsze Koncylia, y Kościoła powstającego Obrządki stanowiły. Tam tedy iako Najjaśniejsza Jutrzenka wszystkim wiernym swemi cnotami y przykładem świeciła do lat piętnastu, aby doszła do lat wieku swego sześćdziesiątego trzeciego,

ciego, albo iako świeższa wiadomość jest do dwudziestu dwóch, aby z tego żywota do wiecznego przeniosła się Roku wieku swego siedmdziesiątego. Przez te tedy lata Onę od náywyższego dobra pozyskania, to jest iásnego ná Bóstwo Syna Bożego się zápatrowania do któregó całym Sercem utęskniała, oddaloną, y nieco odległą zostawił, aby przez ów nieiaki czas Mátką, Mistrzynią, y Opiekunką widomie, pierwszym Kościoła początkom była, którzy się ná ów czas w Zydowskiey krainie zaczęwał, y ná cały zaś świat w krótcie szerzyć się począł. Był zaś w ten czas Kościół dopiero się poczynający, y dla tego chociaż Opiekę y Obronę swoją miał od Głowy swojej CHRYSTUSA Pána w Niebiesiech królującego, potrzebował jednak tego, aby był miał taką Mátkę, z któreyby widomey prezencyi smutni swą pociechę brali, słabi umacniali się, nieumiejętni náuczali się, mocni barziej utwierdzali się, y mądrzy wyższą naukę od Niey, iako od Stolicy Mądrości, nápełniali się, á do tego, aby wszystkim ná oczy wystawiony był żywy prawey wiary, y doskonałej świętobliwości przykład, od którego by wszyscy uczyli się; y który by bezpiecznie náśladować mogli.

Ten tedy tak wielki miłości urząd wykonywała Przebłogosławiona MARYA Panna, informując Apostołów, y Ewangelistów o wielu partykulárnych tájemnicach do CHRYSTUSA należących. Chociaż álbowiem bez wątpienia Apostołowie Święci zaráz náuczzeni, y oświeceni byli od DUCHA Przenáyszyjśszego, który ná nich ná modlitwie trwających spólnie z Náyszyjśzą Mátką JEZUSO-

Rup: l. 1. W A, w Wieczniku wstąpił, iednakże tenże DUCH
in Cant: Przenáyszyjśzey, który więcey nád innych Przebłogosła-
wioney

wionej MARYI Panny umysł objaśnił, chciał aby przez nią, iako przez náywybornieyszy instrument, y náyznacznieyszy członek Kościoła, niektórych tajemnic wiadomość iásnieysza, y doskonalsza objawiona była, y światło Boskiey mądrości, aby Jey rozmową w innych się rozmnażało, to jest aby iako CHRYSZTUS Pán jest Głową, z którego wszelka moc ná powszechny Kościół, który Jego jest mistycznym Ciałem, spływa; tak Náyświętsza Panna aby była Jego Boską szczytą, po którejby wszelkie niebieskie dary, ná przereczone Kościoła Ciało, ściągały się. Tak twierdził skrom innych Doktorow przeznaczny ów Sofroniusz, w te pisząc słowa: *Oto gdy JEZUS wstąpił do Niebios, z kim się Panna zabawiła w szkole cnot. Konwersując z Senatorami Nieba, to jest Apostołami, w Konsystorzu Nieba, pod nauką DUCHA Przenáyswiesłego, y misterstwem całego Boskiego Maciastatu. Między którymi Apostołami, po Zmartwychwstaniu chodząc, y wychodząc, obśerniey uwiadomiła o wcieleniu CHRYSZTUSA, tym barzicy prawdziwiey, im z początku dostateczniey przez DUCHA Świętego wśyskiego dociekła, y wśyskiego oczyma doyrzała: chociaż y Apostołowie przez tegoż DUCHA Świętego, wśysko poznali. Gdy zaś Apostołowie z Zydówkiew Ziemi wyszedszy poczęli całemu światu opowiadać Ewangelią, Náyprawdziwieyszej MARYI Panny miłość daleko więcey się rozszerzała. Ponieważ z różnych części świata Náyślachetnieyszy y náyznacznieyszy ludzie niektórzy, którzy już Wiarę Świętą byli przyięli, do Jerozolimy bieżeli, aby w Wieczerniku przemieszkiwaiący oglądali Przybytek, y Świątnię Boską, w której SŁOWO Przedwieczne Ciało ludzkie przyięło, y Mátkę owę, oraz y Królową miłośierdzia, z której narodził się był wszech rzeczy Stworca, y*

Sophr: in
Ser: de
Assump:
Virg:

przez którey zaślugi tak wielkie dobro rodzajowi ludzkiemu, spłyneło. Z tych tedy ieden był S. Dyonizy Areopagita, o którym poważni Pisarze (za których zdaniem idzie naukę sławny Dyonizyusz Rycheliusz) twierdzą, iż z Grecyi do Judzkiej Ziemi przybył, z tey przyczyny aby tylko Boga Rodzicielkę oglądał, do której obecności gdy go Jan Święty przypuścił, wnet taką był iałnością ogarniony, y chwałę Maiestatu taką oglądał, iż zatrwożony będąc boiaźnią, na ziemię upadł: co bez wątpienia dla tego stało się, aby tak wielki Mąż w wierze raz przyjętey, więcej się utwierdził. Tenże zeznawał, iż gdyby nie naturalną racją, y Świętey Wiary Chrześcijańskiej objaśnieniem do prawdziwego Bóstwa iednego BOGA wiadomości już przedtym był nie przyszedł, tedyby się koniecznie do tego dał zdania nakłonić, iż innego Bóstwa niemał. okrom tego Maiestatu, którego w Najsświętszey MARYI Pannie, doyrzał.

Takowych zaś Świętych y najszlachetniejszych Mężów, z odległych krajów świata do siebie przybiegających, Nayspobożniejsza Mátka przedziwną miłości łaskawością, przyjmowała, cieszyła, y w Wierze Świętey Chrześcijańskiej douczała, y utwierdzała.

Już zaś teyże miłości usługę, nie tylko obecnym, y owym którzy aby ją oglądali do Wieczernika Jerozolimskiego przybywali, ale też y odległym daleko się znaydującym, Nayspobożniejsza MARYA Panna, przesyłała, pisząc listy wszelkiej świętobliwości, y pociechy pełne, któremi ich w tajemnicach Boskich informowała, y utwierdzała, ponieważ y do tąd niektóre z nich na wieczną pamiątkę chowają się, iako to są, które do Świętego Ignacego Biskupa y Męczennika

czeńnika od niey ordynowane były, iako godni Autoro- *Vid: Cao*
wie námieniaią, y oneż też w rękach się Świętego Kościo- *nif: Ma-*
ła znayduią. Má y w Sycylii Mefsyna miasto Lift Jey *via lib: 5.*
takowy ieden, który za náydroższe relikwie do tąd, we- *Cap: 1.*
neruią.

A nie tylko listy ordynowała do odległych, ale też
z przyczyny wyświadczenia miłości, ona też sama niekiedy
w dalekich od Jerozolimy krajach świata niektórych tak
Apostołów, iako y innych Uczniow Chryśtułowych, prezen-
cyą swoją przy posłudze Anielskiej, nawiedzała, Syna
Nayświętzego swego w tym samym przykład naślądując,
który lubo ordynaryinie Stolicę swoją má w Niebiesiech,
i jednak niekiedy, iako Święci twierdzą niektórzy, za świade-
ctwem Świętego Grzegorza, wiadomie do sług swoich na zie- *Greg: lib:*
mię zstępował. Tak Naypobożniejsza MARYA Panna *4. dial:*
Cap: 16.

Chociaż ordynaryiną po w Niebowstąpieniu CHRY-
STUSA Pána Stolicę swoją miała w Jerozolimskim Wie-
czerniku, niekiedy jednak na mieysca daleko odległe przy-
bywała, aby radą y pomocą ku sobie nábożnych, wsparła,
iako uczyniła Świętemu Jakubowi Większemu, który w
Hiszpanii w Mieście Cezarauguscie bawiąc się, gdy
z Uczniami swemi za murami miasta, na brzegu rzeki He-
brus nazwaney, oddaliwszy się nieco od nich na modli-
twie zostawał, áliści widzi Boga-Rodzicielkę MARYĄ Pan-
nę na wspaniałym Maieście; wielą Aniołów, którzy ją
z Jeruzalem byli przynieśli, otoczoną, y temi go słowy cie-
sząca. Jż mieysce owo, y całą Hiszpanią, w swej
opiece trzyma, y na pamiątkę przymierza tego, kazała
aby na owymże mieyscu wystawił Kaplicę, gdzie też zaraz
Anieli Kolumnę którą z Nayświętszą Panną razem przynieśli

postawili, y ná nieyże Obraz Teyże Pánný z wielką rewe-
 rencyą osadzili, swemi Anielskimi rękami wyrobiony, y
 áby skończywszy y poświęciwszy Kaplicę Apostoła, do Je-
 ruzalem się powrocił, opowiedziała. Powrociła zaś do
 Jeruzalem od tychże Aniołów zániesiona, Apostoła zaś
 Święty Káplić wystawił: y toć to iest co się po dziś dzień
"Aut: w Cezarauguscie mianuie Domem Anielskim Páni nászey,
Bent: l. *de Pilare,* w którym pokazują owę Świętą Kolumnę z którą
L. c. 13. Przebłogosławiona MARYA Pánna była przyniesiona do
 Świętego Jakuba. Czego wieczna pamiątka u Hiszpanow
 znáyduie się, tak twierdzi Náywyższy Biskup Kalixtus Pa-
 pież, tak świadczą Autorowie wiary náygodnieysí. Ale też
 y z Swietym Janem Ewangelistą nie raz do Efezu chodziła,
 dla utwierdzenia y náuczania Kościołów w Wierze Świętey,
 które ów Chwalebny Apostoła, budował. Którey rzeczy
In actis świadectwo obszernie podają Koncylium Efeckiego Oyco-
Conc: E. wie, w liście niektórym do Káplanow Konstantynopolitań-
phes. skich danym.

Do tego Náypobożnieysza MARYA Pánna, iásny mi-
 łości ku bliźniemu w godzinę śmierci zostawiła przykład.
Nic: l. 2. Dowodzi bowiem Niceforus Kalistus, iż Przebłogosławiona
Cap: 21. Pánna, gdy iuż z wygnania tego świata w Oyczyznę Nie-
 biecką do Syna swojego przenieść się miała, zleciła Święte-
 mu Janowi Uczniowi náymilszemu, áby suknią pewną, y
 inne ubogie odzienia, których Przebłogosławiona Páni Nie-
 ba y Ziemi używała ná tym świecie, ubogim niektórym
 Pánnom pobliskości Wieczernika znáydującym się oddał,
 áby z tey przyczyny w punkt owego śmierci czasu, wszy-
 skó swe CHRYSTUSOWI oddała, to iest Duszę y Ciała, ná
 Jego

Jego chwałę, suknią zaś ná członki CHRYSTUSA, to iest ubogim.

Zostawiła zaś náyszczęśliwzym owym Niewiástom skarb tak drogi, áby tym pobożności znacznym przykładem nas náuczyła, iż czegobyśmy żyjąc rozdać nie mogli ubogim Chrystusowym, ponieważby do podeymowania życia doczesnego nám potrzebne było, tego ábyśmy nie zániedbali przed śmiercią nádchodzącą sami ná ubogich zlecić. A to dla tego iż BOGU przyjemno iest, ieżeli to przez nás samych, á nie przez innych wykonámy, do tego że nie iest pewno, czyliby Dziedzice lub Testamentu Exekutorowie, to co zleciemy, wypełnili. Tudzież, áby, ieżelibyśmy bliskich, y pewnych nie mieli po sobie dziedzicow, więc ubogie, y pobożne zamiast dziedzicow zostawili, á ieżeliby zaś byli, tedy ábyśmy z nimi, y ubogich Chrystusowych dziedziectwem naszym podzielili. Ktokolwiek bowiem dla miłości CHRYSTUSA w Jegò ubogich kogokolwiek dziedziectwem zostawi, nic nie má powątpiwać, áby go CHRYSTUS nie miał też dziezdicem uczynić swoiey wieczney chwały przyzwóicie obietnicy przez niego stwierdzoney, kiedy rzekł: *Błogosławieni miłosierni poniewaz oni miłosierdzia* Math: 5. *dostąpią.*

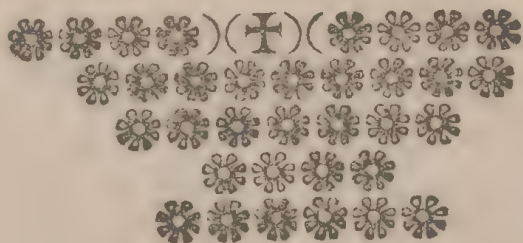
A nie tylko Náy pobożnieysza MARYA Panna, za żywota ná tym padole świata zostając, y przy śmierci swey nádrożzey miłości bliźniego przykłady chwalebne nam zostawić raczyła; ále też y po swoiey śmierci, niechciała by Kościoła S. Synowie y Còrki, bez Jey Macierzyńskiey opieki iákby ofierociáli, zostawali, więc gdy się już z tym rostać miała światem, wiele náy pobożnieyszych modłów przed Boskim Maiestatem wysłała, swoię za wszystkiemi wnosząc inter.

interceſſyą, aby ktokolwiekby Jey z żyjących ná potym wzywał protekcyi, żeby każdemu takowemu ſkutezną pociechą, y ratunkiem bydz mogła. Jakoż zaráz ſamą rzeczą takowey náymožnieyſzey Opieki, po ſmierci Jey ſkutek wydawać ſię począł, ponieważ za Jey modlitwami, wiele niewiernych do uznania wiary przyſzło, y wiele było takowych którzy tegoż dnia, którego y Ná. ſwiętſza MARYA Panna, umarła, zbawienia, y miłofierdzia Boſkiego doſtąpili, wiele chorych tegoż dnia z oſtatniego zdrowia niebeſpieczeńſtwa wybrnęło, z wielu opętanych czarci uſtępować musieli, nie mogąc ná ſobie znieść tego, aby ich pacyentowie, których byli poſiedli bliżey do Ná. ſwiętſzego Jey Ciąła przywiezieni bydz mieli, y innych wiele pomocy y pociech tak przy Grobie Jey, iako y gdzie ſzczęśliwie zaſnęła ludzie doſtąpili. Jakoż owo Jey w Wieczerniku *Oratorium* w którym przemieſzkiwała, y z tym ſię ſwiątem pożegnała, takowey náymožnieyſzey Jey Opieki, przez wiele lát ſkutki wydawało, z kąd w Mieſcie Jerozolimie owa Wieczernika Świątnica ſtała ſię *Domem Ucieczki*, we wſzelkich przeciwnoſciach, y potrzebach, w których pomocy nie bez wielkiey uſności częſtokroć ſzukano, y zawsze ją cudownie znáydowno, czyli to w chorobach ciąła, czyli w inſzych ludzkich utrapieniach, y uciskach. Jako w ſwych Rewelacyach twierdzi Wielebna Marya od JEZUSA Xieni Konwentu Agredańſkiego Zakonnice Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny: w Części trzeciej, *Księgi wtórej, w Rozdziale dwudziętym.*

Aleć y po dziś dzień, y aż do ſkończenia ſwiata, za modlitwami y przyczyną náyſkuteczneyſzą Ná. ſwiętſzey MARYI Panny cały ſwiat odbiera łaski y pomocy; iuż zaś

nie

nie ná jednym tylko w Jerozolimie mieyscu, lecz wszędzie gdziekolwiek y ktokolwiek do Jey uciecze się protekcyi wnet skutek, y ratunek odnosi. Zkąd wszystkim nám nie tylko zupełna pomoc, y ufność w Jey za nas przyczynie do BOGA rośnie, ále też y przykład pobożności ten zostaje, áby náśladowcy Náypobożnieyszey MARYI Pánny, iáko ona, tak też oni, modlić się náuczyli za potrzeby y przygody bliźnich swoich, y tak ákt miłości Chrześciańskiej wykonywali, á czegoby około podpierania, y podemowania ich potrzeb, ubóstwa, y przygod udzielaniem swych dóbr nie wydołali, to modlitwy swoje ná przykład Náypobożnieyszey nászej Pánny, śląc do Maiestatu Boskiego z politowaniem nágradzali, áby tak uczynek miłosierny duchowny za swych bliźnich Pána BOGA gorąco prosząc wykonali, á przez to samo sami też miłosierdzia Boskiego, dostąpić mogli.



TRA-

TRAKTAT X.

*O Cnocie Bolesci, albo Ubolewania Náy-
świętszey MARYI Panny nąd Męką, y
Smiercią CHRYSZTUSA Pána, ná dzie-
siątym miejscu w Ewangelii wspomnioney.*

Lucæ 1. Joan: 19.

P U N K T I.

*O Bolesciach które podejmowała Przestępowstawiiona Panna
MARTA przy Męce swego Náymiłszego Syna
à Pána Zbawiciela nászego.*

Lucæ 2.

MARYA Panna náyboleśnieszka zawsze zostawa-
ła, y nąd śmiercią Syna swojego ubolewania
zawsze pełną była. Ponieważ słowa Syme-
ona: *Twoię duszę miecz przeniknie, zawsze w Sercu*
rozważała. Y z tądci ta cnota boleści dzieśiątą y ostatnią
miedzy innemi cnotami do nąśladowania w Pannie MA-
RYI się kładzie, ponieważ w niej innych cnot doskona-
łość dusz pobożnych zawisła, poki tylko ná tym padole nę-
dzy, mizeryi, y płaczu, zostają. Do tego że ta łaska Krzy-
ża, to jest cnota ubolewania nąd Ukrzyżowanym CHRYS-
TUSEM, nie znayduie się ná ziemi rokosznie żyjących,
y rzadki człowiek, któryby pilno o nie się starał, y oneż po-
zyłkał, znayduie się. Jako y Apostoł twierdzi, mówiąc:

Jż

Jż wiele iest, którzy szukaia co swego iest, a nie tego co JE. adPhilip: ZUSOWEGO iest. Y z tąd takowych nie wzdrygał się tenże c. 2. § 21. Apostoł nazywać Nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego: adPhilip: Którzy odstąpiwszy od drogi Chrystusowej, ani dla CHRY. c. 3. § 18. STUSA, ani z CHRYSTUSEM cierpieć nie niechając, znoiaż iarżmo słodkie Chrystusowe posłuszeństwa, umartwie-
nia, y wszelkie pokuty, mówiąc, że CHRYSTUS za nás cierpiał, my z á iuż cierpieć nie powinni, iakoby bezbożnie rzekli, iż za zawnienią nasze nie my ale sam CHRYSTUS iest winien cierpieć, z kąd bez wszelkiej cnoty, y zasług zo-
stając, y, za roskoszami drogą przestronną na zgubę prowa-
dzając, się puściwszy, zuchwale nieba y zbawienia się spo-
dziewając, iakoby w oczach owej Chrystusowej nauki nie mieli: Jż ciasna iest droga do nieba, a mało którzyby ją na-
leżli. Math: c. 7. § 14.

Zbliżając tedy ich takowy na zgubę duszy pociągający, y wieczną śmierć za sobą błąd prowadzący umyśliłimy w tym tu Traktacie przykład naszej náyboleśniejey MA-
RYI Panny każdemu prawowiernemu na oczy wystawić. Jako Tą ze wszech miar Náyświętszą po trzy-kroć Náy-
iasniejszą Królową Nieba y Ziemie, Pána y BOGA naszego Matka, bez wszelkiej pierworodney, y uczynkowej winy zostając, przeciesz idąc za przykładem y Krzyżem Náy-
świętszego JEZUSA Syna swego, wiele na tym świecie bo-
leści, y dolegliwości ponosiła, iako iuż się w Traktacie o w Trakt: cnocie Jey cierpliwości nieprzełamaney, namieniło, a tu zaś o Cierpl: się o boleściach Jey krzyżowych dołoży, y dokończy. Punkt II.

Jeżeli wszystkie Przebłogosławioney MARYI Panny boleści były niezmierne, ztąd iż były przyśtółowane do źródła swojego to iest miłości BOGA y bliźniego, z kąd

wynikały: któż zaś już słowy wyrazi niezmierność boleści, któremi co ledwo nie zamordowana była przy mecie Náj-milszego Syna swojego, a Zbawiciela naszego? iak wielką boleść uczuła, gdy pierwsza żałobna owa nowina do niej doniesiona była, iż Król Chwały z wielką hańbą y zelżywością był poimany, y w moc okrutników, y bezbożnych ludzi ręce podany? co za affek żałobny na duszy Jey był, gdy go widziała od iednego do drugiego Sędziego z szarpaniem, z popychaniem, z uraganiem, odylanego, powrozy, y łańcuchami skrepowanego, Żołnictwem zbroynym z alabardami, z dzidami, z otoczepami otoczonego, wszystkim na pośniewisko, y wyszydzenie, po ulicach Jerozolimy Miasta wystawionego, niby iakiego zbrodnia, y złości pełnego złochnię? iakim boleści umysłem oglądała w domu Annasza, gdy mu zbroyną ręką policzek okrutny zadano? Twarz Najsłodszy (na którą Anieli ze drżeniem patrząc upadają) plwocinami zaśpęczono w domu Kaifaszowym, y iako bezrozumnego w białą szatę na pośmiech obleczone w domu Herodowym? y niemiłosiernie biczowano aż do kości, y cierniem koronowano aż do mozgu, na głowę koronę głogową wtłoczywszy aż po oczy, w domu Piłatowym? iakież zaś boleść utracić ją musiała, gdy niepohamowane, y żadną radą niewyperswadowane ludu niewdzięcznego głosy słyszała Piłata okrzykujących, *Zgładź, zgładź, ukrzyżuy ukrzyżuy go?* y z wszelkim nąleganiem usiłujących, aby Barabasa zabójcę życiem darował, y onego im wypuścił. a JEZUSA na śmierć skazał, mówiąc; *Nie będziesz przyia ielem Cesar skim.*

Jakież dopiero boleścią przerażona była, gdy usłyszała od niesprawiedliwego Sędziego na JEZUSA Názarańskiego,
tak

tak słomotnego na drzewie krzyżowym zamordowania wydany dekret; Jaka Jey boleść była, gdy Najsłodszy Syn na swego z Ratusza Piłatowego na widok wszystkiemu ludowi wyprowadzonego uyrzała, postać znużonego, mizernego, Twarz Narożkonięszą sprośnemi plwocinami mającego pokrytą, y od gęstych policzkow owej okropney nocy, y poranku żądanych nabrzmiała, Oczy popodbiałe, Głowę rozczochraną od częstego targania, y cierniem zranioną, Ciało zaś całe, biczami, powrozami, y łańcuchami porane, porzniete, y zdrapane, a ieszcze nad to koniecznie nalegano, aby chociaż już zdrapanemi ramionami ciężkie Krzyżu drzewo samze sobie dzwigać musiał? iak wiele bolała gdy go widziała już, już na siłach ustającego, y zmordowanego, pod ciężarem ustającego, y na ziemię upadającego! a iakież dopiero wewnętrznych boleści miecze przerażyły Duszę Jey, gdy przyśzedłszy na górę Kalwaryą, słyszała ciężkie młotow kołatania, goździe przez Nabyłogostawienie Ręce, y Nogi Najsłodszy Syna Jey przebijające? z iak zas niezmierną boleścią oglądała go na podniesionym wzgórcu krzyżu wiszącego, wszystkiego na Ciele nagięgo, ranami napełnionego, od zimna zdrętwiałego, w strumienie krwi przemienionego, y w pośrodku łotrow iakoby ze wżech nągorzszego postawionego? gdy go widziała w takowey mizeryi y opuszczeniu, iż nawet nie miał gdzieby głowę skłonił; ani nawet niemogła mieć tego przystępu, żeby przynajmniey Ciało Święte Jego nagie okryła, albo Głowę podparła, ale że y nie mogła najmnieylzey nawet iakiey wyrzucić mu usługi? cóż znówu za boleści przybyło MARYI Pannie, słysząc tak wiele bluźnierstw? iako, gdy jeden z łotrow z niego się natrząsał, rzekł mu: *Jeżeli ty* Math. 27.

jest Synem Bożym, rany się sam, y nās, y gdy Starżyna
Zydowska, y Faryzeuszowie z nāsmiwiskiem żniego sztydzili,
mówiąc: Innych uzdrawiał, siebie zaś śmego ratować nie
może; y gdy przechodzący bluźnili, okrzykując: *Otoż
tobie który pświecz Kościół Bży, y w trze b dni co go wybu-
dowynasz. Jeśli Synem Bożym jest zstąpi z tego Krzyża.*

Jak wielką boleścią nāpełniona Nāybokśniejna MA-
RYA Panna nāzła była, gdy usłyszała Nāybłogosłnego Syna
śwego z Krzyżem w górę już podniesionego do Ojca Przed-
wiecznego wołającego: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię
opuścił?* z którego to głosu poznała, iż BOGA Nāywyż-
szego Jednorodzony Syn, w Jey zaś wnętrznościach peczety,
wielkimi po całym Ciele boleściami, y niżey części Du-
łzy, był nieznosnie uciśniony, tak, że od wyżey części
Nāybłogosławieniey y Nāychwalebniey Dułzy, żadna
pomoc y posiłek, nā niższą nie spływał; bo tak Ociec
Przedwieczny był postanowił, a Syn zaś Jego tego się pod-
jął, aby więcej dla zbawienia ludzkiego, był ucierpił.

Już zaś co za boleść Jā przeięła, gdy uważając CHRY-
STUSA w takowym ucisku się znaydującego, obaczyła,
oczy łaskawie ku sobie obrocone; gdy Słońce sprawiedli-
wości, które oświeca wszelkiego nā ten świat przychodzą-
cego człowieka, prosto wystawione było nā przeciw mie-
sząca pełnego łaski, to jest Matki pod Krzyżem poglądającej
nā Syna, y Syna tymżeż sposobem nā Mātkę! gdy usta
swoie błogosławione otworzywszy skazując nā Jāna Świę-
tego rzecz: *Niewiaśto, oto Syn twój.* Potym rzecz do
Ucznia: *Oto Mātki twoja.*

Jak barzo wszystkie siły w niey poruszone były, y iako
się rozplęły Jey wnętrzności z politowania, gdy obaczyła,

iż taka w Jey Najświętszym Synie była łaskawość, y mi-
 łośńierdzie, że chociaż śmierci bliski będąc, y w takowych
 gorzkościach samże się znaydował, iednak iakoby siebie sa-
 mego zaniędbawszy, takie Jego około siebie samey uczuła
 staranie, y pieczę, iż tak łaskawie ná nię z Krzyża poglą-
 dał, y náyukochańszemu Uczniowi swemu, z takim miło-
 łości znakiem, zalecił, że też náwet aby mianowaniem swey
 Matki do łez Jey nie pobudził, á tym samem iuż dość zbolá-
 ła, więcey boleści nie przyczynił, tedy Niewiaścá mianował. *Anz: de
 excel: B.
 Virg: c.*
 Chociażci nie mała y z tąd boleść powziąć mogła, gdy wi-
 działá iż takowym zleceniem nie równa była dla niey zámia-
 na, to iest, iż Jey náznaczony był Sługa zá Pána, y Syn Ze-
 bedeuszow, zo Syna Bożego. Którą to boleść wyrażając
 Święty Bernard n ówi: *Bern: in
 y Matki ku Synowi, á miłości wysoka że słony ledwoby się wy-
 ser: slab:*
Mat:
razie męzi, gdzie Syn obie cierpi męki, y swoię y Matczy.
ne, Alaka też tymżesz sposobem przez politowanie męki Sy-
nonficy, tak bowiem wielka była męka Syna, y tak obficie z rzeki
boleści nápił się, że sam pełnym boleści i zostając, onęż wylał w
Serce Matki, iż też wzaćiem ona nápełniona nowemi będąc bo-
leściami, dzieliła się z Błogosławionym Synem.

Jako zaś nieznosna ówa boleść nászey Pánny była, któ-
 rey zacerpnęła z słowa owego ostatnim ducha uciskiem
 wyrzeczonego PRAGNĘ, gdy nic cale wody nie miała, á
 zamiast wody od bezbożnych owych ocet mu był podany,
 á do tego z żołącią zmieszany.

Cóż dopiero zá krzyż Jeyże też był, gdy go widziała
 náskłonioną głową, y twarzą zliniałą ostatnie owe słowa wy-
 dającego: *Ojczy w ręce moje polecam ducha mego* Y one
 wymówiłszy, konającego.

Jaká

Jaką boleść czuła, gdy z Krzyża zdjętego na łono swoje odebrała, do pierśi przytulała, Rany całowała? y oglądała całą Najsświętszego Ciała postać, od Głowy aż do stóp poszarpane, zewsząd zranione, y Krwią skrzepłą oblane, tak że *ani postać, ani ozdoby żadney na nim niepozostało*, Głowę także cierniem wniwecz zranioną, pokłutą, Twarz piwocinami zamazaną, Oczy owe Naimiłosierniejsze popodbijane, zkrwawione? iaką także czuła boleść, gdy go z łona Jey odebranego drogiemi maściami namaściwszy w grobie nowym dobrze zawartym złożyli, a przez to wszelkie na potym oglądanie Syna Jey odieśli.

Tę są osobliwe nieznosne boleści, które Przebłogosławiona MARYA Panna w męce Syna swego podjęła; aby zaś pokazało się iak przykre Jey były, najprzód uważać potrzeba, iaką miłością kochała Najswiętszego JEZUSA Syna swego, im bowiem kto kogo barziej kocha, a widzi go bydź uciśnionego, tymteż większą z jego dolegliwości boleść bierze. Gdy tedy Najsłaskawsza Panna iakośmy rzekli, Syna swego kochała oraz iako prawego BOGA, miłością samą od BOGA wlaną, a tą zaś naysłodszą, iak żadna inna, nie wynalazła się, ani wynaleść się może w wszelkiej kreaturze, a oraz onegoż kochała iako człowieka miłością wrodzoną; iaki krzyż tedy rozumiemy mieć musiała, widząc iż Syn Jey Najsłodszy, cięższe podeymował męki, iako żadnemu innemu nigdy jeszcze nie były zadane, a do tego widząc iż tak okrutną y zelżywą śmiercią, z świata był zgładzony, iaką nikt inny przed nim, zgładzon nie był? bez wątpienia iż ten krzyż, y boleści równe słowowały się, do wielkości miłości, y więcej nad to szerzyły się, coby się powieścią wyrazić nie mogło! Z kąd Święty Sofro.

Sofroniusz: *Błogosławiona, mówi Boża Rodzicielka co w owej części ucierpiała, którą my za niecierpieliwą mamy, z tą poznać iż duchownie y Ciało Jey cierpiało mękę, to jest miecz męki Chrystusowej, przez co więcej niż Męczeńniczką była. Z kąd dochodzimy że więcej nād innych umiłowała, tak dalece, aż Duszę Jey całą przeraziła, y ogarnęła moc boleści, nā świadectwo niezmiernego kochania.*

Sophr:
de Af-
fump:
Virg:.

Dość wielkie były okrucieństwa nād Męczeńnikami Świętymi, niektórzy bowiem są żywo ze skóry odarci, inni pieczeni, innym członki, ręce, nogi poobcinano, ale daleko nie równie większe były boleści Przebłogosławionej MARYI Panny. Męczeńnicy bowiem w sobie samych męczeniu byli, bo siebie też y zbawienie swoje przy CHRYSTUSIE kochali, lecz Nāyswiętsza Panna cierpiała w samymże CHRYSTUSIE, to jest dla tego, dla czego cierpiał y CHRYSTUS, którego nie równie więcej nād siebie kochała. Twierdzi toż samo Święty Anzelm, gdy do Panny w te słowa mówi: *Zapewne przeszedł Duszę twoję miecz boleści, któryć przykrzeyszy był nād wszystkie boleści wszelkiej męki ciała, cokolwiek bowiem okrucieństwa żądano było Ciałom Męczeńnikom, lekse było albo raczey nic do przyrównania twojej boleści.* Wielkość zaś boleści którą Nāychwalebniejsza MARYA Panna ponosiła z tą nām wiadoma bydz może, że też same, miecza nāzwiskiem oznaczają się, o którym to mieczu już Święty Starzec Symeon prorokował, gdy w Kościele Jerozolimskim do Panny mówił: *Oto położony jest ten, to jest Syn twój, nā upadek, y nā powstanie wielu w Izraelu, y nā znak, któremu sprzeciniac się będą? a twoję siemę Duszę, miecz przeniknie.* To jest iakoby rzekł: Panno Błogosławiona, wiele z wielką pociechą mówić się może o tym Nie-

Ansel:
de Exc:
B. Virg:
Cap: 5.

Lucæ: 2:

*S. Bern:
de Verb:
Apoc:*

wińniatku Náydroższym Synaczku twoim; przyszedł albo-
wiem, aby zbawienie przyniośł całemu światu, światło ná-
rodom, y powstanie od śmierci grzechu do żywota łaski,
y chwały. Ale też wiele mówić się może, wielkiego żalu
y płaczu godnego, co się około niego przytrąfi, wielu bo-
wiem swoją winą o niego má się uderzyć, iákoby o kamień
obrażenia, onegoż prześládując, y sprzeciwiać się mu będą,
á zbawienie które on im opowiadać będzie, przez swoją
złość zámienia w śmierć, y w zgubę wieczną, Ty zaś Panno
tego wśzystkiego będziesz świadkiem, á dla niezmierney mi-
łości którą pałasz ku temu Niewińniatku, iáko ku BOGU
prawemu, y Synowi twemu, y też dla gorącego pragnienia
dużu zbawienia, którym goreiesz, będziesz miała przyczy-
nę do náprzykrzeżytych boleści. Tak bowiem wielkie
będą w Duszy twoiej, iákieby były w Ciele, gdyby od
wierzchu głowy aż do stopy nogi, náostrzeżysemi miecza-
mi pokłote było. A że tá przestroga objawiona była Prze-
náydostoinieyszey MARYI Pannie trzydziestą y trzema laty
przed męką Jey Syna, nie mogło byź, aby niewiedziała
iákie okrucieństwa y dolegliwości Zbawiciel miał ponosić, y
dla tegoć ow ostrzych boleści miecz który czuła czasu męki
Syna swego, nie był Jey nowy, ále iuż w przod przed trzy-
dziestą trzema laty całą Duszę Jey przenikał.

P U N K T II.

*Z iákim meślwem, y statecznością Náboleśnieśa MA-
RTA Pánna przerweczone ponosiła boleści.*

TE krzyże y boleści wielkie tak niezmierne o który-
cheśmy námienili, y nád to więcey nám niewiádo-
mych,

mych ponosiła Przebłogosławiona MARYA Panna z wielką statecznością, męstwem, y cierpliwością. Kochała Ona utrapienia, y dolegliwości, bo wiedziała iż z ręki Boskiej pochodziły, y w duchu się cieszyła, ponieważ tak się spodobalo woli Bożej, aby cierpiała. Chwaliła y wielbiła BOGA z pośrodku boleści, y z głębokiego affektu za nie dzięki czyniła, bo wiedziała, iż Jey na miejscu náywiększego dobrodziejstwa, przytrafiły się. Jako o tym świadczy S. Jgnacy Biskup y Męczennik, w liście swym do Jána: *Panna, mówi, Náyświętsza MARYA w prześladowaniach y utrapieniach, które w tym życiu miała, weseliła się.* Y chociaż utrapienia y krzyże, które cierpiała niezmierne były, iednak daleko cięższe cierpieć pragnęła, w którym to ákcie heroicznym wszystkich Męczenników przewyższyła. BOG bowiem w boleściach Męczenników wzgląd miał zawsze náybarziej na pragnienie cierpienia, które pragnienie, iako też miłość ku BOGU bez porównania większe było w Przebłogosławionej MARYI Pannie, niż we wszystkich Męczennikach.

S: Jgn.
Epist: I

O tym Jey pragnieniu w takowy sposób pisze S. Jldelfons. *Gdy, mówi, Panna na Krzyżu wiśącego widziała, wtedy więcej niż Męczenniczką była, bo ni duszy nie muię miłości, niż smutku mierzem, we wngtrz zranioną została, y gotowa stała się aby mękę którękolwiek przyjąć, gdyby bijącego ręką do tego przyłożyła się była. która niezmierną miłością znówu zranioną będąc, Wyznawczynią stała się Zbawiciela, a zaś pobożnym smutkiem na duszy frogsć ponosiła męki.*

Jldel: ser:
2. de Af-
fump:

Zapewne żadney prawie Matki niemalz chociażby y Świętey, która gdyby oglądała Náyukochańszego Syna swego niewiinnie tak zelżywą śmiercią z świata schodzącego, aby nie miała wykroczyć za granice smutku: a

zaś nąsza ta Boża Matka, chociaż niewypowiedzianych boleści potokami spływającemi na serce, przyciśnioną była, żadnego jednak słowa nie wyrzekła, tylko mądrości Boskiej, y nąydoskonalszey stateczności pełne. Nie wynosiła głosu, nie iawnie wyrzekała, ani na zdrowym umyśle pomieszana, y iakoby zwątloną była, prze co też nie upadła na ziemię, głowy nie targala, ale stała iako nąypotężniejszy w przeciwnościach y nawałnościach Kolumna pod Krzyżem, y wszystkie smutku filne poruszenia, zgadzając wolą swoję z Boską, mocno zbijała.

Tę Jey stateczność y męstwo umysłu nigdy nieścychane nāmienił y Ewangelista Święty, gdy obszernie y iasnie mówi *Joan: 19.* o niej; iż *stała pod Krzyżem.* Tam stała rozważając z wielkim podziwieniem dobroć y łaskawość BOGA, tak nie pojętą, że, aby sługi swoje wydźwignął z niewoli do wolności, iedynego Syna swego wydał na śmierć. Tam rozważała przedziwną sprawiedliwość Boskiej dobroci, że, aby nąyniewdzięczniejszym grzełnikom winę przepuścić, chciał aby Syn nic niewinny, tak okrutne podejmował kary. Tam stała nic się nie wzdrygając ani Sędziow, ani Faryzeuszow zelżywości, ani okrucieństw żołnierstwa, ani nierozumnego tumultu ludu: wszystkim potomnym wiekom przykład zostawując cierpliwości, y mocney przy krzyżu wytrwania stateczności, którą wszelkie ponoszone mają bydz utrápienia, krzyże y dolegliwości, chociażby też nąywięklsze, y nąynieźnośniejszye. Dla czego Święty Ambroży w te słowa się rozводи, mówiąc: *Stała przed Krzyżem Matka y gdy uciekali Mężowie, stała nie strwożona.* Oglądała świątymi oczyma Syna rany, wiedząc, iż przez niego wszystkich przyszle stać się miało odkupienie, *stała iaka nie odrodnego Matka widoku,*
któraby

któraby się nieobawiała zaboycy. Wisił na Krzyżu Syn, a Matka się prześladowcom nadsztawiała.

Dotknęliśmy boleści które Panna ponosiła przed męką Syna, w samej męce, y cierpliwości, którą one znosiła, teraz przydamy niektóre, które podejmowała czasu reszty życia swego. Gdy bowiem już Pán wstąpił był w Niebo, zesłał DUCHA Przenáyswiętszego, y Ewangelia się poczęła całemu światu opowiadać, Przenáydostoinieysza Panna aż do końca swego życia inne niewypowiedziane przykrości, náywyższą statecznością podjęła, a to naprzód gorzką y ustawiczną boleść MARYI Pannie przynosiło, iż już po wykonanym okupie świata gdy do łaski Ewangelicznej garneły się narody, większa jednak część ludu Izraelskiego została w niedowiarstwie. To nie tylko nieznośny żal Przebłogosławionej Pannie przyniosło, który nigdy nie ustawał, ale też było niezgruntowanym ustawicznych boleści nieśkim morzem; Wiedziała bowiem, iż ten lud był narodem nąd wszystkie światá całego narody od BOGA wybranym, którego Głowami byli Patryarchowie, Nauczycielami Prorocy, w którego ręku było prawo Boże, tajemnice y obietnice, z którego na koniec samże BOG ciało ludzkie przyjął.

Inną boleść prawie niewypowiedzianą w też same lata przez które na wygnaniu świata tego żyła, cierpiała, z niewypowiedzianego pragnienia życząc się przenieść do nieba, aby tam Náyśłodszego Syna towarzystwa zażywać mogła, y Twarzą w Twarz na nieskończoną Bóstwa Jego piękność zapatrywać się, y aby oczy swoje wlepione mogła mieć w Náyświętszą Człowieczeństwá Jego chwałę. Ponieważ bowiem iako miłość Panny ku BOGU była náyśczerfsza,

tak żadney pociechy nie szukała z rzeczy stworzonych, chybaby tylko ledwo tego, czegoby do wyżywienia siebie, naturze zabrańić nie mogła. Bo jeżeli ow ukoronowany

Psal: 16. Prorok mówić mógł: *Zbrańiała się pocieszenia dusza moja, pamiętałem na BOGA, y ucieśsonym zostałem.* Jak daleko prawdziwiey mówić to mogła ta, która tak u siebie BOGA kochała. Pociechy poniekąd Boskie, których używała z miłości y nadziei pochodzące, y prezencya Syna, Aniołów, y innych Świętych, Onę często z Nieba nawiedzających, chociaż te wielkie poniekąd były, jednak nie całycały niugaszzonego pragnienia, którym pałała ku iasności widzeniu Bostwa, ale y owszem za przybywaniem miłości, barziefy zapalały pragnienie. Ponieważ zaś *nadzieia która*

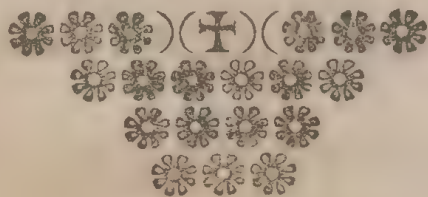
Prov: 13. *się przedłuża, za świadectwem Pisma trapi ducha, z tą nową Pannie przystąpiło uciśnienie, y iakby duchowne męczeństwo, którym przymuszona była, że z nateżzonego Serca wydać musiała nągłębsze westchnienia, y obfite też wytyczyć potoki, y ow wiersz wyśpiewywać Psalmisty, chociaż w wyższym sensie: Jako ieleń pragnie do rzodeł wód, tak pragnie dusza moja do ciebie BOZE, iak zaś długo przedłużone będzie wygnanie moje, będą trzy moje chlebem we dnie y w nocy.*

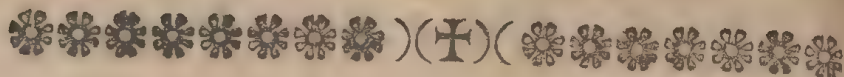
Chociaż zaś przeczyć się nie powinno, iż Serce Panny doskonałe było rezygnowane BOGU, y z wolą Bożą usilnie się zgadzało, jednak z tą nie idzie, aby żadną umysłu boleścią z rozłączenia CHRYSTUSA nie miała bydz tknięta. Bolała z tą nie po mału, ale oraz radością się napełniała, iż Boskiey dobroci się podobało, aby to cierpieła. Y na tymci to zawisła prawdziwa y doskonała cierpliwość, gdy kto w utrapieniach lubo ciężkich y niepomału ile z siebie trapiących

piących zaśnucających tym się, iż ta wola jest Boska aby to cierpieć, cieszy y ná tey Oycowskiey dyspozycyi Jego przeſtając, wesołym umysłem one ponosi. Tę tajemnicę, y precudowny męczeństwa rodzaj, którego Panna násza Náychwalebnieyſza doznała w tym tu żywocie, z rozłączenia Syna dolrze zważył Święty Sofroniusz, wzywający nas, byśmy go doznawali. Proſzę, mówi, ieżeli iákże się w was znayduią wewnętrzności miłosierdzia, abyście myśleli pilnie, któremi nápełniona była Błogostawiona y Niepokalána Panna *MARYA* boleściami po w Nieboſtąpieniu *CHRYSTUSA*. Pomyſlcie iáką gorzała miłością, y iákim pragnieniem pałała ta Panna, gdy umysłem przetrząsała wſzystko co tylko ſłyſzała, co widziała, co poznawała. Rozumiem, mówi iż cokolwiek ſerca ieſt, cokolwiek umyſłu, cokolwiek ſiły ludzkiey, gdybyś wſzystko przyſtoſował, nie wystarczyłoby, abyś pomyſlić mógł, iák wielkiem bez przeſtanku gorzała pożarem świętey miłości: iák wielką wzbudzona y nápełniona była *DUCHA* Przenáyswiętſzego niebieskich tajemnic podnietami, ponieważ chociaż kochana *CHRYSTUSA* z całego Serca, y z całej Duſzy, całej ſiły, nowemi iednak codziennie zapalała się do obecności Jego nie przytomney żgdez áffektami.

Sophr.
de Af-
ſump: B.
Virg:

K O N I E C.





APPROBATIO.

Librum, cui titulus *GWIAZDA ZARANNA* *ná Horyzon-
cie Polskim nowo wschodząca* &c: *to jest Księżka náśládo-
wania Życiá Pánný MARYI*, accuratè legi, nihilq; in eo fi-
dei & bonis moribus adversans reperi: quinimo insigni pi-
etate & doctrinâ spirituali practicâ, ad uberem multarum
animarum fructum, refertum, ac proinde dignum qui pu-
blicæ luci ac bono Fidelium donetur observavi, censui, &
censeo. Datt: Varſaviæ 30. Julii. 1749.

THOMAS ZEMBRZUSKI *Societatis JESU*
*Sacræ Theologiæ Professor, Exa-
minator Diæcesanus Libro-
rum Censor.*



IMPRIMATUR.

ANTONIUS GRZEGORZEWSKI U. J. D. in Ec-
clesia Cathedrali Posnaniensi Archidiaconus, Vicarius
in Spiritualibus & Officialis Varſaviensis, ac per Ducatum
Masoviæ Generalis, Abbas Plocensis Coadjutor.

mpp.



RE-



R E J E S T R.

Traktat I. O cnocie Czystości MARYI Panny między cnotami Jey ná pierwszym mieyscu w Ewangelií wspomnioney *n.* - - - - - 47.

Punkt I. tamże.

Punkt II. Dla jakiey przyczyny Panna Przenáyswiętsza ślubowała Panieństwo. *n.* - - - - - 52.

Punkt III. O osobliwym pożytku z ślubu wiecznego Panieństwa Przebłogosławioney MARYI Panny ná cały Kościół Święty spływającym. *n.* - - - - - 55.

Punkt IV. Jako każdy przyzwoicie stanowi swoiemu náśladowaćby powinien w Czystości Pannę Náyswiętszą. *n.* - - - - - 64.

Traktat II. O cnocie Rostropności MARYI Panny ná drugim mieyscu w Ewangelií wspomnioney. *n.* - - - - - 70.

Punkt I. O Rostropności MARYI Panny w oddaleniu ná osobność od ludzi, y ná Rekolekcyą. *n.* - - - - - 70.

Punkt II. Jakim sposobem má się náśladować Rostropność Panny w zachowaniu osobności, y w strzeżeniu ciała y zmysłów powierzchvnych. *n.* - - - - - 73.

Punkt III. Jako mamy náśladować Rostropności MARYI Panny, w chronieniu się spółkowania z tymi, którzy mogą zázko-
dzić Cnocie. *n.* - - - - - 79.

Punkt IV. Jako mamy Rostropność w gestach, w układności lub w modesty MARYI Panny náśladować. *n.* - - - - - 83.

Punkt V. Jako mamy Nárostropnieyszey MARYI Panny ukła-
dność czyli modestya w mówieniu náśladować. *n.* - - - - - 86.

Rr

Punkt

R E J E S T R.

- Punkt VI.* Jako mamy naśladować Roſtropności y modeſtyi **MARYI** Panny nie tylko w ſłowach, ale y w uczynkach. *n.* 92.
- Punkt VII.* Jż mamy naśladować Najroſtropnieyſzą **MARYĄ** Pannę w przytaczaniu rozmow pobożnych, y ná więkſzą chwałę Bożą ſię ſciągających. *n.* 97.
- Punkt VIII.* Jaki pożytek ná nas ſamych, y ná innych zlewa ſię z rozmow dobrych ná chwałę Bożą wzbudzonych. *n.* 104.

T*Raktat. III.* O cnocie Pokory **MARYI** Panny, ná trzecim mieyſcu w Ewangelii wyrażoney. *n.* 108.

- Punkt I.* O Pokorze **MARYI** Panny co do áktow, y áſſektow Jey wewnętrznych. *n.* 108.
- Punkt II.* O innych wewnętrznych áktach Pokory Najſwiętſzey **MARYI** Panny. *n.* 112.
- Punkt III.* O ákcyach powierzechnych Pokory **MARYI** Panny. *n.* 117.
- Punkt IV.* O innych áktach Pokory **MARYI** Panny. *n.* 125.
- Punkt V.* O Pokorze **MARYI** Panny w pokrywaniu wielkim łask Boſkich ſobie udzielonych. *n.* 131.
- Punkt VI.* Jako my naśladować mamy te przykłady Pokory Panny Najcennieſzey. *n.* 135.

T*Raktat IV.* O Cnocie Wiary **MARYI** Panny, ná czwartym mieyſcu Świętey Ewangelii wyrażoney. *n.* 140.

- Punkt I.* O wyſokiey y niepoſtępaney wierze ku **BOGU**, y niedoſcigłym tajemnicom Boſkim. Przenáysw: Panny **Maryi**. *n.* 140.
- Punkt II.* O nádziei y uſności **MARYI** Panny która z Wiary pochodzi. *n.* 146.
- Punkt III.* O niektórych przykładach Ewangeliowych, w których wydaie ſię Przebłogoſławioney Panny uſność. *n.* 151.
- Punkt IV.* O teyże Tajemnicy, gdzie objaſnia ſię niewypowiedziana uſność.

R E F E S T R.

- ufność MARYI Panny. n. 154.
Punkt V. Jako mamy naśladować MARYĄ Pannę w cnocie wiary,
 y ufności w BOGU. n. 263.
Punkt VI. Jako mamy naśladować Maryą Pannę w wytrwaniu state-
 cznym w nadziei, znaydując się między przeciwnościami. 170.

Traktat V. O cnocie Nábożeństwa Náyśw: MARYI Panny,
 na piątym mieyscu w Ewangeli wspomnionym. n. 176.

- Punkt I.* O nábożeństwie Maryi Panny w obrządkach Boskich. 176.
Punkt II. O nábożeństwie MARYI Panny po Wniebowstąpieniu
 CHRYSTUSA Pána. n. 181.
Punkt. III. Jż w naśladowaniu nábożeństwa MARYI Panny we
 wszelkim wieku, y każdego czasu, osobliwie iednak zaráz
 z młodości lát; BOGU się obowiązać przynależy. n. 185.
Punkt IV. O pryncypalnym ákcie nábożenia MARYI Panny, to
 iest o miłości ku Pánu BOGU. n. 190.
Punkt V. Jako przykładem MARYI Panny, Boskiej miłości nábyć
 mamy, chronieniem się małych upadków, y doskonałym
 dobrych oczynków wykonaniem. n. 195.

Traktat VI. O Cnocie Posłuszeństwa Náyświetszey MA-
 RYI Panny, na szóstym mieyscu w Ewangelii wspo-
 mnionym. n. 200.

- Punkt I.* O Cnocie Posłuszeństwa MARYI Panny ku Starszym. 200.
Punkt II. O innych przykładach Posłuszeństwa MARYI Panny. 205.
Punkt III. Jako naśladować powinniśmy Náyświetszey MARYI
 Panny Posłuszeństwo. n. 210.
Punkt IV. O przedziwnych pożytkach których nábywa posłuszny,
 z tąd, iż będąc posłusznym zwierzchności, wykonywa
 wolą Pána BOGA. n. 214.

R E J E S T R.

- T**raktat VII. O Cnocie Uboſtwa MARYI Panny, na ſiodmym
mieyſcu w Świętey Ewangeliij, wspomnionym. *n.* - - - 221.
- Punkt I.** O dobrowolnym uboſtwie MARYI Panny. *n.* - - - 221.
- Punkt II.** O Innym przykładach uboſtwa MARYI Panny. *n.* - - - 226.
- Punkt III.** Jakiſm ſpoſobem naśladować możemy Nayswiętſzą MARYA
Pannę w dobrowolnym uboſtwie. *n.* - - - - - 234.

- T**raktat VIII. O Cnocie Cierpliwości Nayswiętſzey MARI Panny,
na oſmym mieyſcu w Ewangeliij S. wspomnioney. *n.* - - - 240.
- Punkt I.** Co ieſt cierpliwość y jakie ieſy przykłady nam Nayswiętſza MA-
RYA Panna zoſtawiła. *n.* - - - - - 240.
- Punkt II.** Jakiſm dolegliwości y uciski ponoſiła Nacycierpliwsza MARYA
Panna, aż do czasu męki Przenaychwalebnieyſzego Syna ſwego. 244.
- Punkt III.** Jaki ſpoſob trzymać mamy w naśladowaniu MARYI Panny
cierpliwości. *n.* - - - - - 249.
- Punkt IV.** O oſobliwey zaſłudze Cierpliwości. *n.* - - - - - 255.
- Punkt V.** O poſzrodkach któreſm Cnota cierpliwości ſię nabywa, mianowi-
cie, o owym ~~czym~~ ſmy ſobie wyperſwadowali, iż wſzyſtkie dole-
gliwości pociechają od Boga, dla naſzego w doſkonaleſci poſtępku. 263.
- Punkt VI.** O innych ſzrodkach, któreſm ſię nabywa cnota Cierpliwości. 271.

- T**raktat IX. O Cnocie Pobożności, albo miłości BOGA, y bliźnie-
go Nayswiętſzey MARYI Panny, na dziewiątym mieyſcu w E-
wangeliij Świętey wspomnioney. *n.* - - - - - 279.
- Punkt I.** O Pobożności MARYI Panny, ile co aktu naypryncypalnieyſzego
oneyże tycze ſię, to ieſt miłości BOGA y bliźniego. *n.* - - - 279.
- Punkt II.** O Miłości Przenayſw: MARYI Panny ku nieprzyjaciołom. *n.* 289.
- Punkt III.** O innych pobożności, albo miłości przykładach, które Przenay-
świętſza MARYA Panna pierwiaſtkom Kościoła Świętego wiernym
zoſtawiła. *n.* - - - - - 289.

- T**raktat X. O Cnocie Boleſci albo Ubolewania Nayswiętſzey MA-
RYI Panny nad męką, y śmiercią CHRYSUSA Pána, na dzie-
ſiątym mieyſcu w Ewangeliij wspomnioney. *n.* - - - - - 304.
- Punkt I.** Ják wielkie Boleſci ponoſiła nayboleſnieyſza MARYA Panna przy
męcie ſwego Nayswiętſzego Syna, á Pána Zbawiciela naſzego. *n.* 334.
- Punkt II.** Z jakim męſtwem, y ſtatecznoſcią Nayboleſnieyſza MARYA
Pána przerzeczone ponoſiła Boleſci. *n.* - - - - - 312.



Ex Libris

Vnclis Adamu Cnuzhni

Szczepkowski

1765.

unof. knt.

